

**UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
WYDZIAŁ FILOZOFICZNY
INSTYTUT SOCJOLOGII**



KATARZYNA GUCWA- POREŃBSKA

***Rola środowiskowych służb pomocy społecznej w procesie
readaptacji osób skazanych przedterminowo zwolnionych
z zakładów karnych***

Praca doktorska

napisana pod kierunkiem naukowym

Prof. dr hab. Bronisława Urbana

Kraków 2014

Dot. 2014/201

*Pragnę złożyć serdeczne podziękowania
Panu Profesorowi Bronisławowi Urbanowi
za wszelką pomoc okazaną podczas pisania tej
pracy, życzliwość, cierpliwość oraz nieustanną
mobilizację do pracy.*

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ PIERWSZY	9
WSPÓŁCZESNA PRZESTĘPCZOŚĆ I JEJ TEORETYCZNE INTERPRETACJE.	9
1. Charakter i tendencje przestępczości w Polsce po przemianach społeczno-ustrojowych na przełomie XX i XXI wieku	9
1.1. Zmiany ustrojowe i ich wpływ na przestępczość	10
1.2. ROZMIARY I DYNAMIKA PRZESTĘPCZOŚCI	15
1.3. Rodzaje przestępczości i jej związek z innymi rodzajami patologii społecznej.....	18
2. Uwarunkowania przestępczości i jej zróżnicowanie ze względu na status społeczny sprawców – nowe kategorie przestępców	20
3. Wybrane teorie przestępczości.....	22
3.1. Teorie biopsychologiczne (organiczne)	23
3.2. Teorie socjologiczne	25
3.2.1. Koncepcja ekologiczna – chicagowska szkoła kryminologiczna	25
3.2.2. Teoria zróżnicowanych powiązań E.H. Sutherlanda	28
3.2.3. Teoria napięcia R. Agnewa	30
3.3. Teorie kulturowe	33
3.3.1. Teoria neutralizacji G. M. Sykesa i D. Matzy	34
3.3.2. Koncepcja kultury warstw niższych W. B. Millera	36
3.4. Teorie kontroli społecznej.....	38
3.4.1. Teoria T. Hirschiego.....	39
3.4.2. Teoria siły kontroli J. Hagana.....	40
4. Kryminologia neoklasyczna – ogólne założenia	42

4.1 Racjonalność, ograniczona racjonalność i irracjonalność zachowań przestępczych.....	44
5. Współczesne teorie przestępczości	49
5.1 Koncepcja uwiedzenia przez przestępczość J. Katza	49
5.2 Przestępczość jako styl życia – koncepcja G. D. Waltersa.....	51
5.3 Teoria M. Aptera	52
6. Próba podsumowania teoretycznych interpretacji współczesnej przestępczości	55
ROZDZIAŁ DRUGI.....	57
PRZYGOTOWANIE DO WARUNKÓW WOLNOŚCIOWYCH SKAZANYCH W TRAKCIE ODBYWANIA KARY ORAZ READAPTACJA W ŚRODOWISKU WOLNOŚCIOWYM	57
1. Pojęcie readaptacji społecznej i jej konsekwencje	57
1.1. Pozytywne czynniki determinujące proces readaptacji społecznej.....	58
1.2 Negatywne czynniki determinujące przebieg procesu readaptacji społecznej.....	65
2. Współczesne koncepcje resocjalizacyjne w Polsce podejmujące problematykę reintegracji społecznej	69
2.1 Wielopasmowa koncepcja resocjalizacji z udziałem społeczeństwa	
A. Bałandynowicza	69
2.2 Koncepcja twórczej resocjalizacji M. Konopczyńskiego	70
3. Przygotowanie społeczności lokalnej do współdziałania w procesie reintegracji społecznej byłych skazanych	71
3.1 Zmiany w polskim więziennictwie po wejściu Polski do Unii Europejskiej i ich wpływ na przebieg procesu readaptacji.	80

ROZDZIAŁ TRZECI	83
EWOLUCJA SYSTEMÓW ODDZIAŁYWAŃ RESOCJALIZACYJNYCH I WSPÓŁCZESNE NURTY W RESOCJALIZACJI. OD INSTYTUCJONALNEJ IZOLACJI W KIERUNKU ODDZIAŁYWAŃ WOLNOŚCIOWYCH.	83
1.Tradycyjne systemy resocjalizacji – celkowy, progresywny.....	86
2.Kryminologia klasyczna i pozytywistyczna – kształtowanie się nurtu resocjalizacji	91
3.Raport R. Martinsona – kontrowersyjne rozwiązania w praktyce karania i resocjalizacji instytucjonalnej.....	95
3.1.Nothing Works, What Works.....	100
4.Współczesne modele resocjalizacji w USA i Kanadzie.....	103
4.1.Modele i następstwa przystosowania do warunków izolacji.....	104
4.2. Model Ryzyka i Model Dobrego Życia	107
5.Rodzaje zakładów karnych w Polsce	110
5.1.Zadania i funkcje indywidualnych programów oddziaływań	118
5.2.Współpraca zakładów karnych z rodziną i wolnościowymi instytucjami kontroli i opieki systemowej.....	123
6. Idea pomocy postpenitencjarnej	125
6.1. Wsparcie postpenitencjarne w Polsce	125
ROZDZIAŁ CZWARTY	128
METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ WŁASNYCH	128
1.Cel badań.....	128
2.Problematyka badawcza – problem główny i pytania szczegółowe	129
3. Zmienne i wskaźniki.....	130
4.Metody i narzędzia badawcze	133

4.1. Analiza dokumentów	136
4.2. Wywiady ze zwolnionymi warunkowo, którzy skorzystali z pomocy Pro Domo	137
4.3. Analiza indywidualnych przypadków – wywiady swobodne z warunkowo zwolnionymi	137
4.4. Wywiady z pracownikami zajmującymi się osobami zwolnionymi warunkowo	139
5. Dobór populacji badawczej	141
6. Organizacja i przebieg badań.....	142
7. Sposób opracowania wyników badań własnych.....	143
ROZDZIAŁ PIĄTY.....	146
ANALIZA I INTERPRETACJA WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH	146
1. Charakterystyka demograficzna osób zwolnionych warunkowo	146
1.1 Kariera kryminologiczna badanych.....	149
2. Rodzaje popełnionych przestępstw	150
2.1 Przedterminowe warunkowe zwolnienie	156
3. Realizacja trybu wykonywania kary pozbawienia wolności	158
3.1. Tryb programowego oddziaływania	158
3.2. Kontakty ze środowiskiem zewnętrznym	159
3.3. Formy pomocy i wsparcie społeczne realizowane w zakładzie karnym.....	162
3.4. Kryteria, zachowanie i przejawy resocjalizacji	164
3.5. Opinie kadry penitencjarnej na temat procesu readaptacji w czasie osadzenia.....	168
4. Readaptacja społeczna po opuszczeniu Zakładu Karnego	185
4.1. Środowisko społeczne osób zwalnianych.....	187
4.2 Rodzina	188

4.3. Instytucje społeczne – PRO DOMO	190
4.3.1 Cechy demograficzno-osobowościowe i sytuacja społeczna osób prze- bywających w PRO DOMO	191
4.4. Kontakty z rodziną w trakcie przebywania w ośrodku.....	192
4.5. Doświadczenia i refleksje wyniesione z pobytu w zakładzie karnym	195
4.5.1. Program resocjalizacji realizowany w PRO DOMO	203
4.5.2. Skuteczność procesu readaptacji w oparciu o działalność PRO DOMO w opinii skazanych	206
4.5.3. Czynniki wpływające na skuteczność pomocy PRO DOMO	212
4.6. Inne formy instytucjonalnej pomocy społecznej	219
4.7. Działalność, opieka i kontrola kuratorska.....	222
4.7.1. Formy pomocy realizowane przez kuratora	224
4.7.2. Skuteczność udzielonej pomocy kuratora.....	225
4.7.2.1. Czynniki warunkujące efektywność w pracy kuratora.....	226
4.7.2.2. Wiek	226
4.7.2.3. Płeć	227
4.7.2.4. Przejawy skuteczności pracy kuratora	227
4.7.2.5. Przejawy braku skuteczności działań kuratora	229
4.7.3. Okres przedterminowego zwolnienia a skuteczność pracy kuratora ..	230
4.8. Praca zawodowa	231
4.9. Ocena skuteczności terapii uzależnień przy zastosowaniu kwestionariusza orientacji życiowej.....	233
5. Analiza indywidualnych przypadków– fragmenty historii życia.	238
UOGÓLNIENIA I WNIOSKI	263
BIBLIOGRAFIA	269
SPIS TABEL I RYSUNKÓW	294

WSTĘP

Problematyka współpracy instytucji służb społecznych w procesie readaptacji osób przedterminowo opuszczających zakłady karne jest stale poddawana analizom i dyskusjom. Bardzo często w opinii społecznej słyszymy, że ludzie nie wierzą w pozytywną zmianę osoby, która popełniła przestępstwo i wątpią w skuteczność działań prewencyjno-resocjalizacyjnych. Dzieje się tak dlatego, że obecny system readaptacji przygotowujący więźniów do życia we współczesnym świecie nie jest w pełni kompletny i skuteczny, co potwierdzają liczne badania. Stąd moja decyzja, aby poddać analizie działalność określonych instytucji w procesie przygotowania do życia na wolności osób opuszczających zakład karny.

Osadzenie osoby w więzieniu rozpoczyna nowy – najczęściej dotąd nieznaną etap w życiu – który jest niewątpliwie trudny, gdyż wymaga internalizacji narzuconych norm i przystosowania się do nowych warunków. Bardzo często w takim momencie człowiek zostaje sam, „oderwany” od codzienności, od swoich przyzwyczajeń i upodobań. Niejednokrotnie zdarza się, że osadzony szuka kontaktu i wsparcia w bliskich osobach. Rodzina, przyjaciele, środowisko lokalne są podstawowymi składnikami, które dają człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, przynależności, a także nadają sens życiu. Dlatego właśnie odbudowywanie relacji i więzi z otaczającym światem uważam za czynnik priorytetowy. Zapewnienie wsparcia powinno być również nadrzędnym celem instytucji rządowych i pozarządowych, które w procesie readaptacji odgrywają znaczącą rolę.

Warto zaznaczyć, że „w chwili osadzenia skazani często odczuwają lęk przed tym, jak będzie wyglądała ich przyszłość, a w chwili opuszczania zakładu karnego poczucie stresu wzmaga się, ze względu na nową sytuację życiową” (Niewiadomska, 2007, s. 221). W związku z pojawieniem się nowej sytuacji i nowych wyzwań wizja przyszłości jest dla nich raczej trudna, niewiadoma, a niekiedy nawet zatrważająca (Ciosek, 2003, s. 302–304).

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, w niniejszej pracy próbuję znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim wymiarze instytucje pomocowe, rządowe, pozarządowe, a także mieszkańcy środowiska lokalnego wpływają na przebieg procesu readaptacji.

Całość pracy została podzielona na pięć rozdziałów. Rozdział pierwszy to analiza przestępczości w obecnych czasach, z uwzględnieniem zmian ustrojowych, jakie zostały dokonane po roku 1989 oraz przedstawienie współczesnych teorii przestępczości. W rozdziale drugim przedstawiłam, jak wygląda w zakładzie karnym proces przygotowania do warunków wolnościowych i readaptacja w środowisku po opuszczeniu zakładu karnego. Rozdział trzeci to przegląd współczesnych nurtów resocjalizacyjnych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przejście od instytucjonalnej izolacji do oddziaływań wolnościowych i aktywizacji skazanych. Poświęciłam również uwagę funkcjom i zadaniom, jakie pełnią indywidualne plany oddziaływań. Rozdział czwarty to metodologiczne podstawy badań własnych. Określiłam w nim cel badań, zmienne i wskaźniki, metody i narzędzia badawcze, a także dobór populacji badawczej i przebieg badań. Rozdział czwarty to analiza i interpretacja wyników badań własnych. Podsumowaniem pracy jest prezentacja wniosków i uogólnień niezbędnych do dalszej pracy naukowej i praktyki resocjalizacyjnej.

W związku z tym, że liczba badań na temat procesu readaptacji społecznej wciąż jest niewystarczająca, a z punktu widzenia nauki i praktyki resocjalizacyjnej ma ogromne znaczenie, mam nadzieję, że moja praca pozwoli na szersze zrozumienie procesu ponownego przystosowania do warunków wolnościowych na podstawie holistycznych działań konkretnych instytucji.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Współczesna przestępczość i jej teoretyczne interpretacje

1. Charakter i tendencje przestępczości w Polsce po przemianach społeczno-ustrojowych na przełomie XX i XXI wieku

Rozpoczynając rozważania na temat przemian społeczno-ustrojowych w Polsce, warto odnieść się do etymologii słowa „zmiana społeczna”. Socjolog P. Sztompka pojęcie zmiany społecznej definiuje jako „różnicę między stanem systemu społecznego (np. grupy) w jednym momencie czasu i jego stanem w innym momencie (między stanem wcześniejszym i późniejszym” (Sztompka, 2002, s. 121). Autor zaznacza, że między stanem wcześniejszym i późniejszym istnieją pewne zmiany.

Po pierwsze, może nastąpić zmiana składu systemu, do której np. zalicza migracje czy też rekrutację do grup oraz reformę organizacyjną. Po drugie, może dojść do zmiany struktury systemu, czyli modyfikacji różnych typów sieci powiązań między elementami:

- *interakcje* – nowe struktury interakcyjne, np. nawiązywanie nowych kontaktów, wchodzenie w nowe stosunki;
- *interesy* – nowe struktury interesów, np. bogacenie się lub zbiednienie, zyskiwanie lub tracenie władzy;
- *normy* – nowe struktury normatywne, np. wyznawanie nowych wartości, kierowanie się nowymi normami, odgrywanie nowych ról;
- *idee* – nowe struktury idealne, np. nowa wiara, akceptowanie innych ideologii, zyskiwanie nowej wiedzy o świecie.

Po trzecie, może nastąpić zmiana funkcji pełnionych przez elementy społeczeństwa, np. rodzina tradycyjna pełniła wiele różnych funkcji: ekonomiczną, socjalizacyjną, prokreacyjną, religijną itd. Z czasem niektóre funkcje zostały przejęte przez wyspecjalizowane instytucje, np. zakład pracy, szkołę, Kościół.

Po czwarte, zmiana granicy systemu, gdzie jako przykład można podać moment, w którym dwie partie łączą się w jedną.

Po piąte, mogą pojawić się zmiany w otoczeniu systemu, np. powódź, która niszczy i odcina miasteczko, ale także urbanizacja, która pochłania podmiejskie wioski.

Podstawą zmiany społecznej są trzy zasadnicze i stałe czynniki:

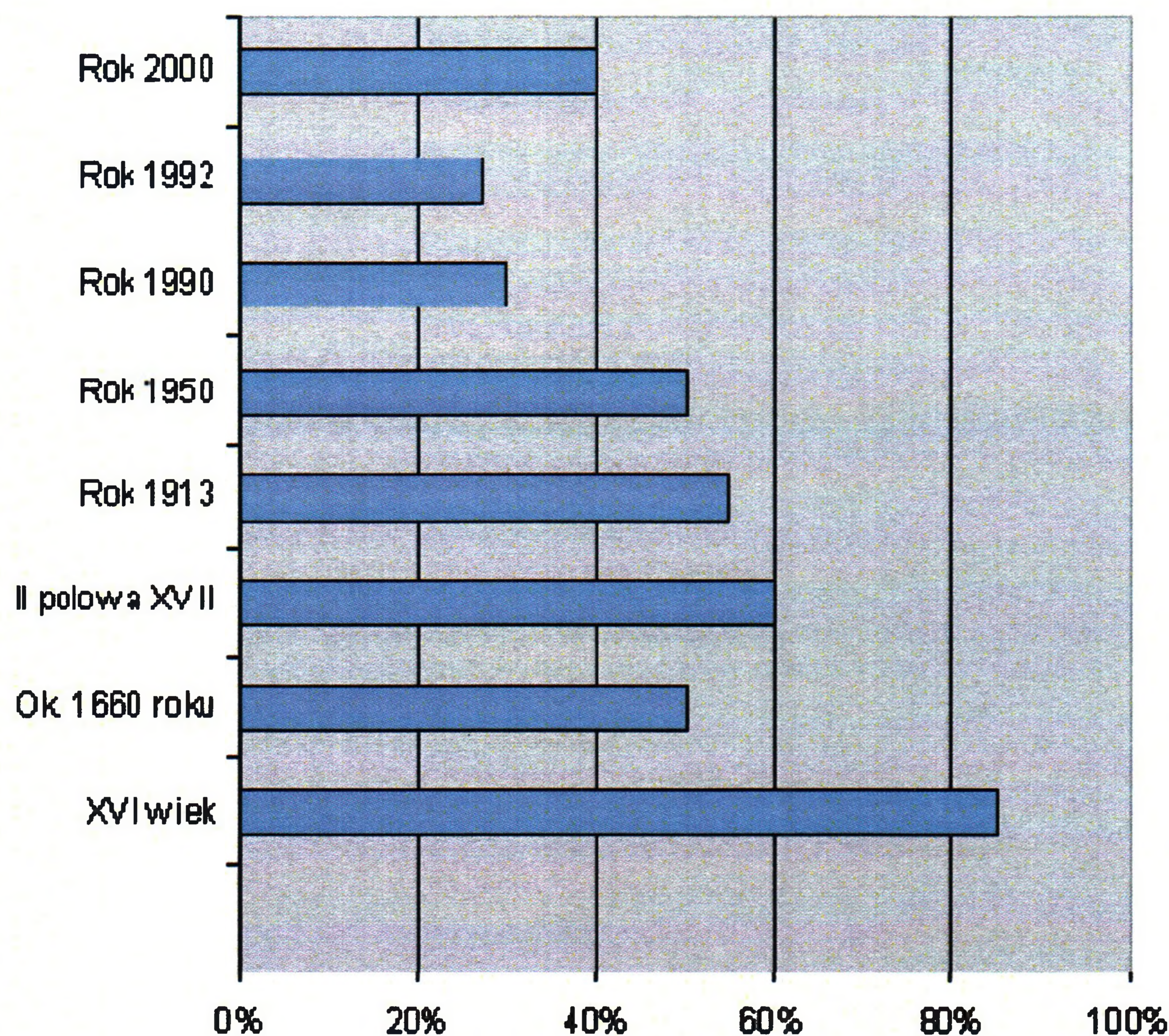
1. Różne zwyczaje i praktyki mieszkańców odmiennych obszarów.
2. Organizacje polityczne, które w znacznym stopniu decydują o przebiegu rozwoju społecznego.
3. Czynniki kulturowe, takie jak: oddziaływania religijne, systemy komunikacji i przywództwa (Sztompka, 2002).

1.1. Zmiany ustrojowe i ich wpływ na przestępczość

Po roku 1989 doszło w Polsce transformacji ustrojowej i znacznych zmian społecznych. Proces przemian społeczno-ustrojowych trwa do dzisiaj i stale zmienia naszą rzeczywistość. Do fundamentalnych przemian, jakie miały miejsce, zaliczamy przede wszystkim rewolucyjne zmiany w Konstytucji RP oraz zapewnienie obywatelom wolności. Przed rokiem 1989 panował w kraju ustrój oparty przede wszystkim na systemie centralnego planowania i upaństwowienia praktycznie całego przemysłu. Było prowadzenie Prywatna działalność należała do rzadkością i była przez ówczesną władzę ograniczana. Państwo pełniło w pewnym zakresie funkcję opiekuńczą, co zapewniało jakąś stabilizację życiową. Gospodarkę Polski cechowała niska konkurencyjność, słaba kultura zarządzania, a wydajność pracy była na poziomie 20% gospodarki USA.

Polska a Zachód. PKB Europy Zachodniej = 100%

Dane wg G. Wójtowicza. Rzeczpospolita, 30.XII.2000r.



Rysunek 1.1. Polska a Zachód. PKB Europy Zachodniej = 100%

Źródło: „Rzeczpospolita”, 30.12.2000 r.

Kryzys gospodarczy, bardzo wysoka inflacja na przełomie lat 1989–1990 zostały zahamowane dzięki Planowi L. Balcerowicza, który zakładał przeprowadzenie radykalnych przemian ekonomicznych. Okazało się to rozwiązaniem znacznie lepszym od działań polegających na stopniowym wprowadzaniu reform, które zastosowano w innych krajach bloku socjalistycznego, niejednokrotnie bogatszych od Polski.

Terapią szokową zostały nazwane zmiany, do których doszło jesienią 1989 roku, kiedy rząd T. Mazowieckiego dokonał kolejnych zmian ustawy budżetowej. Dotyczyły one przede wszystkim ograniczenia ulg podatkowych i wprowadzenia ujednoliczonego systemu podatkowego oraz podniesienia stawki podatku obrotowego. W roku 1990 umocniono pozycję Urzędu Antymonopolowego oraz wzmocniono konkurencję przez częściowe i ograniczone w czasie zawieszenie ceł. Konkurencja zagraniczna doprowadziła do zahamowa-

nia wzrostu cen, spowodowała bardzo poważny wzrost importu i stała się przyczyną trudności wielu firm, które nie były przyzwyczajone do walki z konkurencją. Równowaga rynkowa została osiągnięta w pierwszych miesiącach 1990 roku. Zaczęły wtedy zniknąć, tak charakterystyczne dla poprzedniego okresu, kolejki do sklepów. Coraz więcej prywatnych przedsiębiorców otwierało własną działalność, co generowało nowe miejsca pracy, poprawiając tym samym kondycję gospodarki oraz dostępność do usług i handlu. Ludzie w radykalny sposób musieli zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia z okresu, w którym były pieniądze, za które trudno było cokolwiek kupić. W tych czasach doszło natomiast do radykalnych zmian – produkty były dostępne, ale nie zawsze wystarczało na nie funduszy. Zmieniła się także mentalność ludzi. Wcześniej, kolokwialnie można powiedzieć, że „praca była dla każdego”, po transformacji natomiast to człowiek musiał starać się o jej zdobycie, jednocześnie stale podnosząc kwalifikacje, aby być konkurencyjnym. W roku 1990 Sejm uchwalił ustawę prywatyzacyjną. Prywatyzacja objęła większość firm państwowych. Z czasem doszło do napływu inwestycji, a więc stopień wykorzystania przez naszą gospodarkę oszczędności innych krajów, uległ zdecydowanej poprawie (Syryjczyk, 2009).

Zmiany PKB szczególnie widoczne były w przeobrażeniu obyczajów konsumpcyjnych i wyposażeniu gospodarstw domowych, czasu trwania życia, a także w dostępie do edukacji. Jak pisze analityk A. Droździe na portalu money.pl: „zmieniło się wiele dziedzin życia. Sporo dzieje się w komunikacji. Dwadzieścia lat temu mieliśmy jedynie niecałe 3 miliony linii telefonicznych (z czego prawie 2,2 mln należało do osób prywatnych). W tej chwili jest w Polsce ponad 10,2 mln użytkowników telefonii stacjonarnej (w tym 7,3 mln abonentów prywatnych) oraz 41,5 mln komórek. O Internecie w 1989 roku nikomu się nie śniło. Dziś z wirtualnej sieci korzysta 12 mln Polaków. W 1989 roku przeciętnie zarabiający Polak na nowy samochód musiał pracować ponad 8 lat (100 miesięcy). Telewizor to równowartość 10 pensji. Na koniec 2011 roku jedna wypłata stanowiła 12 proc. samochodu, i starczała na zakup 3,6 telewizorów” (Droździe, 2013).

Istotną zmianą, która można uznać za negatywną, jest wzrost bezrobocia i coraz większe problemy związane z zatrudnieniem. Jak kształtował się problem bezrobocia na przestrzeni ostatnich 20 lat, wskazano w poniższej tabeli.

Tabela 1.1. Stopa bezrobocia rejestrowanego i liczba bezrobotnych w Polsce w latach 1990–2013

Lata	Stopa bezrobocia rejestrowanego	Bezrobotni zarejestrowani w tys.	Przestępstwa stwierdzone ogółem
1990	6.5	1126.1	833 346
1991	12.2	2155.6	822 243
1992	14.3	2509.3	808 121
1993	16.4	2889.6	829 322
1994	16.0	2838.0	803 532
1995	14.9	2628.8	852 507
1996	13.2	2359.5	899 221
1997	10.3	1826.4	1 103 221
1998	10.4	1831.4	1 030 971
1999	13.1	2349.8	1 187 344
2000	15.1	2702.6	1 289 211
2001	17.5	3115.1	1 390 089
2002	20.0	3217.0	1 404 229
2003	20.0	3175.7	1 446 643
2004	19.0	2999.6	1 461 217
2005	17.6	2773.0	1 379 962
2012	13.1	2121,5	1 159 554
2013	14.2	2295,7	brak danych

Źródło: *Bezrobocie rejestrowane*, Rocznik Statystyczny, Warszawa 2008 – I kwartał 2013; *Polska Polityka kryminalna*, Biuro Studiów Ekspertyz, Warszawa 1990–2012.

Z analizy powyższych danych wynika, że w latach 1990–1993 nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia. Stopa bezrobocia wzrosła o prawie dziesięć punktów procentowych. Jedną z głównych przyczyn takiego wzrostu była likwidacja ukrytego bezrobocia w przedsiębiorstwach oraz spadek popytu globalnego na rynkach wewnętrznych

i zewnętrznych. Wyraźnie też widać, że najwyższa tendencja wzrostu bezrobocia obejmowała lata 2001–2003; wówczas liczba bezrobotnych zarejestrowanych w tysiącach kształtowała się na poziomie 3115.1–3217.7, a w kolejnych latach można zauważyć tendencję spadkową. Dokładnie w tym samym czasie nastąpił znaczny wzrost przestępstw stwierdzonych, a zatem można wysnuć wniosek, że wzrost bezrobocia, brak możliwości zarobkowania w znacznym stopniu wpływa na eskalację zachowań przestępczych.

Jedną z najważniejszych zmian, jakie zaszły po roku 1989, to prawo do wolności i odpowiedzialności. W walce o wolność w Polsce ogromny udział miały organizacje opozycyjne. W latach 1977–1981 działał **Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO)**, który zmierzał do budowy państwa obywatelskiego oraz uniezależnienia Polski od wpływów ZSRR. W roku 1980 utworzono **Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”**. „Solidarność” na czele z L. Wałęsą stała się masowym ruchem, liczącym 10 milionów członków.

Fundamentem praw człowieka i obywatela jest uchwalona w 1997 roku Konstytucja RP, w której zapewniono obywatelom poszanowanie praw człowieka. Zgodnie z nią, „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Oprócz aktów prawnych powołano także organy, które mają czuwać nad przestrzeganiem praw człowieka. Do jednych z najważniejszych zaliczamy **Rzecznika Praw Obywatelskich, Polski Parlament i Trybunał Konstytucyjny**.

Rok 1989 był momentem przełomowym i pełnym zmian dla wszystkich organizacji pozarządowych. Powstała wówczas m.in. polska struktura **Amnesty International**, będąca częścią światowego ruchu działającego na podstawie idei Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W tym samym roku rozpoczęła także działalność **Helsińska Fundacja Praw Człowieka w Polsce**, niezależny instytut edukacyjno-badawczy. O ogromnym uznaniu dla Polski świadczy fakt, że w roku 2002 powierzono przewodnictwo Komisji Praw Człowieka ONZ przedstawicielowi naszego kraju. Polska swoje ślady pozostawiła także, ratyfikując w **UNESCO** konwencję w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty” (Syryjczyk, 2010).

Wszystkie opisane powyżej zmiany społeczne odegrały dużą rolę w kształtowaniu świadomości obywatelskiej. Niektóre z nich trwają do dzisiaj i stale zmieniają naszą rzeczywistość.

stość. Te radykalne zmiany mają również ogromne odbicie w pojawieniu się nowych strategii zapobiegania i zwalczania przestępczości oraz pojawienia się nowych form zachowań karalnych.

1.2. Rozmiary i dynamika przestępczości

Gwałtowny wzrost przestępczości w Polsce jest niewątpliwie związany z licznymi zmianami kulturowo-społeczno-gospodarczymi, jakie nastąpiły po okresie tzw. transformacji ustrojowej. Szczególnymi cechami, które charakteryzują współczesną przestępczość, są przede wszystkim:

- obniżenie dolnej granicy wieku osób popełniających czyn zabroniony,
- wzrost przestępstw gwałtownych i przestępczości zorganizowanej,
- nasilenie problemu, jakim jest przemoc w rodzinie,
- pojawienie się nowych form przestępczych wśród młodzieży, m.in. takich jak przestępczość zabawowa,
- nadużywanie substancji psychoaktywnych,
- coraz częściej popełnianie przestępstw przez młodzież z tzw. dobrych domów
- współwystępowanie przestępczości z innymi rodzajami patologii społecznej, np. z narkomanią (Urban, 2004; Biel, 2007).

Na uwagę zasługują dane statystyczne Komendy Głównej Policji, które pokazują, że w roku 2006 stwierdzono 2117 przestępstw popełnionych przez dzieci i młodzież. Do roku 1950 przestępstwa nie przekraczały liczby 300 tysięcy, wyraźny wzrost nastąpił w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. W roku 1980 z 946 do 1458 w roku 1985. W latach 1986–1988 nastąpił spadek z 1358 do 1255, natomiast w latach 1989–1990 obserwuje się gwałtowny wzrost z 1446 do 2317 (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999). Niezależnie od okresów historycznych statystyki pokazują, że najczęściej jest popełnianych przestępstw przeciwko własności.

W latach 1989–2000 przestępczość młodzieży wzrosła o 23 tysiące (z 53 425 w roku 1989 do 76 442 w roku 2000). Niepokojące przedstawiają się też statystyki odnoszące się do liczby popełnianych najcięższych przestępstw, m.in. zabójstw. I tak, w roku 1989 zanotowano 19 nieletnich podejrzanych o zabójstwa, natomiast w roku 1999 już od 44–66.

Stale rośnie liczba popełnionych czynów karalnych w gimnazjach i szkołach podstawowych. W roku 2005 w szkołach podstawowych i gimnazjach popełniono 17724, a w roku 2010 tych przestępstw było aż 26197. Zatrważający jest fakt, że dzieci dopuszczają się także najcięższych przestępstw, tj. zabójstwa czy też zgwałcenia (Biel, 2009, s. 29).

W okresie **od stycznia do marca 2013 roku** jednostki policji województwa małopolskiego stwierdziły ogółem **26702** przestępstw. W tym **18509** przestępstw o charakterze kryminalnym oraz **5744** przestępstw o charakterze gospodarczym. W tym było: **10** zabójstw; **317** – uszkodzeń ciała; **222** – bójek lub pobić; **254** – zgwałceń; **2810** – z Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii; **1667** – rozbojów i wymuszeń rozbójniczych; **2449** – kradzieży z włamaniem; **3884** – kradzieży mienia; **723** – oszustw kryminalnych. Ogółem zatrzymano **7357** podejrzanych, z tej liczby przeciwko **6117** skierowano wniosek o akt oskarżenia. Oprócz tego zarzutami objęto **962** nieletnich (Przestępstwa popełnione na terenie województwa małopolskiego).

Wzrost przestępczości nieletnich można rozpatrywać na różnych płaszczyznach. Po pierwsze, we współczesnym świecie doszło do ogromnego rozwoju mass mediów, a co za tym idzie – dostępu do Internetu, większej swobody, większych możliwości i, niestety, mniejszej kontroli rodziców (Helfgott, 2003). Internet, który niesie za sobą ogromne możliwości rozwoju, powoduje również liczne zagrożenia. Obecnie każde spontaniczne zachowanie osoby może zostać nagrane i wykorzystane w sieci przeciwko niej, co często doprowadza do poważnych zaburzeń psychofizycznych. Dynamiczny rozwój przestępczości wśród najmłodszych można odnieść do środowiska lokalnego oraz grup rówieśniczych, z jakimi obcuje dziecko. Środowisko, przyjaciele i znajomi, z którymi osoba przebywa między innymi w szkole, jak i poza nią, mają ogromny wpływ na internalizację norm i wartości. J. Konopnicki za główne mechanizmy psychologiczne zaburzeń w zachowaniu wśród młodych ludzi uznaje „przeżywanie stanów frustracji w następstwie niepowodzeń szkolnych” (Konopnicki, 1972, s. 48).

Zaburzone zachowania, a wśród nich bunt przeciwko autorytetowi, niestałość emocjonalną, agresywność, kradzieże uważa on natomiast za reakcje obronne.

Zmiany w przestępczości, jakie nastąpiły w Polsce w ostatnich latach, nie sprowadzają się wyłącznie do ilościowego wzrostu przestępstw. W każdej kategorii dostrzec można również liczne jakościowe przeobrażenia. Niezależnie od nadal dominującej drobnej przestępczości

czości (drobnych kradzieży, kradzieży z włamaniami, bójek i uszkodzeń ciała) pojawiły się przestępstwa dawniej rzadko lub też w ogóle niespotykane (zwłaszcza ekonomiczno-finansowe). Największa dynamika wzrostowa wystąpiła w kategorii rozbojów z użyciem broni, zorganizowanych kradzieży samochodów oraz kradzieży z włamaniem (Szałański, 1998).

Jeśli chodzi o zabójstwa, to począwszy od roku 1990, poza „tradycyjnymi” już czynami na tle nieporozumień rodzinnych (średnio około 40% wszystkich), sąsiedzkich lub chuligańskich, coraz więcej jest zabójstw popełnianych z motywów ekonomicznych oraz z chęci zaspokojenia bądź w celu pobudzenia popędu płciowego. Ogółem liczba zabójstw wzrosła ze średnio 600–700 przed 1989 rokiem do 1134 w latach 1995–1996. Częściej zdarzały się zabójstwa tzw. wieloofirowe i seryjne, dokonywane w różnym czasie i różnych miejscowościach w kraju przez tego samego sprawcę. Pojawiły się również zabójstwa na tle porachunków przestępczych i na zlecenie – często przy użyciu broni palnej i materiałów wybuchowych. Stwierdzono w tym czasie 94 zamachy na biznesmenów, w tym 46 zabójstw. Charakterystyczne jest, że przy niewielkim spadku liczby niektórych przestępstw przeciwko mieniu, systematycznie wzrastała dynamika przestępstw godzących w ludzkie życie i zdrowie – zabójstw, uszkodzeń ciała, bójek i pobić, a także zgwałceń. Jeśli chodzi o zgwałcenia, to w roku 1994 stwierdzono ich już 2425, podczas gdy w początkowych latach dziewięćdziesiątych XX wieku notowano rocznie niecałe 2000 takich czynów. Zaznaczył się przy tym wzrost liczby czynów popełnionych ze szczególnym okrucieństwem. Przy takich okazjach sprawcy dokonywali również rabunku rzeczy osobistych ofiary. Problemem o szczególnym charakterze stały się również fałszerstwa, zwłaszcza fałszerstwa krajowych i obcych znaków pieniężnych. Od pewnego czasu notuje się ciągły wzrost fałszerstw dokumentów, dowodów tożsamości, świadectw szkolnych i dyplomów wyższych uczelni. W porównaniu z poprzednimi latami nastąpił niespotykany dotąd wzrost liczby falsyfikatów środków płatniczych. Fałszerzom sprzyjały nowe warunki ekonomiczne, a więc rozwój wymiany towarowo-pieniężnej, wzmożony ruch turystyczno-handlowy, a także łatwy dostęp do urządzeń kopiujących i poligraficznych. Fałszerze zdołali już wytworzyć i wprowadzić do obiegu nowe banknoty polskie – 50- i 20-złotowe. Nikogo już dzisiaj nie dziwi nawyk sprawdzania przez kasjerów każdego wręczonego im banknotu,

zwalczanie zaś tej przestępczości wyraźnie przerosło możliwości policji i prokuratury (Sławik, 2010).

1.3. Rodzaje przestępczości i jej związek z innymi rodzajami patologii społecznej

Punktem wyjścia do omówienia związku pomiędzy rodzajami przestępczości a patologiami społecznymi jest zdefiniowanie pojęcia „przestępstwo”. Przestępstwo w szerokim znaczeniu jest definiowane jako „czyn zabroniony, niezgodny z obowiązującymi normami i przepisami”. Wyróżniamy trzy sytuacje, które decydują o tym, że mówimy o przestępstwie podlegającym karze. Po pierwsze: „zachowanie człowieka lub grupy osób musi być zabronione przez ustawę karną, a jego popełnienie musi być zagrożone karą. Po drugie, popełniony czyn musi być wyraźnie zabroniony przez konkretny przepis prawny obowiązujący w momencie jego popełnienia. Nie można zatem karać za zachowania, które uznano za przestępstwa już po ich wystąpieniu. Po trzecie, określone zachowanie musi charakteryzować się pewnym stopniem szkodliwości” (Urban, 2008, s. 319).

Chcąc wymienić główne typy przestępstw, należy odnieść się do Kodeksu Karnego, w którym zawarta jest klasyfikacja określonych zachowań. I tak, w Kodeksie Karnym wyróżniono następujące rodzaje przestępstw:

- przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne;
- przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej;
- przeciwko obronności;
- przeciwko życiu i zdrowiu;
- przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu;
- przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji;
- przeciwko środowisku;
- przeciwko wolności;
- przeciwko wolności sumienia i wyznania;
- przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości;
- przeciwko rodzinie i opiece;
- przeciwko czci i nietykalności cielesnej;
- przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową;

- przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego;
- przeciwko wymiarowi sprawiedliwości;
- przeciwko wyborom i referendum;
- przeciwko porządkowi publicznemu;
- przeciwko ochronie informacji;
- przeciwko wiarygodności dokumentów;
- przeciwko mieniu;
- przeciwko obrotowi gospodarczemu;
- przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi (Kodeks Karny).

Jeśli chodzi o **przestępstwa przeciwko mieniu**, to jest to bardzo szeroka grupa przestępstw, do których zaliczamy m.in. kradzieże, rozboje, włamania, paserstwo. Opierając się na statystykach policyjnych, można zauważyć, że w ostatnich latach liczba mężczyzn podejrzanych o rozboje, kradzieże i włamania zmniejsza się, wzrasta natomiast liczba przestępstw popełnianych przez kobiety. Główną przyczyną takiego zjawiska może być to, że współcześnie u kobiet obserwuje się ogromny wzrost niezależności, a co za tym idzie – wzrost osiągania coraz wyższych celów oraz wzrost chęci posiadania.

Analizując powyższe przestępstwa, warto odnieść się także do okoliczności, w jakich dochodzi do popełnienia czynu zabronionego. Otóż bardzo często zdarza się, że dana osoba popełnia przestępstwo nieświadomie, będąc pod wpływem środków odurzających. Nie stanowi to absolutnie usprawiedliwienia, jednak wymaga zastanowienia wzrost takich przypadków. Największą liczbę odnotowanych przestępstw pod wpływem środków odurzających stanowiły wypadki spowodowane przez osoby prowadzące pojazd w stanie nietrzeźwym. Pijani kierowcy to ogromny problem ostatnich lat zarówno dla policji, służby więziennej, jak i użytkowników dróg. „Polska policja każdego dnia zatrzymuje około 250 kierowców, którzy mają ponad 0,5 promila alkoholu we krwi. Siadając za kółkiem w takim stanie, popełnia się przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do dwóch lat. Sąd może też w takim przypadku ustanowić zakaz prowadzenia pojazdów na czas od 1 roku do 10 lat. Za spowodowanie wypadku po pijanemu kodeks karny przewiduje nawet dwunastoletni pobyt w więzieniu. Ofiara śmiertelna oznacza zagrożenie dożywotniej utraty prawa jazdy, a nawet karę pozbawienia wolności do lat 15. Mimo surowych kar to właśnie nietrzeźwi kierowcy są sprawcami co dziesiątego wypadku na krajowych drogach”. (Malik,

2011). Ogromnie ważna jest rola mediów, społeczeństwa, a przede wszystkim najbliższego otoczenia w przeciwdziałaniu przestępstwu, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Niezwykle istotną rolę odgrywają coraz liczniejsze akcje bezpieczeństwa prowadzone przez policję, które mają na celu uświadamianie, jakim zagrożeniem i niebezpieczeństwem jest jazda pod wpływem alkoholu. Na uwagę zasługuje program „Piłeś? Nie jedź!”, gdzie policjanci podczas kontroli, interwencji czy zgłoszeń do wypadków rozdają ulotki informacyjne dotyczące zagrożeń wynikających z prowadzenia pojazdów po spożyciu alkoholu. 145 tys. ulotek jest dystrybuowanych wśród kierowców m.in. podczas akcji policyjnych „Trzeźwe poranki” oraz „Trzeźwe wieczory” (Stec, 2009).

2. Uwarunkowania przestępczości i jej zróżnicowanie ze względu na status społeczny sprawców – nowe kategorie przestępców

W związku z licznymi zmianami społecznymi współczesnego świata dochodzi do pojawiania się coraz to nowszych form zachowań przestępczych. Niewątpliwie jedną z takich form jest tzw. cyberprzemoc – czyli przemoc pojawiająca się w sieci. Według statystyk ponad połowa osób korzystających z Internetu choć raz doznała przemocy. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Fundację Dzieci Niczyje „52% internautów w wieku 12–17 lat przyznaje, że za pośrednictwem Internetu lub telefonu komórkowego doświadczyło przemocy werbalnej – wulgarnego wyzywania (47%), poniżania, ośmieszania i upokarzania (21%), a nawet straszenia i szantażowania (16%). Ponad połowa przynajmniej raz była również bez swej woli fotografowana lub filmowana. Coraz powszechniejsze staje się też zjawisko tzw. kradzieży tożsamości. 29% badanych potwierdziło, że ktoś podszywał się pod nich podczas surfowania po Internecie. 14% skarży się natomiast na publikowanie i rozpowszechnianie w sieci kompromitujących ich materiałów (14%)”. Tak gwałtowny rozwój przemocy w sieci może wynikać z anonimowości sprawców, którzy bardzo często w świetle prawa są bezkarni, bo nie powstały jeszcze odpowiednie regulacje prawne, które odnosiłyby się do tej nowej formy przemocy.

Bardzo dużym zagrożeniem jest także stalking. Termin powstał pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku i oznaczał „skradanie się”. Obecnie stalking jest definiowany jako „złośliwe i powtarzające się nagabywanie, naprzykrzanie się czy prześladowanie, zagrażające

czyjemuś bezpieczeństwu”. Od 6 czerwca 2011 stalking został uznany jako przestępstwo, za które grozi nawet kara pozbawienia wolności. Dotąd nękanie osoby niechcianymi SMS-ami, prześladowanie, czy też „głuche telefony” było bezkarne. Wzrost doniesień od coraz bardziej rosnącej liczny osób doprowadził do zmian w prawie, co może sprawić, że poczujemy się bezpieczniej.

W związku z dynamiką rozwoju współczesnego świata stale pojawiają się nowe formy przemocy. Kolejną z nich jest tzw. przestępczość zabawowa, czyli taka, która charakteryzuje się np. drobnymi kradzieżami, aktami wandalizmu, a głównym motywem jej popełnienia jest „zabicie nudy”. Gwałtowny rozwój nowych form przemocy można odnieść do środowisk patologicznych. Bardzo często osoby nieletnie, które popełniły przestępstwo są pod wpływem alkoholu bądź też innych środków odurzających (narkotyki, dopalacze), o których ostatnio także często się słyszy. Jednak nie należy generalizować i uogólniać poglądu, że przestępstwa popełniają tylko i wyłącznie osoby z rodzin patologicznych i niewydolnych wychowawczo. Nic bardziej mylnego. Najnowsze statystyki policyjne potwierdzają, że przestępczość dotyczy nie tylko i jedynie osób zdemoralizowanych, lecz coraz częściej dopuszczają się ich dzieci z tzw. dobrych domów. Pojawia się więc poważny problem społeczny, który z dnia na dzień się poszerza. Coraz więcej naukowców podejmuje analizę zjawiska przestępczości wśród nieletnich w celu znalezienia odpowiedzi na pytanie: Dlaczego coraz młodsze osoby popełniają czyny zabronione i jak im pomóc?. I tak, B. Hołyst – kryminolog i prawnik – pisze, że osoby młode wymagają szczególnego zainteresowania ze względu na:

- „dalsze losy tej młodzieży, jej przyszłe przygotowanie do życia i pełnienie w przyszłości ważnych ról i obowiązków społecznych”;
- „niebezpieczeństwo, jakie grozi tej części młodzieży, a tym samym i społeczeństwu”;
- „niebezpieczeństwo zasilania źródeł przestępczości dorosłych przez nieletnich sprawców, którzy z czasem mogą stać się dorosłymi przestępcami” (Hołyst, 1994, s. 601).

Mówiąc o czynach zabronionych, zazwyczaj odnosimy się do populacji męskiej, a co za tym idzie, przestępczość kobiet przez wiele lat pozostawała „w cieniu” i nie była ujawniana w takim stopniu, jak przestępczość mężczyzn. Jednakże w ostatnich latach wyraźnie

widać, że kobiety, a nawet nastoletnie dziewczęta popełniają coraz więcej przestępstw, nawet bardzo okrutnych. Od roku 1989 do roku 2000 przestępczość kobiet wzrosła o 84%, a najwyższy wskaźnik przestępczości odnotowano w roku 1995 i wyniósł on 423896 osób (Biel, 2009, s. 63).

Jeśli chodzi o zmiany w strukturze i dynamice przestępczości kobiet na świecie, to przełomowym okresem są lata sześćdziesiąte XX wieku, kiedy nastąpił wyraźny wzrost przestępczości z udziałem kobiet w Stanach Zjednoczonych. W roku 1960 udział kobiet w ogóle sprawców przestępstw wynosił tam 11%. Pięć lat później 11,9%, a w 1970 roku już 14,5%, zaś w 1976 roku – 15,7%. Podobny wzrost zaobserwowano w krajach Europy Zachodniej. Na przestrzeni lat 1961–1978 liczba skazanych kobiet w Zachodnich Niemczech zwiększyła się o 65% (liczba skazanych mężczyzn o 17%). W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku w strukturze przestępczości kobiet największy jest udział kradzieży (głównie w sklepach); stanowiły one około 80% ogółu przestępstw dokonywanych przez kobiety. W drugiej kolejności były: paserstwo, oszustwo i fałszerstwo (Kolarczyk, 1984, s. 16–19). Zatem wyraźnie widać, że w społeczeństwie problem przestępczości kobiet staje się poważnym problemem społecznym. Kobiety coraz częściej dopuszczają się nawet najcięższych przestępstw, co znacznie zmienia postrzeganie ich wizerunku w opinii publicznej.

3. Wybrane teorie przestępczości

W związku z różnymi poglądami i założeniami współczesne teorie przestępczości zostały podzielone na konkretne grupy w odniesieniu do poszczególnych dziedzin naukowych. Wyróżniamy teorie biopsychologiczne, które źródła zachowań przestępczych upatrują w podłożu organicznym i psychice człowieka oraz teorie socjologiczne, które przyczyn zachowań dewiacyjnych szukają w środowisku społecznym, koncentrując swoją uwagę przede wszystkim na uwarunkowaniach społecznych i relacjach pomiędzy określonymi grupami.

Teorie przedstawione poniżej wyjaśniają wiele motywów prowadzących do popełnienia przestępstwa, a także szukają przyczyn w strukturze społecznej, które „popychają” jed-

nostkę do popełnienia czynu zabronionego. W zależności od poszczególnych subdyscyplin naukowych teorie prezentują różnorodne rozwiązania, często odmienne, ale też niejednokrotnie uzupełniające się nawzajem, co daje możliwość holistycznego ujęcia poszczególnych typów zachowań przestępczych.

3.1. Teorie biopsychologiczne (organiczne)

Teorie biopsychologiczne odnoszą się do wewnętrznych przeżyć, odczuć i doświadczeń jednostki. Badacze kierunku biopsychologicznego uważali, że „cechy somatyczne oraz psychiczne wpływają na zachowanie człowieka, a przez to pozwalają traktować go jako odrębne indywiduum” (Bułat, 2010, s. 32).

Teorie organiczne wywodzą się z medycyny i przyczyn zachowań przestępczych szukają w połączeniu zaburzeń w zachowaniu z dysfunkcjami centralnego układu nerwowego. Do tego typu teorii zaliczamy, m.in.:

Teorie genetyczne, oparte na dziedziczeniu, których głównym założeniem jest zbadanie zależności pomiędzy wadami genetycznymi a występowaniem zachowań przestępczych. Po przeprowadzeniu licznych badań nie potwierdzono większości założeń teorii dziedziczenia, stwierdzając, że nie wszystkie osoby popełniają przestępstwa. pochodzą z rodzin przestępczych

Teoria antropologiczna C. Lombrosa, inaczej zwana „teorią zbrodniarza z urodzenia”, powstała w 1876 roku, kiedy to C. Lombroso wydał książkę „Człowiek – zbrodniarz...”, w której poddał analizie budowę czaszki człowieka, twierdząc że istnieje związek między budową twarzy i czaszki człowieka a jego predyspozycjami psychicznymi do popełnienia przestępstw. „Przestępca z urodzenia” musiał mieć co najmniej sześć takich cech, które najczęściej występowały w obrębie głowy (np. deformację czaszki, cofnięte czoło, specyficzna budowa ucha, wystające kości policzkowe).

Przestępczość, zdaniem C. Lombrosa, jest dziełem następujących kategorii przestępców: przestępców z urodzenia, nałogowych przestępców, przestępców z namiętności oraz tzw. kryminoidów, czyli osób nieodpornych na oddziaływanie czynników zewnętrznych skłaniających do przestępczego zachowania (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999).

Poglądy prezentowane przez C. Lombrosa były zakrytykowane i zostały odrzucone, a jednocześnie teoria „zbrodniarza z urodzenia” nie jest stosowana do wyjaśniania zjawisk przestępczości.

Teoria zaburzenia chromosomów dotyczy występowania w kariotypie dodatkowego chromosomu Y, czyli tzw. zaburzenia struktury chromosomów płciowych. U człowieka w organizmie powinno być 46 chromosomów ułożonych w 23 pary, gdzie 22 pary nazwano autosomami, a ostatnia para to chromosomy płciowe X i Y. W przeciętnym układzie u kobiet występują dwa chromosomy X, a u mężczyzny po jednym X i Y. Jeśli jednak dochodzi do zaburzenia tej struktury i pojawia się dodatkowy męski chromosom, może to mieć związek z tendencją do pojawienia się zachowań przestępczych. Biorąc jednak pod uwagę wyniki badań prowadzonych wśród przestępców wykazujących nieprawidłowości w sferze funkcjonowania psychiki, to występowanie dodatkowego kariotypu jest istotnie częstsze niż w ogólnej populacji mężczyzn. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że odsetek osób z taką strukturą chromosomów jest minimalny, a zatem nawet wśród przestępców wykazujących anomalie w sferze funkcjonowania psychiki nie osiąga on wysokich wartości (Błachut, Krajewski, Gaberle, 1999, s. 95).

Teoria zaburzeń ośrodkowego układu nerwowego zakłada, że pewne zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym mogą prowadzić do wzrostu zachowań agresywnych. Jednak do dzisiaj nie sprecyzowano o jakie konkretnie urazy chodzi i gdzie dokładnie są one zlokalizowane, nie można więc tworzyć twierdzeń, które potwierdzałyby związek między występowaniem zachowań przestępczych a zaburzeniami w obrębie ośrodkowego układu nerwowego.

Teoria niskiego poziomu intelektualnego zakłada, że upośledzenie umysłowe, które jest sprawdzane za pomocą testów inteligencji (wynik poniżej 90 wskazuje na konkretne upośledzenie), ma związek z pojawieniem się zachowań przestępczych. Teoria ta wskazuje, że osoby o niskim poziomie inteligencji nie są w stanie sprostać oczekiwaniom stawianym przez społeczeństwo i bardzo często, nie radząc sobie w kontaktach interpersonalnych, uciekają się do popełnienia przestępstwa. Warto zaznaczyć, że nie każdy przestępca jest upośledzony umysłowo, a co więcej istnieje znaczny odsetek osób, które popełniły czyn karalny, wykazując w testach inteligencji wynik ponad przeciętny.

3.2. Teorie socjologiczne

Teorie socjologiczne poszukują źródeł przestępczości w relacjach człowieka ze środowiskiem zewnętrznym i zakładają, że niekorzystne warunki społeczne są podłożem sprzyjającym powstaniu zachowań przestępczych.

3.2.1. Koncepcja ekologiczna – chicagowska szkoła kryminologiczna

Początki teorii ekologicznej to lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku. Głównymi jej twórcami są R. E. Park, E. W. Burgess oraz C. R. Shaw. Badacze ci zajmowali się przestrzennym rozkładem przestępczości w miastach, a wyniki ich badań dowodziły, że w zależności od ukształtowania środowiska w obrębie wielkiego miasta zmienia się też intensywność zachowań przestępczych.

R. Park zauważył znaczące podobieństwa między światem roślin a światem ludzi, zwłaszcza w sytuacji, gdy porównał potrzebę roślin do dostępu światła (co jest niezbędne dla ich życia i rozwoju), do zachowań ludzi, którzy, aby żyć i prawidłowo się rozwijać potrzebują kontaktu z innymi ludźmi. Porównał człowieka walczącego o swoją pozycję ekonomiczną do świata zwierząt – do walki o przetrwanie i byt.

W. Burgess, uczeń R. Parka, rozbudował koncepcję ekologiczną, wprowadzając analizę pięciu stref w Chicago, które powstały w ramach rozwoju miasta. Każda strefa różniła się między sobą składem mieszkańców oraz formą zabudowy, a także pełniła różne funkcje.

Strefa I – tzw. strefa centralna, gdzie zlokalizowane są instytucje finansowo-handlowe, a zatem charakteryzuje się dużą migracją interesantów.

Strefa II – strefa przejściowa, do której wkraczają instytucje ze strefy I oraz przemysł lekki, co prowadzi do tego, że jest ona w pewnym stopniu strefą przemysłową.

Strefa III – mieszkania robotnicze, które w większości są zamieszkiwane przez ludzi opuszczających strefę II, ale chcących mieszkać blisko miejsca swojej pracy.

Strefa IV – strefa willowa, określona jako obszar zamieszkały przez ludzi należących do klasy średniej i wyższej, zabudowana mieszkaniami o podwyższonym standardzie.

Strefa V – tzw. podmiejska, obejmująca tereny znajdujące się poza granicami miasta.

Rozwój miasta według W. Burgessa jest procesem „odśrodkowego rozszerzania się stref, z których każda napiera na strefę wobec niej zewnętrzną i przejmuje jej tereny, co określa się jako zjawisko sukcesji” (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999, s. 105).

Badania W. Burgessa stały się punktem wyjścia do dalszych rozważań, które podjęli C. Shaw i H. D. McKay. C. Shaw w swoich badaniach skupiał się na relacji w obrębie grup pierwotnych. „W pewnych częściach miasta postawy popierające i sankcjonujące przestępczość są, jak się wydaje, wystarczająco rozpowszechnione i na tyle silne, by wywierać decydujący wpływ na rozwój karier przestępczych względnie dużej liczby chłopców i młodych mężczyzn. Są to obszary zamieszkałe przez ludzi o niskim dochodzie, obszary, na których przestępczość rozwinęła się w formie tradycji społecznej, będącej nieodłączną częścią życia społeczności lokalnej. Tradycja ta przejawia się na wiele sposobów. Jej treść nabiera dla dziecka znaczenia poprzez zachowanie, mowę, gesty, postawy osób, z którymi ma ono kontakt”(Siemaszko, 1993, s. 232).

C. Shaw i H. D. McKay w swoich długoletnich badaniach, które przeprowadzili w Chicago, wyróżnili pięć stref odpowiadającym kryteriom W. Burgessa i uzyskali wyniki świadczące o nierównomiernym nasileniu przestępczości nieletnich w obrębie miasta. Zjawisko przestępczości najsilniej rozwinęło się w obrębie strefy centralnej, a najmniejsze nasilenie miało miejsce w obszarze stref zewnętrznych. Głównym wnioskiem jest stwierdzenie autorów, że o nasileniu przestępczości nieletnich decyduje typ i charakter środowiska oraz stanowiące jego pochodną standardy i wzory zachowania (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999).

We wspólnej pracy C. Shawa i H.D. McKaya istotną rolę odgrywał proces transmisji kulturowej. Zauważyli oni, że dzieci żyjące w dzielnicach przestępczych są w większej mierze narażone na oddziaływanie różnorodnych, sprzecznych standardów i form zachowania. Ich postawy i nawyki będą kształtowane w stopniu odpowiadającym zakresowi uczestnictwa w grupie o danym charakterze i identyfikacji z nią. Utrzymywanie się wysokiego poziomu przestępczości w dzielnicy przylegającej do przemysłowo-handlowego centrum C. Shaw i H. D McKay także interpretowali w kategoriach transmisji kultury. Z map przedstawiających rozkład przestępców w kolejnych okresach wynika, że te same obszary charakteryzowała koncentracja, a mianowicie – młodzi przestępcy z tych obszarów mają kontakt nie tylko z innymi przestępcami, którzy są ich rówieśnikami, lecz także z przestępcami w star-

szym wieku, którzy z kolei mieli w dzieciństwie kontakt z przestępcami starszymi od nich itd. (przekazywane z pokolenia na pokolenie).

C. Shaw i H. D McKay uważali, że choć w dzielnicach przestępczych dominuje konformistyczny system wartości, to jednak funkcjonuje tam również system dewiacyjny o dużej sile oddziaływania. Natomiast, w dzielnicach, w których przestępczość jest niska, takiego konkurencyjnego systemu wartości bądź w ogóle nie ma, bądź też nie jest on na tyle silny i rozpowszechniony, aby mógł wywierać istotny wpływ na zachowania młodzieży.

Podsumowując, wyraźne zróżnicowanie społeczeństwa i dążenie warstw niższych do dóbr i statusu, jaki posiadają sfery wyższe (np. wymieniona strefa willowa) bardzo często prowadzi do pojawienia się zjawiska relatywnej deprivacji. Człowiek porównuje siebie i swoją sytuację życiową z sytuacją innych osób, najczęściej tych, którzy znajdują się w lepszych warunkach materialno-bytowych. Takie porównywanie i dążenie do „dorównania” innym bardzo często prowadzi do pojawienia się zachowań przestępczych lub też sięgania po alkohol czy narkotyki. Wyjątkowa trafność zjawiska relatywnej deprivacji jest szczególnie widoczna w sytuacji przestępczości gwałtowej opartej na agresji, zwłaszcza wśród młodzieży z tzw. dobrych domów, których podstawowe potrzeby są zapewniane. Jak pisze B. Urban, „relatywna deprivacja jest kategorią zbliżoną do pojęcia stresu i frustracji, ale w interpretacji przestępczości ma tę przewagę nad owymi szeroko znanymi pojęciami, że odnosi się do bardziej zawężonej klasy zjawisk działających w dłuższych odcinkach czasowych, a ponadto jest bardziej przekładalna na język stosowany na gruncie patologii społecznej i bezpośrednio inspirowane poszukiwanie wskaźników i metod empirycznych. Jej rzeczywista przydatność może być jednak zweryfikowana w badaniach empirycznych i przy uwzględnieniu tych interpretacji, które akcentują również rolę czynników osobowościowych w genezie przestępczości” (Urban, 2000, s. 224).

Konkludując, w badaniach R. Parka i W. Burgessa przestępczość została uznana za wynik rozwoju miast, C. Shaw i H. D McKay stwierdzili natomiast, że przestępczość jest skutkiem coraz słabszej kontroli społecznej w pewnych obszarach. Wnioskiem wspólnym badaczy jest stwierdzenie, że społeczeństwo nie jest sumą jednostek, lecz pewną strukturą, w której zachodzi relacja między wielkością a budową oraz budową a formami życia.

3.2.2. Teoria zróżnicowanych powiązań E. H. Sutherlanda

Teoria zróżnicowanych powiązań powstała w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku, a jej głównym założeniem było opisanie mechanizmów określonego zachowania. E. H. Sutherland swoją koncepcję opisał w dziewięciu następujących twierdzeniach:

1. Twierdzenie pierwsze: **„Zachowanie przestępcze jest zachowaniem wyuczonym”**, co oznacza, że „zachowanie przestępcze jako takie nie jest wrodzone, a także, że jednostka niewykształcona w przestępczości nie może wymyślić zachowania przestępczego, tak jak jednostka bez uprzedniego przygotowania technicznego nie dokona wynalazku z dziedziny mechaniki” (Siemaszko, 1993, s. 91). Takie ujęcie wyraźnie pokazuje, że człowiek nie rodzi się z określonym „repertuarem” zachowań lecz uczy się ich przez całe życie.
2. Twierdzenie drugie: **„Uczenie się zachowania przestępczego następuje w toku interakcji z innymi osobami w procesie komunikowania się”**. Autor szczególną uwagę zwracał nie tyle na komunikację werbalną, ile na pozawerbalną, tzw. gesty.
3. Twierdzenie trzecie: **„Zasadnicza część procesu uczenia się zachowania przestępczego odbywa się w obrębie grup pierwotnych”**. „Oznacza to innymi słowy, że środki masowego przekazu, takie jak kino czy gazety, odgrywają stosunkowo nieistotną rolę w tworzeniu zachowań przestępczych” (tamże, s. 92).
4. Twierdzenie czwarte: **„Uczenie się zachowania przestępczego obejmuje zarówno techniki popełniania przestępstw– czasami skomplikowane czasami zaś bardzo proste – jak i konkretne kierunki motywacji, dążeń, racjonalizacji i postaw”**
5. Twierdzenie piąte: **„Uczenie się konkretnych kierunków motywacji i dążeń jest wynikiem takiego sposobu definiowania norm prawnych, który sprzyja bądź nie sprzyja naruszaniu ich**. W pewnych społeczeństwach jednostka przebywa wśród osób, które zawsze definiują normy prawne w sposób sprzyjający naruszaniu ich”. Sutherland zaznaczył, że istnieją trzy typy kultur, które różnią się podejściem do prawa. Pierwsze dwa typy określił jako kulturę całkowicie przestępczą i kulturę całkowicie nieprzestępczą, natomiast trzeci typ, tzw. konfliktowy, to typ pośredni występujący najczęściej.

6. Twierdzenie szóste *„Jednostka staje się przestępcą wskutek nadwyżki definicji sprzyjających naruszeniu prawa nad definicjami niesprzyjającymi naruszeniu prawa. Jest to istota zróżnicowanych powiązań. Twierdzenie to odnosi się do powiązań zarówno przestępczych, jak i nieprzestępczych, i mówi o ich wzajemnym oddziaływaniu. Ludzie stają się przestępcami wskutek kontaktu z wzorami nieprzestępczymi. Każdy nieuchronnie przyswaja sobie kulturę swego środowiska, pod warunkiem, że inne wzory nie pozostają w konflikcie”*.
7. Twierdzenie siódme *„Zróżnicowane powiązania mogą się różnić częstotliwością, czasem trwania, uprzedniością i intensywnością. Oznacza to, że powiązania z zachowaniami przestępczymi, a także powiązania z zachowaniami nieprzestępczymi mogą się pod tym względem różnić”* W twierdzeniu siódmym autor wprowadził podział na cztery wymiary zróżnicowanych powiązań. Po pierwsze – czas trwania, który odnosi się do częstotliwości kontaktów przestępczych; im więcej takich kontaktów, tym większe prawdopodobieństwo pojawienia się nadwyżki zachowań przestępczych. Po drugie – okres trwania kontaktu z danym rodzajem wzorców. Im dłużej przejawiamy określone wzorce, tym większe prawdopodobieństwo na ich utrwalenie. Po trzecie – uprzedniość kontaktu z danym rodzajem wzorów. Im wcześniejsze są kontakty z grupami przestępczymi, tym większe prawdopodobieństwo wzmocnienia tych kontaktów. Po czwarte – intensywność kontaktu z danym rodzajem wzorów.
8. Twierdzenie ósme *„Proces uczenia się zachowania przestępczego przez powiązania z wzorami zachowań przestępczych i nieprzestępczych obejmuje te same mechanizmy, co każde inne uczenie się. Oznacza to, innymi słowy, że uczenie się zachowań przestępczych nie ogranicza się do naśladownictwa”*.
9. Twierdzenie dziewiąte *„Chociaż zachowanie przestępcze jest wyrazem ogólnych potrzeb i wartości, nie można go nimi wyjaśniać, gdyż zachowanie nieprzestępcze jest wyrazem takich samych potrzeb i wartości. Złodzieje kradną, by zdobyć pieniądze, lecz również uczciwi ludzie pracują po to, by zdobyć pieniądze. Usiłowania wielu badaczy próbujących wyjaśnić zachowania przestępcze ogólnymi dążeniami i wartościami, takimi jak zasada przyjemności, dążenie do osiągnięcia statusu społecznego, a także motywem finansowym czy też frustracją, są i muszą być bezowocne, skoro te dąże-*

nia i wartości w takim samym stopniu wyjaśniają zarówno zachowania zgodne z prawem jak i zachowania przestępcze” (tamże, s. 104).

Jak piszą J. Błachut, A. Gaberle i K. Krajewski, „ze względu na to, że uczenie się jest procesem jednostkowym, a E. Sutherland w tezie 6, uznawanej przez niego za podstawową dla określenia zróżnicowanych powiązań, wręcz wskazuje na jednostkę, nie są przekonujące próby traktowania tej teorii jako wyjaśniającej rozkład nasilenia przestępczości w poszczególnych warstwach, czy segmentach społeczeństwa” (Błachut, Gaberle, Krajewski, 2000, s. 122).

Powyższa teoria była krytykowana ze względów metodologicznych, gdyż zawiera wiele elementów psychologicznych i trudno ją uznać za typowo socjologiczną.

3.2.3. Teoria napięcia R. Agnewa

Punktem wyjścia do powstania teorii napięcia było odniesienie się do zastanych teorii tak wybitnych naukowców, jak R. K. Merton, A. K. Cohen, L. E. Ohlin. R. Agnew postanowił nieco rozszerzyć koncepcje wyżej wymienionych twórców, zauważając że:

Po pierwsze: „wzrost poziomu aspiracji przy jednoczesnym zmniejszeniu się oczekiwań powinien prowadzić do zwiększenia wskaźnika przestępczości, czego badania nie potwierdziły. Po drugie: koncentracja zachowań przestępczych występuje głównie wśród osób wywodzących się z klas niższych. Przeprowadzone badania wykazały jednak, że przestępczość była również zjawiskiem powszechnym w klasach średniej i wyższej. Wreszcie R. Agnew stwierdza, że, klasyczna teoria napięcia nie bierze pod uwagę innych zmiennych, jak porzucenie kariery przestępczej w okresie późnej adolescencji czy też jakości relacji rodzinnych” (Biel, 2009, s. 156).

R. Agnew zauważył, że pojawienie się zachowań przestępczych u młodzieży jest ściśle związane z negatywnymi emocjami, które są nabywane w trakcie nawiązywania określonych kontaktów interpersonalnych. Wyróżnił on trzy zasadnicze typy napięć:

- **„Napięcie jako rezultat niepowodzeń w osiągnięciu pozytywnie wartościowanych celów”**. Do tych celów zaliczył przede wszystkim pieniądze, twierdząc że są one przyczyną pojawienia się napięcia, zwłaszcza w chwili, gdy jednostka nie jest w stanie ich zdobyć w legalny sposób. Drugim ważnym celem jest, według autora, szacunek

i uznanie, a trzecim uznawanym społecznie celem jest niezależność – autonomia. Powyższe cele stają się przyczyną napięć w momencie, gdy człowiek spotyka na drodze ich realizacji przeszkody.

- „**Napięcie jako rezultat pozbawienia pozytywnie ocenianej stymulacji**”. Do tego rodzaju napięcia może dojść po stracie bliskiej osoby lub też cennego i znaczącego przedmiotu.
- „**Napięcie jako wynik prezentacji negatywnych bodźców**”. Przykładem „negatywnych bodźców” według Agnewa jest na przykład wykorzystywanie dzieci, nieprawidłowe relacje w środowisku lokalnym, negatywne doświadczenia szkolne czy też porzucenie (tamże, s. 158–159).

Teoria napięcia jest stosunkowo nową teorią i stale jest uzupełniana. Sam autor zauważył, że brakuje jednoznaczności w definiowaniu pojęcia „napięcie”, które przez różnych badaczy jest odmiennie interpretowane. Wobec tego sam podjął próbę sklasyfikowania pojęcia, prezentując poniższy model podziału pojęcia „napięcie”:

- **napięcie obiektywne**, które odnosi do sytuacji ogólnie uznanych za niechciane i nieakceptowane przez większość członków danej grupy;
- **napięcie subiektywne**, które odnosi się do sytuacji nieakceptowanych przez osoby, które go doświadczają;
- „emocjonalna reakcja na wydarzenia lub sytuacje jest efektem różnego radzenia sobie z przeżywanym subiektywnie napięciem” (tamże, s. 159).

W swoich dalszych rozważaniach autor zaznacza, że określone napięcia, jakie przeżywa jednostka, będą prowadziły do zachowań przestępczych, gdy:

„są postrzegane jako niesprawiedliwe, mają duże natężenie, są związane z niskim poziomem kontroli społecznej nad sobą, a także powodują nacisk lub są bodźcem do zaangażowania się w przestępczość” (tamże, s. 160).

Z powyższych rozważań wynika, że jeśli jednostka czuje się pokrzywdzona i niesprawiedliwie oceniona, wówczas zwiększa się prawdopodobieństwo popełnienia przez nią czynu przestępczego, ponieważ towarzyszą temu zazwyczaj emocje związane z rozżaleniem i złością. Duże znacznie odgrywa także poczucie silnego natężenia napięcia wpływającego

na sytuacje, w których człowiek ma poczucie, że jest bezradny i nie jest w stanie rozwiązać swoich problemów. Jeśli chodzi o kolejny czynnik – poziom kontroli społecznej, to jego osłabienie ma pierwszorzędny wpływ na eskalację zachowań nielegalnych.

Teoria napięcia R. Agnewa, w której negatywne relacje z innymi traktowane są jako środek nadrzędny w powstaniu zachowania przestępczego, zdecydowanie różni się od istniejących teorii. Ponadto zakłada, że „adolescenci są «popychani» do zachowań dewiacyjnych przez negatywne stany afektywne – najczęściej gniew i pokrewne emocje – które często wynikają z negatywnych relacji” (Urban, 2000). Gniew pojawia się wówczas, gdy człowiek swoją wrogość projektuje na innych, jest dominującą emocją, gdyż zwiększa poczucie pokrzywdzenia jednostki, wpływa na pojawienie się chęci odwetu, obniża zdolności kontrolne jednostki, mobilizuje do działania, gdyż w pewnym stopniu jednostka wierzy, że inni odczuwają jej gniew jako usprawiedliwiony (tamże, 2000).

W ten sposób gniew niejednokrotnie doprowadza do pojawienia się zachowań przestępczych, a czyn przestępczy może stać się metodą łagodzącą napięcia, osiągnięcia zamierzonych celów, obrony lub „odzyskania pozytywnej stymulacji, przetrwania lub ucieczki od negatywnej stymulacji. Może też być szukaniem rewanżu; wiele faktów wskazuje, że zachowania mściwe wyzwalają się nawet wtedy, gdy jednostka nie ma żadnych szans usunięcia bodźców wywołujących negatywne emocje” (tamże, s. 212).

Zachowanie przestępcze może pojawić się również wtedy, gdy młodzież próbuje złagodzić negatywne doznania wywołane używaniem narkotyków. W odniesieniu do tego przypadku teoria napięcia próbuje tłumaczyć szeroki zakres dewiacji, obejmujący między innymi kradzieże, zachowanie agresywne i aspołeczne. Jak pisze B. Urban, „napięcia każdego typu mogą tworzyć predyspozycje do przestępczości lub funkcjonować jako sytuacyjne zdarzenia, które prowokują akt przestępczy” (tamże, s. 212). Dobrym przykładem jest rozbieżność między oczekiwaniami a rzeczywistymi osiągnięciami szkolnymi i taka postawa nauczyciela, która zawiera elementy ciągłego ośmieszania i ponizania ucznia. Po stronie ucznia rozwija się wówczas predyspozycja do popełnienia przestępstwa, gdyż: nie jest w stanie poradzić sobie, używając innych sposobów niż tych związanych z przestępczym stylem radzenia sobie; na skutek ciągłego napięcia nie jest w stanie poradzić sobie z przykrymi zdarzeniami. Powstałe chroniczne i długotrwałe napięcie prowadzi do pojawienia

się wrogości i agresji wobec innych osób, co w konsekwencji wpływa na wzrost reakcji negatywnych wobec pojawiających się sytuacji trudnych.

R. Agnew zaznaczył, że ocena zebranych dotąd wyników badań jednoznacznie wskazuje, że w szczególnych przypadkach akty przestępcze powstają na skutek przeżywanego napięcia zaliczanego do jednego z trzech typów napięć omówionych powyżej (tamże, s. 212).

Podsumowując, warto zaznaczyć, że klasyczne teorie napięcia głównych przyczyn kierowania się zachowaniem przestępczym w realizacji określonych celów szukały w negatywnym wpływie czynników materialnych. R. Agnew natomiast znacznie poszerzył koncepcję napięcia, uwzględniając w swoich badaniach wiele czynników psychologicznych, które kierują jednostką podczas niekorzystnych zdarzeń, z którymi się spotyka, np. problemy w szkole, nieumiejętność radzenia sobie w grupie, brak wsparcia w najbliższych. B. Urban zaznacza, że znaczna część młodzieży polskiej w latach dziewięćdziesiątych była pod wpływem silnego bodźca, jakim było pogorszenie sytuacji materialnej rodziców. Przed okresem transformacji młodzież niejednokrotnie miała gwarancję zabezpieczenia finansowego ze strony rodziców. Taka gwałtowna zmiana doprowadziła do modyfikacji autorytetów wśród młodych ludzi. Przeobrażenie wartości, celów i dążeń wśród ludzi doprowadziło do tego, że wzrosła liczba nieletnich przestępców, wywodzących się zwłaszcza z warstw robotniczych czy też uczniów szkół zawodowych. „Teoria Agnewa dodatkowo podkreśla determinujące działania czynnika poczucia sprawiedliwości, a więc postrzegania naruszania zasady równości szans osiągnięcia tych samych celów przy zaangażowaniu tego samego wysiłku. W tym zakresie w dzisiejszej rzeczywistości społecznej jest szczególnie dużo przykładów naruszania tej zasady, a spektakularne przypadki młodzież dostrzega nie tylko w bezpośrednim otoczeniu, ale poprzez środki masowego przekazu” (Urban, 2000, s. 223).

3.3. Teorie kulturowe

Teorie kulturowe kładą nacisk na podział społeczny: na warstwę dominującą (wyższą) i niższą, co wpływa na powstanie tzw. podkultur dewiacyjnych. Pierwszym, który stworzył spójną teorię podkultur, był A. Cohen. Swoją teorię zaprezentował w książce „Delinquent Boys”, w której wyraźnie zaznaczył dwie koncepcje: pierwsza określona zo-

stała mianem teorii podkultur, a druga – teorią młodzieżowych podkultur przestępczych. Ogólna teoria podkultur zakłada, że procesy grupowe doprowadzają do dewiacji. Nacisk na system norm i wartości konformistycznych w grupie jest tak silny, że jednostka nie jest w stanie przez dłuższy czas twierdzić, że jej zachowanie jest poprawne i słuszne. Autor zaznaczał, że „podkultura jest kulturowa, ponieważ każdy jej uczestnik znajduje się pod wpływem innych, którzy uczestniczą w tym systemie normatywnym. Jest ona podkulturowa, ponieważ normy dotyczą tylko jednostek czerpiących z nich korzyść i znajdujących wśród innych sprzyjający klimat moralny, w którym normy te mogą się rozwijać i trwać” (Siemaszko, 1996 s. 144). Mówiąc o podkulturze, A. Cohen nakreśla problem statusu w obrębie grupy i przedstawia rolę grupy w tworzeniu się podkultury. Zauważa, że człowiek dąży do zdobycia uznania w oczach innych i jeśli jego ówczesne metody postępowania nie przynoszą korzyści, dąży on do wypracowania nowego systemu wartości, aby zostać zauważonym. Stanowisko przeciwne do A. Cohena prezentowali R. Cloward i L. Ohlin, uważając, że „postawy dewiacyjne wykształcają się jeszcze przed przystąpieniem do podkultury, niejako na zasadzie świadomego wyboru linii działania dokonywanego przez jednostkę” (tamże, s. 168).

Biorąc pod uwagę powyższe założenia, autorzy wskazali na potrzebę grupowania nieletnich w zbiorowości o przeciwstawnych cechach, tj. podkultury przestępcze, konfliktowe oraz wycofania.

3.3.1. Teoria neutralizacji G. M. Sykesa i D. Matzy

Teoria neutralizacji powstała w roku 1957, a punktem wyjścia do rozważań autorów było stwierdzenie, że „podkultury dewiacyjne nie istnieją”. Tym bardzo odważnym ujęciem zanegowano wcześniejsze teorie. Autorzy jednomyślnie stwierdzili, że można mówić jedynie o „podkulturach dewiacji czy też przestępczości”. G. M. Sykes i D. Matza podkreślali, że młodzież popełniająca przestępstwa „przyswaja w procesie socjalizacji poprawny system wartości, ale z drugiej strony poszukuje różnych sposobów dla usprawiedliwienia postępowania niezgodnego z tym systemem” (Błachut, Gaberle, Krajewski 1999, s 124). Przestępca nie zaprzecza zatem, że popełnił czyn karalny, lecz wskazuje na oko-

liczności, które sprawiły, że podjął takie działanie. Takie zachowanie wiąże się z minimalizowaniem poczucia winy związanym z naruszeniem porządku.

Techniki neutralizacji opisane przez autorów z jednej strony mają na celu osłabienie mocy obowiązujących norm, które młodzi ludzie zamierzają naruszyć, z drugiej natomiast podkreślają, że warunkiem popełnienia przestępstwa jest uruchomienie mechanizmów neutralizacji przed ich popełnieniem.

Wyróżnia się następujące **techniki neutralizacji**:

- **Kwestionowanie odpowiedzialności** – polega na przekonaniu siebie, że podczas popełnienia przestępstwa pozostawało się w kręgu działania tak zwanych sił zewnętrznych, a popełnione takiego czynu zostaje określone mianem przypadkowego. Celem tej techniki jest zerwanie związku między jednostką a czynem, np. gdy dana osoba popełni przestępstwo, zazwyczaj tłumaczy swoje zachowanie trudnym dzieciństwem.
- **Kwestionowanie szkody** – to pomniejszenie lub całkowite negowanie winy za popełniony czyn. Dewiant zakłada, że „łatwiej” dokonać przestępstwa wobec osób zamożnych, tłumacząc sobie, że taka osoba „może sobie pozwolić na stratę”. W tej technice głównym celem jest zerwanie związku między czynem a jego konsekwencją.
- **Kwestionowanie ofiary** – to zminimalizowanie roli ofiary lub całkowite zaprzeczenie istnienia ofiary. Proces taki jest dokonywany poprzez redefiniowanie sytuacji w taki sposób, aby zachowanie przestępcze określone było jako akt zemsty, kary. Dewiant przedstawia siebie jako egzekutora wymiaru sprawiedliwości, a ofiarę jako złoczyńcę, który „zasłużył” na karę. Przykładem tej techniki są np. akty przemocy wobec homoseksualistów.
- **Potępienie potępiających** – to technika polegająca na odebraniu prawa potencjalnym sędziom do wydawania sądów, powołując się na stwierdzenia: „Czy ty masz prawo mnie sądzić, jeżeli sam popełniasz błędy?”, „Politycy i policjanci stoją na czele państwa, a są skorumpowani”. Dewiant przedstawia sobie całe społeczeństwo jako złe i wrogie, a także jako występujące przeciwko niemu. W chwili popełnienia przestępstwa bardzo szybko znajduje racjonalne wytłumaczenie dla takiego zachowania, podając mnóstwo przykładów odnoszących się do innych osób.

- **Odwoływanie się do wyższych racji** – to technika, która, jak mówi A.Siemaszko, „przypomina prawniczy konstrukt działania w stanie wyższej konieczności, to znaczy konieczności poświęcenia jednego dobra dla ratowania innego dobra. Dewiant postępuje zgodnie z zasadą: Wiem, że robię źle, ale nie mogę postąpić inaczej” (Siemaszko, 1993, s. 193).

Powyższa teoria ma wielu zwolenników, ale także spotkała się z krytyką. Jednym z podstawowych zarzutów była, jak pisze P.Piotrowski, „bezwyjątkowość występowania poczucia winy i dysonansu moralnego u przestępców” (Piotrowski, 2011, s. 124). Badania prowadzone w roku 2006 w grupie wieloletnich przestępców za pomocą wywiadu doprowadziły do następujących wniosków: „...dla znaczącej większości sprawców poczucie winy nie jest istotnym problemem. Zostaje szybko wyeliminowane, jednak nie za pomocą technik neutralizacji, ale przez nadawanie czynom definicji normatywnych, które pozwalają traktować zabronioną działalność jako zwykłą pracę lub coś, co jest nieuchronną kolejną rzeczą. Inni sprawcy uważali, że popełnianie przestępstw jest nie tylko dopuszczalne, ale przynosi zysk materialny i korzyści w postaci przyjemności” (tamże, s. 125).

Biorąc pod uwagę taki poziom usprawiedliwienia przestępczości, trzeba podkreślić, że tam, gdzie nie ma poczucia winy i skruchy, nie można mówić o technikach neutralizacji.

3.3.2 Koncepcja kultury warstw niższych W. B. Millera

W. B. Miller w swoich poglądach zdecydowanie negował ujęcie teorii dewiacyjnych, jakie prezentował Cohen. Uważał, że zachowanie dewiacyjne jest wynikiem „kultury postępowania warstwy niższej”. Zdaniem autora w każdej kulturze można odnaleźć „centralne punkty zainteresowania, czyli dziedziny lub problemy zwracające na siebie szeroką i trwałą uwagę oraz wywołujące duże zaangażowanie emocjonalne” (Siemaszko, 1993, s. 155).

Według W. B. Millera warstwa niższa wytworzyła specyficzną subkulturę, przeciwstawną do reprezentowanej przez przedstawicieli warstw niższych. Stwierdził, że subkulturę tę tworzy sieć norm pochodzących z tak zwanych punktów skupienia. W.B. Miller, mówiąc o centralnych punktach zainteresowania, czyli problemach, które wzbudzają powszechne

zainteresowanie, zaznaczył, że odnoszą się one szczególnie do warstw niższych. Na tej podstawie wyróżnił sześć „punktów skupienia”:

- **Kłopoty**, które zostały określone jako dominująca cecha kultury warstw niższych, przy czym dążenie do niepopadania w kłopoty nie jest równoznaczne z przestrzeganiem zachowania zgodnego z prawem, lecz jedynie uchronienia się od ujemnych następstw działania, które przysparza trudności. Dlatego popadanie w kłopoty nie zawsze jest negatywnie oceniane, a umiejętność przewyciężenia, „wywinięcia” się z trudności jest niejednokrotnie bardzo wysoko oceniana.
- **Twardość** – rozumiana jako kult siły psychicznej i fizycznej. Należy wykazywać się odpornością na ból, nieokazywaniem emocji, a także odwagą.
- **Spryt** – rozumiany jest jako umiejętność manipulowania innymi ludźmi, a także radzenia sobie w określonych sytuacjach za pomocą „cwaniactwa”. Z jednej strony polega na „umiejętności” oszukania innych, z drugiej natomiast na niedopuszczeniu do stania się ofiarą manipulacji.
- **Emocje** – uznane jako obszar związany z chęcią „zakosztowania” życia. Przybierają formę rozrywkowych zachowań, w których dominującą rolę odgrywa alkohol czy też muzyka. Poszukiwanie chwil napięcia, podniecenia jest związane z oczekiwaniem na „weekendowe imprezy”, na których bardzo często dochodzi do hazardu czy też brania udziału w różnych zakładach.
- **Przeznaczenie** – odnosi się do wiary w fatum, jest to nastawienie zgodne z twierdzeniami: „co komu pisane”, „los tak chciał”. To postępowanie równoznaczne z zasadą „mieć szczęście”, „mieć pecha”, a życie człowieka jest pod wpływem sił, na które nie ma on wpływu.
- **Niezależność** – wiąże się z podkreśleniem sprzeciwu wobec zewnętrznej kontroli i akcentowania własnej niezależności. To dążenie do niezależności jest szczególnie widoczne wśród dorastającej młodzieży z warstw niższych. Młodzi ludzie często odrzucają autorytety, aby kreować model bycia „panem swojego losu” (Piotrowski, 2011, s. 79–80).

Dodatkowo W. B. Miller wyróżnił jeszcze dwa obszary: *przynależność* oraz *status*. Autor spostrzegł, że w obrębie struktur warstw niższych ważną rolę odgrywa podział według kryterium, jakim jest płeć. Zauważył, że w rodzinach o niższym statusie społeczno-

-ekonomicznym dominują kobiety, co wpływa na to, że chłopcy, synowie nie mają wzorca identyfikacji i chcąc zaspokoić swoje potrzeby, łączą się w grupy, w których ich oczekiwania zostają spełnione. Zatem przynależność do określonej grupy odgrywa ważną rolę dla jednostki, ponieważ jest „przepustką” do uzyskania bardzo ważnej gratyfikacji, jaką jest uznanie, prestiż i uzyskanie wysokiego statusu w grupie. A status można osiągnąć poprzez popularyzowanie i szanowanie wartości cenionych w danej grupie.

W sposób automatyczny cele i wartości wyznaczone przez warstwy niższe pociągają za sobą naruszenie wielu norm zachowań obowiązujących w kulturze warstw średnich.

Warto wspomnieć o zasadniczej różnicy w definiowaniu zachowania dewiacyjnego między A.Cohenem a W.B. Millerem. Otóż A. Cohen podkreślał, że zachowanie dewiacyjne jest „reakcją na wymuszenie stosowania się do przyjętych przez warstwę średnią norm postępowania i przyjmowanych wartości. Natomiast W.B. Miller zachowanie dewiacyjne określał jako wytwór subkultury i postępowania jej członków – warstwy niższej” (Bułat, 2010, s. 43). A. Cohen uważa zatem, że zachowanie kryminalne to reakcja przymusowego stosowania określonych norm przez warstwę średnią, a W.B. Miller zachowanie przestępcze określa mianem wytworu kultury warstw niższych.

3.4. Teorie kontroli społecznej

Teorie kontroli społecznej powstały na gruncie teorii i badań E. Durkheima, socjologa żyjącego na przełomie XIX i XX wieku. Wobec panującej ówczesnie powszechnej opinii, że przestępczość jest dewiacją i zachowaniem aspołecznym, E. Durkheim twierdził wręcz przeciwnie – że przestępczość to normalne zjawisko, które od zawsze występowało, występuje i nadal będzie się pojawiać. A dzieje się tak dlatego, że:

- po pierwsze, zachowanie łamiące normy społeczne jest czynnikiem „pobudzającym” społeczeństwo, dzięki czemu nie pozostaje ono w bezruchu, a rozwija się;
- po drugie, człowiek jest z natury egoistyczny, a co za tym idzie nie widzi żadnych przeciwwskazań, aby nie krzywdzić innych osób. E. Durkheim traktował człowieka jako „homo duplex” – co oznaczało, że człowiek jest rozdwojony – zdolny do popełnienia raz czynu dobrego, a raz złego.

Teorie kontroli społecznej źródeł zachowań dewiacyjnych szukają przede wszystkim w osłabieniu więzi społecznych i w zaburzeniu funkcjonowania społeczeństwa.

3.4.1. Teoria T. Hirschiego

Teoria T. Hirschiego powstała w roku 1969 i została opublikowana w książce „Causes Delinquency”. Należy do jednych z najistotniejszych oraz najbardziej spójnych i rozwiniętych teorii socjologicznych. Główna teza teorii brzmi następująco: „Jednostka może dokonywać czynów przestępczych, ponieważ jej więzi z porządkiem konformistycznym zostały w jakiś sposób zerwane” (Siemaszko, 1993, s. 239). A zatem główną przyczyną przestępczości jest osłabienie lub zerwanie więzi społecznej. Rozbudowując swoją tezę, T.Hirschi wyróżnił cztery komponenty więzi jednostki ze społeczeństwem, do których zaliczył:

- **Przywiązanie** – jest pierwszym komponentem i oznacza pozytywne emocjonalne związki jednostki ze środowiskiem lokalnym (sąsiadami, rodziną, przyjaciółmi). Autor uznał, że jeśli człowiek czuje silną więź z bliskimi, to jest „moralnie zobligowany” do przestrzegania porządku. Jeśli natomiast więź społeczna ulega osłabieniu, wówczas jednostka szukając zrozumienia i akceptacji, może angażować się w działania dewiacyjne.
- **Zaangażowanie** – to drugi obszar, który autor definiuje jako „racjonalny składnik konformizmu”. Mówi, że „dla jednostki zaangażowanej w działalność konformistyczną dokonanie rabunku dziesięciu dolarów, które jest zagrożone karą od roku do dziesięciu, jest głupotą, ponieważ ryzyko i koszty w oczywisty sposób przekraczają wartość dziesięciu dolarów” (tamże, s. 240). Powyższe słowa pokazują, jaki wpływ ma zaangażowanie niwelowanie zachowań dewiacyjnych. Człowiek, który uczciwie pracuje, któremu zależy na awansie społecznym i poszanowaniu otoczenia, nie dokona kradzieży, ponieważ konsekwencje takiego czynu byłyby niewspółmierne ze stratą, jaka by go spotkała. Niekiedy utrata prestiżu i pozycji społecznej jest znacznie trudniejsza do odbudowania niż odbycie kary pozbawienia wolności. Dlatego też aspiracje i ambicje stoją najwyżej w hierarchii T.Hirschiego.

- **Zaabsorbowanie** – rozumiane jako brak czasu i sposobności do popełnienia czynu zabronionego. „Wielu ludzi prowadzi cnotliwe życie, niewątpliwie z braku innych możliwości”. Pisze też, że ten brak możliwości wynika z faktu, że: „jednostka zaangażowana w działalność konformistyczną zaabsorbowana jest spotkaniami, nieprzekraczalnymi terminami, godzinami pracy, planami itp., więc rzadko się pojawia okazja dokonania dewiacyjnego aktu. W stopniu, w jakim jednostka pochłonięta jest działalnością konformistyczną, nie jest ona nawet w stanie pomyśleć o działaniach dewiacyjnych, pomijając już jej inklinacje” Jedynym racjonalnym rozwiązaniem, według autora, jest umiejętne organizowanie czasu wolnego, prowadzenie działalności, która wymaga naszego zaangażowania, a co za tym idzie – także zaabsorbowania, co w konsekwencji prowadzi do braku czasu na pojawienie się myśli o ewentualnym popełnieniu przestępstwa.
- **Przekonanie** – to ostatni obszar łączący jednostkę ze społeczeństwem, a jest związane z gotowością do przestrzegania norm prawnych, co wynika z akceptacji tych norm.

A. Siemaszko cytuje T. Hirschiego, który mówił: „Im jednostka jest mniej przekonana o konieczności przestrzegania norm, tym bardziej jest prawdopodobne, że będzie je naruszała” (Siemaszko, 1993, s. 244).

Wszystkie wymienione wyżej komponenty są ze sobą ściśle powiązane, a osłabienie któregośkolwiek z nich może prowadzić do pojawienia się zachowania aspołecznego.

3.4.2. Teoria siły kontroli J. Hagana

J. Hagan wraz ze swoimi współpracownikami w latach osiemdziesiątych XX wieku podjęli próbę wyjaśnienia zjawisk przestępczości kobiet, zwracając szczególną uwagę na kontrolę i władzę, jaką sprawują rodzice nad swoimi dziećmi. To właśnie wyniki ich prac badawczych pozwoliły na sformułowanie teorii władza–kontrola, nazwanej też teorią siły kontroli (Biel, 2009).

J.Hagan zakłada, że „struktura klasowa rodziny odgrywa znaczącą rolę w wyjaśnianiu społecznego rozkładu zachowań dewiacyjnych przez społeczną reprodukcję relacji płci” (tam-

że, s. 147). Podkreśla on, że struktura klasowa obejmuje wzajemne relacje między małżonkami, w dużej mierze zależne od pozycji i stanowiska zajmowanego w pracy. Natomiast „społeczna reprodukcja relacji płci” obejmuje aktywność szeregu instytucji i relacji, jakie są związane z odnową społecznych ról płci w rodzinie i poza nią. Aktywność ta przede wszystkim opiera się na wzajemnym szacunku, trosce i opiece rodziców nad dziećmi w trakcie procesu socjalizacji.

J. Hagan zwraca uwagę na fakt, że współczesna struktura zawodowa społeczeństwa dzieli się na ludzi kontrolujących i tych, którzy są kontrolowani. Fundamentalną rolę w procesie socjalizacji i rozwoju dziecka odgrywa rola matki, zwłaszcza w odniesieniu do córek. Natomiast to, jakie normy zostaną dziecku przekazane i jakich zachowań będziemy je uczyć zależy od pozycji, jaką zajmuje głowa rodziny w sferze zawodowej. Autor jednoznacznie stwierdza, że „władza i kontrola mają bezpośredni związek z pozycją społeczną; wolność wyboru zachowań dewiacyjnych jest bezpośrednio powiązana z pozycją klasową, chłopcy przejawiają więcej wolności w podejmowaniu zachowań dewiacyjnych niż dziewczęta, a najbardziej skłonni do zachowań dewiacyjnych są chłopcy wywodzący się z warstw wyższych” (Biel, 2009, s. 149). Swoje badania J. Hagan prowadził na próbie 458 respondentów – nastoletnich uczniów z Kanady. Wnioski z prowadzonych badań były następujące: po pierwsze, wyniki nie potwierdziły zależności pomiędzy przestępczością a statusem socjoekonomicznym; po drugie, dowiedziono, że chłopcy są bardziej podatni na popełnianie przestępstw niż dziewczęta, zwłaszcza ze względu na to, że są mniej kontrolowani i mają większe przyzwolenie ze strony rodziców na przejawianie określonych zachowań. Natomiast dziewczęta, które są silnie kontrolowane przez swoje matki, znacznie rzadziej popełniają przestępstwa. Dodatkowo J. Hagan zauważa, że przestępczość może być ujmowana w kategoriach rozrywki i dobrej zabawy. „Przestępczość może wiązać się z duchem wolności, z okazjami do podjęcia ryzyka, z szansą pójścia za pewnymi przyjemnościami, które są symbolami męskiego świata dorosłych, obecnego poza rodziną” (tamże, s. 150).

Zatem wiodącą rolę w życiu dorastającego człowieka odgrywa rodzina. Wsparcie, troska oraz wychowanie w świetle pożądanых społecznie wartości wpływa na to, kim będzie człowiek w przyszłości. Badania dowiodły też, że brak akceptacji i wrogość rodzica, a także grup rówieśniczych wobec dorastającego człowieka „podwyższała wrażliwość na od-

rzucenie, a ta wrażliwość była związana z następczą agresją kierowaną zarówno do ogółu rówieśników, jak i dorosłych ludzi” (Urban, 2004, s. 71).

Teoria władza–kontrola zaprezentowana przez J. Hagana i współpracowników podkreśla znaczenie tych czynników, które różnicują zachowania przestępcze w odniesieniu do płci i pełnionych ról społecznych. Jednakże stale są prowadzone badania i zapewne jeszcze wielu lat badań będzie potrzeba, aby jednoznacznie stwierdzić, dlaczego to kobiety popełniają mniej przestępstw niż mężczyźni (Biel, 2009).

Podsumowując, warto zwrócić uwagę na fakt, że powyższe teorie przestępczości mają odzwierciedlenie we współczesnych działaniach praktycznych. Teorie socjologiczne wzajemnie uzupełniają się z biopsychologicznymi, wdrażając nowe aspekty uwarunkowań zachowań przestępczych. Na gruncie omawianych teorii stale dochodzi do powstawania nowych koncepcji, dzięki czemu wiedza na ten temat staje się bardziej rozległa i interdyscyplinarna.

4. Kryminologia neoklasyczna – ogólne założenia

Kryminologia neoklasyczna narodziła się w Stanach Zjednoczonych w chwili odrzucenia pozytywistycznej wizji, która uważała, że zachowaniami przestępczymi rządzą przyczyny znajdujące się poza świadomością sprawcy. Neoklasycyzm zakłada, że sprawca przestępstwa jako jednostka rozumna i wolna sama podejmuje w sposób racjonalny określone działanie, za które ponosi odpowiedzialność (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999). Duży wpływ na rozwój neoklasycyzmu miała **koncepcja sprawiedliwej odpłaty** autorstwa A. von Hirscha, która zakładała, że kara ma być formą społecznej reakcji na wyrządzone zło i ma prowadzić do „wyrównania rachunków” między społeczeństwem a przestępcą. Autor odrzucił koncepcję kary celowej i prewencji indywidualnej pozytywizmu, która zakładała, że podstawą powinno być zapobieganie ponownemu popełnieniu przestępstw przez sprawcę. Położył natomiast zdecydowany nacisk na poddanie skazanego w trakcie odbywania kary licznym oddziaływaniom terapeutycznym, edukacji oraz zajęciom kulturalnym tak, aby przygotować go jak najlepiej do życia po opuszczeniu zakładu karnego. Dla A. von Hirscha kara jest koniecznością z punktu widzenia utrzymania ładu społecznego, lecz podstawą wymiaru kary ma być wyłącznie czyn sprawcy. Wyrok powi-

nien mieć charakter **bezwzględnie oznaczony**, nie należy w sposób odmienny traktować sprawców podobnych czynów. A zatem każdy sprawca za popełniony czyn powinien ponieść karę, która z jednej strony jest sprawiedliwą odpłatą za wyrządzone zło, a z drugiej – zapobiega popełnieniu kolejnego czynu w przyszłości. Dominującą rolę w przeciwdziałaniu przestępczości powinno odgrywać społeczeństwo.

Równie istotną koncepcją, która przyczyniła się do rozwoju neoklasycyzmu jest **koncepcja wolnej woli**, o której mówił E. van den Haag. Autor wychodził z założenia, że „pomiędzy tezą o istnieniu określonych przyczyn przestępczości a koncepcją kary redystrybtywnej i odstraszałej nie ma żadnej sprzeczności; jest to możliwe, jeżeli odróżni się **przyczynowość** od **przymusu**; zachowania ludzkie mają pewne podstawy, ale nie oznacza to, że ludzie (w tym przestępcy) nie mają swobody wyboru; przykładem może być taki czynnik kryminogenny, jakim jest ubóstwo – *osoba uboga ma większą pokusę, aby kraść, niż osoba zamożna, ale nie oznacza to, że zachowaniem takiej osoby rządzą wyłącznie impulsy, nad którymi nie jest w stanie zapanować; nie wynika z tego również fakt, że nie jest w stanie reagować na zewnętrzne względem niej bodźce, przeciwnie – groźba poniesienia kary ma skłaniać do zaniechania popełnienia przestępstwa*; wynika z tego **koncepcja kary odstraszałej**: zagrożenie karą, jego intensywność, nieuchronność są jedynymi czynnikami związanym z kontrolą przestępczości, jakimi państwo może manipulować” (Błachut, Krajewski, Gaberle, 1999). Konkludując, przestępstwo jest w takim rozumieniu następstwem zdolności do wybierania, lecz warto pamiętać, że każdy wybór jest uzależniony od pewnych określonych prawidłowości i zależności.

Kryminologia naturalistyczna zdecydowanie przeciwstawiała się pozytywistycznym koncepcjom polityki kryminalnej, twierdząc, że jest bardzo kosztowna i nie wpływa na zmniejszenie przestępczości. Dlatego też w swoich założeniach powróciła do pierwotnych koncepcji prawa karnego opartego na koncepcji sprawiedliwej odpłaty lub odstraszenia. Dominującą rolą państwa jest walka z przestępczością za pomocą odpowiednich sankcji karnych, a sprawca popełnia czyn w pełni świadomie i na jego zachowanie nie mają wpływu czynniki znajdujące się poza jego kontrolą.

Kryminologia humanistyczna nawiązuje do koncepcji sprawcy jako osoby wolnej, kierującej się rozumem i wolnym wyborem. W związku z tym, że jednostka podejmuje działania zgodnie ze swoim przekonaniem i wolną wolą, w chwili popełnienia przestępstwa jest za

nie w pełni odpowiedzialna. *Homo eligens* korzysta ze swojej autonomii, jednak wiele ograniczeń fizycznych i psychicznych wpływa na ograniczenie jego wolności. Kluczową rolę odgrywa społeczeństwo, które powinno przeciwdziałać zachowaniom przestępczym, gdyż wszelkie zachowania dewiacyjne stanowią duże zagrożenie dla tworzących społeczeństwo jednostek. Najlepszą metodą zapobiegania przestępczości jest kierowanie się karą, która pełni funkcję odstrasżającą potencjalnych sprawców przestępstw, a z drugiej strony będzie zadośćuczynieniem za popełnione czyny i przyniesie poczucie sprawiedliwości. Kryminologia humanistyczna zakłada, że aby określać odpowiedzialność człowieka musimy go najpierw określać w całości strukturalnym i funkcjonalnym.

4.1. Racjonalność, ograniczona racjonalność i irracjonalność zachowań przestępczych

Powszechnie uważa się, że człowiek jako istota rozumna wszelkie swoje działania kieruje, opierając się na racjonalnych wyborach. Pojęcie racjonalności bardzo szeroko zostało przedstawione w kontekście filozoficznym, gdzie następnie na drodze ewolucji objęło także inne nauki. W dużej mierze pojęcie racjonalności wiąże się z filozofią kartezjańską, która zakłada, że emocje mają znaczący wpływ na przebieg procesu kalkulacji zysków i strat, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszenia racjonalności sprawcy.

Według definicji słownikowych racjonalność to „zdolność rozumowania logicznego, czyli takiego w którym wyciągamy wnioski na podstawie przesłanek” (Piotrowski, 2011, s. 156). Takie przedstawienie koncepcji racjonalności wydaje się zatem bardzo logiczne. Biorąc jednak pod uwagę aspekt ekonomiczny, wyłania się druga koncepcja racjonalności, nazwana materialną, która za racjonalne uznaje takie działanie, które dąży do minimalizowania strat a maksymalizowania zysków (Pham, 2007).

Z psychologicznego punktu widzenia działaniem racjonalnym jest takie działanie, w którym „dobór środków (działań) byłby optymalny z uwagi na przyjęte przez podmiot cele: przy czym wszystkie cele byłyby określone w ten sposób, że zarówno one same, jak i działania prowadzące do ich realizacji nie wykluczałyby się wzajemnie” (Piotrowski, tamże). Biorąc pod uwagę takie rozumowanie, można przypuszczać, że żaden człowiek nie jest w pełni racjonalny, choćby dlatego, że w rzeczywistości bardzo trudno jest przewi-

dzieć konsekwencje podjętych działań. Bardzo cenne jest stwierdzenie H. Simona, który powiedział, że w odniesieniu do ludzi mówić możemy jedynie o ograniczonej racjonalności, która jest tożsama z pojęciem racjonalności wewnętrznej. Racjonalność wewnętrzna odnosi się do uzasadniania przez sprawcę swoich działań w sposób jak najbardziej przekonujący i usprawiedliwiający w swojej opinii i opinii środowiska. Pojęciem przeciwstawnym jest pojęcie racjonalności zewnętrznej, która może być oceniona jedynie przez zewnętrznego obserwatora, który w swej opinii kieruje się tradycyjnymi kryteriami racjonalności.

Duże znaczenie dla analizy przestępczości miała teoria racjonalnego wyboru, która pierwotnie powstała w XVIII wieku, natomiast „odrodziła” się w latach osiemdziesiątych XX wieku. Głównym założeniem tej teorii jest stwierdzenie, że decyzja o popełnieniu przestępstwa zostaje podjęta na podstawie racjonalnego wyboru, a nie jest wynikiem wolnej woli sprawcy. Teoria zakłada, że w określonej sytuacji jednostka definiuje swoje potrzeby i wybiera określone działanie służące ich realizacji, a główną motywacją do podjęcia działań przestępczych jest maksymalizacja zysków i minimalizacja strat. Koncepcja ta określa zatem człowieka mianem jednostki wolnej, racjonalnej i hedonistycznej, która doskonale potrafi formułować swoje cele i wytłumaczyć podjęte działania (tamże, s. 188–189).

Teoria racjonalnego wyboru była krytykowana przez licznych naukowców, którzy twierdzili, że jej podejście do działań podejmowanych przez jednostkę jest nierealistyczne. Biorąc pod uwagę założenia teorii, stwierdzono, że człowiek jest przedstawiony jako istota nieomylna, która jest w stanie skalkulować wszelkie swoje działania i nie podlega wpływom zewnętrznym, jak też własnym emocjom. T. Schaff twierdzi, że „w ramach teorii racjonalnego wyboru nie bierze się pod uwagę takich czynników, jak normy, wartości i emocje, zubaża w sposób istotny możliwości analizy zjawiska podejmowania decyzji” (tamże, s. 191).

Z uwagi na powyższe założenia z czasem dokonano przeformułowania teorii racjonalnego wyboru w koncepcję ograniczonej racjonalności. Terrie E. Moffit prowadziła badania, które były próbą odpowiedzi na pytanie, jakie są główne czynniki wpływające na ograniczenia racjonalności? Badaniom poddane były dwie grupy. Do pierwszej należały osoby, które popełniły przestępstwo w okresie adolescencji lub później, natomiast druga grupa skła-

dała się z osób, które popełniły czyn karalny wcześniej. Porównując zachowania tych dwóch grup wiekowych, autorka wysnuła następujące wnioski:

- Osoby „starsze” cechował niski iloraz inteligencji oraz ograniczona zdolność kontroli własnych zachowań. Dodatkowo w grupie adolescentów istniała tendencja do przeceniania upływu czasu w porównaniu z resztą populacji (Piotrowski, 2011).
- Osoby będące przedstawicielami drugiej grupy, oprócz posiadania cech charakterystycznych dla grupy pierwszej, dodatkowo cechowała mniejsza empatyczność oraz niższe poczucie winy połączone ze skłonnością do manipulowania innymi ludźmi

Jak pokazują wyniki badań, osoby należące do grupy drugiej to około 5% populacji przestępców, lecz są to osoby dopuszczające się w USA ponad połowy wszystkich przestępstw i to w dodatku tych najcięższych (Piotrowski, 2011).

J.Carrol i inni badacze zauważyli, że adolescenti, którzy popełnili przestępstwo w późniejszym wieku bardzo często naśladują osoby należące do grupy drugiej, powielając negatywne zachowania przy jednoczesnym uleganiu wpływowi społecznego otoczenia. Jak pisze P.Piotrowski, „analiza wyników pozwala na wyodrębnienie dwóch grup: przestępców pochodzących z rodzin patologicznych, w przypadku których wiodącym motywem popełnienia przestępstwa była korzyść finansowa oraz przestępców z pozostałych rodzin, którzy dopuścili się rozboju powodowani bliżej nieokreślonym impulsem do działania” (Piotrowski, 2011, s. 164).

Zatem biorąc pod uwagę powyższe wyniki, można przypuszczać, że o ile w przypadku przestępców z grupy pierwszej możemy mówić o osobach wewnątrznie racjonalnych, o tyle osoby reprezentujące drugą grupę to przestępcy irracjonalni, których zachowania i motywy działania swoje podłoże mają prawdopodobnie w czynnikach neurobiologicznych.

Podsumowując, prosty model racjonalnego wyboru, przed którym staje potencjalny przestępca, jak pisze K. Frieske, powołując się na spostrzeżenia zawarte w artykule G.Beckera z roku 1969, powinien uwzględniać następujące kwestie:

- 1) **„indywidualny koszt przestępstwa, rozumiany przede wszystkim jako suma tzw. kosztów alternatywnych,** to jest korzyści utraconych z powodu popełnienia przestępstwa, a możliwe do uzyskania w sposób legalny; typowe, stosowane w tym przypadku wskaźniki kosztów alternatywnych to, na przykład, średnie wynagrodzenie, wykształ-

cenie (bo utracone zarobki są wyższe w przypadku ludzi lepiej wykształconych) lub poziom bezrobocia – gdy jest on wysoki, koszty alternatywne maleją czy wiek – przy założeniu, że wartość kosztów alternatywnych, zwłaszcza zarobków możliwych do uzyskania na legalnym rynku pracy, jest niższa;

- 2) **korzyści z popełnienia przestępstwa** – w analizach ekonometrycznych mierzone przede wszystkim jako wartość «przewłaszczonej» dóbr lub poziom nierówności dochodowych – na podstawie założenia mówiącego o tym, że istnienie ludzi bogatych zwiększa wartość korzyści uzyskiwanych z popełniania przestępstw przez ludzi biednych;
- 3) **oczekiwane koszty kary** – zawsze uwzględniające prawdopodobieństwo skazania, a zatem zarówno współczynniki wykrywalności, jak też proporcje między liczbą oskarżonych i liczbą skazanych; zazwyczaj analizy empiryczne biorą pod uwagę takie wskaźniki, jak średnia długość orzekanych i/lub odbywanych kar pozbawienia wolności lub średnia wartość orzekanych grzywien, bądź współczynniki wykrywalności przestępstw, najczęściej zaś – jakieś kombinacje tych wskaźników” (Frieske, 2003, s. 7)

Można zatem wnioskować, że w sytuacji, gdy korzyści wynikające z popełnionego przestępstwa „pomniejszone są o wartość kosztów alternatywnych” są większe od oczekiwanych kosztów kary, wówczas rozum podpowiada, że warto popełniać przestępstwo, bo jest to opłacalne. Można by zatem zadać pytanie, gdzie jest sumienie, odpowiedzialność i moralność? Frieske, powołując się na wiedzę i doświadczenie ekonomistów, mówi, że „ludzie nie dzielą się na «moralnych» i «niemoralnych», różnice między nimi sprowadzają się – z interesującego tu punktu widzenia – do różnic w poziomie *moral threshold*, to jest moralnej odporności na pokusy. Jeśli tak, to każdy z nas popełni przestępstwo wtedy, gdy wartość płynącej zeń korzyści przekroczy siłę moralnego powściągu. Ta ostanta wydaje się trudna do oszacowania, ale można, choćby wstępnie, szukać takich różnic między ludźmi, które ją różnicują. Na przykład, w efektywnych i ekonometrycznie złożonych analizach zróżnicowania poziomu przestępczości w krajach Ameryki Południowej i Ameryki Łacińskiej, jakie zostały przeprowadzone przez zespół Banku Światowego, uznawało się, że dobrym wskaźnikiem zróżnicowania poziomu *moral threshold* jest liczba lat nauki – wedle

założenia mówiącego, że im dłuższy trening socjalizacyjny, tym większa odporność na pokusy. Wedle tej samej zasady, można też twierdzić, że dobrym wskaźnikiem jest – w tym przypadku – poziom recydywy, co opiera się na intuicyjnej tezie, wedle której poprzednio odbywana kara pozbawienia wolności demoralizuje. Gdyby tak być miało, to trzeba też byłoby uznać, że wyjaśniając dynamikę przestępczości warto brać pod uwagę czynnik «kryminalnej inercji» – zdając sobie sprawę z tego, że aktualny poziom przestępczości jest w jakimś stopniu konsekwencją jej wcześniejszych rozmiarów” (tamże, s. 8).

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, można stwierdzić, że podstawowym zadaniem polityki karnej jest stworzenie bilansu pomiędzy kosztami a korzyściami, jakie płyną z popełniania przestępstw. Istotne jest również stworzenie takiego modelu karania, który byłby wprost proporcjonalny do poniesionych strat, ale jak to wygląda w praktyce?. Wraz z utworzeniem koncepcji „sprawiedliwości naprawczej” powstało pytanie – jaka jest sprawiedliwa miara cierpienia? A. Marshall zauważył, że zadośćuczynienie i zadowolenie z otrzymania określonej korzyści jest uzależnione od statusu majątkowego i społecznego konkretnej jednostki. Zauważył, że „... zadowolenie..., które człowiekowi biednemu daje jeden dodatkowy szyling jest znacznie większe, aniżeli zadowolenie, które dodatkowy szyling daje człowiekowi bogatemu” (tamże, s. 9).

Powyższe stwierdzenie oznacza, że w zależności od sytuacji finansowej jednostki jej poziom oczekiwania co do finansowej rekompensaty za doznane krzywdy będzie inny. I tutaj pojawia się zasadniczy problem, o którym wspomina K.Frieske, a mianowicie problem nierówności społecznej. Przeważnie jest tak, że kary, np. grzywny za popełnienie określonych przestępstw, są ogólnie ustalone i nie ma możliwości ich „dopasowywania, obniżania” w odniesieniu do konkretnej sytuacji jednostki. Drugim problemem jest też sytuacja zaostrzenia kar za określone przestępstwa. Bardzo często słyszymy, że opinia publiczna domaga się surowych kar. Ludzie obawiają się o siebie i swoich najbliższych, niejednokrotnie zdarzają się wypowiedzi, że „żyję w mieście nożowników”, „mam dość, chcę czuć się bezpiecznie”, „dzisiaj to na nikogo nie można się już popatrzeć, nie mówiąc już o zwróceniu uwagi, bo nie wiadomo, czy nie wyciągnie jakiegoś noża, maczety czy jeszcze innego sprzętu”. Ludzie domagają się surowości kar, ale jak to się przekłada na system karania orzekany przez sądy. Otóż trzeba mieć na uwadze to, o czym także wspomina

K.Frieske, że wydłużenie kary za popełnienie „stosunkowo niegroźnych” przestępstw prowadzi do „zmniejszenia dystansu” między karami bardzo dotkliwymi a tymi stosunkowo niegroźnymi. A wtedy może dojść do poważnych stratyfikacji. Można też przypuszczać, że osoby skazane za „drobne” przestępstwa opuszczą zakład karny jeszcze bardziej zdemoralizowane, a osoby odbywające karę za poważne i dotkliwe przestępstwa będą czuły pewną korzyść, a co gorsza mogą nawet dojść do wniosku, że popełnianie przestępstw jest opłacalne (tamże, s. 10).

Podsumowując, można założyć, że aby móc wpływać na ograniczenie przestępczości potrzeba jest przede wszystkim spójnych i interdyscyplinarnych działań licznych specjalistów. Konieczne jest wprowadzenie takiej modyfikacji, która dawałaby szansę na zmianę zachowań skazanego, np. poprzez wprowadzenie licznych programów profilaktycznych i prewencyjnych. Musimy bardziej skoncentrować się na jednostce, analizie jej potrzeb i oczekiwań oraz usprawnić działania systemowe poszczególnych instytucji. Tylko takie holistyczne działania ukierunkowane na osiągnięcie wspólnego celu, jakim jest podniesienie bezpieczeństwa i ograniczenie przestępczości, powinny być priorytetem dla społeczeństwa jako całości.

5. Współczesne teorie przestępczości

Dzięki licznym badaniom prowadzonym przez wybitnych naukowców stale powstają nowe koncepcje, które kładą nacisk na skuteczność obniżenia recydywy i wzrost działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych umożliwiających aktywny powrót do środowiska wolnościowego. Przykładem nowatorskich teorii z zakresu przestępczości są między innymi: teoria przestępczości jako stylu życia G. D. Waltersa oraz koncepcja uwiedzenia przez przestępczość J.Katza, które przedstawiam poniżej.

5.1 Koncepcja uwiedzenia przez przestępczość J. Katza

J. Katz w opublikowanej w roku 1988 książce „Seductions of Crime” badał przyczyny przestępczości oraz, jakie znaczenie ma popełnione przestępstwo dla sprawcy. Opisał poszczególne czyny, którym sprawcy „nie mogą się oprzeć”, a podczas wielu rozmów z przestępcami doszedł do wniosku, że podczas popełniania przestępstwa sprawca nie dzia-

ła racjonalnie, o czym może świadczyć bilans zysków i strat. W trakcie popełnienia czynów przestępczych sprawca nie zastanawia się głębiej, jakie może ponieść starty, raczej całą swą uwagę koncentruje wokół zysku. Jeśli natomiast kierowałby się zdrowym rozsądkiem i analizą zysków i strat, nie podjąłby się na przykład drobnej kradzieży czy też rozboju, ponieważ kara w chwili „złapania” jest bardzo często niewspółmierna do zysku, jaki potencjalnie może osiągnąć. Główną motywacją dla sprawcy jest jednak doznanie, jak pisze J. Katz, „magicznej siły przyciągania”. Siła ta polega na tym, że sprawca w trakcie popełnienia czynu odczuwa euforię i poniekąd radość, że w krótkim czasie może zdobyć coś, za co nie musi płacić. Autor podaje następujący przykład kradzieży dokonanej w sklepie przez młodą kobietę: „pożyczony odtwarzacz kompaktowy, który zobaczyłam na sklepowej półce, wciąż grał mi w głowie. Bóg mi świadkiem, że nie był mi do niczego potrzebny i z pewnością nie wart tych 40 dolarów. A jednak było w tym modelu coś, co mnie intrygowało. Wróciłam do lady i wzięłam go. W tamtym momencie czułam impuls, któremu nie sposób się było oprzeć” (Piotrowski, 2011, s. 129).

J.Katz zaznacza, że pospolite przestępstwa to „zbrodnie namiętności”. Sprawca czuje nieodpartą wewnętrzną siłę, która kieruje nim do zdobycia określonej rzeczy. Stan podniecenia i „dreszczyku emocji”, jaki towarzyszy przestępstwu, sprawia, że osoba eliminuje ze swej świadomości racjonalne rozwiązania i nie przewiduje konsekwencji. Autor zaznacza, że sprawcy rozbojów kreują swój wizerunek i usprawiedliwiają swoje poczynania, twierdząc, że to świat jest zły i brutalny i dlatego, aby przetrwać „muszą sobie radzić”. Według J.Katza „dewiacja ma w sobie autentyczność oraz atrakcyjność, która dodaje otuchy, podnieca i oczyszcza [...] jest urzeczywistnieniem pasji życia, «ludycznym» przedsięwzięciem, podobnym do gry z wyraźnie określonymi zwycięzcami i przegranymi [...] światem pięknym dostępnym tylko ludziom z zasadami, nieustraszonym członkom duchowej elity” (tamże, s. 131).

Ta nowatorska teoria jest z jednej strony próbą odniesienia do istniejących już teorii, a z drugiej pokazuje współczesne motywy, jakie kierują osobami w trakcie popełniania przestępstw. Poszukiwanie nowych i alternatywnych koncepcji sprawia, że coraz więcej problemów znajduje swoje rozwiązanie.

5.2 Przestępczość jako styl życia – koncepcja G.D. Waltersa

G. D. Walters, amerykański kryminolog, koncepcję przestępczości rozumianej jako styl życia określa jako typ zwany umownie „dogadzaniem sobie”. Model ten charakteryzuje się brakiem odpowiedzialności i chronicznym łamaniem zasad. Za główną przyczynę pojawienia się tego typu przestępczości autor wskazuje na interakcję pomiędzy sferą biologiczną, psychiczną a społeczną w pierwszych 4–5 latach życia człowieka. G.D.Walters uważa, że skłonności do pojawienia się zachowań przestępczych często prowadzą człowieka do osobistej katastrofy i mogą zmarnować mu życie. Do najczęstszych sposobów myślenia przestępczego autor zaliczył:

- **„zmiękczenie”** – to usprawiedliwianie swojego przestępczego zachowania działaniem sił zewnętrznych, na które jednostka nie ma wpływu;
- **„odcięcie”** – pojmowane jako eliminowanie emocji, które, jak sądzą sprawcy, tylko im szkodzą i są kluczem do ich zdemaskowania;
- **„poczucie bycia uprawnionym”** – to pokazanie sprawcom, że świat ma dostarczać im korzyści i przyjemności;
- **„nastawienie siłowe”** – to zaznaczenie różnicy między siłą a słabością, jaka pojawia się w relacjach międzyludzkich;
- **„sentymalizm”** – łączy się z podnoszeniem nastroju przestępcy z pominięciem prawdziwej troski o innych;
- **„nadmierny optymizm”** – czyli nadmierna wiara i ocena swoich możliwości;
- **„indolencja poznawcza”** – czyli brak krytycznego myślenia, ograniczenie procesów poznawczych i stałe bezkrytyczne przyjmowanie swoich poglądów, a negowanie innych;
- **„nieciągłość”** – brak planowania i konsekwentnej realizacji celów, łatwość dekoncentracji (tamże, s. 127–129).

Kluczowym elementem do pojawienia się przestępstwa, zdaniem G.D. Waltersa, jest okazyja. Znacznie trudniej jest popełnić przestępstwo podatkowe, które wymaga dużej wiedzy i znajomości przepisów, aniżeli dokonać kradzieży czy rozboju. W związku z tym, motywacja, która doprowadza do popełnienia przestępstwa, jest oparta na czterech zasadniczych elementach wpływających na stymulację osobowości i są to:

- złość – bunt,
- siła – kontrola,
- podniecenie – przyjemność,
- chciwość – lenistwo.

Przestępstwo jest wynikiem łączenia się z sobą poszczególnych stymulatorów, a typ stymulatora zależy od rodzaju przestępstwa. Na przykład przestępstwo o charakterze zagarnięcia dóbr innej osoby jest konsekwencją zadziałania czynnika: siła – kontrola, a jeśli mówimy o „drobnych kradzieżach”, mówimy o czynniku podniecenie – przyjemność (tamże, s. 128).

W związku z tym, że przestępczość jest silnie związana z powyższymi mechanizmami oraz motywacjami, zadaniem resocjalizacji jest skuteczna eliminacja poszczególnych zachowań niepożądanych przy użyciu odpowiednich strategii.

5.3. Teoria M. Aptera

Teoria odwracania kierunku (*Reversal theory*), to teoria o charakterze strukturalno-fenomenologicznym, czyli zakładająca, że podstawą wszelkich działań jest świadome doświadczenie (Apter, 2001). Według M. Aptera kluczowym pojęciem jest motywacja, która dostarcza „wewnętrznego kontekstu” ludzkiej percepcji, myślom, i działaniom. Osobowość jest natomiast określana mianem ustalonych stanów, a cechuje ją zmienność w czasie. M. Apter wyróżniał cztery obszary życia psychicznego: cele – środki działania, reguły postępowania, transakcje oraz relacje. W ramach teorii odwracania kierunku podkreśla się, że celem natury ludzkiej są sprzeczności. „Ludzie w różnym czasie chcą różnych, często przeciwstawnych rzeczy, co może dotyczyć nawet takiej samej sytuacji na przestrzeni czasu [...]. Natura ludzka jest zasadniczo zmienna, niekonsekwentna, a nawet wewnętrznie sprzeczna na przestrzeni czasu” (Piotrowski, 2011, s. 255). Zatem ta teoria w dużej mierze pozwala spojrzeć na zachowania irracjonalne i nierzadko absurdalne, które są bardzo często spotykane w odniesieniu do zachowań przestępczych. Odrzuca ona pojmowanie motywacji jako redukcji napięcia. Na jej miejsce teoria wprowadza hipotezę dotyczącą istnienia czterech par stanów metamotywacyjnych, czyli stanów będących źródłem wzorców motywacji, które są przeciwstawne i wzajemnie się wykluczają. „Oznacza to, że w danym mo-

mencie, w odniesieniu do danego obszaru nasze świadome doświadczenie jest organizowane w ramach jednego z tych stylów i nie można doświadczać obu w tym samym czasie. Jednak istotą życia psychicznego jest zmienność, pod wpływem różnych czynników dochodzi do zmiany ukierunkowania jednego stanu metamotywacyjnego w drugi” (tamże, s. 254). Charakterystykę stanów metamotywacyjnych prezentuje poniższa tabela:

Tabela 1.2 Charakterystyka stanów metamotywacyjnych (na podstawie: Apter, 2001, s. 2)

<p>Stan teliczny Poważny; ukierunkowany na cel; zorientowany na przyszłość; dążący do postępu i osiągnięć; rozsądny i ostrożny; planujący przyszłość i skoncentrowany; unikający niepokojów; ceniący ciszę i spokój</p>	<p>Stan parateliczny Nastawiony zabawowo; aktywny; zorientowany na teraźniejszość; szukający rozrywki i natychmiastowej przyjemności; poszukujący przygód i „dreszczyku emocji”; spontaniczny i otwarty; poszukujący stymulacji; ceniący intensywność</p>
<p>Stan konformistyczny Ugodowy i konwencjonalny; uступliwy i akceptujący, poszukujący struktury w regułach, obyczajach, czynnościach rutynowych; starający się przystosować; elastyczny; ceniący tradycję; ugodowy; posłuszny i pełen szacunku</p>	<p>Stan negatywistyczny Prowokujący i niekonwencjonalny; zbuntowany; odrzucający reguły i ograniczenia; złośliwy; wrogi; ceniący wolność; krytyczny, opozycyjny i buntowniczy</p>
<p>Stan władzy Rywalizujący; konfrontacyjny; skupiony na władzy, sile i kontroli; ceniący twardość, odporność i kontrolę emocjonalną; traktujący życie jako współzawodnictwo i walkę; dąży do podziwu i statusu</p>	<p>Stan współodczuwania Uczuciowy; przyjacielski; skupiony na życzliwości, intymności i opiece; ceniący wrażliwość, czułość i współczucie, spostrzegający życie przez pryzmat harmonii i współpracy; chce być lubiany i kochany</p>
<p>Stan autyczny Zainteresowany przede wszystkim sobą; nieidentyfikujący się z innymi; podejmujący osobistą odpowiedzialność</p>	<p>Stan alloiczny Zainteresowany przede wszystkim innymi; pragnący utożsamić się z innymi; bezinteresowny; ceniący wykroczenie poza siebie (transcendencję)</p>

Wyniki, jak pisze P. Piotrowski, „nie tylko potwierdziły zasadność o dominacji jednego ze stanów metamotywacyjnych oraz okresowych zmianach psychologicznego ukierunkowania, ale pozwoliły wskazać na psychologiczne i fizjologiczne korelaty dominacji melicznej i paratelicznej. U osób z dominacją teliczną zaobserwowano m.in. wyższe wskaźniki aktywności elektromiograficznej, wyższy poziom przewodnictwa skórniego oraz większą amplitudę w zakresie czynności oddechowych niż w grupie badanych zdominowanych pa-

ratelicznie” (Piotrowski, 2011, s. 256). M.Apter jako przykład zmiany stanu metamotywacyjnego opisuje sytuację odczuć spadochroniarza podczas skoku. Bezpośrednio po opuszczeniu samolotu skoczek, będąc w stanie telicznym, odczuwa lęk i obawę, jednak fakt otwarcia spadochronu w większości przypadków powoduje „przekierowanie się” na stan parateliczny, co wpływa na pojawienie się uczucia przyjemności i podekscytowania (Apter, 2010, s. 100). Proces zmiany i „przekierowania” odbywa się bez woli jednostki, a może zostać wywołany przez następujące grupy czynników: po pierwsze, są to czynniki środowiskowe, w których określony stan metamotywacyjny może zostać wywołany przez przebywanie w określonym miejscu, czy też biorąc udział w znaczących wydarzeniach, takich np. jak święta, ważne uroczystości. Drugim czynnikiem jest frustracja, która pojawia się w sytuacji, gdy człowiek nie może osiągnąć spełnienia, będąc w ramach obecnego stanu metamotywacyjnego. Trzecim obszarem jest „wysycenie”. Termin tym jest określana jest „siła na rzecz zmiany”, która „rozwija się na przestrzeni czasu niezależnie od okoliczności i frustracji, tak, że z upływem czasu psychologiczna zmiana ukierunkowania jest coraz łatwiejsza do wywołania i w końcu może do niej dojść nawet, gdy poza samą siłą na rzecz zmiany nie działa żaden inny czynnik. W tym momencie zmiana następuje spontanicznie, bez szczególnej przyczyny i może być zaskoczeniem nawet dla samej jednostki”(Piotrowski, 2011, s. 259). Natomiast w chwili, gdy dojdzie do zmiany ukierunkowania, proces nasycenia rozpoczyna się od początku. MApter zauważa, że taki cykliczny proces charakteryzuje prawdziwą naturę człowieka i porównują ją do cykliczności procesu snu i czuwania.

Podsumowując, teoria M. Aptera zakłada, że zasada homeostazy jest tak naprawdę ograniczona, co wpływa na wprowadzenie związku między dwoma rodzajami stabilności a jakością emocjonalną. W stanie metatelicznym jednostka funkcjonuje lepiej, jeżeli poziom pobudzenia nie jest zbyt wysoki, a w stanie paratelicznym funkcjonuje tym lepiej, im wyższy jest poziom pobudzenia emocjonalnego.

6. Próba podsumowania teoretycznych interpretacji współczesnej przestępczości

Współczesna przestępczość jest zjawiskiem bardzo złożonym i wielowymiarowym. W związku z tym w ostatnich latach dokonywano licznych analiz, próbujących wyjaśnić przyczyny pojawiania się zachowań przestępczych.

Globalizacja i ogromne zmiany społeczne, jakie nastąpiły po roku 1989 doprowadziły do wyodrębnienia się nowych form przestępstw – bardziej gwałtownych, które wymagają nowatorskiego podejścia. Jak pisze K. Biel, „począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku nurt socjologiczny w kryminologii wykazał kierunek poszukiwań nowych czynników, dalekich od zamykania przestępców w obrębie determinizmu biologicznego i proponowanych przez Z. Freuda kompleksów Edypa i Elektry. Ważne stało się badanie środowisk życiowych, przebiegu ich socjalizacji, zwrócenie uwagi na pozycję człowieka w społeczeństwie i jego aktywizację zawodową”(Biel, 2009, s. 191).

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku podejmowano liczne badania mające na celu dalsze wyjaśnianie genezy nurtu przestępczego. Zwrócono wówczas uwagę na wpływ kontroli rodzicielskiej w generowaniu zachowań dewiacyjnych (teoria J.Hagana), a także na znaczący wpływ przeżywanego napięcia i poczucia deprivacji.

Analizując bardzo bogatą literaturę na temat zachowań przestępczych, wyraźnie widać, że przestępcy nie są homogeniczną zbiorowością, lecz w zależności od predyspozycji psychicznych, osobowości, charakteru, a także typu środowiska, z jakiego się wywodzą, prezentują odmienne typy zachowań i skruchy. Dlatego też współczesne kierunki badań próbują wyjaśnić zachowania przestępcze, bazując zarówno na czynnikach społecznych, jak i psychologicznych. B. Urban zaznacza, że współczesne teorie, „dążąc do wyjaśnienia złożonych mechanizmów między tymi dwoma jakościowo odmiennymi układami czynników, stają się teoriami oddzielnej klasy i przyczyniają się do głębszego zrozumienia natury zachowania przestępczego” (Urban, 2000, s. 30).

Przedstawione powyżej teorie zachowań przestępczych, ze względu na czas ich powstawania oraz na odniesienie do różnych dyscyplin naukowych doskonale ilustrują interdyscyplinarny charakter zachowań dewiacyjnych. Większość powyższych teorii, a także wiele

nowych, stale powstających jest wynikiem ogromnego zróżnicowania motywów działania i sprawia, że badacze poszukują coraz lepszych wyjaśnień dla zachowań niepożądanych.

ROZDZIAŁ DRUGI

Przygotowanie do warunków wolnościowych skazanych w trakcie odbywania kary oraz readaptacja w środowisku wolnościowym

1. Pojęcie readaptacji społecznej i jej konsekwencje

Osoby, które opuszczają zakłady karne, muszą zmierzyć się z nową rzeczywistością, wiążącą się bardzo często z licznymi trudnościami. Kluczową rolę w ponownym przystosowaniu do życia w społeczeństwie i funkcjonowaniu zgodnie z powszechnie obowiązującymi regulacjami prawnymi odgrywa proces readaptacji. Readaptacja definiowana jest jako proces „ponownego przystosowania jednostki do czynnego i samodzielneho życia, wyrażającego się w pełnieniu ról społecznych związanych z podstawowymi sferami i płaszczyznami ludzkiej egzystencji” (Ambrozik, 2007, s. 182). W chwili osadzenia skazani bardzo często odczuwają lęk przed tym, jak będzie wyglądała ich przyszłość, a „w momencie opuszczania zakładu karnego poczucie stresu wzrasta ze względu na nową sytuację życiową” (Niewiadomska, 2007, s. 221). W związku z pojawieniem się nowych wyzwań wizja przyszłości dla skazanych jest raczej trudna, a niekiedy nawet zatrważająca (Ciosek, 2003). Zasadniczym celem readaptacji jest więc przygotowanie skazanych do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie, nauczenie spędzania wolnego czasu, przeciwdziałanie powstawaniu patologii społecznych, a także kształcenie u skazanych umiejętności pozwalających na pełnienie akceptowanych funkcji społecznych oraz przeciwdziałanie poczuciu wykluczenia ze społeczeństwa i potępienia przez nie (Kieszkowska, 2012). Zgodnie z obowiązującym polskim systemem penitencjarnym do podstawowych metod readaptacji społecznej zalicza się m.in.: podnoszenie kwalifikacji zawodowych, zdobycie wykształcenia, podjęcie pracy, uzyskanie wsparcia psychologicznego czy też umożliwienie uczestnictwa w licznych programach profilaktycznych. Powyższe działania są ważne ze względu na fakt, że czas spędzony w zakładzie karnym powinien służyć poprawie zachowania na lepsze oraz zmianie osobowości skazanego (Machel, 2004).

1.1. Pozytywne czynniki determinujące proces readaptacji społecznej

Z punktu widzenia praktyki resocjalizacyjnej i skutecznego przebiegu procesu readaptacji istotną zmianą mogłoby być wprowadzenie działań pracy socjalnej skoncentrowanej na rozwiązaniach zaistniałych problemów. W literaturze angielskiej model ten jest określany jako Solution-Focused Brief Therapy (SFBT). Model ten opiera się przede wszystkim na teorii systemów rodzinnych, a podstawą jego działań jest „zaufanie klinicysty do zdolności klienta do przeprowadzenia pozytywnych zmian we własnym życiu poprzez odwołanie się i wykorzystanie własnych zasobów i silnych stron. Klient nie otrzymuje recepty na rozwiązanie problemu, terapeuta nie mówi mu, co należy zmienić. To klient często kieruje procesem terapii poprzez stanowienie celów i wyników terapii. Z tego względu SFBT jest określane jako podejście stanowione przez klienta. Rozwiązania są konstruowane przez określenie lub podkreślenie sytuacji, kiedy nie było problemu lub «wyjątków» w stosunku do aktualnego problemu niż przez badanie i analizowanie problemu. Wzmacnia się kompetencje i siły klienta i w ten sposób ukierunkowuje się w stronę wdrożenia realistycznych celów i możliwych do osiągnięcia celów” (Miś, 2011, s. 172).

Liczne badania pokazują, że model ten cechuje duża sprawdzalność, a grupą, która osiąga najlepsze efekty terapii, są osoby o niskim statusie socjoekonomicznym. Istotą działań prowadzonych w oparciu o SFBT jest umożliwienie klientom dostępu i korzystania z określonych form wsparcia oferowanych przez rodzinę, bliskich i społeczności lokalne. Podstawowym etapem jest oferowanie klientom bezgranicznego zaufania i szacunku, co w konsekwencji wpływa na odbudowanie poczucia wartości u klienta (tamże, s. 173).

W Polsce stosowanie modelu pracy socjalnej skoncentrowanej na rozwiązaniach jest raczej znikome. Pomimo rosnącej liczby wykształconych profesjonalistów uważam, że konieczne jest większe propagowanie głównych założeń modelu i konsekwentne ich przełożenie na określone sytuacje społeczne. Doświadczenia zagranicznych naukowców jednoznacznie potwierdziły, że SFBT wpływa niezwykle skutecznie na eliminowanie określonych zaburzeń i zachowań społecznych w różnych grupach wiekowych. Innowacyjność modelu polega przede wszystkim na oddziaływaniu w małej skali, a nie w perspektywie globalnej. Skuteczność metody w dużej mierze jest oparta na zastosowaniu metody „małych kroków” w krótkim czasie. Dużym plusem jest indywidualizacja relacji między klientem a pracow-

nikiem socjalnym. W krajach takich, jak: USA, Wielka Brytania, Holandia, Szwecja, Finlandia stosowanie SFBT upowszechniło się, co w konsekwencji doprowadziło do rozpoczęcia innowacyjnych badań na temat korzyści stosowania tej metody w psychoterapii, doradztwa personalnego czy też coachingu.

Wykluczenie społeczne, stygmatyzowanie, odrzucenie, alienacja są mechanizmami, które silnie oddziałują na jednostkę i jej obraz samej siebie. Brak wsparcia ze strony tzw. znaczących innych jest bardzo często źródłem pojawienia się dewiacyjnych zachowań i norm. Konieczne zatem jest edukowanie rodzin, środowiska lokalnego, instytucji państwowych i pozarządowych oraz dostarczanie nowych rozwiązań dla sytuacji przejawiających dyskryminację wobec jednostek słabszych i niedostosowanych społecznie. We współczesnym świecie – świecie, w którym dominuje konsumpcjonizm, chęć zysku i posiadania – jednostki słabsze, chore psychicznie, bezdomne, ubogie, „nie pasują” do wizji idealnego, kolorowego, pozbawionego problemów świata. Dlatego do zadań pracowników socjalnych, psychologów, pedagogów, socjologów należy stosowanie szerokiej, interdyscyplinarnej wiedzy, zwłaszcza tej nowatorskiej do celów rozwiązywania poważnych problemów społecznych. A celem nadrzędnym powinno być dobro klienta i nawiązanie profesjonalnej, empatycznej relacji.

Fundamentalną rolę w przygotowaniu do procesu readaptacji odgrywa intencjonalność zachowań przestępczych. Człowiek określony jako *homo eligens* jest człowiekiem wybierającym i od niego tylko zależy, z jakich metod wsparcia skorzysta i jaki będzie jego los. Niezbędne jest też, aby uwzględnić czynniki osobowościowe, charakter, styl życia i system wartości danej osoby, są bowiem jednostki, które dobrze wiedzą, jak ma wyglądać ich życie, ale są też takie, którym trzeba wskazać drogę i dać kilka wskazówek, jak mają postępować. Na jakość „nowego życia” mają niewątpliwie wpływ determinanty pozytywne, które warunkują powtórne przystosowanie się do życia. Przykładem może być kontakt ze światem zewnętrznym podczas odbywania kary. Ważne jest, aby skazany miał świadomość jak wygląda świat, jakie zmiany zachodzą, a pomoc mu w tym może dostęp do pracy, korzystanie z rozmów telefonicznych, czytanie książek czy też słuchanie radia. Ponadto dla skazanych, którzy przebywają w zakładzie karnym, istnieją liczne nagrody, dzięki którym spora grupa ludzi dostrzega potrzebę zmiany na lepsze. Takimi nagrodami są między innymi przepustki lub widzenia z bliskimi osobami. Jednak otrzymanie nagrody warunkuje

wiele czynników, takich jak: przestrzeganie zasad, współpraca w grupie, pozytywne zachowanie. Te czynniki są niezwykle ważne ze względu na to, że jednostka, dążąc do zdobycia nagrody, bardzo często nieświadomie przyswaja etos zachowań oczekiwanych społecznie.

Do pozytywnych czynników koniecznie należy zaliczyć też wsparcie społeczne, działania środowiska lokalnego, rynek pracy, grupy wsparcia, grupy samopomocy, prace społeczne, podnoszenie kwalifikacji, edukację, rolę Kościoła, organizacji rządowych, a także stowarzyszeń, fundacji i osób dobrej woli.

Z powyższych czynników, według mnie, wiodącym jest wsparcie społeczne. G.W Shafer i A.S. Lazarus wyróżnili następujące rodzaje wsparcia: emocjonalne, rzeczowe i informacyjne (Becelewska, 2005). Celem wsparcia emocjonalnego jest wymiana emocji między dwiema osobami w procesie interakcji. Wsparcie to może być wyrażane werbalnie poprzez dobre słowo, zrozumienie czy też wspólne planowanie dalszego życia, ale z drugiej strony – może mieć ono charakter pozawerbalny. Gesty, mimika, kontakt wzrokowy, dotyk, poznanie własnych granic może być w niektórych przypadkach skuteczniejsze i bardziej oczekiwane aniżeli godzinne rozmowy. Innym rodzajem wsparcia jest wsparcie informacyjne, które polega przede wszystkim na dostarczeniu osobie opuszczającej zakład karny informacji i wskazówek, gdzie może uzyskać pomoc. Wsparcie rzeczowe zakłada między innymi pomoc finansową i rzeczową dla osoby potrzebującej. Ważne jest, aby rodzaj świadczonej pomocy był dostosowany do indywidualnych potrzeb i oczekiwań jednostki. Wówczas można zaobserwować większą skuteczność pomocy. Zasadniczym celem pomocy w postaci wsparcia społecznego jest zacieśnienie kontaktów człowieka z otoczeniem i stworzenie warunków do tzw. normalnego życia. Chciałabym odwołać się do słów D. Becelewskiej, która w swojej książce „Wsparcie emocjonalne w pracy socjalnej” napisała, że „wsparcie występuje wtedy, gdy w określonej interakcji z osobą potrzebującą pomocy okazemy jej: naszą empatię, miłość, przyjaźń, przychylność, otoczmy ją naszą opieką emocjonalną i zapewnimy poczucie bezpieczeństwa” (tamże, s. 12).

Istotną rolę w procesie readaptacji odgrywa rodzina, o której mówił już A. J. Reiss, wyodrębniając dwa elementy kontroli społecznej: kontrolę wewnętrzną i zewnętrzną. Mianem kontroli wewnętrznej określił on „[...] zdolność jednostki do powstrzymywania się od takiego sposobu realizowania potrzeb, który pozostaje w konflikcie z normami i regułami

obowiązującymi w społeczeństwie” Kontrola zewnętrzna natomiast to „[...] zdolność grup społecznych lub instytucji do skutecznego egzekwowania zachowań zgodnych z normami i regułami” (Siemaszko, 1993, s. 226). A.J. Reiss uważał, że zachowanie dewiacyjne powstaje wówczas, gdy dochodzi do osłabienia kontroli wewnętrznej i zewnętrznej, co w konsekwencji prowadzi do braku pozytywnych zachowań oczekiwanych społecznie. Według autora wiodącą rolę w sprawowaniu kontroli zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej odgrywa rodzina. To w rodzinie człowiek uczy się konformistycznych norm i wartości społecznych, które kreują jego przyszłe role społeczne. Według A. Siemaszki to „rodzina jest podstawowym ogniwem w systemie kontroli zewnętrznej, nie tylko bowiem nadzoruje zachowania dzieci, lecz także jest najistotniejszą grupą odniesienia, której wzory postępowania powinny stanowić model do naśladowania” (tamże, s. 228).

Rodzina jest podstawowym środowiskiem, które w sposób znaczący wpływa na zmianę zachowań wśród skazanych. Bez wzajemnych interakcji ze strony rodziny trudno jest mówić o pozytywnych skutkach readaptacji. A. Siemaszko powołuje się na słowa T. Hirschiego, według którego jednostka jest powiązana ze społeczeństwem na zasadzie mechanizmów przywiązania. „Jednostka silnie przywiązana do swego otoczenia czuje się więc moralnie zobligowana do przestrzegania norm, które otoczenie to uznaje” (Siemaszko, 1993, s. 237). Zatem analogicznie można przypuszczać, że osoba która liczy się z opinią środowiska, zanim popełni przestępstwo pomyśli „Co inni o tym powiedzą” i to w konsekwencji może osłabić chęć popełnienia czynu przestępczego. Natomiast w sytuacji, gdy osoba nie przejmując się opinią innych, znacznie częściej wzrasta prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa.

Nasuwa się więc pytanie, co zrobić, gdy osoba opuszczająca zakład karny nie ma rodziny bądź rodzina wywodzi się ze środowiska, w którym były zaburzone relacje między rodzicem a dzieckiem, brakowało kontroli, opieki i prawidłowych wzorów wychowawczych przygotowujących jednostkę do samodzielności, panowała przemoc, uzależnienie? Środowisko rodzinne jest bardzo silnie zakorzenione w psychice osoby wywodzącej się z niego. Ta internalizacja norm, nie do końca właściwych, może utrudnić proces readaptacji i być utrudnieniem w odróżnieniu tego co dobre, a co złe. Pomocne w takiej sytuacji może być zaangażowanie instytucji rządowych i pozarządowych, a także przystosowanie środowiska lokalnego oraz opinii publicznej do percepcji osoby opuszczającej zakład karny. Organiza-

cjami rządowymi, które oferują pomoc w procesie readaptacji społecznej, są m.in. Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej. Świadczą one usługi pomocy materialnej w postaci zasiłków lub też pomocy rzeczowej, np. ofiarowanie odzieży czy pożywienia. Ośrodki pomocy społecznej oferują też pomoc rodzinom osób opuszczających zakłady karne, ponieważ celem pomocy społecznej jest umożliwienie tym osobom, jak i ich rodzinom przezwyciężenia trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie same pokonać, wykorzystując własne możliwości, siły i zasoby (art. 21 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku). Podstawową rolą pracownika socjalnego jest diagnoza środowiska, przygotowanie planu postępowania i praca na rzecz osoby i jej rodziny. Ważną rolę w relacji: pracownik socjalny – klient (w tym przypadku osoba opuszczająca zakład karny) odgrywa model rozwiązywania problemów, którego autorką jest H. Perlman. Bazuje on na odnajdywaniu sposobów twórczego rozwiązywania problemów poprzez *brainstorming*, czyli „burzę mózgów” oraz analizę SWOT. Pracownik socjalny i klient wspólnie omawiają plan zmiany zachowania, wykorzystując wzajemne doświadczenie i wiedzę. Pracownik socjalny wspiera swoją fachową wiedzą, umiejętnością nawiązywania relacji interpersonalnej oraz metodą działania, natomiast klient wnosi przede wszystkim swoje doświadczenie i wzory rodzinne, oraz chęć zmiany i podjęcie inicjatywy w celu rozwiązania problemu. W podejmowaniu decyzji ważną rolę odgrywa także środowisko lokalne, sąsiedzi, rynek pracy, Kościół. Wsparcie otoczenia i poczucie świadomości, że jest się traktowanym jak „normalny” obywatel odgrywa zasadniczą rolę w życiu osoby, która poniosła karę, a teraz pragnie zacząć życie na nowo. Poczucie przynależności do grupy i integracja sprawia, że chce się żyć i działać na rzecz dobra wspólnego. Osoby, które po opuszczeniu zakładu karnego czują się winne za popełnione czyny i pomimo kary, jaką poniosły nadal się obwiniają, pomoc mogą odnaleźć też w Kościele. Rozmowa z kapłanem, który wysłucha cierpliwie i poświęci czas może mieć zbawienny wpływ na jednostkę, która znalazła się na rozdrożu dróg. Pozytywny wpływ na proces readaptacji mają też fundacje i stowarzyszenia zajmujące się pomocą dla osób, które opuszczają zakłady karne. Stowarzyszenia oferują m.in. profesjonalną pomoc terapeutyczną, opiekę psychologiczną, prawną, medyczną. Działalność takich organizacji ma na celu integrację osób opuszczających zakłady karne ze społeczeństwem poprzez współpracę i wzajemną pomoc. Pomocne mogą być także grupy samopomocy, które na zasadach dobrowolności zrzeszają ludzi z analogicznymi proble-

mami. Podczas spotkań osoba w kryzysie może odnaleźć w innych uczestnikach cechy podobne do swoich. Z czasem pojawia się spójność w grupie, współpraca i dążenie do osiągnięcia wyznaczonych celów. W ten sposób „dochodzi do tworzenia społecznych systemów wsparcia, które służą podejmowaniu prospołecznych zachowań, a w konsekwencji zwiększeniu szansy na pozytywną adaptację osoby w warunkach wolnościowych” (Niewiadomska, 2007, s. 231).

Ważną rolę odgrywa współpraca zakładów karnych z instytucjami rządowymi i pozarządowymi. Tworzone są liczne programy, których celem jest wzajemna współpraca. Osoby skazane i odbywające karę w wielu zakładach karnych mają możliwość pracy między innymi w domach pomocy społecznej jako opiekunowie. Praca na rzecz dobra wspólnego daje poczucie sensu życia i potęguje chęć zmiany na lepsze. Warto wspomnieć o istotnej roli teorii wymiany społecznej, w świetle której człowiek podczas swoich działań kieruje się kalkulacją i wybiera te sposoby osiągania celów, które charakteryzują się maksymalizacją korzyści i minimalizacją strat (Turner, 1994, s. 29). Zatem wykonywanie prac społecznie użytecznych i branie udziału np. w zajęciach terapeutycznych ma sens, gdyż może się stać przepustką do normalnego życia, dając jednocześnie szansę, aby osoba z „przeszłością” była odbierana jak przeciętny obywatel, a nie jako osoba jednej roli, której została przyczepiona „łatka”, której ciężko jest się pozbyć. W Krakowie w ramach współpracy Aresztu Śledczego w Podgórzu i Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej powstał program „Duet”, którego celem jest readaptacja społeczna skazanych uzależnionych od alkoholu dzięki pracy z młodzieżą niepełnosprawną. Praca skazanych z osobami niepełnosprawnymi przynosi obu stronom korzyść. Osoby niepełnosprawne mają opiekę i wsparcie, a skazani uczą się nowych ról, poznają problemy innych ludzi, stają się wrażliwi na otoczenie, a także uczą się tolerancji, pokory i dystansu. O pozytywnej roli programu świadczą opinie samych skazanych. Na pytanie, co dała im praca z osobami niepełnosprawnymi, odpowiadali np. tak:

- „nauczyłem się otwartości i patrzenia na potrzeby innych”;
- „możliwość dania komuś potrzebującemu miłości”;
- „poznałem zasady współpracy”;
- „nauczyłem się pokory”;
- „nauczyłem się tolerancji”;

- „przekonanie, że są osoby bardziej pokrzywdzone ode mnie”;
- „nauczyłem się cierpliwości i wytrwałości”;
- „nauczyłem się samokontroli”;
- „nauczyłem się patrzeć na świat inaczej” (Twaróg, 2009).

Poprzez udział w programie osoby skazane mają szansę zdobyć doświadczenie i możliwość podjęcia pracy na stanowisku opiekuna osoby niepełnosprawnej. Człowiek jako istota społeczna musi przebywać z innymi ludźmi, aby móc się prawidłowo rozwijać. Decydującą rolę odgrywa behawioryzm oparty na teoriach uczenia się. Człowiek internalizuje zachowania poprzez obserwację i naśladownictwo innych. Ogromny wpływ na powielanie prawidłowych wzorców i wygaszanie negatywnych ma system kar i nagród. W chwili, gdy za zachowanie zgodne z oczekiwaniem społecznym człowiek będzie nagradzany, istnieje duże prawdopodobieństwo, że je powtórzy. Sankcja w postaci kary ma natomiast za zadanie eliminację zachowań niepożądanych. Analogicznie można się odnieść do sytuacji osoby skazanej. Za zachowania pozytywne należy nagradzać, gdyż prawdopodobnie zostaną one utrwalone, natomiast zachowania negatywne należy konsekwentnie wygaszać, aby uniknąć niepożądanych społecznie konsekwencji.

Pozytywną readaptację warunkuje też dostęp do podnoszenia kwalifikacji. Bardzo często osoby, które opuszczają zakłady karne nie mają wykształcenia. Ważne jest zatem, aby dać im szansę na rozwój, podnoszenie kwalifikacji, co w konsekwencji może ułatwić zdobycie pracy i aktywizację na rynku pracy. Niejednokrotnie zdarzają się przypadki, gdzie umiejętności zdobyte podczas szkoleń i edukacji w trakcie odbywania kary wpływają na usamodzielnienie się skazanego na wolności.

Podsumowując, pomyślność procesu readaptacji społecznej w dużej mierze zależy od odpowiedniego systemu kontroli społecznej i wsparcia społecznego. Pomoc społeczna, co jest bardzo istotne, powinna dotyczyć nie tylko skazanych, lecz także ich rodziny, które potrzebują wsparcia i wskazówek, jak funkcjonować w nowej dla siebie rzeczywistości. Tylko działania holistyczne z udziałem rodziny, instytucji, środowiska lokalnego, polegające na wzajemnej współpracy, mają szansę na pozytywny przebieg procesu readaptacji.

1.2. Negatywne czynniki determinujące przebieg procesu readaptacji społecznej

Oprócz czynników pozytywnych, istnieją też czynniki negatywne, które znacznie mogą utrudnić proces readaptacji. Zaliczyć do nich można m.in. brak wsparcia, samotność, odrzucenie społeczne, stygmatyzację, utrudnienia na rynku pracy, podatność na wpływy grup przestępczych, prowadzenie przestępczego trybu życia.

Brak wsparcia ze strony bliskich osób może znacznie pogłębić poczucie samotności i osamotnienia, co w konsekwencji doprowadza do apatii i braku chęci życia. Bardzo często pojęcie samotności i osamotnienia bywa używane zamiennie, jednak etymologia tych słów jest odmienna. I tak np. J. Piotrowski ujmuje samotność jako „stan fizyczny, a osamotnienie jako stan społeczny” (Leszczyńska-Rejchert, 2006, s. 103). Autor twierdzi, że bardziej przykre i trudne do zaakceptowania jest osamotnienie, gdyż jest ono uważane za „życie poza społeczeństwem”, bez kontaktów z bliskimi, życie w poczuciu braku, lęku tęsknoty. R. Pawłowska w książce „Pedagogika człowieka samotnego” wyraźnie zaznacza, że samotność może występować w trzech sferach: sferze społecznej, psychicznej oraz moralnej. Samotność społeczna, jak pisze, dotyczy osób, które są „pozbawione społecznej sieci powiązań i wspólnego społecznego doświadczenia” (Pawłowska, 2007). Warto nadmienić, że już Arystoteles uważał, że człowiek „jest zwierzęciem społecznym”, a E. Aronson w książce „Człowiek istota społeczna” pisze, że człowiek, aby móc żyć potrzebuje otoczenia innych ludzi, bowiem tylko wtedy jest w stanie funkcjonować i zaspokajać swoje potrzeby (Aronson, 2005). Zatem osobie skazanej powinno się umożliwić kontakty ze społeczeństwem, aby mogła ona się rozwijać w sferze psychosocjospołecznej. Problemem, który utrudnia proces readaptacji jest również stygmatyzacja społeczna, czyli napiętnowanie, etykietowanie. Pojęcie „stygmatu” zostało wprowadzone do socjologii przez E. Goffmana, któremu także zawdzięczamy wprowadzenie takich pojęć, jak „tożsamość oczekiwana” i „tożsamość rzeczywista”. Ta pierwsza dotyczy idealnej wizji człowieka, pozbawionego wad i ułomności. Druga natomiast odnosi się do rzeczywistości, która nie zawsze jest idealna. E. Goffmann zauważył, że stygmat może być nadany niezależnie od woli człowieka; mówił o chorych psychicznie i o niepełnosprawnych, którzy są naznaczeni tylko ze względu na deficyty wrodzone.

Brak jakiegokolwiek wsparcia wobec osoby naznaczonej – w tym przypadku opuszczającej zakład karny – może być przyczyną powstania syndromu wyuczonej bezradności. Często ma on korzenie w naszym stereotypowym postrzeganiu danej osoby czy też sytuacji. Bardzo często osoba, która raz popełniła przestępstwo, niejednokrotnie w opinii społecznej nawet po opuszczeniu zakładu karnego pozostaje dewiantem i przestępcą. Powrót osoby do środowiska rodzinnego nieraz powoduje lęk i obawy ze strony sąsiadów, co ma również wpływ na obraz rodziny skazanego. Ludzie boją się mieszkać w tzw. patologicznych dzielnicach, pracować z byłymi więźniami (Goffman, 2010). Merton natomiast zaznaczał, że „zachowanie dewiacyjne jest normalną reakcją normalnych ludzi na nienormalne sytuacje” (Merton, 1982).

Z problemem naznaczenia społecznego silnie związany jest mechanizm dysonansu poznawczego. Osoba, która przez dłuższy czas kontaktowała się z byłym więźniem, może mieć problem z pogodzeniem swojej opinii na temat osoby, która okazała się być przestępcą. Po licznych analizach i rozmyślaniach dochodzi z czasem do wniosku, że osoba ta „zawsze taka była, tylko się dobrze kamuflowała, co doprowadziło do oszukania całego otoczenia (Goffman, 2010). Proces readaptacji może utrudnić ocenianie jednostki w świetle jednej roli – roli dewianta i przestępcy. Takie podejście wiąże się również z mechanizmem samospełniającego się proroctwa. Ludzie często uważają: „Jeżeli raz popełnił przestępstwo, z pewnością popełni go ponownie, to tylko kwestia czasu”. A takie przypisanie osobie, która opuszcza zakład karny, statusu dewianta i przestępcy może mieć bardzo niekorzystne skutki psychiczne, co w konsekwencji może doprowadzić do poczucia bierności społecznej, odrzucenia, i braku chęci do aktywizacji na licznych płaszczyznach. Warto również wspomnieć o mechanizmie retrospektywnej interpretacji, który polega na tym, że „ludzie dążą do uzyskania poczucia zgodności nowej, dewiacyjnej tożsamości jednostki, z jej postępowaniem z przeszłości” (Siemaszko, 1993, s. 356). Mechanizm ten polega na tym, że dobieramy fakty z przeszłości danej osoby i dopasowujemy je jak puzzle do obecnej sytuacji, tworząc całkiem nową, subiektywną rzeczywistość. Na przykład o osobie skazanej mówimy: „on już w młodości był agresywny i spotykał się z przestępcami”. A takie stwierdzenia nasycone niechęcią i wrogością tylko potęgują agresję i utrudniają proces zmiany człowieka na lepsze. Dewianci bardzo często poddawani są społecznemu ostracyzmowi, co skutkuje karierą przestępczą i jest procesem nieodwracalnym

(Kieszkowska, 2012). W innych przypadkach społeczeństwo toleruje niektóre zachowania lub wyraża chęć niesienia pomocy. A istotna zmiana w rozumieniu roli dewianta następuje w sytuacji zidentyfikowania mechanizmów stygmatyzacji (Urban, 2008).

Należy wspomnieć, że istnieją też osoby, które chcąc wyzwolić się z piętna stygmatyzacji i etykietowania, zostały one określone mianem ex-dewianta (Urban, 2004). Osoba taka dąży do „oczyszczenia” się z wcześniejszych ról i chce zacząć nowe życie. Możliwość pozbycia się piętna zmienia nie tylko status społeczny, ale – co najważniejsze – przeobraża i zmienia *Ja* indywidualne i *Ja* społeczne jednostki, współtworząc sylwetkę psychospołeczną (Urban, 2008; Konopczyński, 2008). Z punktu widzenia praktyki resocjalizacyjnej bardzo ważna jest kwestia, według której w procesie destygmatyzacji nie zanika dawna dewiacyjna tożsamość, lecz równolegle obok niej w sposób niezależny rozwija się nowa tożsamość, która zyskuje znaczną przewagę nad dotychczasową. Wydarzenia z przeszłości istnieją w pamięci dewianta, lecz powstrzymują jednostkę przed rozwijaniem się tożsamości dewiacyjnej (Urban, 2008). Istotną rolę w procesie destygmatyzacji odgrywa też akceptowanie samodzielnych wyborów jednostki i wspieranie jej zwłaszcza w pierwszych dniach na wolności, ten czas uznawany jest bowiem za szczególnie traumatyczny dla skazanego, kiedy to spotyka się z odrzuceniem ze strony najbliższych i kiedy pojawiają się problemy z zatrudnieniem czy schronieniem. Zatem w procesie przemiany ról skazanego fundamentalne jest bazowanie na systemie wartości, samoocenie czy tożsamości (Urban, 2008).

Dużą przeszkodą w procesie readaptacji są też utrudnienia na rynku pracy. Osoby opuszczające zakłady karne w większości nie mają wyższego wykształcenia, nie mają doświadczenia w pracy, co znacznie utrudnia im znalezienie zatrudnienia. Pracodawcy w większości przypadków, zanim zatrudnią osobę, proszą o dokument poświadczający niekaralność. Brak doświadczenia, wykształcenia oraz błędy młodości nie ułatwiają zatem znalezienia pracy, a wręcz przeciwnie, znacząco je utrudniają. W Polsce obecnie można zaobserwować grupę osób wykształconych, młodych, znających języki obce, które także mają problem ze znalezieniem pracy, co jeszcze bardziej wpływa na brak możliwości zatrudnienia przez skazanych. Co zatem zrobić, aby osoba opuszczająca zakład karny ponownie nie popełniła przestępstwa i żeby miała szansę na uczciwe, godne życie? Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie, ale uważam, że dobrym sposobem jest przygotowywanie i dokształcanie więź-

niów już w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Wówczas czas spędzony w izolacji, z jednej strony byłby sankcją, a z drugiej – dawałby szansę na uczciwe życie w przyszłości. Trudną sytuację skazanych na rynku pracy potwierdzają badania prowadzone przez R. Musidłowskiego, według których z grupy 100 badanych aż 65 osób w chwili opuszczenia zakładu karnego nie miało żadnych środków do życia, nawet na powrót do domu (Szczygieł, 2006). Natomiast badania prowadzone przez M. Wilk w Areszcie Śledczym w Radomiu na populacji 100 osób wykazały, że pracę podejmują najchętniej osoby w wieku 20–30 lat, uznając ją nawet za przywilej, natomiast żadna z nich poniżej dwudziestego roku życia nie wykazywała chęci podjęcia pracy, stwierdzając: „nie mam zamiaru jej podejmować”, „nie ma dla mnie pracy”. Co bardzo ciekawe, osoby ze średnim i wyższym wykształceniem doceniają pracę, uznając ją za „nagrodę” czy też „przerwanie nudy i bezczynności”. Dodatkowo z badań przeprowadzonych przez autorkę wynika, że ze statystycznego punktu widzenia istotna jest korelacja pomiędzy wiekiem i wykształceniem badanych. Najniższy poziom wykształcenia reprezentowali skazani młodociani – przed trzydziestym rokiem życia. Najbardziej zmotywowane do podjęcia aktywizacji zawodowej są natomiast osoby mające wykształcenie minimum średnie.

Mamy więc do czynienia z dysonansem. Z jednej strony słyszymy, że nie ma miejsc pracy dla skazanych, a jej brak stanowi fundamentalny problem społeczny, zwłaszcza w chwili opuszczenia zakładu karnego, z drugiej natomiast – świadomość skazanych i ich chęć do podjęcia pracy bardzo często jest ograniczona i minimalna. W związku z tym konieczne jest uświadamianie skazanym, jak ważne jest kształcenie, podnoszenie kwalifikacji i dążenie do samodzielności, między innymi poprzez niezależność finansową. Niejednokrotnie bowiem zachodzi sytuacja, gdy utrudnienia na rynku pracy mają negatywne konsekwencje w postaci m.in. powrotu skazanych do grup przestępczych i prowadzenia przestępczego życia aż do kolejnego wyroku. Człowiek w toku życia uczy się poszczególnych zachowań dzięki uczestnictwu w różnych grupach społecznych. W chwili, gdy trafia do grup przestępczych, mimowolnie internalizuje normy i wzory zachowań tej grupy, a z czasem sam je odzwierciedla i się z nimi utożsamia. Fakt ten potwierdzają cytowane przez A. Siemaszkę słowa E. Sutherlanda, że „zachowania zarówno konformistyczne, jak i nonkonformistyczne są przyswajane w toku socjalizacji” (Siemaszko, 1993, s. 92). G. Tarde natomiast uważał, że „zachowanie przestępcze jest przede wszystkim rezultatem naśladowania in-

nych osób, a także sugestii z ich strony” (tamże, s. 102). Osoba zdesperowana, niemająca pracy i wsparcia ze strony najbliższych, często jest pod ogromnym wpływem grup przestępczych, co w konsekwencji prowadzi do ponownego łamania zasad i norm społecznych. Przynależność do grup przestępczych jest ogromnym zagrożeniem nie tylko dla przebiegu procesu readaptacji, ale przede wszystkim dla człowieka. Przyjaźń z osobami, które należą do świata przestępczego, jest związana nieraz z podobnymi cechami osobowości, preferowaniem podobnego stylu życia i chęci zdobywania korzyści niekoniecznie w sposób legalny, a także z poczuciem niesprawiedliwości, że „inni mają lepiej, a ja nie” lub, że np. „zostałem niesprawiedliwie oceniony i otrzymałem zbyt wysoką karę”. Konsekwencją tego typu przekonań jest często chęć dominacji i bycia zamożnym, niekoniecznie pracując legalnie, jednocześnie stawiając siebie w sytuacji ofiary. Warto pamiętać, że poczucie krzywdy i niesprawiedliwości z jednej strony może być krokiem do wstąpienia do grup przestępczych, a z drugiej – do izolacji i bierności społecznej. Oba sposoby niosą wiele przykrych konsekwencji dla jednostki.

2. Współczesne koncepcje resocjalizacyjne w Polsce podejmujące problematykę reintegracji społecznej

Z punktu widzenia praktyki resocjalizacyjnej niezwykle istotne jest prowadzenie takich działań, aby minimalizować problem recydywy, a maksymalizować pozytywny przebieg procesu readaptacji. W związku z licznymi zmianami społeczno-gospodarczymi na przestrzeni ostatnich lat powstało w Polsce wiele teorii resocjalizacyjnych. Przytoczę dwie, które są ściśle związane z tematem mojej pracy i prowadzonymi badaniami.

2.1. Wielopasmowa koncepcja resocjalizacji z udziałem społeczeństwa A.

Balandynowicza

Zgodnie z założeniami tej teorii proces resocjalizacji powinien mieć charakter dwubiegunowy. Po pierwsze, powinien dotyczyć wzajemnych relacji między skazanym a środowiskiem, ze szczególnym uwzględnieniem poprawy wzajemnych relacji. Po drugie, powinien polegać na poprawie zachowania skazanego zgodnie z nowymi rolami społecznymi. Ideą przewodnią tej koncepcji jest „probacja rozumiana jako profesjonalna działalność

ność społeczna na rzecz osób zdemoralizowanych, z grup ryzyka, będących w sytuacjach kryzysowych. Nałożone sankcje powinny się realizować w warunkach wolnościowych. W formie instytucjonalnej pełni ona funkcję opieki społecznej, kontroli społecznej z ramienia sądu wraz z monitorowaniem efektywności oddziaływań oraz zmiany społecznej, związanej ze zorganizowaniem właściwych warunków akceptacji w środowisku lokalnym” (Bałandynowicz, 2006; Kieszowska, 2013).

W teorii tej autor przyjął podejście systemowe. Człowiek jest podmiotem swoich działań, ale do zmiany zachowań konieczne są działania systemowe z udziałem całego społeczeństwa. Aby tak jednak się stało, niezbędna jest pomoc profesjonalistów, terapeutów. A. Kieszowska pisze, że „resocjalizacja z udziałem społeczeństwa jest filozoficznym podejściem do ludzkiego traktowania przestępców, alternatywą dla modelu represyjnego, a jej stosowanie w środowisku społecznym pozwala zachować więzi rodzinne, towarzyskie, miejsce w społeczeństwie, ekonomiczną niezależność, uniknąć stygmatyzacji i zachować ograniczone ryzyko recydywy, chroni też społeczeństwo przed negatywnymi skutkami zachowań karanych, gdyż monitoruje jego działania w społeczeństwie i wspiera go” (Kieszowska, 2013, s. 72). Koncepcja ta z ekonomicznego punktu widzenia jest bardzo korzystna, ponieważ promuje wzajemną współpracę. Oddziaływania środowiskowe na skazanych są bardzo istotne, gdyż zapewniają wsparcie i akceptację w chwili rozwiązywania życiowych trudności. Główną „płaszczyzną porozumienia staje się odpowiedzialność za tych, którzy są w trudnej sytuacji, mają być uczestnikami życia społecznego, ale bez udziału profesjonalistów i społeczeństwa nie mogą przeprowadzić wewnętrznej przemiany” (tamże, s. 72).

Tak rozumiana probacja i jej skuteczna realizacja w poszczególnych środowiskach jest podstawą procesu readaptacji z udziałem środowiska lokalnego.

2.2. Koncepcja twórczej resocjalizacji M. Konopczyńskiego

Koncepcja twórczej resocjalizacji opiera się na teorii poznawczej oraz odnosi się do koncepcji interakcjonizmu symbolicznego. Teoria ta zakłada, że istnieje szansa na zmianę zachowania dla osób, które są nieprzystosowane do życia w społeczeństwie, a które mają określone potencjały i możliwości. Kluczową rolę w całej teorii odgrywają trzy komponenty

ty: twórczość, resocjalizacja i rozwiązania określonych trudności i budowania własnej tożsamości, która jest oparta tożsamość. Istotą koncepcji jest wykorzystanie potencjałów, które każda jednostka posiada do rozwiązania określonych trudności i budowania własnej tożsamości, która jest oparta na nowym spojrzeniu na otaczającą nieprzyjemnych odczuć, zaburzających obraz świata poprzez poszukiwanie i aktywizację zasobów wewnętrznych człowieka, stanowi istotę autokreacji nowej tożsamości” (Kieszkowska, 2013, s. 75). Wyposażenie człowieka w nowe umiejętności i możliwości daje szansę na jego pełne zaangażowanie w podejmowaniu zmian i decyzji społecznych. W trakcie takiej twórczej resocjalizacji dochodzi do omawianego już wcześniej procesu destygmatyzacji jednostki, która doświadcza dwóch tożsamości: aktualnej, określonej mianem pozytywnej, oraz poprzedniej – negatywnej, co w konsekwencji prowadzi do utożsamienia jednostki z pozytywnymi zachowaniami i wzorcami. Kreowanie nowej rzeczywistości dla osób nieprzystosowanych społecznie odbywa się w dużej mierze z udziałem pracy w grupie. Dzięki wsparciu i współpracy z grupą człowiek internalizuje nowe wartości i przyswaja, a z czasem prezentuje, odmienne role społeczne. Aktywnie spędzony czas z osobami „znaczącymi” sprzyja powstawaniu akceptowanych społecznie zachowań, ponieważ jednostka, przebywając w grupie, poprzez proces naśladownictwa prezentuje określone zachowania. Teoria ta może być również wykorzystywana w warunkach wolnościowych, co pomoże skazanym zbudować nowy obraz własnej osoby.

3. Przygotowanie społeczności lokalnej do współdziałania w procesie reintegracji społecznej byłych skazanych

W związku z licznymi zmianami społeczno-gospodarczymi, jakie mają miejsce w ostatnich latach, celem nadrzędnym w procesie readaptacji skazanych i ich powrocie do środowiska lokalnego pełni system probacji. Etymologia słowa „probacja” wywodzi się z łacińskiego słowa *probare* oznaczającego testować, próbować. W Departamencie Spraw Wewnętrznych ONZ w roku 1951 probację określono jako „proces resocjalizacji przypisany przez sąd w stosunku do osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa w świetle prawa, podczas którego osoba poddana kurateli żyje w społeczeństwie i reguluje swoje życie zgodnie z warunkami ustanowionymi przez sąd lub inną władzę i pozostaje pod nadzorem

kuratora” (Kieszkowska, 2011, s. 22). Probacja zakłada więc, że najlepszym i najbardziej skutecznym sposobem przebiegu procesu resocjalizacji jest organizowanie sankcji kryminalnych w społeczeństwie, gdzie osoba ponownie uczy się żyć zgodnie z powszechnie panującymi normami na wolności, a nie w sztucznych warunkach izolacyjnych. Wielu wybitnych naukowców podkreśla, że korzyści, jakie niesie probacja, są bardzo znaczące. Znany amerykański ekspert prawa karnego S. Bates jednoznacznie stwierdził, że „probacja może być uważana za inwestycję w ludzkość. Zachęca zamiast przynosić rozgoryczenie. Buduje, a nie degraduje. Jest inwestycją w ochronę społeczeństwa” (Bałandynowicz, 2012, s. 21). F. Tannenbaum podkreślił, że „probacja pomaga uniknąć druzgocących efektów na osobowość ludzką, które są często wynikiem uwięzienia. Probacja pozwala zachować osobowość ludzką w jej dawnych ramach: nie powoduje nagłych i gwałtownych zmian nawyków, nie niszczy więzi rodzinnych, kontaktów z przyjaciółmi i ekonomicznej niezależności. Pozwala zachować te wszystkie dotychczasowe nawyki, które były dobre, każdy kontakt, zainteresowanie, emocje. Automatycznie wchodzą do gry przyzwyczajenia, które mogą być użyte do zachowania związków ze społeczeństwem w oczekiwanych normach i stają się ważnym czynnikiem umożliwiającym wyprowadzenie danej osoby na dobrą drogę” (Bałandynowicz, 2012, s. 21).

Z punktu widzenia ekonomii stosowanie systemu probacji zamiast kar izolacyjnych jest znacznie bardziej korzystne. W USA obliczono, że utrzymanie sprawcy w warunkach wolnościowych jest dużo mniej kosztowne niż utrzymywanie go w zamknięciu. Obliczono, że utrzymanie przestępcy w izolacji kosztuje od 10 do 13 razy więcej niż na wolności. W innych publikacjach zaznaczono, że probacja w środowisku lokalnym kosztuje od 100 do 300 dolarów rocznie, a w więzieniu od 1 do 3 tysięcy dolarów rocznie. Zatem wyraźnie widać korzyści płynące z systemu probacji. Oprócz względów ekonomicznych istotne są też względy społeczne, a zwłaszcza obniżenie recydywy i brak naznaczenia społecznego. O istotności modelu probacyjnego pisze też A. Barczykowska, zaznaczając, że od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych obserwuje się wyraźny spadek liczby popełnianych przestępstw. Federalne Biuro Śledcze w raporcie z 2009 roku wykazało, że w porównaniu z rokiem poprzednim liczba przestępstw spadła o 5,5%. Na taki spadek złożyło się wiele czynników, lecz najistotniejszym z nich było wprowadzenie wieloaspektowej diagnostyki, opracowania profesjonalnych programów wsparcia, a także

utworzenie specjalistycznych placówek wspierających skazanych i ich rodziny. „Podstawą do wywołania pozytywnej zmiany uczyniono aktywność osób w konflikcie z prawem oraz – co najważniejsze – za najdogodniejsze i najbardziej naturalne środowisko do działań korekcyjnych uznano środowisko lokalne, rezygnując na tyle, na ile jest to możliwe, z warunków izolacji więziennej. W tej ostatniej kwestii bez wątpienia przełomowy był Second Chance Act of 2007: Community Safety Through Recidivism Prevention, w którym poprzez system grantów zaczęto między innymi unowocześniać i organizować sieć placówek zorientowanych na pracę ze sprawcami przestępstwa w środowisku lokalnym” (Barczykowska, 2011, s. 224). W Stanach Zjednoczonych takie działania ograniczające odbywanie kary w warunkach izolacji, a nastawienie się na działania korekcyjne w obrębie środowiska lokalnego nazwano *halfway houses*. Taka idea oddziaływania na sprawców w obrębie środowiska lokalnego korzeniami sięga połowy XIX wieku i obejmowała obszar Anglii oraz Irlandii. Dopiero w roku 1816 na przekór panującemu wówczas systemowi celkowemu, gdzie dominującą karą była izolacja, model *halfway houses* narodził się w Stanach Zjednoczonych. Jednak dopiero lata sześćdziesiąte XX wieku okazały się decydującymi w rozwoju modelu. W roku 1976 na terenie Stanów Zjednoczonych działało około 400 placówek. Tak gwałtowny wzrost był spowodowany między innymi uzyskaniem poparcia ze strony rządu i zmianom dotychczasowych przepisów. Amerykanie dobrze wiedzieli, że osoby, które przebywają w warunkach izolacji, wcześniej czy później wrócą do swoich lokalnych stron, a powrót ten będzie tym trudniejszy, im dłuższa będzie kara izolacyjna. Dlatego też szczególny nacisk kładziono na pozostawienie skazanych w środowisku lokalnym, a przede wszystkim na ich wspólną pracę. Dzięki takiej postawie – jak pisze A.Barczykowska – „możliwa jest stabilizacja byłego skazanego w środowisku lokalnym, przy jednoczesnej redukcji środowiskowych czynników ryzyka” (tamże, s. 230). Obecnie w Stanach Zjednoczonych funkcjonuje około 2300 placówek typu *halfway houses*, które oferują około 100 000 miejsc. Pomimo tego, że Amerykanie rozumieją konieczność re-adaptacji w środowisku lokalnym, to jednak widoczny jest syndrom NIMBY (*not in my backyard*), co w tłumaczeniu na język polski oznacza „nie za moimi plecami. Tak więc z jednej strony, społeczeństwo akceptuje, a nawet popiera taką ideę, a z drugiej, nie dopuszcza do świadomości tego, że w najbliższym otoczeniu – sąsiedztwie mogłyby być tworzone tego typu placówki. W rezultacie większość takich miejsc jest tworzona na

obrzeżach miast, w dzielnicach emigranckich, gdzie świadomość polityczna obywateli jest zminimalizowana.

Wyniki badań jednoznacznie potwierdzają, że prowadzenie działań probacyjnych i readaptacyjnych w warunkach wolnościowych jest korzystniejsze. Jednak wyniki badań, hipotezy i statystyczne dane to jedna kwestia, ale pozostaje nam jeszcze problem praktyczności i użyteczności tej metody. W takim przypadku niezbędne jest edukowanie społeczeństwa i przede wszystkim uświadamianie – jak żyć i odnosić się wobec byłych skazanych w środowisku wolnościowym. Priorytetową kwestią jest nauka tolerancji i wsparcia, a także eliminacja zachowań niepożądanych, do których należy na przykład ocenianie i stereotypowe postrzeganie osoby. Fundamentalną bowiem rolę w procesie readaptacji odgrywa kapitał społeczny. L. J. Hanifan określił kapitał społeczny jako „namacalną substancję, która ma znaczenie dla przeważającej części codziennego życia ludzi: mianowicie życzliwość, koleżeństwo, sympatia i stosunki społeczne pomiędzy jednostkami i rodzinami stanowiącymi społeczną całość” (Fidelus, 2011, s. 130). Zatem w ponownym przystosowaniu do życia w społeczeństwie niezbędne jest wsparcie ze strony otoczenia. Kapitał społeczny poszczególnej jednostki jest silnie uzależniony od wielu relacji panujących w danej grupie społecznej, w której uczestniczy. Z kolei kapitał społeczny, będący zasobem jednostki, jest silnie związany i zakorzeniony w strukturze stosunków społecznych (Fidelus, 2011). E. Marynowicz-Hetka pisze natomiast, że: „znaczenie analizy środowiska życia jednostki jest niezwykle istotne przy projektowaniu i procesie diagnostycznym optymalizacji środowiska w celu jego przekształcenia. Nie można pominąć w tym procesie nie tylko oczywistych elementów oceny sytuacji jednostki, grupy lub społeczności, lecz również, i co najważniejsze z punktu widzenia dobrego zrozumienia istoty wzajemnych zależności między jednostką i środowiskiem, także oceny zasobów środowiska, warunkujących możliwości probabilistycznych ocen i diagnoz cząstkowych” (Marynowicz-Hetka, 2009, s. 59). Myśl ta jest niezwykle cenna, zwłaszcza w odniesieniu do projektowania pracy ze skazanym w warunkach wolnościowych. Takie działania diagnostyczne lokalnego środowiska skazanego powinny być przeprowadzone w czasie, kiedy skazany jeszcze odbywa karę. Wówczas jest możliwe zbadanie negatywnych i pozytywnych czynników, jakie panują w owym środowisku, co może pomóc w odbudowaniu relacji z najbliższym otoczeniem. Dużym problemem jednak jest, jak zauważa A. Fidelus, dominacja biernej postawy skazanego

w stosunku do środowiska. Autorka zaznacza, że pobyt w zamknięciu w dużej mierze wpływa na wycofanie się z życia społecznego oraz ma silny związek z nasileniem lęku i obaw przed nawiązaniem kontaktów społecznych. Autorka podaje przykład mężczyzny, który stwierdził, że „w sytuacji, gdy przechodzień zwrócił się do niego z pytaniem o pomoc w znalezieniu określonej instytucji, poczuł strach, który go tak sparaliżował, że nie mógł wydobyć głosu, nie mówiąc już o udzieleniu logicznej, właściwej odpowiedzi” (Fidelus, 2012, s. 163). Stosunek bierny wobec społeczeństwa jest bardzo niekorzystny, ponieważ wpływa na pojawienie się uległości i bezradności. Z badań H. Radlińskiej nad typologią postaw skazanych wynika, że obok postawy czynnej i obronnej, zdecydowanie przeważa postawa bierna.

Bardzo często osoba w kryzysie, przebywająca w warunkach izolacji, doświadcza nowych wyzwań i uczy się adaptacji oraz nowych ról. Po osadzeniu skazany przechodzi przez trzy fazy radzenia sobie z sytuacjami traumatycznymi: Pierwsza jest fazą ratunkową, w której osoba koncentruje się na sytuacji traumatycznej. Druga – to faza tłumienia, w której jednostka nadal myśli i rozpatruje kryzysowe zdarzenie, ale także pojawia się niechęć do mówienia o problemach, bierność, tzw. zmowa milczenia. Faza ta jest wyjątkowo niebezpieczna i zagraża prawidłowemu funkcjonowaniu psychiki człowieka. Ostatnia faza to faza adaptacji, w której człowiek stopniowo przestaje myśleć i mówić o traumatycznych zdarzeniach, co w konsekwencji obniża poziom stresu i napięcia (Becelweska, 2005, s. 27).

W celu obniżenia poziomu napięcia, lęku i wyobcowania należy udzielić wsparcia już w chwili osadzenia. Aby można mówić o skuteczności wsparcia, spełnione muszą być dwa warunki. Po pierwsze, musi dojść do takiej interakcji między wspierającym a osobą szukającą pomocy, w której osoba potrzebująca pomocy zwróci się o nią, a profesjonalista podejmie działania, opierając się na profesjonalnie przygotowanym planie pomocy przystosowanym do indywidualnych potrzeb jednostki. Podczas interakcji ważne są zasady, które należy przestrzegać. Osoba udzielająca pomocy jako profesjonalista nie powinna oceniać, krytykować, postrzegać poprzez pryzmat stereotypów, a jednocześnie starać się wykazywać empatię, zaangażowanie i umiejętność aktywnego słuchania. Spełnienie tych zasad sprawia, że zwracający się o pomoc czuje się godnie i w osobie wspierającej widzi nie tylko pracownika wykonującego swoje obowiązki, ale także kogoś, na kim może polegać i komu może zaufać.

Pojawia się więc pytanie, czy do takiej empatycznej relacji dochodzi w stosunku do osoby skazanej? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy omówić kilka istotnych kwestii. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na system wsparcia i pomocy w zakładzie karnym, a po drugie – odnieść się do technik wsparcia udzielanych przez rodzinę i tzw. osoby znaczące, a także do roli środowiska lokalnego. Są to elementy nadrzędne i konieczne do spełnienia, aby doszło do pozytywnej readaptacji. Potrzeba kontaktu i wsparcia jest znacznie silniejsza, gdy człowiek przebywa w izolacji od środowiska zewnętrznego. Wówczas zmniejszona przestrzeń życiowa, monotonia i rytualizm może wpływać na pojawienie się stanów depresyjnych oraz apatii. Z jednej strony oderwanie człowieka od bliskich mu osób, przyjaciół, codziennych celów, miejsca zamieszkania, z drugiej zaś podporządkowanie się sankcjom wpływa na rozwój konfliktów oraz cierpienie i deprivację (Pawela, 2003). W związku z zaistnieniem nowej sytuacji życiowej jednostka nadmiernie kontroluje swoje zachowania i często, analizując „błędy przeszłości”, wykazuje nadmierne poczucie odpowiedzialności za siebie i innych. Mówimy wówczas o tak zwanym syndromie Atlasa, który jest mechanizmem obronnym, traktowanym przez wielu specjalistów jako najbardziej oczekiwany sposób zmierzenia się jednostki z sytuacją trudną, traumatyczną. Polega on na założeniu, że tylko sam człowiek jest w stanie rozwiązać swoje problemy, a jeśli tego nie osiągnie, to problem pozostanie, a co gorsza – zostanie przeniesiony na bliskie osoby. Człowiek w starciu z sytuacją trudną wychodzi bowiem z założenia, że „dźwiga na sobie cały świat”, co jest bardzo niebezpieczne, gdyż z upływem czasu takie podejście jest ukierunkowane nie tylko na sytuację trudną, lecz także w odniesieniu do innych sytuacji społecznych o mniejszym nasileniu. Konsekwencją takich zachowań jest na przykład nadmierne kontrolowanie innych osób, wzmożona czujność, przejmowanie obowiązków za innych, nadmierne poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, poczucie samotności i osamotnienia, a także poczucie bycia wykorzystywanym, niska samoocena czy też brak zadowolenia z własnych osiągnięć (Pospiszyl, 2012). Dlatego też priorytetową rolę, zwłaszcza w trakcie osadzenia odgrywa wsparcie ze strony bliskich osób, akceptacja i wiara w zmianę jednostki wykolejonej.

Bardzo istotnym problemem z punktu widzenia współczesnej praktyki resocjalizacyjnej jest nie tylko przygotowanie samego skazanego na powrót do środowiska zewnętrznego, lecz także przygotowanie na jego powrót społeczności lokalnej. Pojawia się więc pytanie,

czy społeczność lokalna jest przygotowana na przyjęcie osoby bardzo często marginalizowanej, doświadczającej wielu problemów i niepotrafiącej odnaleźć się w nowej rzeczywistości? Otóż jak się okazuje, to przygotowanie jest kluczowym problemem wielu społeczeństw, które „wskutek narastającej marginalizacji i wykluczenia społecznego, a także zjawisk patologii społecznej i życia publicznego, najczęściej zamykają się i «okopują» przed tego typu zagrożeniami, tworząc ściśle wydzielone i w konsekwencji najczęściej marginalizujące systemy rzekomej pomocy i reintegracji społecznej” (Ambrozik, 2011, s. 67). Odnosząc się do koncepcji rekonstrukcji społecznej, można wysnuć wniosek, że współczesne społeczeństwa nie podejmują nowych kroków do zmiany postrzegania tego typu zjawisk, a co gorsza, nie powołują nowych instytucji, które pomogłyby zmodyfikować dawne schematy postępowania i doprowadziłyby do zahamowania procesów dezorganizacji społecznej, stwarzając nowe możliwości współpracy instytucjonalnej (Thomas, Znaniecki, 1976). Warto też odnieść się do coraz szerzej rozwijanej idei społeczeństwa obywatelskiego, które kieruje się samoorganizacją i opiera się na dobrowolnej aktywności obywateli (Wnuk-Lipiński, 2005). Dzięki takim strukturom istnieje spora szansa na kształtowanie nowych postaw społeczeństwa wobec powszechnie pojawiających się problemów społecznych, silnie związanych z przebiegiem procesu reintegracji skazanych. Dotyczy to głównie uświadamiania społeczności lokalnych, na czym polega proces resocjalizacji, jak wygląda współczesna przestępczość i kim są skazani powracający do środowiska, a jednocześnie wiedza społeczeństwa na ten temat jest znikoma. W związku z tym, że wiedza społeczeństwa jest niewielka, potęguje to szerzenie się stereotypowego postrzegania więźnia jako osoby bez szans na zmianę. Ogromnie ważną rolę w procesie reorganizowania się środowisk mają media, które często wydają nieprawdziwe opinie, aby wywołać sensację i poruszenie społeczne, które nie prowadzi do konstruktywnych rozwiązań (Urban, 2008). Stąd rola zrzeszania, spójności, łączenia społeczności lokalnych jest zasadą nadrzędną, która pozwoli na przełamanie stereotypowych, często nieuzasadnionych spostrzeżeń i opinii.

Większość ludzi postrzega skazanego w kategoriach dewianta, przestępcy, który zasłużył na surową karę i brak powrotu do swego wcześniejszego środowiska. A takie postrzeganie tylko uniemożliwia skuteczny przebieg procesu readaptacji. Kluczem do sukcesu jest bowiem tworzenie w społecznościach lokalnych ruchu wsparcia dla skazanych, który objąłby

ich wzajemną integracją z sąsiadami i bliskimi, bo „organizowanie się rozproszonych grup działających na rzecz społecznej readaptacji, podjęcie przez nie trwałej współpracy stwarza podstawy do budowania swoistego ruchu społecznego czy nowego systemu społecznego, który wchodząc w kontakty z instytucjami społecznymi i różnymi ugrupowaniami politycznymi, może z powodzeniem kreować pożądane pod tym względem postawy społeczeństwa” (Ambrozik, 2011, s. 69). Tylko działania oparte na współpracy i unikające stereotypowego postrzegania skazanych mają szansę powodzenia. Brak wsparcia, pomocy i stygmatyzowanie tylko pogłębia złość i stawia wyraźną granicę między otoczeniem a byłym skazanym. Odrzucenie przez społeczność bardzo często prowadzi do braku akceptacji siebie, a nawet zaburzenia tożsamości. Już E. Fromm podkreślał, że „[...] naszym moralnym problemem jest obojętność człowieka wobec samego siebie. Oznacza to, że utraciliśmy poczucie ważności i niepowtarzalności jednostki, że przekształciliśmy się w narzędzia służące celom, które są nam obce, że przeżywamy siebie i traktujemy siebie jak towar. Staaliśmy się rzeczami, podobnie jak nasi bliźni. W rezultacie czujemy się bezsilni i gardzimy sobą za tę niemoc[...] kroczymy w ciemności i podtrzymujemy się na duchu, pogwizdując, ponieważ słyszymy, że inni też to czynią” (Fromm, 2005, s. 185).

Powyższe słowa odzwierciedlają schemat postępowania współczesnego człowieka. Ludzie bardzo często nie kierują się własnymi opiniami i nie mają dość silnej woli i charakteru, aby bronić własnych racji, a w zamian działają konformistycznie, powielając zachowania otoczenia. Dlatego niezwykle istotny jest proces kształtowania się własnej tożsamości i obrazu samego siebie. Ludzką egzystencję, jak pisze A. Fidelus, można określić za pomocą czterech pojęć powiązanych z sobą i mających etyczny charakter: wolność, wybór, odpowiedzialność i zobowiązanie. Wolność wiąże się z możliwością dokonywania niezależnych wyborów, a to z kolei pociąga za sobą odpowiedzialność, która wiąże się ze zobowiązaniem. Człowiek bez zobowiązań nie posiada również odpowiedzialności, a zatem jest pozbawiony wolności. Osobista tożsamość zawsze ma swoje odzwierciedlenie w społecznej tożsamości (Fidelus, 2011). Z. Bauman podkreślał, że „tożsamość jawi się jako «coś», co należy wytworzyć, a nie odkryć; jako przedmiot naszych wysiłków, «cel», do którego należy dojść; jako coś co musimy dopiero skleić z części lub wybrać z dostępnych całości, a potem o to walczyć i chronić” (Bauman, 2007, s. 18). Słowa te doskonale pokazują, jak istotna jest praca nad osobą w trakcie procesu resocjalizacji. Działania naprawcze i korek-

cyjny powinny polegać przede wszystkim na budowaniu poczucia własnej wartości u skazanego i wzmacniać takie działania, które prowadzą do rozwoju tożsamości. Taka praca jest ogromnie istotna, ze względu na to, że bardzo często po opuszczeniu zakładu karnego skazani przeżywają kryzys własnej tożsamości, czują się samotni, opuszczeni, często nikomu niepotrzebni. Przełamywanie barier indywidualnych i społecznych wymaga więc wysiłku zarówno ze strony samego skazanego, jak i najbliższego otoczenia. W zakresie pomagania osobom opuszczającym zakłady karne konieczne jest, jak pisze A. Fidelus, „propagowanie nowej wizji, w której skazani nie są obiektem akcji charytatywnych, ale niezależnymi obywatelami w pełni zintegrowanymi ze społecznością. W osiągnięciu tego celu wszyscy mają swoją rolę do odegrania: lokalne i państwowe władze, organizacje pozarządowe, pracodawcy, media, nauczyciele, rodzice, a także sami byli więźniowie” (Fidelus, 2009, s. 41).

Fundamentalną rolę odgrywa odpowiednie przygotowanie społeczności lokalnych na ponowne „przyjęcie” do swojego grona osób z tzw. przeszłością. Nasuwa się zatem pytanie, jak tego dokonać i kto miałby podjąć się takich działań?. Otóż, oprócz wcześniej omawianych już instytucji, uważam, że priorytetową rolę mogłoby odgrywać powołanie asystenta do pomocy. W Polsce pomoc asystencka nie cieszy się zbyt dużym powodzeniem, co zauważa A. Fidelus w artykule „Integracja społeczna podstawą procesu readaptacji byłych przestępców”. Pisze ona, że w obszarze pomocy społecznej na mocy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej pojawił się nowy zawód, jakim jest asystent osoby niepełnosprawnej, jednak w praktyce występuje on stosunkowo rzadko. Pomoc asystencka jest też kierowana do osób bezdomnych i tu przykładem mogą być działania Centrum Reintegracji Społecznej i Zawodowej w Gdańsku. Analogicznie do powyższych obszarów można by stworzyć zawód asystenta osoby skazanej. Myślę, że takie działania mogą przynieść zadowalające rezultaty, choćby ze względu na fakt, że jest to praca w pełni zindywidualizowana, oparta na relacjach partnerskich, a jednocześnie uwzględniająca relacje prawnoformalne. Praca asystenta powinna polegać przede wszystkim na ścisłej współpracy ze skazanym i na rozpoznaniu jego potrzeb, a następnie wspólnym tworzeniu planu realizacji zamierzonych celów. Takie działania wpływają na wzrost poczucia własnej wartości wśród osadzonych, motywują do podjęcia określonych działań, a przede wszystkim wzmacniają zaufanie do otoczenia. A sama świadomość, że ma się kogoś, na kim można polegać,

zwłaszcza w trudnych chwilach i w warunkach izolacji, już wpływa na pojawienie się poczucia bezpieczeństwa, zaufania, a także pozwala na planowanie określonych działań w warunkach wolnościowych.

Podsumowując, aby proces reintegracji społecznej miał szansę powodzenia, musimy połączyć dwa modele systemowe pracy socjalnej; pierwszy, model relacyjnej pracy socjalnej, który opiera się na podkreśleniu roli podmiotu w procesie podejmowania decyzji, oraz drugi – model radykalnej pracy socjalnej, który koncentruje swoje działania, opierając się na decyzyjności zbiorowej. Tylko wówczas, gdy dojdzie do współpracy między jednostką a szerszą społecznością, można wdrażać system readaptacji i oczekiwać na pozytywne rezultaty.

3.1. Zmiany w polskim więziennictwie po wejściu Polski do Unii Europejskiej i ich wpływ na przebieg procesu readaptacji

Niewątpliwie wejście Polski do Unii Europejskiej było momentem bardzo znaczącym dla naszego kraju i wprowadziło wiele istotnych zmian na poziomie społeczno-polityczno-gospodarczym. W odniesieniu do więziennictwa przystąpienie Polski do Unii Europejskiej z jednej strony wniosło wiele korzyści, takich jak na przykład: otrzymanie dotacji na modernizację zakładów karnych, pozyskanie funduszy na kształcenie i podnoszenie kwalifikacji dla osadzonych, ale z drugiej strony wpłynęło na pojawienie się zasadniczego problemu, jakim jest przeludnienie w polskim więziennictwie. Dokładnie informacje na ten temat podaje poseł J. A. Godson, który 26 marca 2012 roku wystosował pismo do ministra sprawiedliwości w sprawie trudnej sytuacji w więziennictwie, zagrażającej przeludnieniem. Poseł pisze, że „w roku 2011 policja w 384 konwojach przewiozła do Polski 2040 osób pozbawionych wolności. Spośród tych osób 85% to Polacy ścigani ENA (europejski nakaz aresztowania), natomiast pozostałe 15% stanowią skazani za przestępstwa popełnione za granicą. Przywiezieni z zagranicy przestępcy kończą za murami polskich więzień i aresztów. Z roku na rok te liczby rosną. W aresztach państw Unii Europejskiej przebywa teraz około 8 tys. Polaków, w więzieniach osadzonych jest 3,5 tys. już skazanych. Od stycznia 2012 roku obowiązuje ustawa zmieniająca przepisy o wzajemnym uznawaniu wyroków pozbawienia wolności w Unii Europejskiej. Nowe prawo dostosowu-

je krajowe regulacje do europejskich dyrektyw. Upraszcza ono procedurę przekazywania krajom pochodzenia aresztowanych i skazanych za granicą. Do końca roku 2016 Polska korzysta z przywileju: więźniowie mogą odmówić transportu do Polski.

„W krótkim czasie w naszych więzieniach trzeba będzie znaleźć nowe miejsca dla 11,5–12 tys. osób. Sektor więziennictwa w Polsce doskonale zdaje sobie sprawę z rangi problemu, jednak bez współpracy z sędziami oraz administracją nie ma środków ani możliwości przygotować się do stawienia czoła problemowi. Więziennictwo mogłoby rozpocząć przygotowania do przyjęcia nowych więźniów, gdyby populacja więzienna spadała do 50–55 tys. osób, a obecnie w zakładach karnych przebywa 30 tys. penitencjariuszy więcej. Oczywiście po zmianie przepisów oraz zakończeniu okresu przejściowego należy się liczyć z faktem, że żaden kraj unijny nie będzie zainteresowany trzymaniem i płaceniem za przetrzymywanie Polaków w swoich zakładach karnych. Należy się spodziewać, że osądzeni wrócą do Polski, gdzie będą odbywać pozostałą część kary. Koszty pobytu osadzonych pokryje polski Skarb Państwa, czyli pośrednio każdy podatnik. Niestety koszty te mogą być podwójne, gdyż przyjęcie więźniów z innych krajów UE spowoduje przeludnienie w zakładach karnych, a następnie konieczność wypłacania odszkodowań osadzonym” (Godson, 2013). Konieczne jest podjęcie systemowych działań w pełni ukierunkowanych na obniżenie liczby osadzonych. Warto zaznaczyć, że na koniec roku 2011, jak podaje Centralny Zarząd Służby Więziennej, karę pozbawienia wolności do dwóch lat odbywało ponad 42 tys. skazanych, co stanowi ponad połowę wszystkich osadzonych. Wydaje się zatem konieczne wprowadzenie zmian na poziomie sądownictwa; może dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzanie kar ograniczenia wolności lub zastosowanie wcześniej omówionej metody *halfway houses*, co zredukowałoby liczbę osadzonych w więzieniach, a sprawiłoby, że kara odbywana byłaby w warunkach wolnościowych. Czy takie rozwiązanie to utopia? Trudno mi jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć, ale uważam, że w chwili zjednoczenia sił i scentralizowania działań takie rozwiązanie mogłoby okazać się bardzo korzystne.

Z drugiej strony wejście Polski do Unii Europejskiej sprawiło, że wiele placówek pozyskało fundusze na modernizację obiektów, na wyposażenie sal i pozyskanie materiałów szkoleniowych niezbędnych do podnoszenia kwalifikacji. Do najważniejszych programów realizowanych od roku 2008 należą m.in.:

- *„Podniesienie kwalifikacji zawodowych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej realizujących zadania związane z przywieziennymi Klubami Pracy”;*
- *„Penitencjarny doradca zawodowy”;*
- *„Cykl szkoleniowo-aktywizacyjny służący podniesieniu kwalifikacji zawodowych osób pozbawionych wolności oraz przygotowaniu ich do powrotu na rynek pracy po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności”;*
- *„Aktywny Powrót”;*

O istotności prowadzonych projektów świadczą słowa samych osadzonych, którzy skorzystali ze szkoleń: *„...To moja pierwsza kara pozbawienia wolności i chcę, aby ten czas nie był to czas zupełnie stracony. Mam nadzieję, że to czego się nauczę, pomoże mi szybciej znaleźć pracę po wyjściu na wolność, bo mam na utrzymaniu trójkę dzieci...”, „...Dzięki dofinansowaniu z Unii ukończyłem kurs glazurnika. Będę się starał o skrócenie kary i chcę po wyjściu szybko wrócić do pracy. Przed tym, jak znalazłem się w zakładzie, nie miałem żadnego wyuczonego zawodu, tylko doświadczenie w pracy przy remontach...”.* (Zespół Komunikacji Społecznej i Wewnętrznej. Fundusze Unijne w Służbie Więziennej).

ROZDZIAŁ TRZECI

Ewolucja systemów oddziaływań resocjalizacyjnych i współczesne nurty w resocjalizacji. Od instytucjonalnej izolacji w kierunku oddziaływań wolnościowych

Rozwój systemów resocjalizacyjnych jest połączony z licznymi zmianami społecznymi oraz z istnieniem rozmaitych poglądów zarówno filozoficznych, psychologicznych, jak i społecznych. W przypadku dokonywania podziału różnych metod oddziaływań resocjalizacyjnych mamy do czynienia z dwiema perspektywami: „z jednej strony możemy wyróżnić sposoby traktowania przestępcy ze względu na przesłanki przyjmowane przez dany kierunek myślenia psychologicznego, z drugiej zaś ze względu na aspekty wynikające z praktycznego stosowania metod postępowania z jednostkami wykolejonymi” (Pospiszyl, 1998, s. 9). Te dwie perspektywy bardzo często z sobą współgrają, zwłaszcza kiedy mamy odniesienie wiedzy teoretycznej dotyczącej oddziaływań resocjalizacyjnych z doświadczeniami praktycznymi. Jednymi z pierwszych nurtów, które wpłynęły na rozwój systemów resocjalizacyjnych, były: psychoanaliza, oparta na praktykach magiczno-religijnych oraz behawioryzm, którego źródłem są laboratoria naukowe (tamże, s. 10).

Podobny, lecz bardziej rozbudowany model podziału źródeł intelektualnych współczesnych oddziaływań resocjalizacyjnych na przestępców przyjęli T. Ayllon i M. Milan, którzy wyodrębnili dwa „systemowe podejścia”, inaczej tzw. inspirujące modele, do których zaliczyli: model choroby psychicznej oraz model behawioralny.

Podejście pierwsze zakłada, że wszystkie przejawy zachowań przestępczych są chorobą. Dlatego też zachowanie przestępcze, jak każdą inną chorobę, należy odpowiednio zdiagnozować i poznać objawy, aby móc skutecznie wyleczyć i działać prewencyjnie na przyszłość. Model behawioralny natomiast podkreśla, że zachowanie dewiacyjne jest czymś normalnym, jest „formą reakcji na nieprawidłowe uwarunkowania, dlatego też cała resocjalizacja powinna polegać na przewarunkowaniu, tzn. na stworzeniu nowego społecznego systemu nagradzania (i tym samym wzmacniania) takich cech, które są pozytywne ze społecznego punktu widzenia” (tamże, s. 11).

Uzasadniając powyższe założenia, K. Pospiszyl pisze: „autorzy tego podejścia głoszą wcale nie nową (wbrew ich przekonaniu o pionierskości swego podejścia) ideę konieczności przekierowania nacisków oddziaływań resocjalizacji ze sfery intrapersonalnej na interpersonalną, czyli zamiast poprawiać człowieka „od wewnątrz” należy uzdrowić jego stosunki z innymi ludźmi” (Pospiszyl, 1998).

Powyższą klasyfikację modeli oddziaływań resocjalizacyjnych rozszerzyli W. Rhodes i M. Tracy, którzy wyróżnili sześć następujących modeli oddziaływań resocjalizacyjnych:

- psychodynamiczny,
- behawioralny,
- socjologiczny,
- biopsychologiczny,
- ekologiczny,
- zmiany kultury.

Najobszerniejszy i najbardziej zróżnicowany podział został opracowany przez K. Juula, który w tworzeniu poniższego modelu opierał się na materiałach z obserwacji dzieci z grup przestępczych z okresu 200 lat. Analiza pozwoliła pogrupować zdobytą wiedzę w następujące modele.

1. Model rozwojowy – zakłada, że dziecko wraz z rozwojem psychospołecznoemocjonalnym przechodzi przez okresy krytyczne, w których jest bardziej podatne na wpływy zewnętrzne, np. środowisk przestępczych, do których wkracza. Zadaniem resocjalizacji powinna być pomoc w przezwyciężaniu tych okresów kryzysu.

2. Model psychodynamiczny – podkreśla istotę zaburzeń w sferze relacji interpersonalnych. Zaburzenia te łączą się z niezaspokojeniem podstawowych potrzeb psychicznych i emocjonalnych, czego konsekwencją mogą być zaburzenia osobowości. Zadaniem resocjalizacji w tym modelu jest „uwrażliwianie osób znaczących w życiu dziecka w kierunku zwracania uwagi na potrzeby procesów emocjonalnych, których zaspokojenie zapewnia właściwy rozwój i dojrzałość społeczną”.

3. Model upośledzenia uczenia się – model ten zawiera dwie główne przesłanki:

- a) neurologiczne dysfunkcje hamujące dojrzałe społecznie i emocjonalnie reakcje dziecka;
- b) nieumiejętność przyswojenia sobie wielu sposobów zachowania powodujące u dziecka poczucie niższości, które prowadzi w konsekwencji do wzrostu agresji i innych zaburzeń w zachowaniu. Zadaniem resocjalizacji jest intensyfikacja procesu uczenia się i dostosowywanie go do indywidualnych możliwości danego dziecka.

4. Model modyfikacji zachowania – zakłada, że wszelkie zachowania zarówno dobre, jak i złe są wyuczone, stąd też korekta nieodpowiedniego zachowania musi polegać na zmianie wzmocnień na takie, które nagradzać będą zachowanie pożądane, a karać niepożądane.

5. Podejście medyczne i biofizyczne – określa, że zaburzenia w zachowaniu wynikają albo z chorób i uszkodzeń systemu nerwowego, lub też z takiego trybu życia, co powoduje zmiany w reakcjach nerwowych (nieodpowiednia dieta). Zadaniem resocjalizacji jest podjęcie leczenia i dbanie o higienę osobistą.

6. Model ekologiczny – polega na głoszeniu twierdzenia, że wszelkie postacie zaburzeń zachowania wynikają z niedostosowania dziecka do otoczenia. Zadaniem resocjalizacji jest dokonanie zmiany zarówno w zachowaniu dziecka, jak i zmiany określonych zachowań prezentowanych przez środowisko. Zadaniem resocjalizacji jest dokonanie „łączości” i współpracy między dzieckiem a otoczeniem.

7. Podejście kontrkulturowe – zakłada, że wszelkie nieprawidłowości w zachowaniu dziecka są skutkiem wadliwego systemu społecznego, a zwłaszcza wadliwości funkcjonowania określonych instytucji wychowawczych. Zadaniem wychowania jest „uchronienie dziecka od ogłupiających i wypaczających kreatywność jego umysłu «opresyjnych» instytucji wychowawczych i pozwolenie dziecku na zbliżony do naturalnego, jak najmniej skrepowany rozwój”.

8. Model transcendentálny – polega na „głębokim przekonaniu, że natura człowieka jest z istoty swej dobrą i mądrą, należy jednak wzbudzić tkwiące w niej możliwości, których uśpienie spowodowało różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu”.

9. Model psychoedukacyjny – zawiera różnorodne strategie wychowawcze opierające się na różnych filozofiach rozwoju. Środkiem zaradczym jest obserwowanie doświadczeń dziecka, które mają zmierzać do poprawy jego zachowania (Pospiszył, 1998).

Powyższe modele prezentują współczesny obraz teorii i praktyki resocjalizacyjnej. Nie wszystkie jednak, jak zauważają naukowcy, są spójne i dopracowane. Pospiszył pisze, że „nie tylko stworzone przez różnych autorów podziały systemów trudne są do zestawienia, lecz także w zdecydowanej większości przypadków ten sam autor nie zachowuje konsekwencji w tym zakresie” (tamże, s. 14). Dlatego stale poszukiwane są nowe rozwiązania do poszerzenia obecnych modeli oddziaływań resocjalizacyjnych i wraz z rozwojem nauki kreowane są nowe poglądy.

1. Tradycyjne systemy resocjalizacji – celkowy, progresywny

Według E.J. Dukaczewskiego o resocjalizacji w odniesieniu do myśli pedagogicznej możemy mówić dopiero od końca XVI wieku. Do tej pory dominowały kary cielesne oparte na bólu i przemocy. Pobyt w więzieniu oscylował wokół czekania na wyrok, a za najcięższe przestępstwa stosowano karę śmierci. Egzekucje w owych czasach miały bardzo brutalny charakter i odbywały się na forum publicznym. Niejednokrotnie ludzie byli rozrywani końmi, wbijani w pal lub też zakopywani żywcem do ziemi. Takie kary stosowane były wobec wszystkich grup wiekowych. Obejmowały zarówno dzieci, jak i dorosłych – kobiety i mężczyzn. System karania w okresie średniowiecza czerpał wzór ze stereotypowej koncepcji kary i winy wyłaniającej się ze Starego Testamentu, której celem nadrzędnym było stosowanie bólu i cierpienia jako czynnika ograniczającego przestępczość. „Prawdziwa kara powinna zatem polegać na poprzedzeniu zadania śmierci winowajcy odpowiednio długimi i ciężkimi torturami. Tak więc, o początku resocjalizacji, możemy, pa-

trząc z perspektywy historycznej, mówić w momencie rozpoczęcia procesu polegającego na gruntownej rewizji takiego prymitywnego pojęcia kary” (Dukaczewski, 1990).

Kara nie powinna być tylko i wyłącznie brutalnym odwetem, lecz ma przede wszystkim wychowywać i kształtować takie postawy, które w przyszłości nie pozwolą na popełnienie podobnych czynów. Taki model – model oparty na wychowaniu – dał początek nowemu spojrzeniu na resocjalizację, co zaowocowało powstaniu pierwszego więzienia, którego ideą była poprawa zachowania poprzez wychowanie. Więzienia tego typu zaczęły powstawać pod koniec XVI wieku i zostały podzielone na tak zwane domy poprawy i domy pracy przymusowej. Takie domy najprężniej zaczęły rozwijać się w Anglii i Holandii, gdzie w związku z rugowaniem chłopów z ziemi doszło do zwiększenia liczby żebraków i bezdomnych. Istotą tych instytucji było uspołecznienie poprzez pracę oraz uczenie zasad moralnych.

Z czasem zauważono, że przebywanie w jednych celach osób skazanych za najcięższe przestępstwa z osobami o nieco „łżejszym” wyroku jest niekorzystne, a nawet niebezpieczne, dlatego w roku 1603 wybudowano odrębny dom dla młodzieży, w którym młodzi ludzie przebywali w nocy, w dzień pozostawali natomiast ze wszystkimi więźniami. Zastosowanie takiej metody zapoczątkowało powstanie tak zwanego systemu celkowego, który w USA został określony auburnskim.

- **System celkowy** był nastawiony głównie na pracę i kształcenie, kładł nacisk na wychowanie religijne oraz pracę społeczno-użyteczną. Propagował ideę zwalniania więźniów przed upływem końca kary – pod warunkiem, że swoim zachowaniem wykazali poprawę.

Istotnym zdarzeniem w procesie kształtowania się systemu celkowego było ukazanie się w USA dokumentu pod nazwą „Kwakrowska Karta Penna”. Kwakrzy, od których pochodzi nazwa, byli przedstawicielami protestanckich grup wyznaniowych, którzy odrzucali wszelkie dogmaty i wyznania wiary. Nie uznawali żadnych sakramentów, nie mieli świątyń, a wszelkie decyzje podejmowali na tak zwanych zgromadzeniach. Swoje działania koncentrowali wokół demokratyzmu i równości wspólnot. Doktryna kwaków miała głównie na celu wprowadzenie osamotnienia celkowego, gdyż chroniło ono zarówno przed ujemnym wpływem bardziej moralnie zepsutych więźniów, jak i umożliwiało dokonywa-

nie refleksji nad winą, co miało powodować skruchę i odrodzenie moralne (Dukaczewski, 1990).

Do głównych założeń kwakrowskiej Karty Penna zaliczano:

- wprowadzenie innowacyjnej koncepcji, która polegała na zamianie brutalnych kar cielesnych na wykonywanie pracy;
- stosowanie kary śmierci, ale tylko za zabójstwo;
- umożliwienie wszystkim więźniom wykupienia za kaucją;
- danie szansy starania się o odszkodowanie osobom „pomyłkowo” uwięzionym,
- zadośćuczynienie za popełnione przestępstwo poprzez ofiarowanie ofiarom dóbr i ziemi należących do sprawcy;
- brak pobierania opłat za nocleg i wyżywienie w więzieniu.

Po śmierci W. Penna reformą więziennictwa zajęli się B. Franklin i B. Rush. W związku z pracami nad modyfikacją systemu więziennictwa pracowano nad wprowadzeniem nowych systemów. I tak z biegiem czasu wyłoniły się dwa systemy penitencjarne: pensylwański i auburnski

1 a) System pensylwański w odróżnieniu od auburnskiego bazował na bezwzględnej izolacji społecznej więźnia, czyli odosobnieniu (np. w więzieniu w Filadelfii stanowiącym przykład systemu pensylwańskiego nie było kaplicy, pokoju do nauki, wydzielonych miejsc pracy, stołówki. Więźniowie wykonywali pracę oraz jedli w swoich celach, pozbawiono ich kontaktów z przyjaciółmi, krewnymi i pozostałymi skazanymi). W systemie auburnskim więźniowie mogli korzystać z katechezy, a także uczyć się czytać i pisać (Dukaczewski, 1990).

Współcześnie, o czym warto wspomnieć, odosobnienie znajduje zastosowanie w skrajnych sytuacjach (jako surowa kara dyscyplinarna, gdy zwykłe metody oddziaływania nie wystarczają (Dukaczewski, 1990).

1 b) System progresywny, to kolejny system, który wprowadził znaczące zmiany w myśli resocjalizacyjnej. Zakładał stopniową poprawę życia skazanych, biorąc pod uwagę długość pobytu w więzieniu i powstałe zmiany zachowania. Oparty jest na trzech fazach wykonywania kary pozbawienia wolności:

Faza I – „Skazani poddawani są surowemu reżimowi. Dzielili się na dwa okresy: pierwszy to okres, w którym skazani otrzymywali monotonne i męczące prace w swoich celach, a drugi to okres, w którym warunki odbywania kary były nieco łagodniejsze, a więźniowie otrzymywali lepsze jedzenie, bardziej interesującą pracę i nie obowiązywało odosobnienie w czasie wykonywania pracy czy też w trakcie pobierania nauki.

Faza II (główna) – więźniowie wykonywali ciężkie prace, najczęściej publiczne i na świeżym powietrzu. Noc spędzali pojedynczo w specjalnie przeznaczonych na ten cel boksach. Czas, w którym więźniowie przebywali w tej fazie, to około połowy całej kary.

Faza III – w tej fazie kara odbywana była w warunkach rozluźnionego reżimu. Więzień przebywał w zakładzie bez murów, gdzie strażnicy nie byli uzbrojeni. Skazani otrzymywali za wykonaną pracę większe wynagrodzenie. Faza ta kończyła się zwolnieniem warunkowym. Gdy osadzony pilnie pracował i zachowywał się nienagannie, każda z faz mogła ulec skróceniu. Gdy nie dostrzegano postępów w zachowaniu, to cofano więźnia do fazy poprzedniej, pozbawiając go w ten sposób możliwości wcześniejszego wyjścia z zakładu w trybie warunkowego zwolnienia lub nawet oddalając zwolnienie na czas późniejszy” (Dukaczewski, 1990).

1 c) System regresywny był przeciwieństwem systemu progresywnego, ponieważ według jego założeń więźniowie zaraz po przyjęciu do więzienia zostawali przydzielani do klas najwyższych, gdzie panował system dużych ulg i przywilejów. Przebywali tam do czasu, gdy ich zachowanie było poprawne. W chwili pojawienia się skarg, agresji czy też nieprzestrzegania zasad zostawali przenoszeni do klas niższych, aż do momentu poprawy. Takie przydzielanie do klas z jednej strony miało pozytywny aspekt, ponieważ nowi więźniowie nie przeżywali gwałtownej traumy związanej z warunkami izolacji, ale z drugiej – istniała też strona negatywna, która wiązała się z ograniczeniem oddziaływania wychowawczego, które polegało na tym, że skazani nie byli dość silnie zmotywowani do dążenia do poprawy zachowania.

System regresywny miał wielu swoich zwolenników, ale także licznych krytyków. „Wielu naukowców dowiodło, że zarówno w systemie progresywnym można mówić o regresji, kiedy to osoba jest deklasyfikowana do klasy niższej, jak i w systemie regresyjnym o pro-

gresji, kiedy więźniowie są «zmuszani» do zdobywania lepszych warunków». (Dukaczewski, 1990).

2 System rodzinny, inaczej zwany kierunkiem szwajcarskim powstał w 1810 roku, a pierwszą placówkę założył hrabia F. E. von Fellenberg. Stworzone przez niego miejsce było skierowane do dwóch grup. Pierwszą były dzieci zatrzymane przez policję za kradzieże, włóczęgostwo, rabunki. Druga grupa składała się natomiast z dzieci z „tak zwanych dobrych domów”, które w domu rodzinnym nie zaznały zainteresowania, oraz opuszczone sieroty. Kierownik ośrodka całe dni i noce spędzał z podopiecznymi, ucząc ich, wykonując określone prace, a także bawiąc się z nimi. Nacisk kładziono na zagospodarowanie czasu przez pracę, która była poprzedzona nauką obejmującą pisanie, czytanie, liczenie, nauki przyrodnicze, a także wpajanie zasad moralnych, kultywowanie religijności.

Wraz z rozwojem tego systemu zaczęło przybywać wychowanków, co doprowadziło do wprowadzenia tzw. monitorowania i nadzorowania ze strony starszych kolegów. Osoby, które skończyły 15 lat, zostawały „opiekunem”, „bratem” młodszych podopiecznych i ich zadaniem była opieka, pomoc w wykonywaniu codziennych czynności oraz w gospodarowaniu pieniędzmi. Aby uniknąć jednostronności, przydział osób do opiekuna odbywał się poprzez losowanie. Taki model wniósł wiele zmian i korzyści w myśli penitencjarnej, co z czasem doprowadziło do jego rozpowszechnienia poza granice Szwajcarii (Dukaczewski, 1990).

3. System republik i wiosek dziecięcych. Był to system oparty na zasadach całkowitej samodzielności i inicjatywy młodzieży. Republika przyjęła dwa główne założenia: pełną wolność i nastawienie na pracę. Pierwotnie system ten doprowadził do wielu ucieczek wychowanków, co jednak zmieniło się w chwili stworzenia przez założyciela F. W. George’a samorządu, gdzie cała decyzyjność należała do młodzieży. F.W. George, aby wzmocnić odpowiedzialność wśród wychowanków, zastosował zasadę całkowitej wolności i życia w taki sposób, jak to ich zdaniem, jest najwygodniej. Sam monitorował i obserwował rozwój określonych zachowań, co w konsekwencji doprowadziło do wyłonienia się następującej struktury organizacyjnej (Dukaczewski, 1990):

- **Legislatywa**, to system, gdzie „prawo wydawania ustaw należało do zebrania gminnego, w którym brali udział wszyscy obywatele republiki mający 16 lat i więcej. Zebranie to odbywało się raz w miesiącu. Prawo veto miał dyrektor, chociaż prawie nigdy nie robił z niego użytku. Przyjęto dwa bardzo ważne prawa, obowiązujące wszystkich obywateli republiki: zakaz palenia tytoniu i przedłużenie obowiązku szkolnego do 21. roku życia, z którego zwolnić mógł tylko dyrektor” (tamże).
- **Egzekutywa** – „Należała do gabinetu, wybieranego na 1 rok przez zgromadzenie gminne. Gabinet składał się z prezydenta, wiceprezydenta, sekretarza stanu i sekretarza skarbu. Gabinet mianował pozostałych urzędników republiki: sędziów, prokuratora, policjantów i strażników więziennych”(tamże).
- **Sądownictwo** – władza należała do wychowanków, natomiast rola dorosłych i pracowników polegała na wykonywaniu podrzędnych czynności związanych z rzeczoznawstwem. Kara wyznaczana przez sąd była karą pieniężną lub też izolacji do trzech miesięcy. Formą sankcji prawnych była przymusowa praca, skromne warunki bytowe. Istotą tej komórki organizacyjnej było to, że młodzi podopieczni byli traktowani jak dorośli, a więc pracowali, uczyli się zawodu, organizowali czas wolny. Taka forma życia zbiorowego uczyła odpowiedzialności i gospodarności, a także współpracy i pomocy drugiemu człowiekowi. Podsumowując, warto wspomnieć, że system ten był przez wielu naukowców krytykowany, zwłaszcza ze względu na jego totalitarny charakter; jednak pomimo tej krytyki, był stosowany w wielu później powstałych placówkach (Dukaczewski, 1990).

2. Kryminologia klasyczna i pozytywistyczna – kształtowanie się nurtu resocjalizacji

We współczesnej literaturze kryminologicznej wyróżniamy trzy podstawowe nurty: kryminologię klasyczną, pozytywistyczną i antynaturalistyczną. Wiek XVIII i XIX był zdecydowanie pod wpływem paradygmatu klasycznego, podczas gdy druga połowa XIX i początki XX wieku przyniosły zdecydowaną dominację kryminologii pozytywistycznej. Jej dominująca pozycja została zakwestionowana w latach sześćdziesiątych

i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przez dynamicznie rozwijający się nurt kryminologii antynaturalistycznej (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999).

Kryminologia klasyczna, której głównymi twórcami byli C. Beccaria, J. Bentham, I. Kant oraz G. W. F. Hegel, koncentrowała się głównie wokół stwierdzenia, że każdy człowiek, w tym także przestępca, jest jednostką racjonalną i wolną, a zatem sam w świadomy sposób dokonuje wyboru, co według niego jest dobre, a co złe. Kryminologia klasyczna opiera się zatem na indeterministycznej koncepcji człowieka, co w konsekwencji oznacza, że przestępca jest uznany za zupełnie normalną osobę. W takim przekonaniu wszyscy jesteśmy potencjalnymi przestępcami i każdy człowiek, bez względu na płeć czy pochodzenie, w takim samym stopniu jest zdolny do popełnienia przestępstwa. A w związku z tym, że człowiek ma możliwość decydowania o własnym losie, co wynika z jego wolnej woli, jest równocześnie odpowiedzialny za popełnione czyny. Prowadzi to do absolutnej koncepcji kary, która ma wymiar przede wszystkim etyczny i stanowi sprawiedliwą zapłatę z popełnione zło. Szkoła klasyczna zdecydowanie przyjmowała pesymistyczną wizję natury człowieka, zakładając, że człowiek z natury jest zły. W tym miejscu wyraźnie widać odwołanie do koncepcji umowy społecznej, gdzie głównym założeniem szkoły było stwierdzenie, że bez groźby ukarania za przestępstwo istnienie społeczeństwa jest niemożliwe. „Utrzymanie złej natury istoty ludzkiej w ryzach możliwe jest dzięki temu, iż człowiek kieruje się przede wszystkim chęcią uniknięcia bólu i cierpienia, a uzyskania przyjemności. W myśl takiej hedonistycznej koncepcji człowieka, człowiek jest istotą, której zachowania mogą być manipulowane za pomocą obawy przed karą. Kara uzyskuje w takim ujęciu również pewien wymiar pragmatyczny, ma powstrzymać ukaranego i innych przed popełnieniem przestępstw, w czym tkwi przede wszystkim załączek celowej koncepcji kary, mającej służyć prewencji generalnej, przede wszystkim zaś odstraszeniu” (tamże, s. 43).

Wraz z upływem lat dokonano „odszukania na nowo” pewnych myśli kryminologii klasycznej, co doprowadziło do powstania w latach siedemdziesiątych XX wieku nurtu zwanego kryminologią neoklasyczną. Kryminologia neoklasyczna łączyła wiedzę nurtu klasycznego z innymi dyscyplinami społecznymi, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że nurt ten w większej mierze opierał się na pragmatycznej koncepcji kary J. Benthama, aniżeli na absolutystycznych koncepcjach I. Kanta czy G.W.F Hegla.

Kryminologia pozytywistyczna swoimi korzeniami sięga przełomu XIX i XX wieku, a jej przedstawicielami są: C. Lombroso, E. Ferri i R. Garofalo. Kryminolodzy pozytywistyczni przedstawili koncepcję uprawiania nauk społecznych na wzór nauk ścisłych, twierdząc, że można uzyskać równie rzetelną wiedzę na temat człowieka i społeczeństwa jak w naukach ścisłych w wiedzy z zakresu fizyki czy chemii. Głównym założeniem kryminologii pozytywistycznej była deterministyczna koncepcja człowieka i sprawcy przestępstwa, która zakładała, że jeśli w przyrodzie pewne zdarzenia mają określone przyczyny, to podobnie zachowanie człowieka, a zwłaszcza zachowanie przestępcze, powinno mieć jakieś podłoże. Priorytetowym zadaniem kryminologii pozytywistycznej jest więc znalezienie przyczyn takiego zachowania. Kolejną istotną cechą kryminologii pozytywistycznej jest koncentracja na osobie sprawcy przestępstwa, która wiąże się z powstaniem indywidualnego podejścia ukierunkowanego na osobę (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999).

Dalszy rozwój kryminologii pozytywistycznej był pod dużym wpływem pytania lombrozańskiego, które brzmi następująco: „dlaczego jedni ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie”. Kryminolodzy pozytywistyczni twierdzili, że przyczyn zachowań przestępczych należy szukać w szczególnych cechach sprawców przestępstw. Jeśli ustalimy, jaka jest różnica między sprawcą przestępstw a pozostałymi ludźmi, wówczas znajdziemy odpowiedź na pytanie o przyczyny przestępczości. Jednocześnie odnajdujemy element optymistycznej wizji natury człowieka, gdzie podkreśla się, że człowiek z natury jest dobry i skłonny do zachowań konformistycznych, a żeby doszło do popełnienia przestępstwa, trzeba mieć szczególne cechy, które posiadają mniejszości społeczne. Kolejną istotną cechą kryminologii pozytywistycznej jest korekcyjnalizm, który wiąże się z założeniem, że sprawcę przestępstwa cechuje odmienność. A odmienność ta może być korygowana i eliminowana tylko i wyłącznie poprzez sięgnięcie do przyczyn przestępczości. A dopiero rzeczywisty wpływ na rozmiary przestępczości będziemy mieli wówczas, gdy nauczymy się redukować rodzaje jej przyczyny. W konsekwencji kryminologia pozytywistyczna zakładała, że kara ma być dostosowana do tego, kim jest osoba, która popełniła przestępstwo, a nie do tego, jaki czyn popełniła. Kara powinna mieć też jednoznacznie celowy charakter, ma być karą prewencyjną wymierzoną ze względu na chęć osiągnięcia w przyszłości zamierzonych celów, a nie ze względu na zdarzenia mające miejsce w przeszłości. Dlatego też pozytywizm szczególną rolę przypisywał prewencji socjalnej, która poprzez swe działania zapobiegała

ponownemu popełnianiu przestępstw, a jednocześnie dzięki skutecznej resocjalizacji wpływała na zmianę postaw skazanego (tamże, s. 48).

W związku z tym, że nurt resocjalizacyjny był bardzo często z punktu widzenia ofiar uznany za niesprawiedliwy, gdyż zakładał, że wszelkie działania pomocowe są kierowane na sprawców, a zapominał o ofiarach – doszło do krytyki istniejącego nurtu, a w konsekwencji do powstania nurtu „sprawiedliwości naprawczej”. Teoretycy sprawiedliwości naprawczej odrzucają „legalistyczną definicję przestępstwa traktowanego jako naruszenie prawa, a także monopol państwa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Ich zdaniem przestępstwo to coś więcej niż tylko naruszenie prawa; przestępstwo wyrządza szkodę i dlatego pierwszą reakcją powinno być podjęcie próby jej naprawienia” (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 103). Sposobem naprawienia szkody powinny być przede wszystkim działania zaoferowane ofierze przez instytucje pomocowe w państwie. Przykładem może być zapłacenie odszkodowania czy też wykonanie określonych prac na rzecz ofiary. Zatem główną ideą sprawiedliwości naprawczej jest współpraca państwa ze społeczeństwem. W sytuacji popełnienia przestępstwa to państwo jest odpowiedzialne za wymierzenie kary, społeczeństwo natomiast powinno angażować się w poprawieniu relacji między sprawcą a ofiarą. A co najważniejsze, działania społeczności lokalnych powinny dążyć do ułatwienia, a przede wszystkim umożliwienia readaptacji przez niestygmatyzowanie, okazanie wsparcia, a także udzielenie terapii czy też aktywnego poszukiwania pracy, mieszkania, tak aby sprawca miał szansę na poprawę. Według J. Braithwaite’a „celem sprawiedliwości naprawczej w przeciwieństwie do sprawiedliwości profesjonalnej jest przywrócenie pomiędzy sprawcą i ofiarą harmonii opartej na przeświadczeniu, że sprawiedliwości stało się zadość, za pomocą środków opartych na dialogu. W modelu sprawiedliwości naprawczej to sami bezpośrednio zainteresowani, czyli ofiara i sprawca, rozważają konsekwencje popełnionego przestępstwa oraz możliwe sposoby zaradzania im i zapobiegania kolejnym czynom zabronionym” (tamże, s. 104).

Podsumowując, zaletą nurtu sprawiedliwości naprawczej, jak pisze B. Stańdo-Kawecka, jest to, że:

- „jest on zorientowany na naprawienie wyrządzonego zła, tj. strat materialnych, moralnych i społecznych; potraktowanie strat wynikających z przestępstwa jako punktu

odniesienia pozwala uniknąć reakcji niewspółmiernych do czynu, co stanowi istotną wadę modelu resocjalizacyjnego

- zaakceptowany przez sprawcę obowiązek naprawienia szkody ma znaczenie wychowawcze
- w przeciwieństwie do podejścia retributywnego, reakcje na przestępstwo mieszczące się w nurcie sprawiedliwości naprawczej są bardziej konstruktywne i mniej wykluczające ze społeczeństwa, ponieważ społeczne potępienie wyrządzonego zła połączone jest z akceptacją sprawcy, który wziął na siebie odpowiedzialność za swój czyn i naprawił wyrządzoną szkodę
- model sprawiedliwości naprawczej zapewnia lepszą ochronę ofiar, przyznając im pierwszoplanową rolę w rozwiązywaniu konfliktu wywołanego przestępstwem, zamiast spychania ich na podrzędne pozycje, jak dzieje się to w obydwu pozostałych modelach” (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 108)

Nurt sprawiedliwości naprawczej wniósł bardzo wiele do współczesnych metod resocjalizacyjnych stosowanych w zakładach karnych. Z roku na rok obserwuje się coraz większą liczbę podejmowanych działań na rzecz skazanych już w trakcie ich osadzenia, które mają na celu odbudowanie relacji w środowisku wolnościowym. Przykładem jest współpraca zakładów karnych z pracodawcami w środowisku wolnościowym i zatrudnienie skazanych także poza murami więzienia; również istotną rolę odgrywają kursy i szkolenia, które podnoszą kwalifikacje osadzonych, a także umożliwienie uczestnictwa w projektach unijnych. Oczywiście można jeszcze wiele zrobić i wprowadzić bardziej innowacyjne i kreatywne metody współpracy osadzonych ze środowiskami lokalnymi, na to jednak potrzeba czasu, środków i zwiększenia liczby profesjonalnej kadry.

3. Raport R. Martinsona – kontrowersyjne rozwiązania w praktyce karania i resocjalizacji instytucjonalnej

Bardzo silna konfrontacja między nurtem klasycznym a pozytywistycznym zaistniała w drugiej połowie XX wieku w kryminologii amerykańskiej. Główni przedstawiciele kryminologii amerykańskiej, A.von Hirsch i E.van den Haag, jednoznacznie podkreślali

wskaźniki nieproporcjonalnego wzrostu przestępczości i recydywy w ciągu ostatnich lat w stosunku do nakładów finansowych i zasobów społecznych. Takie podejście, poparte badaniami, jednoznacznie określało brak efektywności prowadzonych działań resocjalizacyjnych (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999; Stańdo-Kawecka, 2007). Powyższe spostrzeżenia zostały bardzo silnie poparte wnioskami z Raportu R. Martinsona.

Na przełomie XIX i XX wieku z funkcjonującego prawa karnego dorosłych wyodrębniono prawo karne nieletnich. Zmiana ta była rezultatem walki większości państw z przestępczością nieletnich. Jednoznacznie twierdzono, że w sytuacji, gdy rodzina nie jest w stanie pokonać trudności związanych z przestępczym stylem życia, należy zrobić wszystko, aby uchronić sprawców przed negatywnymi wpływami środowiska. Główną rolę w procesie pomocy powinna odgrywać opieka, wsparcie i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa dla skazanego.

Wszelkie działania prewencyjne były pod wpływem istniejącego systemu opiekuńczego lub udoskonalonego modelu karnistycznego. Na bazie istniejących systemów dokonano modyfikacji i udoskonań, które przejawiały się w tym, że:

- postępowano zgodnie z przesłaniem, że to państwo jest „zastępczym rodzicem” i powinno działać na rzecz dobra człowieka;
- wzmocniono władzę i pozycję istniejących organów państwowych;
- „odformalizowano procedury w sprawach dzieci i młodzieży” (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 336–337).

Z upływem czasu model opiekuńczy stopniowo tracił swoją rangę i poparcie, co w konsekwencji doprowadziło do zastąpienia go przez „systemy kompromisowe”. Systemy te, jak pisze B. Stańdo-Kawecka, „zestawiały komponenty tradycyjnego wymiaru sprawiedliwości z ukierunkowaniem na wychowanie. Okazały się zdecydowanie bardziej trwałe i solidne. Nie wykluczono w nich praw i gwarancji procesowych skazanego, ani zasady proporcjonalności reakcji do ciężaru popełnionego czynu w takiej skali, jak uczyniono to w systemie opiekuńczym” (tamże, s. 338–339).

Niewątpliwie fala krytyki skierowana wobec systemu opiekuńczego związana była z upadkiem ideologii resocjalizacji. Krytyce poddano przede wszystkim dużą surowość stosowanych kar oraz dyskryminację członków niższych warstw społecznych. „Prawo przyznające szeroką sferę swobodnego uznania sędziom, administracji penitencjarnej i radom do spraw

warunkowych zwolnień w rzeczywistości powodowało represyjne traktowanie przestępców wywodzących się z warstw upośledzonych społecznie i ekonomicznie, a szczególnie tych należących do dyskryminowanych mniejszości rasowych i etnicznych” (tamże, s. 73). Kolejnym istotnym wydarzeniem, było stwierdzenie, że realizowane programy resocjalizacyjne są bardzo kosztowne i nie przynoszą zamierzonych rezultatów. Przełomowym momentem było przeprowadzenie i opublikowanie przez R. Martinsona w roku 1974 wyników badań dotyczących oceny skuteczności ponad 200 programów resocjalizacyjnych. Wnioski były następujące: „Porównanie wskaźników powrotu do przestępstwa skazanych, którzy w czasie odbywania kary byli objęci nauczaniem, kształceniem zawodowym, doradztwem indywidualnym, terapią grupową lub leczeniem farmakologicznym, oraz tych, którzy nie uczestniczyli w podobnych programach prowadziło do wniosku, że poza kilkoma pojedynczymi przypadkami realizowane programy nie miały istotnego wpływu na poziom recydywy” (Błachut, Gaberle, Krajewski, 1999, s. 74).

R. Martinson wyraźnie zaznaczał, że kara musi być wprost proporcjonalna do zysków i strat, a podstawowym celem sankcji nie powinna być prewencja albo resocjalizacja, lecz wzajemna kooperacja i współpraca tych obszarów.

M. Sztuka w swoim artykule wyraźnie podkreśla, że R. Martinson dzięki analizie i ocenie programów resocjalizacyjnych stał się nieformalnym założycielem nurtu kontrresocjalizacji. Fakty oraz dowody zawarte w raporcie przez długi okres były tematem dyskusji na temat instytucji więziennictwa, sądów oraz wymierzanych wyroków. Argumenty niezwykle trafnie przemawiały do słuchaczy ze względu na dowód empiryczny. R. Martinson, odwołując się do właściwych tradycji pozytywistycznych procedur poznawczych, obalił pogląd o skutecznej interwencji resocjalizacyjnej (Sztuka, 2011, s. 133–134).

Podsumowując, teza R. Martinsona, że większość programów resocjalizacyjnych nie spełnia swojego zadania i nie przyczynia się do obniżenia przestępczości, była niewątpliwie ogromnym ciosem dla nurtu resocjalizacyjnego, który zapewnił powrót do koncepcji neoklasycznych. Ostatecznie jednak nurt resocjalizacyjny utrzymał się i stale prowadzone są liczne badania potwierdzające skuteczność programów resocjalizacyjnych. Przykładem jest podręcznik kryminologii J.B. Helfgott wydany w USA w 2008 roku. Autorka wykorzystała wyniki badań nad efektywnością programów resocjalizacyjnych i wskaźniki recydywy skazanych agresorów (Urban, 2009, s. 88–89).

J.B Helfgott podkreśla, że od roku 1974 pod wpływem wielu przeprowadzonych badań nastąpiła zdecydowana zmiana paradygmatu „Nothing Works” na paradygmat „What Works”, który w swej istocie podkreślał zasadność stosowania różnych form terapeutycznych.

Badania prowadzone przez R. Martinsona pokazały, że kara więzienia nie redukuje recydywy, lecz odpowiednio dobrane zadania i formy terapeutyczne, silnie skoncentrowane na wzajemnych relacjach pomiędzy wychowawcami a skazanymi, korzystnie wpływają na efektywność terapii. Potwierdziły to badania, które wykazały, że wówczas redukcja recydywy jest skuteczna na poziomie 40–80% (Helfgott, 2008, s. 479–486). Analogiczne wyniki badań przedstawia B. Hołyst, który stwierdza, że takie formy terapeutyczne przyczyniają się do ograniczenia poziomu recydywy na poziomie 65–80% (Hołyst, 2013).

Koncepcja „What Works” była wielokrotnie weryfikowana w badaniach na różnych typach przestępców i w odmiennych warunkach i sytuacjach społecznych. „Teoretycznie podstawy efektywnej korelacji przyjmowane, między innymi przez twórców koncepcji R-N-R, nawiązują do wielu współczesnych teorii psychologicznych, z których najważniejsze jest podejście kognitywno-behawioralne” (Urban, 2013, s. 5).

J.B Helfgott zaznacza, że sukces terapeutyczny w dużej mierze zależy od zrozumienia i akceptacji indywidualnych cech osobowościowych skazanych. Dotyczy to zwłaszcza przestępców seksualnych, chorych umysłowo i uzależnionych (Helfgott, 2008). Praca z takimi osobami wymaga wiedzy, doświadczenia, a przede wszystkim umiejętności skierowania odpowiednich działań opartych na predyspozycjach konkretnej osoby. Inna jest specyfika pracy z osobami uzależnionymi, a inna z chorymi psychicznie, dlatego też konieczne jest uwzględnienie określonych podtypów i rozpoznanie potrzeb danej osoby. Największą wagę przywiązuje się do osób przejawiających różne kombinacje między takimi zmiennymi, jak samokontrola i gniew. Programy terapeutyczne, oparte na zarządzaniu gniewem i dążące do jego eliminacji, będą dużo bardziej efektywne i skuteczne u przestępców o niskiej samoocenie. Grupą o podwyższonym poziomie ryzyka są osoby psychopatyczne. „W tym przypadku wiele kontrowersji budzi koncepcja H. Quaya w oddziaływaniu na jednostki niesocjalizowane, agresywne, czyli psychopatyczne, wraz z oddziaływaniem nasyconymi surową dyscypliną zaleca się wytwarzanie empatycznych związków między ludźmi” (Pospiszyl, 1998, s. 117).

Współcześni psychiatrzy wskazują natomiast, że działania zmierzające do podniesienia poziomu empatii prawdopodobnie nie odniosą sukcesu w stosunku do osób psychopatycznych. Z badań J.B Helfgott wynika nawet, że takie działania mogą przynieść efekt odwrotny od zamierzonego (Helfgott, 2008).

Terapia osób z zaburzeniami psychopatycznymi od wielu lat stanowi przedmiot dyskusji i badań. Potwierdzają to liczne publikacje i raporty. J. B. Helfgott, powołując się na badania J. Prentke'ego, wskazuje, że w ciągu 15 lat powstało ponad 12 858 publikacji w czasopiśmie naukowych. W związku z tym, że współczesna terapia opiera się na założeniach psychologii kognitywno-behawioralnej, to oprócz oddziaływań kierowanych na zmienne osobowościowe, równie istotne jest uwzględnienie aspektów behawioralnych przestępstwa seksualnego, które zawierają trzy elementy.

- rozhamowanie, które przejawia się w podnieceniu dewianta pod wpływem stresu, niskiej samooceny, lęku i możliwego kontaktu z ofiarą;
- zła regulacja, która wyraża się w podnieceniu przez alkohol, narkotyki, pornografię;
- celowość przejawiająca się w starannym planowaniu przestępstw seksualnych, które są wzmacniane przez liczne przesłanki, choćby takie, że kobieta zasłużyła sobie na gwałt poprzez strój czy sposób zachowania.

Głęboka i wielowymiarowa analiza tych elementów pojawiających się w akcie przemocy seksualnej może prowadzić do wyjaśnienia zjawisk patologicznych oraz do przygotowania profesjonalnego planu terapeutycznego, opartego na zasadzie zróżnicowanych oddziaływań. Zasada zróżnicowanych oddziaływań resocjalizacyjnych stanowi nadrzędny składnik resocjalizacyjnego nurtu w kryminologii, który wykorzystuje obecne dokonania nauk społecznych. Źródłem zasady zróżnicowanych oddziaływań jest psychologia H. Eysencka, i jego podział typów osobowości na ekstrawertyków i introwertyków, a szczególnie zaakcentowanie zmniejszenia skłonności egoistycznych i nadmiernej ekspansywności oraz internalizację norm społecznych u ekstrawertyków, a zwiększenie aktywności społecznej i zmniejszenie poziomu neurotyzmu u introwertyków (Pytka, 2000; Pospiszyl, 1998).

Największe nadzieje z wykorzystaniem zasady zróżnicowanych oddziaływań resocjalizacyjnych wiąże się z przestępstwami przeciwko własności i życiu. Fundamentalnym kryte-

rium różnicującym te dwa typy przestępstw jest agresja. Tradycyjne poglądy mówią, że przestępstwa przeciwko własności zawierają przewagę agresji instrumentalnej, podczas gdy przestępstwa gwałtowne – agresję wrogą. Podział ten zaprezentowała J.B Helfgott, która skonstruowała bimodalną klasyfikację agresji według kategorii typu predatory, instrumentalnej i agresji typu nonpredatory, reaktywnej, afektywnej (Helfgott, 2008). Klasyfikacja ta została stworzona na podstawie badań neurofizjologicznych. M. Raine i współpracownicy (1998) udowodnili, że afektywni mordercy są pozbawieni prefrontalnej kontroli nad emocjonalną regulacją i agresywnymi impulsami, podczas gdy mordercy z agresją typu predatory mają dobre funkcjonowanie prefrontalnej kontroli.

Natomiast, jeśli chodzi o skuteczność terapii polegającej na zarządzaniu gniewem, jest ona mniej efektywna u osób przejawiających agresję instrumentalną lub cechy psychopatyczne, ze względu na to, że ich zachowanie nie jest emocjonalnie reaktywne.

3.1. „Nothing Works”, „What Works”

W związku z nieskutecznością istniejących systemów resocjalizacyjnych w XX wieku w Stanach Zjednoczonych zaczęto poszukiwać nowych rozwiązań, które zdecydowanie ograniczyłyby zjawisko przestępczości. Liczne zmiany w prawie karnym zostały dokonane z jednej strony dzięki Raportowi R. Martinsona „Nothing Works” (nic nie działa), w której zakwestionował skuteczność działań ponad 200 programów resocjalizacyjnych, a z drugiej strony – związane są z pytaniem stawianym po dzień dzisiejszy „What Works?” (co robić?)

Władza sądownicza w Chicago nie ograniczała się tylko i wyłącznie do sprawowania opieki i kontroli nad nieletnimi, którzy popełnili przestępstwo, lecz także swoimi działaniami obejmowała osoby dorosłe, zagrożone deprivacją ze strony marginalnego otoczenia. W sądownictwie dla nieletnich zrezygnowano z formalnego słownictwa podczas rozpraw, co miało na celu wprowadzenie „miłej” i bezpiecznej atmosfery dla oskarżonego. Warto podkreślić, że żaden sąd nie działał na zasadach dobroczynności, lecz stosował przymus. Zarówno sprawca przestępstwa, jak i jego rodzina bezapelacyjnie mieli się podporządkować dyspozycji wydanej przez komisję, choć niejednokrotnie zdarzało się tak, że postanowienie było nieadekwatne w stosunku do popełnionego czynu. Działalność sądownictwa

nazywano pomocą, ale niejednokrotnie była ona uznawana za ogromną presję (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 35–36).

Amerykańscy naukowcy i specjaliści jednoznacznie stwierdzili, że członkowie wszelkich komisji, którzy mieli się zajmować wydawaniem wyroków musieli spełniać określone warunki i powinni posiadać rozległą wiedzę z zakresu nauk społecznych. W trakcie orzekania o winie sędziowie mogli liczyć na pomoc kuratorów, pracowników socjalnych, a nawet lekarzy.

W pierwszej połowie XX wieku sędzia nie traktował nieletnich jak kryminalistów, lecz jako zagubione jednostki, które potrzebują wsparcia i opieki. Zadaniem organów sprawujących władzę było działanie, które pomogłoby człowiekowi wrócić na właściwą drogę postępowania. Założeniem było stwierdzenie, by sądownictwo nie kierowało się brutalnością, lecz pomocą, zrozumieniem i wsparciem. A zatem główną jego cechą powinno być paternalistyczne podejście do każdej sprawy i każdej jednostki (tamże, s. 37). Uznano, że sąd rodzinny będzie idealny do pełnienia paternalistycznej funkcji państwa, ze względu na to, że będzie zajmował się całą rodziną, co jest bardzo istotne, gdyż to właśnie środowisko lokalne najczęściej powoduje deprivację.

Do połowy lat siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych dominował resocjalizacyjny model karania, a działania systemowe pełniły funkcję wychowawczą. Istotną rolę w zmianie wzorów zachowań odgrywała terapia, kształcenie zawodowe, indywidualne doradztwo psychologiczne oraz pedagogiczne techniki modyfikacji zachowań.

Opierając się na powyższym założeniu, twórcy prawa karnego zdecydowanie opowiadali się za chęcią pomocy jednostce i skuteczną resocjalizacją sprawcy. Jak pisze B. Stańdo-Kawecka: „Ich zdaniem sędzia przy wymiarze kary powinien brać pod uwagę potrzeby resocjalizacyjne przestępcy oraz prognozę co do jego zachowania się w przyszłości. W wypadku negatywnej prognozy sprawcę należało osadzić w więzieniu i poddać oddziaływaniom resocjalizacyjnym prowadzonym tak długo, jak długo istniało ryzyko popełnienia przez niego kolejnego czynu zabronionego” (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 71).

Takie rozwiązanie znalazło poparcie w kodeksie karnym z roku 1962 oraz ustawie z roku 1972. Fundamentalna koncepcja zalecanej polityki karnej powodowała wyodrębnienie się następujących założeń:

- kara powinna uwzględniać potrzeby sprawcy oraz jego cechy osobowościowe, natomiast sąd powinien wybrać więzienie zamiast probacji, jeśli obok innych czynników przemawia także potrzeba oddziaływań resocjalizacyjnych;
- kara powinna być oparta na prognozie w odniesieniu do zachowania sprawcy w przyszłości;
- przy wymierzaniu kary każdy sąd powinien kierować się zasadą indywidualności, gdyż każdy człowiek jest inny i należy dostosować karę do potrzeb jednostki, a także do zagrożenia, jakie może stanowić dla społeczeństwa (tamże, s. 71–72).

W latach siedemdziesiątych XX wieku resocjalizacyjny model karania został poddany krytyce. Uważano, że kary są zdecydowanie zbyt surowe i nieadekwatne do popełnionego czynu. Ponadto zarzucano sędziom dyskryminację i nierówność społeczną. W najgorszej sytuacji były najniższe warstwy społeczne, a w najlepszej warstwy elitarne. Resocjalizacyjny model karania, pomimo założeń ideologicznych, w praktyce był ukierunkowany na umacnianie konformizmu oraz zabezpieczenie interesów wyższych warstw społecznych.

Rozstrzygającym momentem w historii niepowodzenia ideologii resocjalizacji było opublikowanie przez R. Martinsona wyników badań dotyczących oceny skuteczności istniejących programów resocjalizacyjnych. Słynny raport zatytułowany „What Works?” Questions and Answers about Prison Reform jest bardzo szczegółową oceną prowadzonych w Stanach Zjednoczonych modeli resocjalizacyjnych.

R. Martinson posłużył się surowymi standardami metodologicznymi i, jak wcześniej zostało nadmienione, przeanalizował ponad 200 programów, które funkcjonowały w całych Stanach Zjednoczonych. Zainteresowany był tradycyjnymi programami edukacyjnymi i zawodowymi, pracą w środowisku lokalnym, farmakoterapią i psychoterapią oraz socjoterapią, a nawet zwolnieniami warunkowymi. Swoje badania podsumował niezwykle krótkim stwierdzeniem, że poza kilkoma wyjątkami, wysiłki, jakie zostały podjęte, nie miały praktycznie żadnego wpływu na poziom recydywy (Barczykowska, 2010, s. 99). Wnioski Martinsona były negatywne i dlatego później tezę tego artykułu przedstawiono w skrócie „Nothing Works” (nic nie działa) w odniesieniu do skutków resocjalizacji mierzonej powrotnością do przestępstwa i uznano go za fakt naukowy” (Szrefenberg, 2005, s. 1).

Podsumowując, zadziwiające dla całego świata były wnioski badań R. Martinsona. Autor wykazał, że większość programów resocjalizacyjnych nie spełnia swojego zadania, czyli – poprawa sytuacji społeczeństwa oraz zmniejszenie przestępczości i, jego zdaniem, programy w znacznym stopniu prowadzą do recydywy. Był to zdecydowanie ogromny cios dla nurtu resocjalizacyjnego, który zapewnił powrót koncepcji neoklasycznych. Wynikiem tych wszystkich działań było masowe zaostrzenie sankcji, a nawet liczne uwięzienia (Urban, 2009, s. 89). Jak pisze B. Stańdo-Kawecka, masowe uwięzienia należy łączyć z powstaniem dwóch zasadniczych czynników:

- „wzrostem represyjności karania w zmieniającym się klimacie społecznym, charakteryzującym się narastaniem strachu przed przestępczością i upolitycznieniem problematyki kontroli przestępczości;
- upowszechnieniem neoklasycznej koncepcji kary, która jedynie w teorii miała służyć liberalizacji polityki karnej, natomiast w praktyce została wykorzystana przez zwolenników surowego karania do zdecydowanego zaostrzenia orzekanych kar” (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 88–89).

4. Współczesne modele resocjalizacji w USA i Kanadzie

W latach siedemdziesiątych XX wieku w USA doszło do odrodzenia klasycznej teorii karania. W związku z tym, że wprowadzenie nowego modelu resocjalizacji skazanych nie przyniosło wymiernych efektów, doszło do ostrej krytyki nurtu resocjalizacyjnego, co w konsekwencji doprowadziło do powrotu koncepcji kary sprawiedliwej i retrybtywnej. „Retrybutywny charakter kary jest uniwersalny i nie liczy się z żadnymi okolicznościami łagodzącymi wynikającymi z uwarunkowań osobowościowych i środowiskowych, jakie można przypisać sprawcy czynu przestępczego” (Urban, 2004, s. 20).

Wszelkie działania kierowane wobec sprawców przestępstw przybrały charakter odstraszania i uniemożliwiania. „Odstraszanie uwypukla uciążliwość kary. Wynika ono z racjonalnej kalkulacji przestępcy co do kosztów kary, które są wyższe niż korzyści z popełnienia przestępstwa. W tej perspektywie kara jest tak odrażająca, że ani ukarany przestępca, ani inni potencjalni sprawcy nie popełniają przestępstwa” (Biel, 2012, s. 142).

W związku z tym, że stale rośnie grupa zwolenników pozytywnego nastawienia do resocjalizacji, powstają coraz nowsze koncepcje świadczące o tym, iż skazanego da się zreso-cjalizować, trzeba tylko zastosować odpowiednie metody w trakcie przystosowania do warunków izolacji.

4.1. Modele i następstwa przystosowania do warunków izolacji

Aby funkcjonować w całkiem nowej rzeczywistości i móc zaspokajać swoje potrzeby, bardzo często więźniowie muszą nauczyć nowych reguł i norma postępowania. Możemy powiedzieć o tzw. przystosowaniu się do egzystencji i funkcjonowania w „drugim życiu”. W celu szybszej integracji i adaptacji więźniowie tworzą podkultury, aby łączyć się, być solidarnymi i mieć poczucie, że nie jest się samemu w zaistniałej sytuacji. W związku z licznymi podkulturami tworzonymi na terenie więzienia dokonano podziału i charakterystyki grup nieformalnych.

Pierwszą grupą są więźniowie grypsujący inaczej zwani „git ludźmi”. Podgrupa ta rządzi się własnymi prawami, które są w całkowitej w opozycji do obowiązującego regulaminu i zasad. Skazani, którzy tworzą tę podkulturę zostali podzieleni na trzy kategorie:

- Pierwsza grupa to osoby ściśle związane ze środowiskiem przestępczym, głęboko zdemoralizowane, nieuznające obowiązujących norm i zasad; tworząc swój „mikroświat”, czują się bezpiecznie, zwłaszcza dlatego, że inni im podlegają. Ich własne zasady, prawa i spójność sprawiają, że czują władzę nad innymi i są przekonani o swojej niezwykłości.
- Druga grupa to osoby nieco mniej zdemoralizowane, które w swojej „karierze przestępczej” nie mają aż tak dużego doświadczenie jak osoby z grupy pierwszej. Więźniowie ci zdają sobie sprawę, jakie atuty daje ta podkultura, ale znacznie bardziej cenią sobie poczucie bezpieczeństwa i brak osamotnienia.
- Trzecia grupa to osoby minimalnie zdemoralizowane, które przynależą do tej podkultury z czystej kalkulacji, że będą znacznie bezpieczniejsi aniżeli pozostali. Przynależność do podkultury wynika przede wszystkim z obaw i lęków, a nie z fascynacji

założeń grupy. Często są to osoby bierne i nieafiszujące się ze swoimi przekonaniami na wolności (Machel, 2001).

S. Przybyliński w swojej pracy zamieszcza definicję K. Brauna: „grypsera jest grupą działającą w każdym większym skupisku skazanych. Jest ona dynamiczna, elastycznie się rozwija i dostosowuje do określonych warunków. Posiada własną obrzędowość grypserską, specyficzną hierarchię władzy, przywódców, ludzi pracujących na rzecz grupy, własne «organy sądowe», nieformalny kodeks postępowania, specyficzne słownictwo grupowe i wiele innych cech charakteryzujących to zjawisko podkultury grypsujących” (Przybyliński, 2007, s. 35). Aby przystąpić do „grypsujących” należy przede wszystkim zyskać zaufanie, a następnie osoba zostaje przyjęta do grupy i określona mianem „świeżaka”. W tym pierwszym etapie nowej osobie są przekazywane prawa grupy i informacje na temat funkcjonowania w obrębie podkultury. Po tym pierwszym etapie następuje tzw. kontrolka, kiedy starsi przywódcy przepytują nowego członka z poznanych zasad i wyuczonych zwrotów. Gdy wszystko przebiega pomyślnie, zostaje on przyjęty.

Inną grupą są osoby tzw. niegrypsujące – „frajerzy”, „kiepszczeni”. Są to jednostki nieinteresujące się przynależnością do określonych grup. Osoby te mogą napotkać liczne trudności w adaptacji, ponieważ przez innych są uważane za niemające swojego zdania, słabe, podległe innym. Często ich wybór prowadzi do tego, że są wykorzystywane przez innych, np. do wykonywania określonych czynności, wykonywania prac porządkowych. Często są zmuszane do „brania winy na siebie” za przewinienia :grypsujących.

Trzecią grupę stanowią tzw. cwele– więźniowie poszkodowani. Jest to grupa odrzucona i naznaczona przez innych. Osoba, której zostanie przypięta łatka „cwela” nieustannie ulega degradacji i podlega wykorzystaniu przez innych. „Osadzeni o pozycji «cwela» pozostają poza nawiasem społeczności uwięzionych i z jednakową pogardą są traktowani przez pozostałych skazanych. Są «szczytem nędzy ludzkiej»” (tamże, s. 35).

J. Malec uważa, że osoby te są piętnowane i naznaczane za to, kim byli lub są, a także za to, co zrobili i dotyczy to przede wszystkim osób, które:

- „popęłniły przestępstwa, uznane według skazanych więźniów za hańbiące;
- są biernymi homoseksualistami lub za takich zostały w więzieniu uznane;
- naraziły się grupie podkulturowej;

- obciążały kogoś w postępowaniu karnym – samym wyjaśnieniem lub zeznaniem;
- pracowały w organach ochrony porządku prawnego lub z nimi współpracowały;
- są życiowo słabe i nieporadne” (tamże).

Ta ostatnia grupa ma zdecydowanie największe problemy adaptacyjne, ponieważ nie jest szanowana, a wręcz przeciwnie – jest wykorzystywana. Cechuje ją brak lojalności i konieczność respektowania narzuconych zasad. Noszenie piętna „cwela” jest szczególnie niebezpieczne, ponieważ stygmat ten jest noszony nawet po opuszczeniu zakładu karnego. Piętno raz nadane zostaje na całe życie.

Następstwa przystosowania

Czas przystosowania się do warunków izolacji bardzo często zależy od indywidualnych predyspozycji jednostki, od osobowości, charakteru, uznawanych wartości. Istnieje kilka modeli i technik radzenia sobie z trudnościami w procesie przystosowania. E. Goffman wyróżnił pięć technik, które mają istotny wpływ na niwelowanie granic pomiędzy środowiskiem zewnętrznym a izolacją więzienną, i są to:

- **wycofanie**, które polega na „radikalnym odcięciu się od otoczenia i koncentracji wyłącznie na sobie, swoich sprawach i tym, co skazanego dotyczy bezpośrednio”;
- **bunt** – ma dwie postacie „bezkompromisowej, jawnej i zdecydowanej postawy oporu i wrogości wobec personelu (typowej zwłaszcza dla pierwszej fazy uwięzienia), albo postać bardziej sekretnej niechęci wobec administracji”;
- **zadomowienie**, polegające na „stworzeniu sobie w więzieniu możliwości pewnej swobody działania i względnie stabilnych znośnych warunków egzystencji”;
- **konwersja**, która zakłada, że „skazany wydaje się przyjmować wszystkie poglądy personelu, jest posłuszny zdyscyplinowany, wychodzący naprzeciw, jednak celem ostatecznym jest dbanie o własne interesy”;
- **kalkulacja**, która „polega na wykorzystaniu przez skazanego tajemnic, słabości jednostek i kruczków personelu, oraz zwyczajów więźniów po to, by zdobyć dla siebie oficjalnie zakazane gratyfikacje” (Goffman, 2000).

Wraz z powyższymi technikami ogromny wpływ na przystosowanie się do warunków więziennych ma proces prizonizacji. Pojęcie to zostało wprowadzone przez D. Clemmer, ame-

rykańskiego socjologa. **Prizonizacja** polega „z jednej strony na łagodzeniu dolegliwości więziennych, a więc lepszemu przystosowaniu, z drugiej zaś, przyczyniać się może do integracji z grupami nieformalnymi i bezkrytycznej akceptacji przestępczości” (tamże, s. 159)

Przystosowanie się do warunków izolacji, należących niewątpliwie do tzw. sytuacji trudnych, jest długim procesem, który niesie wiele zmian. O zmianach zachowania człowieka i konsekwencjach tych zmian pisał J. Reykowski, na którego powołuje się M. Ciosek. Autor przeprowadził badania, w których wyróżnił trzy zasadnicze etapy zmiany zachowania:

- **tor zmian niespecyficznych**, który obejmuje „zmiany pobudzenia emocjonalnego pod wpływem stresu i obejmuje trzy fazy; mobilizacji, rozstrojenia, rozpadu czynności i zaniechania celu działania (Ciosek 1996, s. 232);
- **tor zmian specyficznych**, który obejmuje podział na grupy reakcji „reakcje zwalczania trudności, np. usuwanie przeszkody, oraz reakcje obrony przed stresem, które przypadają na fazę rozstrojenia i destrukcji czynności” (tamże);
- **reakcje ekspresyjne**, do których zalicza się gesty pozawerbalne, tj. mimika, gesty, oraz werbalne wyrażanie emocji.

Podsumowując powyższe założenia, pobyt w warunkach izolacji wiąże się z całkowitą dezorganizacją dotychczasowych przyzwyczajeń. Pierwsze chwile osadzenia są bardzo często pełne niepewności i obaw, ale każdy kolejny dzień wpływa na wytwarzanie określonych modeli zachowań. Modele te tworzone są bardzo często podświadomie w trakcie obserwowania zachowań współosadzonych. Im człowiek dłużej przebywa w warunkach izolacji i zinternalizuje określone typy zachowań, tym później dochodzi do ich utrwalenia i zmian w strukturze osobowości i postrzeganych wartości.

4.2. Model Ryzyka i Model Dobrego Życia

Dość wysoki wskaźnik recydywy wskazuje na to, że podejmowane działania w zakresie readaptacji nie do końca są spójne i skuteczne. Brakuje znaczących rezultatów, choćby ze względu na fakt izolacji skazanych od rodzin, uniemożliwienie wykonywania pracy zarobkowej czy też kultywowanie agresji, wrogości i obojętności wobec otaczającego świata. W związku z takimi spostrzeżeniami konieczne jest stworzenie obszaru działań,

które byłyby ukierunkowane przede wszystkim na zmianę sposobu myślenia i postrzegania skazanego w opinii środowiska zewnętrznego.

Uważam, że na uwagę zasługują dwa innowacyjne modele rehabilitacji przestępców, a mianowicie: Model Ryzyka i Model Dobrego Życia.

Model ryzyka (*risk model*) polega na „wykrywaniu ryzyka i zarządzaniu nim, przy czym główny nacisk kładzie się na oszacowanie, w jakim stopniu zachowanie ryzykowne przestępcy stanowi zagrożenie dla społeczności. Podejmowane działania mające na celu minimalizację ryzyka powinny być jak najbardziej opłacalne dla społeczności” (Biel, 2010, s. 150). *Risk- Need- Responsivity Model* został oparty na wynikach badań, co świadczy o tym, że jego skuteczność została udokumentowana przy zachowaniu odpowiednich standardów metodologicznych (Stańdo-Kawecka, 2010, s. 114).

Zgodnie z założeniami modelu RNR wszelkie działania mające na celu resocjalizację i korekcję zachowań powinny być oparte na trzech fundamentalnych zasadach rehabilitacji: ryzyka, potrzeb i reaktywności. Czynniki ryzyka obejmują cztery główne obszary:

- „czynniki dyspozycyjne takie jak osobowość psychopatyczna luba antyspołeczna, zmienne kognitywne i demograficzne,
- czynniki związane z historią życia np. uprzednia przestępczość,
- antecedensy przemocy, powiązania przestępcze, brak pozytywnego wsparcia społecznego,
- czynniki kliniczne, do których zalicza się np. zaburzenia natury psychologicznej czy też uzależnienia” (Biel, 2010, s. 151)

Ogólnie czynniki ryzyka dzieli się na statyczne i dynamiczne. Model ten jest powszechnie akceptowany i dowodzi swej skuteczności przez zminimalizowanie recydywy. Jednak niektórzy naukowcy podważają niektóre elementy modelu, twierdząc, że: „koncentracja na redukowaniu dynamicznych czynników ryzyka jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem efektywnych interwencji korekcyjnych (tamże, s. 152). Jak pisze K. Biel, krytyczne uwagi wobec tego modelu pokazują, że: „motywowanie przestępców poprzez koncentrację na eliminowaniu i modyfikowaniu różnych dynamicznych czynników ryzyka jest

niezwykle trudne, jednostki pragną wiedzieć, jak mogą lepiej żyć, jakie są pozytywne efekty wycofania się z działalności przestępczej; model ryzyka ma tendencję do zaniedbywania lub świadomego umniejszania roli tożsamości i osobistego zaangażowania jednostek w proces zmiany; model ryzyka nie docenia związku i decydującej roli relacji terapeutycznej w procesie terapeutycznym; pomimo zasady reaktywności model jest często wprowadzany w życie jako uniwersalny dla wszystkich kategorii przestępców i niedostatecznie bierze pod uwagę specyficzne potrzeby i wartości jednostek” (tamże, s. 153).

W odpowiedzi na krytykę modelu ryzyka zmieniono wizję rehabilitacji przestępców i opracowano inny model – nazwany Modelem Dobrego Życia (*Good Lives Model – GLM*), którego istotą jest skoncentrowanie na wzmacnianiu pozytywnych cech przestępcy. Model ten priorytetowo odnosi się do osobistych uwarunkowań i preferencji przestępcy oraz wyposaża skazanego w kompetencje i możliwości potrzebne do wdrażania w życie „planów opartych na pierwszorzędnym wartościach” (tamże, s. 153). Według K. Biela, proces resocjalizacji, opierając się na *GLM*, bazuje na następujących założeniach: „Po pierwsze jako istoty ludzkie przestępcy dzielą te same skłonności i potrzeby, co inni ludzie i mają naturalne predyspozycje do osiągania wyznaczonych celów (pierwszorzędnym wartości ludzkich), jak np. relacyjność kreatywność, zdrowie fizyczne, doskonałość. Obok nich istnieją wartości instrumentalne lub drugorzędne, które dostarczają sposobów (środków) do realizacji wartości pierwszorzędnym. Twórcy tego modelu przyjmują, że głównym powodem dokonywania przestępstw jest dążenie jednostki do zaspokojenia pierwszorzędnym wartości, niestety w sposób destruktywny i ostatecznie dla nich niesatysfakcjonujący. Po drugie, rehabilitacja jest procesem, który ma związek z różnymi rodzajami wartości, jak wartości rozsądkowe, wartości etyczne [...] Po trzecie, działania korekcyjne powinny skupiać się na promocji podstawowych wartości jednostki oraz na redukcji ryzyka [...]. Po czwarte, w procesie rehabilitacji nie wystarczy koncentracja na pojedynczych czynnikach ryzyka, ale konieczna jest holistyczna rekonstrukcja *Ja*. Poczucie własnej wartości i znaczenia jednostki wynika z tego, co robi i czym się zajmuje. Po piąte, człowiek jest istotą złożoną z różnych systemów biologicznych, co oznacza, że w celu wyjaśnienia zachowania przestępczego konieczna jest wielopoziomowa analiza, prowadzona z różnych perspektyw teoretycznych. Po szóste, pojęcie ryzyka traktowane jest wieloaspektowo, a nie w sposób indywidualistyczny [...]. Po siódme, indywidualny plan reso-

recydywy. Reasumowując, zarówno RNR Model, jak i GLM Model wnoszą bardzo wiele istotnych założeń do praktycznych działań resocjalizacyjnych. Pierwszy model, poparty bogatymi i holistycznymi badaniami empirycznymi, jest fundamentem w procesie oceny zjawiska recydywy. Natomiast drugi model podkreśla mocne strony jednostki z uwzględnieniem indywidualnych predyspozycji do zaspokajania wartości pierwszorzędnych zgodnie obowiązującym systemem prawnym. Powyższe modele dają możliwość tworzenia wieloaspektowych i skutecznych programów resocjalizacyjnych dla skazanych, co w dużej mierze może przyczynić się do zwiększenia skuteczności i efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych.

Reasumowując, zarówno RNR Model, jak i GLM Model wnoszą bardzo wiele istotnych założeń do praktycznych działań resocjalizacyjnych. Pierwszy model, poparty bogatymi i holistycznymi badaniami empirycznymi, jest fundamentem w procesie oceny zjawiska recydywy. Natomiast drugi model podkreśla mocne strony jednostki z uwzględnieniem indywidualnych predyspozycji do zaspokajania wartości pierwszorzędnych zgodnie obowiązującym systemem prawnym. Powyższe modele dają możliwość tworzenia wieloaspektowych i skutecznych programów resocjalizacyjnych dla skazanych, co w dużej mierze może przyczynić się do zwiększenia skuteczności i efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych.

5. Rodzaje zakładów karnych w Polsce

W polskim systemie karę pozbawienia wolności odbywa się w:

- zakładach karnych dla młodocianych,
- zakładach karnych dla odbywających karę po raz pierwszy,
- zakładach karnych dla recydywistów penitencjarnych,
- zakładach karnych dla odbywających karę aresztu wojskowego.

Zgodnie z art. 84 § 1 w zakładach karnych dla młodocianych karę pozbawienia wolności odbywają osoby do 21. roku życia. Jednak w uzasadnionych wypadkach skazany może odbywać karę w tym zakładzie po ukończeniu 21. roku życia). Jeżeli jest to uzasadnione potrzebami oddziaływania, dorosły skazany po raz pierwszy, wyróżniający się dobrą postawą, może, za swoją zgodą, odbywać karę w zakładzie karnym dla młodocianych, korzysta on wtedy z takich uprawnień jak młodociany (art. 84 § 2 i § 3 k.k.w). Zakłady dla młodocianych ze względu na mniejszą dojrzałość emocjonalną osadzonych i większe możliwości oddziaływań wychowawczych funkcjonowały według określonych zasad. Przede wszystkim kładziono nacisk na edukację i kształcenie zawodowe. Wszelkie działania były ukie-

runkowane na zmianę zachowań i postaw sprawcy, ze szczególnym uwzględnieniem odizolowania go od demoralizującego wpływu więźniów starszych (Szymanowski, 1998, s. 185). W pracy resocjalizacyjnej stosuje się wiele metod i środków, które realizowane są z uwzględnieniem indywidualnych predyspozycji osadzonego. Warto podkreślić, że ta kategoria skazanych ma prawo do dłuższych i częstszych widzeń i do ograniczenia stosowania kar dyscyplinarnych (Niewiadomska, 2007, s. 79).

W zakładach karnych dla osób osadzonych po raz pierwszy odbywają karę skazani, którzy nie popełnili wcześniej przestępstwa i jednocześnie nie kwalifikują się do pozostałych typów zakładów. W zakładach karnych dla recydywistów penitencjarnych odbywają karę dorośli, skazani za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności lub zastępczą karę pozbawienia wolności; ukarani za wykroczenia umyślne zasadniczą lub zastępczą karą aresztu; skazani uprzednio odbywający wyżej wymienione kary lub karę aresztu wojskowego za umyślne przestępstwa lub wykroczenia, chyba że szczególne względy resocjalizacyjne przemawiają za skierowaniem ich do zakładu karnego dla odbywających karę po raz pierwszy (art. 86 k.k.w). Grupa recydywistów penitencjarnych należy do najtrudniejszych i najcięższych zadań polityki społecznej (Lelental, 2001, s. 256). W związku z lękiem i obawami społeczeństwa istotą procesu resocjalizacji wobec recydywistów powinno być działanie ukierunkowane na zmianę postaw i naukę uczciwego życia. Natomiast w zakładach karnych dla osób odbywających karę aresztu wojskowego, osadzeni są poddani specjalnym sankcjom, które uwzględniają specjalistyczne szkolenia z dyscypliną wojskową. Wymienione powyżej zakłady funkcjonują według struktury zakładów typu zamkniętego, otwartego i półotwartego.

Zakłady typu zamkniętego to niewątpliwie miejsca, które ograniczają swobodę osadzonych zarówno wewnątrz zakładu, jak i w stosunku do kontaktów ze środowiskami wolnościowymi. Więźniowie mogą podejmować pracę na terenie zakładu lub poza jego murami, ale pod stałym nadzorem funkcjonariuszy. Wyjątek stanowią osoby skazane na dożywotnie pozbawienie wolności, które pracę mogą podejmować tylko i wyłącznie na terenie zakładu karnego (Hołda, Postulski, 2005, s. 375). Podobnie jest z realizowaniem zajęć kulturalno-oświatowych. Osadzony może korzystać z dwóch widzeń w miesiącu, nie może otrzymywać przepustek, ale może być nagradzany. Niewątpliwie najcenniejszą nagrodą jest pozwolenie na widzenie poza murami zakładu do 30 godzin oraz opuszczenie zakładu do 14

dni. Bardzo specyficzną grupą skazanych są osoby określone mianem niebezpiecznych sprawców. Szczególne przepisy odnoszące się do tej grupy osób zostały określone w kodeksie karnym wykonawczym w artykule 88 b, w którym wyraźnie zaznaczono, że: skazani mogą poruszać się tylko i wyłącznie pod dozorem i to w wyjątkowych sytuacjach, cele mieszkalne pozostają zamknięte całą dobę i podlegają częstym kontrolom, skazani mogą uczestniczyć w zajęciach kulturalno-oświatowych, nabożeństwach i zajęciach sportowych tylko i wyłącznie w obrębie swojego oddziału. Po każdorazowym wyjściu i powrocie do celi osadzeni podlegają kontroli osobistej, a widzenia odbywają się w wyznaczonych miejscach i pod wzmocnionym dozorem.

W zakładach typu półotwartego skazani mają nieco większe możliwości niż osadzeni w zakładzie typu zamkniętego. Zasady obowiązujące skazanych w zakładzie półotwartym zostały zapisane w artykule 91 kodeksu karnego wykonawczego i brzmią następująco: cele są zamykane w nocy, natomiast w dzień są otwarte, skazani mogą być zatrudniani poza zakładem karnym z ograniczonym konwojowaniem lub z jego całkowitym wyeliminowaniem, mogą brać udział w zajęciach sportowych i kulturalno-oświatowych realizowanych poza zakładem karnym, mogą korzystać z trzech widzeń w miesiącu, które za zgodą dyrektora zakładu mogą być połączone, rozmowy skazanych podczas widzeń, a także korespondencja i rozmowy telefoniczne mogą być kontrolowane przez administrację zakładu.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie zakładu karnego typu otwartego, to niewątpliwie jest on najbardziej „złagodzony”. Cele mieszkalne pozostają otwarte całą dobę, skazani mogą uczestniczyć w edukacji, kształceniu zawodowym poza terenem zakładu, mogą korzystać z nieograniczonej ilości widzeń, a dodatkowo przysługuje im prawo do otrzymania przepustek nie częściej niż raz w miesiącu, łącznie na okres nieprzekraczający 28 dni w roku.

Aktywizowanie skazanych i przygotowanie ich do wyjścia na wolność

Niezwykle istotną rolę w przygotowaniu do życia w środowisku wolnościowym odgrywa aktywizacja skazanych. Bardzo często osoby, które trafiają do zakładów karnych, tracą motywację i chęć do podejmowania jakichkolwiek inicjatyw. Skazani najczęściej skarżą się na brak pracy zarobkowej i brak zagospodarowania czasu w warunkach izolacji. W ostatnich kilku latach obserwuje się jednak znaczny wzrost wykonywania pracy zarob-

kowej w trakcie osadzenia. Skazani bardzo często, odbywając karę, pracują na terenie zakładów karnych lub też poza ich murami.

Przygotowanie skazanych do życia wolnościowego obejmuje szereg działań. Po pierwsze, już w chwili osadzenia skazani mają możliwość wyboru systemu odbywania kary. Jednym z najczęściej wybieranych jest system programowego oddziaływania, w ramach którego skazany ma możliwość realizowania swoich celów i zmiany zachowania przy systematycznym wsparciu wychowawcy, który prowadzi dokumentację ze spotkań. Podczas takiego programu skazany przedstawia swoje problemy i aktywnie działa na rzecz ich pokonania i zmiany swojego zachowania na lepsze. Kolejnym działaniem ułatwiającym readaptację w środowisku jest aktywizacja zawodowa. Skazani bardzo często podejmują pracę na terenie zakładu karnego zarówno odpłatnie, jak i bezpłatnie. Dodatkowym atutem jest umożliwienie zatrudnienia poza miejscem osadzenia. Skazani niejednokrotnie podejmują pracę w firmach budowlanych, domach pomocy społecznej czy też jako wykonawcy prac porządkowych na rzecz miasta. Szansa takiej pracy pozwala wzmocnić poczucie sensu życia i produktywnie zagospodarować czas spędzony na odbywaniu kary. Dodatkowo, jeśli skazani wykażą się w swojej pracy uczciwością, sumiennością i odpowiedzialnością, niewykluczone, że będą mogli się starać o zatrudnienie po odbyciu kary.

Bardzo dużym atutem umożliwiającym przygotowanie do życia na wolności jest nabywanie nowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych dzięki realizowanym projektom unijnym. W ostatnich pięciu latach powstało wiele programów finansowanych przez fundusze unijne, których głównym celem jest aktywizacja zawodowa skazanych. Do takich programów należy na przykład program „Duet”, realizowany we współpracy Aresztu Śledczego Kraków-Podgórze z Domem Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej w Krakowie. Istotą programu jest zagospodarowanie czasu skazanych poprzez pracę na rzecz osób niepełnosprawnych. Dodatkowo w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze w roku 2011 zrealizowane zostały następujące programy mające na celu pomoc w readaptacji społecznej skazanych:

SONAR – program realizowany jest wspólnie z Centrum Profilaktyki i Edukacji Społecznej. **PARASOL** – koncentruje się on na oddziaływaniach profilaktyczno-edukacyjnych w zakresie profilaktyki hiv/aids oraz narkomanii wśród osób pozbawionych wolności. Re-

alizacja programu ma sprzyjać nabyciu przez skazanych podstawowych umiejętności społecznych, kształtowaniu u nich postaw prozdrowotnych, umiejętności prawidłowego radzenia sobie w sytuacjach trudnych oraz spędzania wolnego czasu bez sięgania po środki odurzające. Uczestnicy programu uzyskują informacje dotyczące szkodliwości używania substancji psychoaktywnych oraz możliwych źródeł zakażenia się wirusem hiv. W programie jednorazowo uczestniczy około sześciu skazanych wytypowanych wśród osadzonych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy, w warunkach zakładu karnego typu półotwartego, zagrożonych uzależnieniem od narkotyków lub/i zarażeniem wirusem hiv. Realizacja pełnego cyklu programu trwa trzy miesiące. W tym czasie skazani uczestniczą w 23 godzinach zajęć. W roku 2011 zrealizowano cztery cykle programu, w których wzięło udział łącznie 27 osadzonych.

STOP AGRESJI – program profilaktyczno-edukacyjny przeciwdziałania agresji osób pozbawionych wolności i przemocy wśród osadzonych. Program jest realizowany na podstawie metody Treningu Zastępowania Agresji przez wykwalifikowanych trenerów posiadających uprawnienia do pracy tą metodą. Główny nacisk położony jest na modelowe przedstawienie wybranych zachowań. Uczucie się tych zachowań odbywa się drogą grania ról, otrzymywania informacji zwrotnych i przenoszenia nabytych umiejętności do codziennego życia. W programie jednorazowo uczestniczy 10 skazanych wytypowanych wśród osadzonych odbywających karę po raz pierwszy w warunkach zakładu karnego typu półotwartego, skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy (głównie z artykułów 207, 280 i 148 Kodeksu karnego) lub mających problem z kontrolowaniem własnej agresji. Realizacja pełnego cyklu programu trwa trzy miesiące. W tym czasie skazani uczestniczą w 30 godzinach zajęć warsztatowych oraz w 10 godzinach zajęć teoretycznych. W roku 2011 odbyła się jedna edycja programu, w której wzięło udział 10 skazanych.

GDYBYŚMY O NICH NIE PAMIĘTALI – program nastawiony jest na edukację historyczną osób pozbawionych wolności i koncentruje się wokół historii Żydów podczas drugiej wojny światowej. Program realizowany jest wspólnie z Międzynarodowym Centrum Edukacji o Auschwitz i Holocauście będącym częścią Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Obejmuje on prelekcje historyczne na temat Holocaustu, projekcje filmowe, prezentację wystawy tematycznej na terenie Aresztu oraz wyjazd studyjny do Muzeum

Auschwitz-Birkenau. W programie uczestniczyło 10 skazanych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy.

AKTYWIZACJA ZAWODOWA – program readaptacji społecznej skazanych poprzez ich aktywizację zawodową. Celem realizacji programu jest kształtowanie u skazanych umiejętności z zakresu aktywnego poszukiwania pracy, przełamanie niechęci i apatii oraz braku wiary we własne możliwości, a także nabycie umiejętności prowadzenia własnej działalności gospodarczej. W programie biorą udział skazani odbywający karę pozbawienia wolności po raz pierwszy, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy przed zatrzymaniem pozostawali bez pracy, bądź posiadają zawody nieadekwatne do aktualnych potrzeb rynkowych. W roku 2011 w programie wzięło udział ośmiu skazanych.

RAZEM – program readaptacji skazanych sprawców przemocy domowej oparty w swoich założeniach teoretycznych na programie Education Groups For Men Who Batter – The Duluth Model. Głównym celem programu jest dostarczenie osadzonym biorącym w nim udział wiedzy na temat przemocy oraz redukcja ich zachowań przemocowych. Ponadto realizatorzy programu stawiają sobie za cel kształtowanie u uczestników programu postawy partnerstwa i szacunku wobec kobiet, przyjęcie przez nich odpowiedzialności za popełnione czyny przemocowe, uzyskanie przez ich partnerki informacji o założeniach programu, a także miejscach, w których mogą, jako ofiary przemocy, uzyskać pomoc. W minionym roku zorganizowano dwie edycje programu, w których wzięło udział 13 skazanych.

ZIELONE PODGÓRZE – program nastawiony na edukację ekologiczną osób pozbawionych wolności, koncentruje się wokół oddziaływań na skazanych w celu kształtowania ich świadomości proekologicznej, propagowania konkretnych zachowań korzystnych dla środowiska naturalnego oraz upowszechniania wiedzy o przyrodzie. Skazani biorący udział w programie wykonywali również prace porządkowe w krakowskim schronisku dla bezdomnych zwierząt oraz w Ojcowskim Parku Narodowym.

Ponadto w Areszcie Śledczym w Krakowie-Podgórzu w roku 2011 zrealizowano cztery edycje programu *Abstynent* (w programie wzięło udział 29 skazanych), dwie edycje programu *Mniej agresji, więcej kultury* (22 uczestników), dwie edycje programu *Trzeźwy ojciec* (15 uczestników) oraz jedną edycję programu *Rekreacja ruchowa* (11 uczestników), jedną edycję programu *Bezdomny zwierzak* (8 uczestników) i jedną edycję programu *Tra-*

dycja (14 uczestników). Takie programy bardzo pozytywnie wpływają na skazanych, o czym świadczą ich liczne wypowiedzi i refleksje, na przykład: „Dzięki programowi zacząłem dostrzegać, jakie cierpienie ludzie przeżywają” (Adam 32 lata); „Dzięki pracy czuję się potrzebny i czuję, że mogę zmienić swoje życie i być jeszcze komuś potrzebny” (Marek 45 lat).

Dodatkowo skazani w trakcie odbywania kary mogą liczyć na wsparcie psychologiczne oraz pomoc w zakresie kontynuacji edukacji i doskonalenia zawodowego. Zatem form pomocy jest wiele, ale w dużej mierze skazany musi wyrazić chęć uczestnictwa w określonych zajęciach, a z tym bywa różnie. A. Szymanowska, w trakcie prowadzenia swoich badań na temat skuteczności reformowania prawa karnego w Polsce, badała między innymi sposób spędzania czasu wolnego przez skazanych w trakcie odbywania kary. Wyniki przedstawia poniższa tabela:

Tabela 3.1. Sposób spędzania czasu przez badanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności (%)

SPOSÓB SPĘDZANIA CZASU	SKAZANI			Ogółem N=358
	Młodociani N=163	Dorośli pierwszy raz skazani N=115	Recydywiści N=80	
Nic nie robi, śpi, odpoczywa	7,4	22,6	3,8	11,5
Ogląda telewizję	23,9	40	28,7	30,2
Uprawia sport, ćwiczy	19,0	7,0	10,0	13,2
Rozmawia ze współskazanymi	14,1	3,5	1,3	7,8
Czyta	12,3	14,8	18,7	14,5
Różnie w zależności od sytuacji	13,5	–	–	6,2
Działa w kółkach zainteresowań	3,7	–	1,3	1,9
Pracuje społecznie	–	3,5	–	1,1
Inaczej	4,9	7,8	33,7	12,2
Brak danych	–	0,8	–	0,3
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: A. Szymanowska, „Więzienie i co dalej”, 2003, s. 284.

Z analizy powyższych wypowiedzi wynika, że najczęstszym sposobem spędzania wolnego czasu jest oglądanie telewizji, szczególnie wśród dorosłych pierwszy raz karanych (40%), na drugim miejscu plasują się recydywiści (28,7%), a najrzadziej tę formę spędzania czasu wolnego wybrali młodociani (23,9%). Młodociani znacznie częściej aniżeli pozostałe grupy uprawiali sport, a także ćwiczenia fizyczne, również znacznie częściej swój czas spędzali na rozmowach z kolegami z celi. Jeśli chodzi o grupę dorosłych pierwszy raz odbywających karę, to swój czas spędzali raczej biernie – leżąc i odpoczywając (22,6%). Recydywiście również bardzo często oglądali telewizję, ale z drugiej strony są grupą, w której był odnotowany najwyższy odsetek spędzających czas na czytaniu (18%). Wyraźnie widać, że oferowane formy spędzania czasu wolnego są różnorodne, lecz ich wykorzystanie jest bardzo zróżnicowane ze względu na wiek skazanych (Szymanowska, 2003, s. 271).

Pomimo szerokiej oferty szkoleniowo-edukacyjnej, jak wykazują rozmowy ze skazanymi, prawdziwy problem zaczyna się na wolności. Spotkałam się z następującymi opiniami: „Dzisiaj czasy są trudne, dużo młodych ludzi po studiach nie ma pracy, to kto kryminaliście ją da?” (Krzysztof 55 lat); „Będąc w więzieniu, pracowałem i praca wypełniała mój czas, teraz boję się, że nikt mi nie da pracy i wrócę do starego środowiska” (Piotr 37 lat). „Modlę się o stałą pracę, bo to dzięki niej będę mógł uczciwie żyć i założyć rodzinę” (Krzysztof 33 lata).

Dane opublikowane przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej pokazują, że „obecnie w społeczeństwie polskim co czwarta osoba opuszczająca więzienie wraca do niego przed upływem roku, gdyż nie potrafi się odnaleźć w nowej rzeczywistości”. Inne dane ewidencyjne znajdujące się w jednostkach penitencjarnych wykazują, że „około 3/4 skazanych jest nieprzygotowanych do podjęcia pracy zawodowej po opuszczeniu więzienia”.

Niepokojące są dane co do liczby osób karanych, wracających powtórnie do zakładów – „Według oficjalnych danych, recydywiści stanowią prawie połowę wszystkich osadzonych”. A. Siemaszko, dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości i współautor „Atlasu przestępczości w Polsce” twierdzi, że „statystyki są zaniżone i w więzieniach mamy 70–80% recydywistów, co oznaczałoby, że nasz system wymiaru sprawiedliwości jest swoistą fabryką ludzi wielokrotnie karanych, którzy stają się coraz bardziej niebezpieczni. Wracają oni do więzienia po 2–3 latach, nie dlatego, że tak długo powstrzymywali się od przestęp-

stwa, ale dlatego, że taki cykl pracy mają organy ścigania i system wymiaru sprawiedliwości”.

Zdecydowanie potrzeba zatem jeszcze wielu działań, profesjonalizmu oraz przełamania stereotypowego postrzegania osób skazanych, aby sytuacja na rynku pracy uległa zmianie. Podsumowując, warto przytoczyć słowa świętego Tomasza z Akwinu, który powiedział, że: „Praca jest istotą życia ludzkiego i przez nią człowiek urzeczywistnia sens swojego istnienia”.

5.1. Zadania i funkcje indywidualnych programów oddziaływań

W świetle prawa istnieją trzy systemy wykonywania kary pozbawienia wolności. Pierwszy to system programowego oddziaływania, drugi – system terapeutyczny oraz trzeci, tzw. zwykły. Na podstawie obowiązujących przepisów skazany powinien odbywać karę w oparciu na jednym z trzech wymienionych systemów. **Indywidualne Programy Oddziaływań** P. Szczepaniak definiuje jako „wynikający z rozpoznania osobowości, uwzględniający odrębności wychowanka program, ustalający metody i środki oddziaływania na wychowanka, sankcjonowane przez prawo penitencjarne, zmierzający do osiągnięcia celów wykonania kary pozbawienia wolności” (Silecka, 2004, s. 334).

System programowego oddziaływania jest stosowany w praktyce od 1 września 1998 roku i bardzo często jest uznawany za ten, który najlepiej wpływa na proces resocjalizacji. Jego głównym celem jest oddziaływanie wychowawcze, które ma za zadanie zmianę aktualnych postaw skazanych przez zinternalizowanie i uczenie powszechnie akceptowanego systemu wartości. Bardzo ważne jest także nauczenie skazanych takich zachowań, które pomogą mu w procesie readaptacji społecznej po opuszczeniu zakładu (Świda- Ziemia, 1998).

Kodeks karny wykonawczy wyraźnie wskazuje, kto może zostać poddany systemowi programowego oddziaływania, o czym świadczy zapis, że w systemie programowego oddziaływania odbywają karę obowiązkowo skazani młodociani, a także skazani dorośli, którzy po przedstawieniu im projektu programowego oddziaływania wyrażają zgodę na współudział w jego opracowaniu i wykonaniu (art. 95 § 1 k.k.w).

Karę w systemie programowego oddziaływania mogą odbywać osoby w różnym wieku, odmiennej płci, uprzednio karane, uznane za szczególnie zdemoralizowane. Organem

uprawnionym do kierowania skazanymi do systemu programowego oddziaływania jest komisja penitencyjna (art. 76 § 1 ust. 2 k.k.w). To właśnie do zadań komisji penitencyjnej należy proces przydzielenia do programu, monitorowanie i koordynowanie jego przebiegu, a także ewaluacja. W pierwszym etapie programu, jakim jest tworzenie i opracowywanie jego przebiegu, bierze udział skazany i wraz z funkcjonariuszem penitencyjnym wspólnie tworzy jego treść ustaleń, z których deklaruje się wywiązać. Zgodnie z zapisem w kodeksie karnym wykonawczym indywidualny program oddziaływań powinien zawierać następujące ustalenia:

- przedstawiać ofertę rodzajów i form pomocy, którym skazany będzie podlegał;
- określać rodzaj pracy, którą skazany będzie wykonywał;
- określać zakres potrzeb i obowiązków, jakim skazany będzie podlegał;
- przedstawiać formy zajęć kulturalno-oświatowych, sportowych i wychowania fizycznego, w których skazany będzie mógł uczestniczyć;
- określać zakres i sposób kontaktów interpersonalnych skazanego;
- przedstawiać prawa skazanego;
- wskazać na sposób wywiązywania się skazanego z nałożonych przez sąd obowiązków.

Wyżej wymienione ustalenia są priorytetowymi, natomiast w trakcie realizacji programu dokonuje się wiele innych sposobów oddziaływania resocjalizacyjnego.

Sposób opracowania indywidualnego programu oddziaływania i jego struktura są określone w paragrafie 14 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie prowadzenia oddziaływań penitencyjnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. Nr 151, poz. 1469). Proces przygotowania programu oddziaływania dla indywidualnej osoby odbywa się według następujących etapów:

- Etap pierwszy to przygotowanie i przeprowadzenie rozmowy ze skazanym, podczas której zbierane są informacje niezbędne do stworzenia planu pomocy. Dodatkowo uzyskuje się informacje na temat skazanego z innych organów administracji publicznej, a także z przeprowadzonych wywiadów środowiskowych w rodzinie lub środowisku lokalnym skazanego.

- Etap drugi to opracowanie diagnozy, która zawiera wyjaśnienie przyczyn, dla których skazany popełnił przestępstwo, a także wyszczególnienie problemów skazanego.
- Etap trzeci koncentruje się wokół zapoznania skazanego z postawioną diagnozą oraz wspólnego przygotowania programu z wyraźnym zaznaczeniem celu oraz zakresu działań skazanego w trakcie odbywania kary.

W przypadku, gdy skazany młodociany nie wyraża zgody na wspólne opracowanie planu, wychowawca penitencjarny przygotowuje go samodzielnie, informując jednak skazanego o jego założeniach. Plan powinien być niezwłocznie opracowany – nie później niż w ciągu 30 dni od momentu przyjęcia skazanego do zakładu – w celu wykonania orzeczonej kary.

Tak przygotowany projekt wychowawca penitencjarny przedstawia komisji penitencjarnej, która w świetle art. 78 § 3 k.k. w ostatecznie zatwierdza program. Następnie komisja jest zobowiązana do monitorowania przebiegu programu, z uwzględnieniem realizacji określonych zadań. Jeśli jednak okaże się, że skazany nie przestrzega założeń programu i odmawia ich realizacji, wówczas jedną z sankcji jest na przykład przeniesienie skazanego do odbywania kary w systemie zwykłym, a w niektórych przypadkach można też przenieść go z zakładu typu półotwartego do zamkniętego. Z reguły skazanych objętych programowym oddziaływaniem osadza się w zakładach typu półotwartego. A dzieje się tak dlatego, że główną zasadą programowego oddziaływania jest nastawienie na działalność resocjalizacyjną, a to właśnie zakłady karne typu półotwartego i otwartego stwarzają największe możliwości oddziaływania resocjalizacyjnego (Nawój, 1998; Świda, 1998).

Istotą realizowania indywidualnych programów oddziaływań jest ich odpowiednie dostosowanie do potrzeb skazanego. Szczególną rolę odgrywa również poznanie planów na przyszłość skazanego, aby w trakcie wykonywania programu przygotować go do ich realizacji. Badania na temat planów na przyszłość osadzonych prowadziła A. Szymanowska. Wyniki przedstawione są w tabeli 2.2.

Tabela 3.2. Plany na przyszłość skazanych (%)

CEL, KTÓRY BADANY CHCE OSIĄGNAĆ	SKAZANI			Ogółem N=358
	Młodociani N=163N	Dorośli skazani pierwszy raz N=115	Recydywiści N=80	
Nie ma konkretnych planów	17,2	23,5	47,5	25,9
Podjąć pracę	82,8	76,5	37,5	70,7
Zamieszkać z rodzicami	23,3	5,2	2,5	12,9
Założyć rodzinę	23,3	10,4	18,8	18,2
Kontynuować naukę	22,7	6,9	2,5	13,1
Zerwać ze światem przestępczym	11,7	6,1	8,8	9,2
Zawrzeć związek małżeński	7,4	6,9	2,5	6,1
Znaleźć samodzielne mieszkanie	6,7	11,3	1,2	6,9
Prowadzić zgodne życie rodzinne	7,4	18,3	8,7	11,1
Wytrwać w abstynencji	8,6	8,7	–	6,7
Podjąć lub kontynuować leczenie	0,6	3,4	8,8	3,3
Wieść spokojne życie	3,7	8,7	3,7	5,3
Wychowywać dzieci	3,7	6,1	2,5	4,2
Poprawić stosunki z żoną	–	1,7	–	0,5
Inne	1,8	2,6	2,5	2,2

* Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli podać wiele różnych planów.
Źródło: A. Szymanowska „Więzienie i co dalej” Warszawa 2003, s. 273.

Powyższe wyniki są bardzo niepokojące, ponieważ znaczna część osób, zwłaszcza recydywistów, którzy byli tuż przed zwolnieniem z zakładu karnego, nie miała żadnych sprecyzowanych planów. Można przypuszczać, że takich planów nie mają albo też mają jasno określone plany, lecz nie chcą ich ujawniać, co może wiązać się z ponownym powrotem do środowiska marginalnego. Zdecydowanie najczęściej badani jako swój główny cel na

przyszłość wymieniali podjęcie pracy – aż 82,8% młodocianych, 76,5 dorosłych po raz pierwszy odbywających karę pozbawienia wolności i 37,5 recydywistów. Poza pracą młodociani planowali kontynuację nauki (22,7%), założenie rodziny (23,3%).

Dorośli pierwszy raz karani poza podjęciem pracy planowali prowadzić zgodne życie rodzinne, bez konfliktów (18,3%), zdobyć mieszkanie (11,3%) oraz założyć rodzinę (10,4%). Plany na przyszłość recydywistów, w porównaniu z poprzednimi grupami, były dużo bardziej zminimalizowane. Podjęcie pracy planowało zaledwie 37,5%, a 18,8% chciało założyć rodzinę (Szymanowska, 2003, s. 276).

System programowego oddziaływania jest stosunkowo nowym programem i dlatego nie ma jeszcze swojej tradycji, ale pomimo tego w większości przypadków jest pozytywnie oceniany przez skazanych, co potwierdzają liczne badania. Skazani pozytywnie oceniają fakt, że dzięki programowi są traktowani podmiotowo, mają większy zakres uprawnień i możliwość zmiany swojego zachowania i zadośćuczynienia za popełnione czyny. Warto wspomnieć, że upowszechnienie systemu programowego oddziaływania doprowadziło do jego masowego tworzenia, co niejednokrotnie wpływa niekorzystnie na jakość przebiegu procesu. Bardzo często brakuje wychowawców penitencjarnych, co przejawia się w ograniczeniu kontaktu i monitorowania przebiegu programu konkretnego skazanego. Tutaj na uwagę zasługuje teza wygłoszona podczas Kongresu Penitencjarnego „Więziennictwo na początku XXI wieku” w dniach 5–7 grudnia 2002 roku, która brzmi następująco: „Doceniając walory instytucji systemów wykonywania kary pozbawienia wolności – uczestnicy Kongresu są zaniepokojeni nienaturalnym rozpowszechnieniem (sięgającym ponad 60% populacji) stosowania programowego systemu odbywania kary pozbawienia wolności. System ten, będąc wartościowym narzędziem resocjalizacji części więźniów, przekształcony został w ten sposób w rutynowy standard, daleko odbiegający od intencji twórców k.k.w. Starannego rozważenia wymagają też zgłaszane postulaty, aby zrezygnować z przymusu stosowania programowego systemu odbywania kary pozbawienia wolności w odniesieniu do młodocianych na rzecz dobrowolności, przy jednoczesnym obowiązku otaczania tej kategorii więźniów szczególną opieką penitencjarną” (Nawój, 2004, s. 139).

5.2. Współpraca zakładów karnych z rodziną i wolnościowymi instytucjami kontroli i opieki systemowej

Niezwykle ważną rolę w przygotowaniu osoby skazanej do życia w środowisku wolnościowym odgrywa jej odpowiednie przygotowanie już w trakcie osadzenia. Niejednokrotnie zdarza się tak, że w chwili trafienia do więzienia skazany zostaje opuszczony przez rodzinę i bliskich. Brak wsparcia bywa pośrednią przyczyną samotności i poczucia braku sensu życia, a w konsekwencjo może doprowadzić do bierności i braku chęci do współpracy z profesjonalistami. Dlatego dominującą rolą personelu więziennego powinna być działalność mająca na celu odbudowywanie relacji między rodzinami a skazanymi. Czy tak jednak jest? Przez lata prowadziłam liczne rozmowy z kadrą więzienną i w rozmowach większość respondentów jednoznacznie stwierdziła, że tak być powinno i ze swojej strony robią, co mogą, jednak braki spowodowane ograniczoną liczbą etatów i nadmiar obowiązków biurokratycznych bardzo często ograniczają czas, który powinien być poświęcony dla skazanego. W związku z tym – czasu, który powinien być poświęcony na odbudowywanie kontaktów z rodziną, jest bardzo mało lub go nie ma wcale. Nie ulega jednak wątpliwości, że wsparcie ze strony rodziny jest dla skazanych priorytetowe.

Bardzo ważną funkcję w procesie readaptacji i ponownego przystosowania do warunków wolnościowych pełni również współpraca zakładów karnych z rządowymi i pozarządowymi instytucjami opieki systemowej. Aby ułatwić skazanym powrót do społeczeństwa, konieczne jest prowadzenie działań systemowych. Jednak jak pokazuje praktyka, współpraca między więzieniami a instytucjami opieki wolnościowej sprowadza się przede wszystkim do pomocy w postaci zasiłku otrzymywanego przez Ośrodki Pomocy Społecznej lub pomocy w znalezieniu mieszkania dla osób bezdomnych. A. Szymanowska badała skazanych pod kątem rodzaju pomocy, jaka jest im potrzebna po zwolnieniu z zakładu karnego. Wyniki przedstawiono w poniższej tabeli:

Tabela 3.3 Rodzaj pomocy potrzebnej badanym po zwolnieniu z zakładu karnego

CEL, KTÓRY BADANY CHCE OSIĄGNAĆ	SKAZANI			Ogółem N=358
	Młodociani N=163N	Dorośli pierwszy raz skazani N=115	Recydywiści N=80	
Pomoc w znalezieniu pracy	93,8	58,3	65,0	76,0
Pomoc w zdobyciu mieszkania	3,1	19,1	16,3	11,2
Wsparcie psychiczne	85,3	40,9	33,8	59,5
Pomoc materialna	87,1	59,1	73,8	75,1
Pomoc w leczeniu	12,2	20,9	26,3	18,2
Pomoc w nawiązaniu kontaktów z rodziną	–	16,5	31,3	12,3
Pomoc w załatwieniu renty	–	8,7	8,8	4,7
Inne	–	3,5	5,0	2,2
Nie potrzebuje pomocy	1,8	0,8	10,0	3,6

* Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli podać wiele różnych planów.
Źródło: A. Szymanowska, „Więzienie i co dalej”, Warszawa 2003, s. 279.

Większość skazanych zarówno młodocianych, dorosłych po raz pierwszy karanych, jak i recydywistów doskonale zdawało sobie sprawę, że bez pomocy nie będą w stanie realizować swoich planów na przyszłość. Pomoc, jakiej potrzebowali, to przede wszystkim pomoc w znalezieniu pracy, wsparcie finansowe, a także wsparcie psychiczne. Na uwagę zasługuje fakt, jak mówi A.Szymanowska, że „młodociani, i to w zdecydowanej większości, nie czuli się na siłach bez wsparcia psychicznego i materialnego poradzić sobie z rozpoczęciem życia na wolności, zwłaszcza w znalezieniu pracy. Świadomość pewnej bezradności w staraniach o pracę można uznać za w pełni usprawiedliwioną przez sytuację na rynku pracy, a zwłaszcza wysoką stopę bezrobocia wśród ludzi młodych, nieposiadających ani wykształcenia, ani też żadnego doświadczenia zawodowego” (Szymanowska, 2003, s. 280).

Dorośli skazani po raz pierwszy przede wszystkim oczekiwali pomocy materialnej (59,1%) i w znalezieniu pracy (58,3%). Następnie oczekiwali wsparcia psychicznego, mobilizacji

do podjęcia kontynuacji leczenia odwykowego (20,9%) oraz pomocy w znalezieniu mieszkania (19,1%). Recydywiści natomiast w największym stopniu potrzebowali wsparcia materialnego (73,8%), następnie pomocy w znalezieniu pracy (65%), nawiązania kontaktu z bliskimi (31,3%), a także wsparcia w kontynuacji lub podjęciu leczenia odwykowego (26,3%).

Reasumując – wyraźnie widać, że skazani w zależności od wieku oczekują innych źródeł wsparcia. Istotne jest to, aby starać się skutecznie tego wsparcia udzielać, a następnie monitorować działania skazanego na wolności, by móc weryfikować podjęte działania.

6. Idea pomocy postpenitencjarnej

Pomoc postpenitencjarna to szereg czynności ułatwiających readaptację społeczną osoby opuszczającej zakład karny. Działania należące do pomocy postpenitencjarnej obejmują przede wszystkim czynności doraźne, które umożliwiają zaspokojenie podstawowych czynności w życiu wolnościowym. Ramy pomocy postpenitencjarnej dokładnie określają odpowiednie rozporządzenia i akty państwowe.

6.1. Wsparcie postpenitencjarne w Polsce

W Polsce zadania i funkcje pomocy postpenitencjarnej określają następujące dokumenty prawne:

- Kodeks karny wykonawczy z 6 czerwca 1997 r., rozdział VII i X;
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 2003 r. sprawie szczegółowego zakresu i trybu uczestnictwa podmiotów w wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, a także społecznej kontroli nad ich wykonywaniem;
- Ustawa o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r.;
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 kwietnia 2005 r. w sprawie Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej.

Zgodnie z przyjętymi normami i obowiązującymi przepisami pomoc postpenitencjarną należy rozpocząć już w trakcie przebywania osadzonego w zakładzie karnym, a jej głównym celem powinno być przygotowanie skazanego do procesu readaptacji. O tym jak ważna

jest pomoc postpenitencjarna świadczą wyniki badań, które pokazują, że od 40 do 70 procent osób bezdomnych przebywało w zakładach karnych, a większość z nich zaliczana jest do grupy recydywistów penitencjarnych (Piekut-Brodzka, 2000, s. 174).

Bardzo często bezdomność więźniów jest porównywana do „syndromu rozbitych okien”, który zakłada, że jeśli jedno okno jest rozbite i nikt nie podejmie się jego naprawy, wówczas z biegiem czasu w całym budynku okna będą zniszczone. Odniesienie syndromu rozbitych okien do byłych więźniów świadczy o konieczności uruchamiania pomocy postpenitencjarnej (Niewiadomska, 2007, s. 123). W ciągu ostatnich lat wzrosła także liczba osób opuszczających zakłady karne, które nie mają dokąd pójść po opuszczeniu murów więzienia. Niejednokrotnie słyszałam od skazanych, że nikt na nich nie czeka i że boją się wolności, a przede wszystkim boją się braku pracy, akceptacji i zrozumienia ze strony społeczeństwa. Warto zaznaczyć, że jeśli osoba w trakcie pobytu w zakładzie sygnalizuje, że nie będzie miała miejsca zamieszkania po odbyciu kary, kadra penitencjarna, wychowawcy, psychologowie pomagają znaleźć alternatywne formy pomocy. Jednym z takich działań jest kierowanie osób opuszczających zakład karny do domu chronionego PRO DOMO, który mieści się w Krakowie. Jest to miejsce, gdzie takie osoby przebywają do chwili usamodzielnienia się.

Zdecydowanie koniecznym rozwiązaniem dla przeciwdziałania bezdomności skazanych jest podjęcie inicjatyw mających na celu uspołecznienie jednostki przygotowującej się do opuszczenia więzienia, a także ukierunkowanie jej na realizowanie własnych zamierzonych celów, z uwzględnieniem redukcji negatywnych wpływów z zewnątrz. Jednak, jak pokazują wyniki badań R. Musidłowskiego, w roku 2003 w pięciu zakładach karnych na próbie 100 byłych więźniów w żadnym przypadku nie wyodrębniono okresu przygotowania. (Musidłowski, 2003, s. 295). Dane te są zatrważające i zdecydowanie odpowiadają na pytanie, dlaczego pewne osoby ponownie wkraczają na drogę przestępczą. Brak odpowiedniego przygotowania, wsparcia i edukacji w zakresie elementarnych zasad współżycia w społeczeństwie generują kolejne problemy. Niewątpliwie dużym kłopotem są też ograniczenia etatowe pracowników służby więziennej. Bardzo często jest „jeden wychowawca na oddział, w którym przebywa 140 osób, może on mieć problem ze znalezieniem czasu na oddziaływanie resocjalizujące, zważywszy na ilość dokumentacji, którą musi prowadzić. Często zatrudniony jest tylko jeden psycholog na jeden albo kilka pawilonów więziennych.

Rozmowa skazanego z wychowawcą trwa zwykle 1–3 minuty, dotyczy rozliczania dyscyplinarnego lub wniosku nagrodowego. Dłuższa rozmowa psychologa z więźniem to często tylko interwencja kryzysowa. Zbyt mała liczba wychowawców i psychologów i duża biurokracja więziennictwa, sama sobie, swoimi procedurami i brakiem etatów uniemożliwia wpływ resocjalizatorów na tych, którzy mają być przywracani do społeczeństwa”.

Pomoc postpenitencjarna według prawa polskiego powinna przede wszystkim polegać na przygotowaniu do procesu readaptacji społecznej. Artykuł 41 k.k.w. wyraźnie zaznacza, że w celu przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa powinno się udzielać skazanym i ich rodzinom niezbędnej pomocy, zwłaszcza materialnej, medycznej, związanej z zakwaterowaniem i poradnictwem prawnym. Teoretycznie zgodnie z § 2 rozporządzenia środki z funduszu mogą być przeznaczone na pokrywanie kosztów czasowego zakwaterowania w ośrodku dla bezdomnych, organizowaniu i finansowaniu kursów przygotowania zawodowego, pokrywaniu kosztów związanych ze specjalistycznym leczeniem, pomocą rzeczową w postaci żywności, odzieży itp., finansowaniem przejazdów środkami komunikacji miejskiej, pokrywaniem kosztów związanych z uzyskaniem dowodu osobistego. W praktyce, jeśli mówimy o pomocy materialnej, to skazany opuszczający zakład karny, który zwrócił się z prośbą o udzielenie pomocy, zazwyczaj otrzymuje jednorazową zapomogę w postaci odzieży oraz świadczeń pieniężnych na „powrót do domu”. Jak pokazują badania przeprowadzone przez Musidłowskiego w 2003 roku, zapomogi udzielane skazanym wynosiły maksymalnie 50 zł, a w większości przypadków nie przekraczały 30 zł. Natomiast dane przedstawione na portalu służby więziennej pokazują, że w roku 2012 średnie finansowe wsparcie dla skazanych wynosiło niewiele ponad 40 zł. Nie jest to kwota, za którą można się utrzymać bez dodatkowej pomocy. Wymienione świadczenia pochodzą z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej, na który składają się potrącenia w wysokości 20% z wynagrodzeń za pracę skazanych, darowizn, zapisów i innych źródeł.

ROZDZIAŁ CZWARTY

Metodologiczne podstawy badań własnych

Moje zainteresowania problematyką readaptacji i funkcjonowaniem instytucji, których zadaniem jest udzielanie skazanym pomocy w aktywnym powrocie do społeczeństwa, wynika z kilku przesłanek. Po pierwsze, w Polsce obserwuje się niedostatek badań i działań na temat readaptacji społecznej skazanych, a jest to niewątpliwie problem znaczący, zwłaszcza ze względu na małą efektywność resocjalizacji zakładowej. Po drugie, w związku z zainteresowaniem i licznymi praktykami w instytucjach pomocy społecznej sporadycznie spotkałam się ze wsparciem udzielanym byłym skazanym, dlatego też postanowiłam „wejść w środowisko instytucjonalne” na dłuższy czas i zanalizować realizowane formy wsparcia dla byłych osadzonych. Po trzecie, niejednokrotnie spotkałam się z bardzo negatywnymi, stygmatyzującymi opiniami kierowanymi wobec osób skazanych ze strony opinii publicznej. Dlatego postanowiłam obalić wiele poglądów niemających związku z rzeczywistością.

Dodatkowo uznałam, że konieczna jest dogłębna i wielowymiarowa analiza działań pomocowych wpływających na skuteczność procesu resocjalizacji.

1. Cel badań

Głównym moim zamierzeniem jest przedstawienie i zanalizowanie w niniejszej pracy zebranego materiału, co może pomóc w **poznaniu zakresu form pomocy instytucji społecznych w procesie readaptacji osób opuszczających zakłady karne**. Tak określony cel niezbędnie wymaga zebrania szczegółowego materiału dotyczącego zarówno opieki, form, jak i działań podejmowanych na rzecz osadzonych ze strony instytucji, personelu więziennego oraz osób bliskich.

2. Problematyka badawcza – problem główny i pytania szczegółowe

Zazwyczaj przyjmuje się, że „problem badawczy to tyle, co pewne pytanie lub zespół pytań, na które odpowiedzi ma dostarczyć badanie” (Nowak, 1985, s. 214). Warto pamiętać, że nie każde pytanie, które postawimy, jest już określone mianem problemu badawczego. „Nie wolno zapominać, że problemy badawcze to pytania, na które szukamy odpowiedzi na drodze badań naukowych, czyli głównie poprzez własny wysiłek, nie zaś przez oczekiwanie gotowej odpowiedzi od innego człowieka” (Łobocki, 2004, s. 110).

Poprawne sformułowanie problemu badawczego nie jest zatem rzeczą prostą i oczywistą, wymaga natomiast wysiłku, wiedzy i systematycznej pracy, od tego bowiem, czy poprawnie sformułujemy problem badawczy zależy powodzenie naszych badań. Liczni badacze i naukowcy zalecają, aby stawiać, formułować problem badawczy w miarę prosty, jasny i wyczerpujący, gdyż problemy określone w sposób zbyt ogólny stają się bezużyteczne.

Problem główny:

Głównym problemem pracy jest poznanie zakresu, przejawów i rezultatów **współdziałania instytucji pomocy społecznej i organizacji społecznych w zakresie readaptacji osób przedterminowo zwolnionych z zakładów karnych**. Tak sformułowane pytanie niesie za sobą wiele problemów szczegółowych. Jak pisze S. Palka, „badacz-pedagog, określając problemy szczegółowe, zważa na to, by były one implikowane z problemu głównego, a ich rozwiązanie pozwoliło go rozwiązać, oraz by w działalności badawczej była sposobność otrzymania na nie odpowiedzi” (Palka, 2006, s. 18). Poniżej przedstawiam pytania szczegółowe wynikające z założonego problemu głównego.

Pytania szczegółowe:

1. Jakie instytucje rządowe prowadzą działalność w zakresie readaptacji przedterminowo zwolnionych?
2. Jaka jest specyfika działań tych instytucji w zakresie zaspokajania potrzeb osób opuszczających zakład karny oraz jakie te instytucje stosują metody i formy działań.
3. Jaki jest udział instytucji i organizacji społecznych w przygotowaniu skazanych do opuszczenia zakładów karnych i jakie rozwiązują problemy?

4. Które instytucje i organizacje w środowisku lokalnym prowadzą współpracę z zakładami karnymi oraz czego dotyczy ta współpraca?
5. W czym przejawia się zróżnicowanie działań w zakresie przygotowania do opuszczenia zakładów ze względu na tryb odbywania kary pozbawienia wolności?
6. Jaki jest zakres, sposób współpracy wychowawców penitencjarnych, kuratorów penitencjarnych w zakresie przygotowania do opuszczenia zakładu?
7. Z którymi organizacjami, instytucjami lokalnymi współpracują wychowawcy i kuratorzy penitencjarni?
8. Jaki jest udział administracji terenowej, policji, a w szczególności kuratorów zawodowych w readaptacji społecznej osób przedterminowo zwolnionych?
9. W jakim stopniu są zaspokajane podstawowe potrzeby (mieszkaniowe, w zakresie informacji prawnej, zdrowia fizycznego i psychicznego) przez instytucje i organizacje lokalne?
10. W jakim stopniu zakłady karne prowadzą kształcenie, przekwalifikowanie i pomoc w znalezieniu pracy przez przedterminowo zwolnionych?
11. Jaka jest efektywność pomocy postpenitencjarnej mierzona wskaźnikami recydywy, podejmowania pracy i uregulowania sytuacji rodzinnej osób przedterminowo zwolnionych?
12. Jakie są główne przeszkody w zakresie koordynacji i realizacji zadań podejmowanych przez instytucje i organizacje w zakresie readaptacji?

Tak postawione pytania badawcze, zawierają wszystkie istotne z punktu widzenia tematyki badawczej zależności między zmiennymi.

3. Zmienne i wskaźniki

Zmienne w badaniach naukowych, jak pisze M. Łobocki, są „próbą uszczegółowienia głównego ich przedmiotu, czyli problemów badawczych, jakie zamierza się rozwiązać” (Łobocki, 2004, s. 139). Każda ze zmiennych przyjmuje różne wartości, które umownie nazywa się podzmiennymi. „Zarówno zmienne, jak i podzmiennie wyrażone są bądź to za pomocą terminu obserwacyjnego, bądź teoretycznego w zależności od tego, czy związana

z nim treść stanowi dane doświadczenia czy też dane od doświadczenia niezależne (Dębowski, 1996, s. 355). A zatem zmiennymi i podzmiennymi jest wszystko to, czym chcemy się zająć podczas prowadzonych badań.

W swojej pracy zastosowałam zmienne zależne i niezależne. „Zmienne niezależne to między innymi różnego rodzaju sposoby oddziaływania wychowawczego i działalności dydaktycznej. Inaczej mówiąc, zmiennymi tymi w badaniach pedagogicznych są szczególnie te działania natury pedagogicznej, których celem jest spowodowanie określonych skutków w rozwoju umysłowym, społecznym, moralnym, fizycznym. To znaczy, że określają one bliżej charakter oddziaływań, w których upatruje się przyczyny określonych zmian w procesie wychowania, uczenia się czy kształcenia” (Łobocki, 2004, s. 142). Przykładem zmiennych niezależnych są np. określone metody wychowania, cechy osobowościowe, czynniki sprzyjające prawidłowemu rozwojowi psychospołecznemu.

Zmienne zależne natomiast są określone jako „te rzeczywiste lub domniemane skutki uwzględnionych w badaniach zmiennych niezależnych, czyli spodziewane przez badacza wyniki zastosowanych oddziaływań pedagogicznych” (tamże, s. 142).

Jak pisze M. Łobocki, na ogół wyodrębnienie zmiennych w badaniach ilościowych wymaga dalszego ich uszczegółowienia. „Chodzi tu przede wszystkim o nadanie im sensu empirycznego, czyli poddanie ich tzw. operacjonalizacji, która jest próbą przełożenia zmiennych ze szczególnym uwzględnieniem ich podzmiennych na wskaźniki poddające się badaniom empirycznym. Są nimi mierzalne cechy lub właściwości badanych faktów czy zjawisk, lub czynniki mające na nie wpływ albo skutki, jakie pociągają one za sobą” (tamże, s. 146). S. Nowak pisze, że „wskaźnikiem jakiegoś zjawiska Z nazywać będziemy takie zjawisko W, którego zaobserwowanie pozwoli nam (w sposób bezwyjątkowy lub z określonym czy choćby wyższym od przeciętnego prawdopodobieństwem) określić, iż zaszło zjawisko Z” (Nowak, 1985, s. 247).

W odniesieniu do problemu głównego i postawionych pytań zmienne zależne kształtują się następująco.

Tabela 4.1 Zmienne zależne i wskaźniki

ZMIENNE ZALEŻNE	WSKAŹNIKI
1. Respektowanie kodeksu prawnego i zobowiązań zawartych w decyzji Sądu o przedterminowych zwolnieniach – brak recydywy	1. Obserwowanie zachowania osoby na wolności, między innymi poprzez raporty kuratorów i rozmowy z rodziną
2. Podjęcie pracy, nauki, zawodu, przekwalifikowanie zawodowe	2. Poświadczenie zatrudnienia, uzyskanie dyplomu ukończenia kursu
3. Kontrola uzależnienia od alkoholu, podjęcie leczenia	3. Kontynuacja terapii, leczenie w poradni
4. uregulowanie sytuacji rodzinnej i majątkowej	4. Założenie rodziny, podjęcie pracy, uzyskanie zatrudnienia
5. nawiązanie kontaktów ze środowiskami niekryminalnymi i odbudowa kontaktów towarzyskich w niedewiacyjnych grupach rówieśniczych	5. Udział w pozytywnych grupach, posiadanie nieprzestępczych przyjaciół
6. Odbudowa relacji wewnątrzrodzinnych	6. Kontakty z rodziną, związki emocjonalne, okazywanie wsparcia ze strony bliskich
7. Przestrzeganie norm współżycia w środowisku lokalnym	7. Określone role pełnione w obrębie grupy, brak konfliktów, współpraca, negocjacja w sytuacjach konfliktu

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4.2 Zmienne niezależne i wskaźniki

ZMIENNE NIEZALEŻNE	WSKAŹNIKI
1. Wiek	1. Data urodzenia
2. Płeć	2. Kobieta, Mężczyzna
3. Wykształcenie, zawód	3. Rodzaj ukończonej szkoły
4. Pochodzenie społeczne	4. dane z dokumentacji (np. pochodzenie chłopskie, robotnicze, inteligenckie)
5. Kariera dewiacyjna, przeszłość kryminalna	5. Powrót do grup przestępczych, historia życia
6. Pobyt w zakładach resocjalizacyjnych	6. Czas pobytu w określonych placówkach
7. Dozór kuratora	7. Dane z dokumentów, raportów, wywiadów
8. Udział w terapii uzależnień	8. Przebyte leczenie
9. Rodzaj popełnionego przestępstwa	9. Informacja z akt
10. Długość odbywania kary	10. Czas spędzony w ZK
11. Rodzaj zakładu karnego	11. Struktura zakładu karnego (otwarty, zamknięty)
12. Przygotowanie w zakładzie karnym do wyjścia na wolność (kontynuacja edukacji, kształcenie zawodowe, rozwój zainteresowań, poradnictwo prawne, zajęcia K.O., terapia i diagnoza kompetencji zawodowych, zapoznanie z możliwościami zatrudnienia)	12. Uczestnictwo w indywidualnym programie oddziaływań, podjęcie pracy na terenie zakładu i w warunkach wolnościowych, kształcenie, przekwalifikowanie zawodowe, kontakty z rodziną
13. Opieka ze strony instytucji i organizacji pomocowych w środowisku	13. Przygotowanie planu pomocy długoterminowego i jego realizacja
14. Własna aktywność w zakresie zmiany zachowania	14. Uczestnictwo w grupach wsparcia, podjęcie pracy, prowadzenie prac społeczno użytecznych.

Źródło: opracowanie własne.

4. Metody i narzędzia badawcze

Proces badawczy jako świadome działanie powinien kierować się określonymi zasadami, które pełnią kontrolę nad postępowaniem badacza. Dlatego też po wcześniejszym określeniu problemu głównego i pytań badawczych, wyodrębnieniu zmiennych i wskaźników kolejnym etapem jest określenie metod i narzędzi badawczych.

Pojęcie metody badań jest szeroko opisywane w literaturze przedmiotu i istnieje wiele jej definicji. M. Łobocki uważa, że „Rozumiane w ten sposób metody są z reguły pewnym

ogólnym systemem reguł, dotyczących organizowania określonej działalności badawczej, tj. szeregu operacji poznawczych i praktycznych, kolejności ich zastosowania, jak również specjalnych środków i działań skierowanych z góry na założony cel badawczy” (Łobocki, 1978, s. 115).

S. Nowak pisze, że „Przez metodę naukową rozumiemy tu określony, powtarzalny sposób rozwiązywania problemu [...]. Metoda badań empirycznych to tyle, co określony, powtarzalny sposób uzyskiwania pewnego typu informacji o rzeczywistości, niezbędnych dla rozwiązywania określonego typu problemu badawczego, szukanie odpowiedzi na pytanie określonego rodzaju przez szeroko pojmowaną obserwację rzeczywistości” (Nowak, 1970, s. 237)

Precyzując pojęcie metody badawczej, „należy przyjąć, że jest to sposób pracy badawczej charakteryzujący się zarówno określonymi czynnościami postępowania (procedura badawcza), jak i zastosowaniem odpowiednich narzędzi badawczych. Istota metody badawczej powinna zmierzać do skoordynowania sposobu postępowania z zakładanym celem badań. Każda dyscyplina naukowa posiada właściwe jej metody badawcze, których zadaniem jest rozwiązanie problemów naukowych, to jest ustalenie i wyjaśnienie nowych faktów, zjawisk, procesów, związków i zależności między nimi zachodzących. Metoda badawcza musi zawierać w sobie szereg działań o różnym charakterze, zarówno koncepcyjnym, jak i rzeczowym, zjednoczonych celem generalnym, ogólną koncepcją badań. Nie bez powodu o metodzie badań można mówić w dwóch znaczeniach. W znaczeniu sposobów badawczego docierania do prawdy i pojęciowego przedstawienia prawdy poznanej oraz o sposobach uzyskiwania materiału naukowego (zmiennych zależnych i niezależnych), czyli o znaczeniu roboczej metody badań. Z tych też względów metoda musi spełniać następujące wymagania:

- jasności – metodę musi cechować powszechna zrozumiałość,
- jednoznaczności – metoda powinna wykluczać dowolność stosowania różnych sposobów i zasad,
- celowości – musi być podporządkowana określonej celowi,
- skuteczności – powinna zapewniać osiągnięcie zamierzonego celu,

- niezawodności – metoda musi zapewniać uzyskanie zamierzonego rezultatu o dużym stopniu prawdopodobieństwa,
- ekonomiczności – metoda powinna pozwalać osiągnąć zamierzony rezultat przy najmniejszych kosztach, zużyciu sił i środków oraz czasu” (Metoda badawcza).

Do wskazanej metody badań należy dobrać odpowiednie techniki badawcze. H. Muszyński podaje, że: „W ślad za wyborem metody musi następować przygotowanie szczegółowych technik badawczych. Może ono polegać na opracowaniu dokładnego planu obserwacji dotyczącego tych zmiennych, do których postanowiliśmy zastosować tę właśnie metodę, obmyśleniu konkretnego kwestionariusza ankiety lub wywiadu, doborze odpowiednich sytuacji testowych w przypadku, kiedy metodą badawczą ma być poddanie badanego określonym próbom, a wskaźniki jego reakcji mają być wyrażane w zachowaniu. Czynności te kończy badacz pełnym zestawem technik, które zamierza zastosować dla skonstruowania i pomiaru zmiennych” (Muszyński, 1971, s. 247–248).

Istnieją bardzo różnorodne metody i techniki badawcze. Z uwagi na moje zainteresowania odniosę się do klasyfikacji zaproponowanej przez Łobockiego, który wyróżnił następujące metody badawcze:

- Metoda sondażu diagnostycznego
- Metoda indywidualnych przypadków
- Obserwacja
- Eksperyment pedagogiczny
- Metoda socjometryczna
- Analiza dokumentów
- Metoda monograficzna (Łobocki, 2004, s. 231–267)

Wnikliwa analiza problemu badawczego zdecydowała o tym, że jako główną metodę badawczą mojej pracy przyjąłem *metodę sondażu diagnostycznego*. Jak stwierdza T. Pilch, metoda sondażu diagnostycznego „jest sposobem gromadzenia wiedzy o atrybutach strukturalnych i funkcjonalnych oraz dynamice zjawisk społecznych, opiniach i poglądach wybranych zbiorowości, nasileniu się i kierunkach rozwoju określonych zjawisk i wszelkich

innych zjawiskach instytucjonalnie niezlokalizowanych – posiadających znaczenie wychowawcze – w oparciu o specjalnie dobraną grupę reprezentującą populację generalną, w której badane zjawisko występuje” (Pilch, 2001, s. 80).

W badaniach prowadzonych metodą sondażu diagnostycznego najczęściej stosowanymi technikami badawczymi są: przeprowadzenie wywiadów, ankiet, analizowanie dokumentów oraz stosowanie technik statystycznych (tamże, s. 71–72).

Aby uzyskany materiał badawczy był istotny z punktu widzenia założonego celu badawczego, posłużyłam się między innymi techniką *analizy dokumentów* i przeprowadzenia wywiadów z pracownikami służby więziennej, kuratorami, pracownikami socjalnymi, jak i skazanymi korzystającymi z pomocy Stowarzyszenia Probacja – PRO DOMO.

4.1. Analiza dokumentów

Badania przeprowadziłam na podstawie wyciągów ze 135 akt.. Podczas przygotowań do przeprowadzenia analizy przygotowałam kwestionariusz, na podstawie którego zbierałam niezbędne informacje. Wzór stanowi załącznik numer 1. We wspomnianym załączniku wyodrębniłam trzy obszary zbierania informacji. Pierwszy dotyczył informacji na temat życia skazanego, przestępczości, sytuacji socjalno-bytowej oraz rodzinnej przed osadzeniem. Drugi obszar to zgromadzenie informacji na temat procesu resocjalizacji i re-adaptacji w trakcie osadzenia, gdzie szczególną uwagę zwróciłam na uczestnictwo skazanych w zajęciach kulturalno oświatowych, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, podejmowaniu pracy zarówno na terenie jednostki, jak i poza jej murami, uczestnictwo w terapii, a także formy kontaktu z rodziną i bliskimi. Trzeci obszar to analiza akt kuratorskich skazanych, którzy warunkowo opuścili zakład karny. Na tym etapie głównie poszukiwałam informacji na temat sytuacji rodzinnej skazanego na wolności w chwili opuszczenia zakładu karnego. Istotne były też informacje dotyczące zatrudnienia oraz nieutrzymywanie kontaktów ze środowiskiem kryminogennym.

4.2. Wywiady ze zwolnionymi warunkowo, którzy skorzystali z pomocy PRO DOMO

Przebadalam 21 osób, które w określonym czasie korzystały z pomocy stowarzyszenia PRO DOMO. Liczba 21 badanych, które wyraziły zgodę na przeprowadzenie wywiadu wydaje się niewielka z punktu widzenia dogłębnych analiz badawczych, jednakże w przyczyn technicznych nie było możliwości uzyskania większej ilości respondentów. T. Pilch podkreśla, że „Wywiad jest rozmową badającego z respondentem lub respondentami według opracowanych wcześniej dyspozycji lub w oparciu o specjalny kwestionariusz” (Pilch, 1977, s. 133).

PRO DOMO jest jedyną instytucją w Małopolsce świadczącą pomoc dla byłych skazanych zagrożonych bezdomnością, a maksymalna liczba osób, która przebywa w jednym czasie w ośrodku to 14. W związku z tym, że każda z nich ma prawo przebywać w ośrodku do 6 miesięcy, a niekiedy nawet dłużej, rotacja respondentów była niewielka. Celem nadrzędnym mojego badania było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Czy pomoc instytucjonalna PRO DOMO pomaga w readaptacji do życia w społeczeństwie?

W zbieraniu materiału badawczego posłużyłam się techniką ankiety, która uwzględniała zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte. Dzięki tak skonstruowanemu narzędziu badawczemu uzyskałam informacje na temat: przeżyć wyniesionych z więzienia, trudności adaptacyjnych do życia wolnościowego, kontaktów z rodziną i bliskimi, subiektywnej oceny pracy służby więziennej, relacji ze współsadzonymi, planami na przyszłość. (Wzór ankiety stanowi załącznik nr 2).

4.3. Analiza indywidualnych przypadków – wywiady swobodne z warunkowo zwolnionymi

Według T. Pilcha: „metoda indywidualnych przypadków jest sposobem badań polegającym na analizie jednostkowych losów ludzkich, uwikłanych w określone sytuacje wychowawcze, lub na analizie konkretnych zjawisk natury wychowawczej poprzez przyzmat jednostkowych biografii ludzkich z nastawieniem na opracowanie diagnozy przypadku lub zjawiska w celu podjęcia działań terapeutycznych” (Pilch 1995, s. 48). Stanowi ona

więc metodę badań jakościowych i dotyczy głównie charakterystyki losów poszczególnych osób.

Jak pisze M. Łobocki, w zastosowaniu tej metody użytecznymi technikami badawczymi są, między innymi: „rozmowa i wywiad, analiza treściowa i formalna dokumentów osobistych, analiza wytworów i obserwacja uczestnicząca, a niekiedy nawet testy psychologiczne i techniki projekcyjne, jeśli oczywiście badacz ma odpowiednie predyspozycje w tym zakresie. (Łobocki 2004, s. 264).

Celem studium indywidualnych przypadków jest dokładny opis badanego z różnych perspektyw. Ponieważ należy uwzględnić rozmaite czynniki, od których zależne jest badane zjawisko, w stosowanej metodzie wykorzystuje się wiele technik dających pełnowymiarowy obraz badanego problemu (Pilch, 2001). Przedmiotem badań mogą być zarówno jednostki, grupy i instytucje. Metoda indywidualnych przypadków jest coraz częściej stosowana przez badaczy i uznawana za jedną z najbardziej miarodajnych. Jedną z najnowszych publikacji, jaka przedstawia losy życia kilkudziesięciu osadzonych w zakładzie karnym, jest książka S. Przybylińskiego „Więźniowie niebezpieczni – ukryty świat penitencjarny”. Autor posłużył się metodą indywidualnych przypadków, co przedstawia holistyczny obraz danego respondenta. Uważam, że jest to bardzo trafny wybór, zwłaszcza w odniesieniu do grupy osób skazanych i pozwolę sobie zacytować słowa autora, który dodatkowo podkreśla, że: „Nie ulega wątpliwości, że permanentnie izolowany człowiek tworzy swoistą rzeczywistość wyobrazeniową, co niejednokrotnie przekłada się na brak realnego spojrzenia na świat «tu i teraz» oraz świat poza murem więziennym. Należy więc mieć na uwadze, że treści zawarte w rozdziałach badawczych były konstruowane w przestrzeni zdeformowanej sensorycznie i poznawczo. Tam, gdzie funkcjonują moi rozmówcy, zmienia się wizja otoczenia, a pojęcia nabierają innych znaczeń. Skazani tworzą wówczas subiektywne scenariusze, nierzadko mutując jego obraz. Mimo wszystko pozwala to choćby częściowo przybliżyć swoistość środowiska więźniów «niebezpiecznych», wzbogacając – mam nadzieję – obecny stan wiedzy na temat ich funkcjonowania, myślenia i postrzegania oraz rodzimą refleksję naukową w tym zakresie” (Przybyliński, 2013).

W mojej pracy metoda indywidualnych przypadków nie była główną metodą badań, lecz wspomagającą, która uzupełniła dotychczas zebrany materiał badawczy.

W trakcie wykonywania analizy indywidualnych przypadków posłużyłam się wywiadem swobodnym. Polega to na zbieraniu informacji w formie rozmowy badacza z respondentem. Nie jest to dokładnie zdefiniowana forma pytań jak w przypadku ankiety, ale raczej rozmowa przebiegająca według określonego planu. Badacz przygotowuje tematy rozmowy (pytania), na które chce uzyskać odpowiedzi podczas wywiadu (Babbie, 2003, s. 327). Ta forma badań jest odpowiednia dla pozyskiwania informacji o opiniach, postawach i wartościach badanych. Celem tego etapu była weryfikacja trwałości pozytywnych skutków zwolnienia warunkowego. Wywiady przeprowadzone zostały w marcu 2013 roku, z czwórką skazanych – recydywistów, obecnie przebywających w zakładach karnych oraz z czwórką skazanych, którzy nie powrócili na drogę przestępczą i przebywają na wolności. Badani recydywiści dobrani byli metodą losową, natomiast pozostała grupa wybrana była na zasadzie doboru celowego. Pomimo, że grupa badawcza 8 osób z punktu widzenia nauki jest niewielka, jednak biorąc pod uwagę jakość materiału badawczego, jest – według mnie – niezwykle cenna i pokazuje losy osób oraz problemy, z jakimi się borykają na co dzień – zarówno na wolności, jak i za murami więzienia. Niezwykle istotne są wywiady ze skazanymi recydywistami, którzy kilkakrotnie powracali do jednostek penitencjarnych, mimo wcześniejszych deklaracji, że już nigdy na drogę przestępczą nie wejdą. W trakcie prowadzonej rozmowy ze skazanymi odbywającymi karę zwracałam szczególną uwagę na motywy działań, które doprowadziły do ponownego osadzenia oraz przede wszystkim na proces readaptacji w trakcie osadzenia na współpracę instytucjonalną w resocjalizacji takiej osoby. Jeśli chodzi o osoby przebywające w PRO DOMO, głównie interesował mnie fakt ich zaangażowania w proces usamodzielnienia, znalezienie pracy, a szczególnie odbudowa relacji w środowisku lokalnym.

4.4. Wywiady z pracownikami zajmującymi się osobami zwolnionymi warunkowo

W ramach prowadzonych badań przeprowadziłam wywiady z 5 terapeutami, 10 wychowawcami penitencjarnymi, 20 kuratorami sądowymi oraz 20 pracownikami so-

cialnymi. Pierwotnie założyłam, że przeprowadzę wywiady z pięcioma specjalistami z poszczególnych dziedzin. Jednak wielość braków informacyjnych, jakie pojawiły się w trakcie prowadzenia badań, wpłynęła na zwiększenie grupy respondentów.

Wywiady były jawne, a respondenci zostali poinformowani o celu i charakterze badań. Informacje zbierano za pomocą kwestionariusza wywiadu, który obejmował wyłącznie pytania otwarte, w ramach których badani proszeni byli o sformułowanie własnej odpowiedzi na zadane pytanie (tamże, s. 270). Większość pytań zawierała podobne kwestie, co miało na celu pokazać, jakie są opinie i różnice zdań poszczególnych specjalistów w podobnych kwestiach. Pytania dotyczyły między innymi procesu przygotowania do życia na wolności, kwestii zatrudnienia skazanych, realizowania formy terapii i organizacji czasu wolnego, a także możliwości kształcenia, doskonalenia zawodowego i uczestnictwa w projektach unijnych (Wzór kwestionariusza wywiadu stanowi załącznik nr 3).

W celu uzupełnienia i wzbogacenia materiału badawczego dokonałam oceny jakości życia w grupie 50 osób. W badaniu posłużyłam się Kwestionariuszem Orientacji Życiowej SOC-29 A. Antonovsky'ego. U człowieka wielokrotnie poddawanego działaniom czynników stresujących i posiadającego odpowiednie zasoby oraz mechanizmy walki ze stresem, kształtuje się pewna trwała właściwość, zwana przez A. Antonovsky'ego poczuciem koherencji (The Sense of Coherence, SOC). Poczucie koherencji autor definiuje jako „globalną orientację człowieka, wyrażającą stopień, w jaki człowiek ten ma dominujące, trwałe, choć dynamiczne poczucie pewności, że bodźce napływające w ciągu życia ze środowiska wewnętrznego i zewnętrznego mają charakter ustruktrowany, przewidywalny i wytłumaczalny; dostępne są zasoby, które pozwolą mu sprostać wymaganiom stawianym przez te bodźce; wymagania te są dla niego wyzwaniem wartym wysiłku i zaangażowania” (Antonovsky, 1995, s. 34). Poczucie koherencji tworzą trzy elementy: zrozumiałość, zaradność i sensowność. Wysokie poczucie koherencji jest czynnikiem, który sprawia, że jednostka posiada większą zdolność do walki ze stresorami. Osoby z wysokim globalnym poczuciem koherencji częściej oceniają zdarzenia życiowe jako niestresujące, wychodzą bowiem z założenia, że łatwo sobie poradzą, a jeśli nawet zaliczają je do stresujących, to oceniają je jako nieszkodliwe (Szymona, 2012).

5. Dobór populacji badawczej

Z punktu widzenia rzetelności badań naukowych koniecznym warunkiem oprócz sformułowania problemów, zmiennych, wskaźników, metod i narzędzi badawczych jest odpowiedni dobór próby badawczej. Przez dobór próby rozumie się „wyselekcjonowanie dla celów badawczych np. pewnej liczby osób wchodzących w skład ściśle określonej zbiorowości nazywanej populacją, którą badacz jest w szczególny sposób zainteresowany” (Łobocki, 2004, s. 169). Bardzo ważne jest dokładne poznanie populacji, którą poddamy badaniu. Warunkiem koniecznym w profesjonalnym doborze próby jest jej trafność, a więc adekwatność pobranej próby z daną populacją. Jak pisze Łobocki, znane są trzy typy dokonywania doboru: dobór losowy, celowy i dobór na podstawie ochotniczych zgłoszeń (tamże, s. 178). W swoich badaniach posłużyłam się doborem celowym i objęłam nim następujące grupy respondentów:

- 135 osób zameldowanych na terenie Krakowa, którzy uzyskali warunkowe przedterminowe zwolnienie w roku 2007 (w grupie badawczej znaleźli się zarówno młodociani przestępcy, jak i recydywiści);
- dodatkowo przeprowadziłam wywiady z 10 wychowawcami penitencjarnymi, a następnie w celu pogłębienia zdobytej wiedzy, wśród tej samej grupy osób po upływie roku przeprowadziłam badanie kontrolne za pomocą kwestionariusza ankiety;
- prowadziłam wywiady z terapeutami w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze i Zakładzie Karnym Kraków-Nowa Huta, z pracownikami socjalnymi oraz kuratorami zawodowymi Sądu Okręgowego w Krakowie;
- ostatnim etapem prowadzonych przeze mnie badań było przeprowadzenie analizy indywidualnych przypadków 4 skazanych recydywistów oraz 4 osób przebywających na wolności, u których można mówić o skuteczności przebiegu procesu readaptacji.

Nawiązując do tematu mojej pracy, głównym elementem w przeprowadzeniu badań z respondentami było zbadanie współpracy instytucji społecznych w procesie readaptacji skazanych oraz skuteczność tych działań w środowisku wolnościowym.

Z punktu widzenia teoretycznego skazani mogą liczyć na pomoc Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej, Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej, Państwowych Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ośrodków Interwencji Kryzysowej, Ośrodków Terapii Uzależnień, grup wsparcia i stowarzyszeń.

6. Organizacja i przebieg badań

Miejscem prowadzonych badań był Areszt Śledczy Kraków-Podgórze, Zakład Karny Kraków-Nowa Huta, PRO DOMO, Sąd Okręgowy w Krakowie.

Badania były prowadzone od października 2008 roku do marca 2013 roku. Warunkiem koniecznym do rozpoczęcia badań było uzyskanie zgody Prezesa Sądu Okręgowego. Następnie, dzięki wsparciu Przewodniczącego Wydziału V Penitencjarnego, dokonałam analizy akt wszystkich osób przedterminowo warunkowo zwolnionych w roku 2007, zameldowanych na terenie Krakowa. Akt było 141, lecz po dokonaniu analizy ostatecznie badaniom poddałam 135. Pozostałe sześć akt nie spełniało założonego na początku badań kryterium, ponieważ część skazanych została przeniesiona na czas odbywania kary poza miejsce stałego zameldowania, w tym przypadku Krakowa.

Pierwszym etapem było dokładne zanalizowanie akt znajdujących się w archiwum – zwanych aktami typu A, w których znajdują się dane demograficzne skazanych (wiek, płeć, pochodzenie, model rodziny, edukacja, kontakty ze środowiskiem lokalnym, kontakty z grupami rówieśniczymi, wykształcenie itp.). Po zebraniu powyższych informacji dokonałam analizy akt, które znajdują się na terenie jednostki penitencjarnej i zawierają pełny opis procesu resocjalizacji w trakcie osadzenia (akta typu B). Po zakończeniu i zweryfikowaniu danych zawartych w powyższych aktach przeprowadziłam analizę akt kuratorskich (135), które zawierały informacje na temat zachowania skazanego w trakcie dwuletniego okresu próby po uzyskaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Analiza akt kuratorskich obejmowała dokładnie te same osoby, z których historią się zapoznałam w trakcie analizy akt w archiwach i jednostkach penitencjarnych. Akta kuratorskie zawierały informacje na temat zachowania skazanego w jego środowisku naturalnym, opinie sąsiadów, dzielnicowego, grup rówieśniczych i rodziny, a nawet pracodawcy.

Zebranie materiału pozwoliło na precyzyjną analizę sytuacji skazanego przed osadzeniem, w trakcie odbywania kary oraz na wolności.

Starając się, aby dotychczas zebrany materiał badawczy był bardziej wyczerpujący i rzetelny, w styczniu 2012 roku wystąpiłam z prośbą do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie o udostępnienie informacji na temat liczby osób odbywających obecnie karę pozbawienia wolności z wcześniej wyodrębnionej populacji 135 osób. Celem uzyskania tej informacji było zobrazowanie u ilu skazanych, u których w trakcie dwuletniego okresu dozoru kuratora nie odnotowano żadnych przestępstw, następuje ponowny powrót na drogę przestępczą. Otóż okazało się, że w trakcie okresu próby większość osób nie popełniła przestępstwa, natomiast po zakończeniu tego okresu dane na styczeń 2012 roku prezentują się następująco: na 135 osób poddanych badaniom w styczniu 2012 roku karę pozbawienia wolności odbywało 16 osób. W mojej grupie badawczej wskaźnik recydywy wyniósł zatem około 12%, co jest wynikiem zaskakującym, a nawet paradoksalnym, biorąc pod uwagę dane, które w całej Polsce wskazują na wskaźnik recydywy na poziomie około 80%.

Dodatkowymi informacjami wskazującymi na współpracę instytucjonalną między zakładem karnym a instytucją zewnętrzną w procesie readaptacji było przeprowadzenie ankiet z byłymi skazanymi w pozarządowej instytucji PRO DOMO oferującej pomoc osobom opuszczającym zakłady karne, które są samotne bądź też zostały odrzucone przez rodziny i bliskich. Dzięki działalności stowarzyszenia osoby te mogą liczyć na wsparcie, pomoc w znalezieniu pracy czy też odbudowaniu relacji z bliskimi.

7. Sposób opracowania wyników badań własnych

Punktem wyjścia dla wielu pytań badawczych były wnioski i spostrzeżenia poczynione w trakcie długotrwałej obserwacji w jednostkach systemu penitencjarnego. Na terenie poszczególnych zakładów zwracałam uwagę na podobne aspekty życia osadzonych oraz pracy poszczególnych funkcjonariuszy. Obserwacja była prowadzona także w Stowarzyszeniu PRO DOMO. Wnioski z obserwacji były starannie spisywane w notatkach, które następnie posłużyły jako baza do odpowiedzi na niektóre pytania badawcze oraz za punkt wyjścia do stawiania kolejnych. Z metodologicznego punktu widzenia była to metoda naj-

mniej ustrukturalizowana, lecz wiedza zdobyta w trakcie obserwacji okazała się niezwykle cenna i niezbędna do prowadzenia dalszych badań własnych.

Sporym wyzwaniem pod względem analitycznym było wyodrębnienie konkretnych wniosków statystycznych z grupy badawczej 135 akt. Na tym etapie badania skorzystałam z pomocy konsultanta statystycznego. W pierwszej kolejności, należało przetworzyć dokumenty z pierwotnej, papierowej formy, do postaci cyfrowej – czyli wprowadzić je do odpowiedniego programu komputerowego. W tym celu stworzyliśmy kwestionariusz zawierający wszelkie niezbędne informacje zawarte w aktach, a następnie dokument po dokumencie wprowadziliśmy informacje do komputera (załącznik numer 1). Dalsza „obrobka” i analiza danych wykonana została w programie SPSS. Statystyczna obróbka danych z akt zawierała takie techniki, jak: analiza częstości, tabele krzyżowe, wykresy kołowe, słupkowe oraz histogramy. Jednostką analizy były pojedyncze osoby zwolnione warunkowo oraz ich cechy (zmienne), często poddawane dodatkowej klasyfikacji w stosunku do danych zawartych bezpośrednio w aktach, np. wiek badanych został wyliczony z daty urodzenia, a następnie skategoryzowany do pięciu grup wiekowych.

W sposób wyłącznie ilościowy zostały przeanalizowane także wyniki badania uczestników terapii uzależnień za pomocą Kwestionariusza Orientacji Życiowej SOC-29 (załącznik numer 3). Następnie do programu SPSS wprowadzone zostały poszczególne odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu, mające wyłącznie charakter oceny na skali 1–7. Z kolei obliczyliśmy dla każdego z badanych wyniki całościowe oraz wyniki na poszczególnych wymiarach kwestionariusza i poddaliśmy je obróbce statystycznej, zwłaszcza pod kątem występowania różnic w tej samej grupie osób przed i po terapii. W tym celu, przy użyciu techniki statystyk opisowych, wyliczane były średnie wyniki wraz z odchyleniem standardowym dla obydwu grup, a także różnice między nimi, które zostały zwizualizowane w formie wykresu słupkowego i histogramu. Na koniec, by statystycznie zweryfikować skuteczność terapii, wraz z konsultantem statystycznym obliczyłam współczynnik korelacji T. Kendalla, który sprawdzał zależność pomiędzy faktem odbycia terapii a zmianami wynikającymi z danych wypełnionego kwestionariusza.

W przypadku analizy badań prowadzonych metodą sondażu diagnostycznego, obejmowała ona wykorzystanie technik zarówno ilościowych, jak i jakościowych. Dotyczy to istotnej części materiału badawczego, będącej wynikiem wywiadów z więźniami – mieszkańcami

PRO DOMO, wychowawcami, pracownikami socjalnymi, terapeutami oraz kuratorami (załącznik numer 2, 4, 5, 6, 7). Kwestionariusze wywiadów zawierały zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte. W przypadku tych pierwszych możliwa była podstawowa analiza statystyczna w programie SPSS, wyliczenie częstości poszczególnych odpowiedzi oraz przedstawienie ich w postaci wykresu. Odpowiedzi na część pytań otwartych także udało się sprowadzić do kilku podstawowych grup i wykonać analogiczne operacje.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Analiza i interpretacja wyników badań własnych

Przedstawiając wyniki badań własnych, zwrócę uwagę przede wszystkim na praktyczne działania instytucji pomocy społecznej i konkretne rodzaje pomocy oferowane osobom opuszczającym zakłady karne oraz na typy najczęściej popełnianych przestępstw, a także na karierę kryminologiczną skazanych. Przedstawię przebieg procesu resocjalizacji w zakładzie karnym, ze szczególnym uwzględnieniem form pomocy i aktywności kierowanej dla osadzonych. Omówię wyniki badań w dotyczące realizacji procesu readaptacji po opuszczeniu zakładu karnego, między innymi w zakresie przygotowania do podjęcia pracy oraz odbudowania relacji wewnątrzrodzinnych. Dodatkowo zaprezentuję formy pomocy realizowane przez kuratora, terapeutę, pracownika socjalnego i wychowawcę penitencjarnego. Skupię się również na przedstawieniu ośmiu analiz indywidualnych przypadków. Podsumowaniem będzie przedstawienie wyników skuteczności terapii uzależnień przy zastosowaniu kwestionariusza orientacji życiowej SOC-29, gdzie będę szukać korelacji pomiędzy stopniem zadowolenia z życia przed terapią i po jej ukończeniu. Na zakończenie wszystkich wyników przedstawię uogólnienia i wnioski dla dalszych badań i praktyki badawczej.

1. Charakterystyka demograficzna osób zwolnionych warunkowo

Analiza została przeprowadzona na podstawie akt skazanych, udostępnionych w Zakładzie Karnym Kraków Nowa-Huta, Areszcie Śledczym w Krakowie-Podgórzu oraz Sądzie Okręgowym w Krakowie. Akta obejmowały dane dotyczące 135 osób osadzonych w Krakowie i będących mieszkańcami Krakowa, którzy uzyskali warunkowe przedterminowe zwolnienie w roku 2007.

Na podstawie informacji zawartych w aktach udało się uzyskać kilka istotnych informacji na temat charakterystyki demograficznej badanych osób.

W grupie badawczej zdecydowanie przeważają mężczyźni – 86% badanych (116 osób), kobiety stanowią natomiast 14% badanych, czyli 19 osób.

Informacje o dacie urodzenia przeliczono na wiek w odniesieniu do roku 2007, w którym wykonano kwerendę z akt i skategoryzowano w pięciu grupach wiekowych. Rozkład poszczególnych kategorii wiekowych przedstawiono w tabeli 5.1.

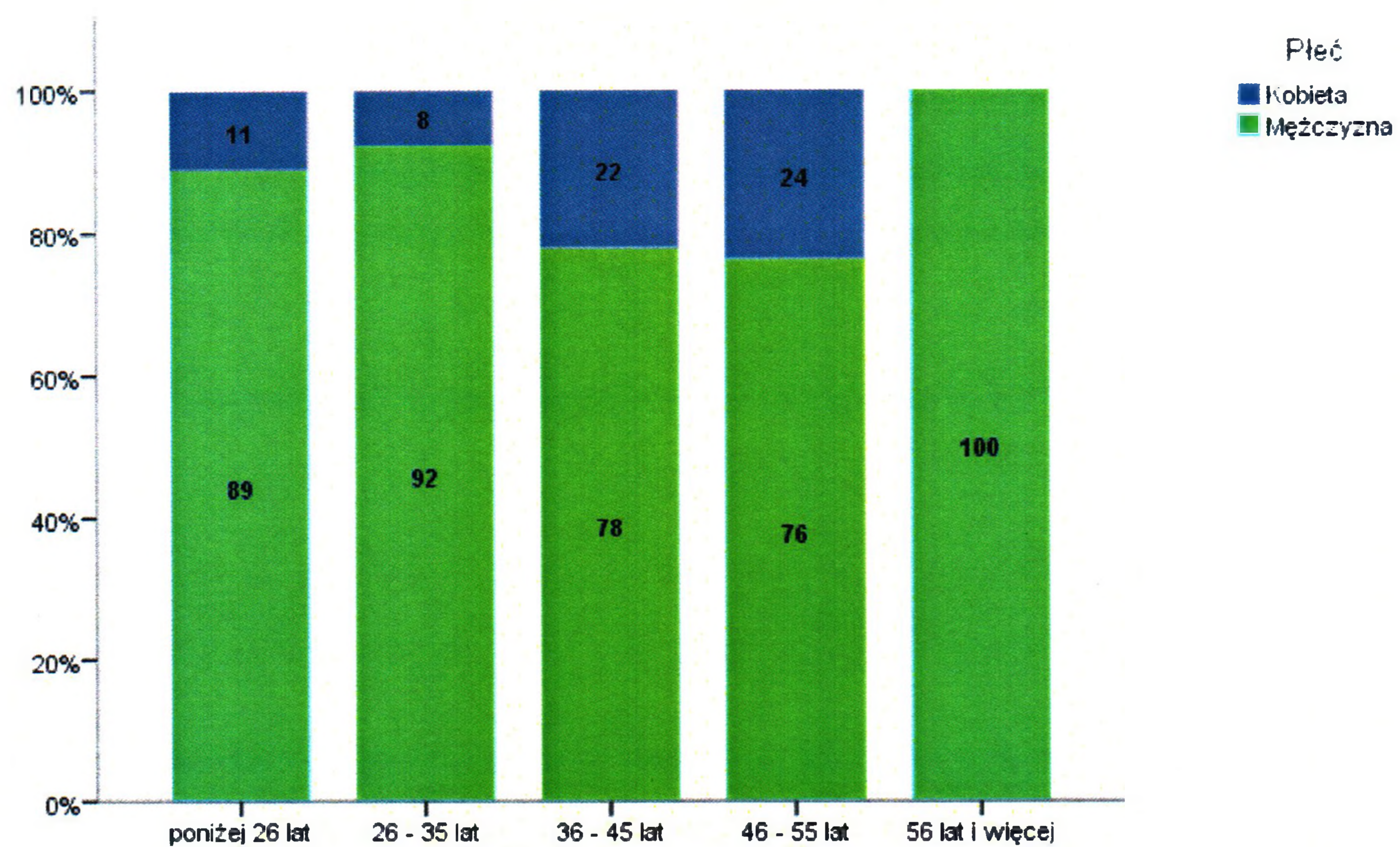
Tabela 5.1 Kategorie wiekowe osadzonych

		Płeć			
		Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	%
Kategorie wiekowe	poniżej 26 lat	40	5	45	33,33
	26–35 lat	36	3	39	28,89
	36–45 lat	21	6	27	20,00
	46–55 lat	16	5	21	15,56
	56 lat i więcej	3	0	3	2,22
	Ogółem	116	19	135	100,00

Z przedstawionych w tabeli kategorii wiekowych wynika, że większość badanych to ludzie młodzi – jedna trzecia z nich ma poniżej 26 lat, a 62% to w sumie osoby poniżej 36 roku życia. Zwolnienie warunkowe obejmuje zatem głównie te kategorie wiekowe. Przy postawieniu tezy o ewentualnej preferencji dobierania osób młodszych do zwolnień warunkowych należałoby przeanalizować strukturę kategorii wiekowych wszystkich osadzonych.

Wśród wyszczególnionych kategorii wiekowych zbadano także rozkład płci, co pokazało, że proporcjonalnie najwięcej kobiet jest wśród kategorii 36–45 oraz 46–55 lat.

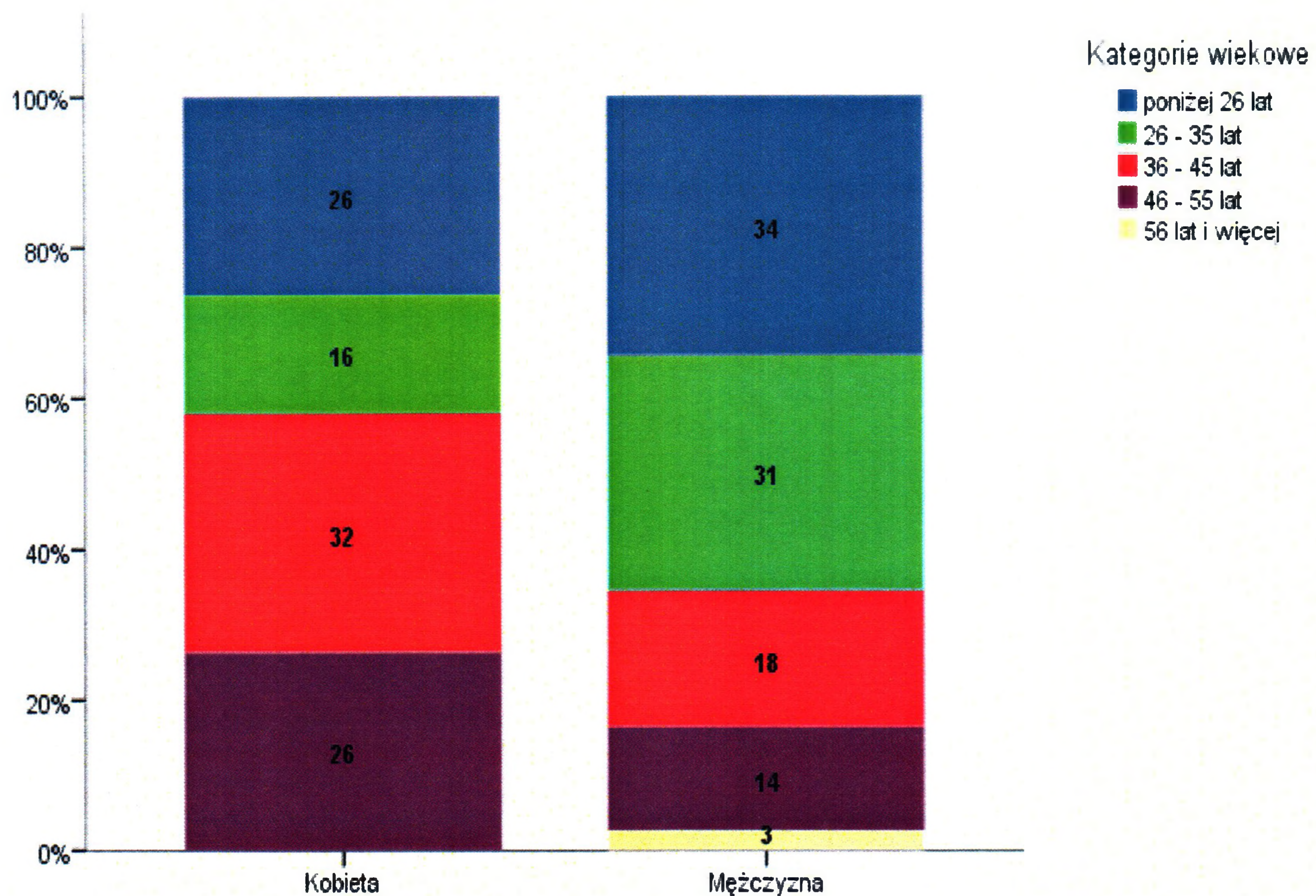
Przedstawia to poniższy wykres.



Rysunek 5.1. Udział kobiet i mężczyzn w poszczególnych grupach wiekowych¹

W obu grupach (kobiet i mężczyzn) przeanalizowany został procentowy udział poszczególnych kategorii wiekowych.

¹ Rysunek 5.1. to zawierający dwie kategorie wykres słupkowy wyskalowany do 100%. Oznacza to, że w przeciwieństwie do tradycyjnego wykresu słupkowego, nie należy w nim zwracać uwagi na wysokość słupków (która jest zawsze taka sama), lecz na udział kategorii (w tym przypadku płci) w poszczególnych słupkach.



Rysunek 5.2 Kategorie wiekowe w odniesieniu do płci

Jak wynika z powyższego wykresu, płeć w istotny sposób różnicuje badaną grupę. Wśród mężczyzn zdecydowanie najliczniejsze są dwie dolne kategorie wiekowe, czyli osoby do 26 lat (34% badanych mężczyzn) oraz pomiędzy 26. i 35. rokiem życia (31% badanych mężczyzn). W sumie więc aż 65% mężczyzn z badanej grupy jest poniżej 35. roku życia.

Z kolei wśród kobiet ma miejsce sytuacja odwrotna, większość (58%) z nich, to osoby po 35. roku życia. Wyraźnie widać, że większość przestępstw jest popełniana przez mężczyzn. Taki wniosek znajduje swoje potwierdzenie między innymi w opinii Biela, który stwierdza, że „nie ma takiego kraju na świecie, w którym wskaźniki przestępczości kobiet osiągałyby poziom przynajmniej 40%–50% przestępczości całkowitej” (Biel, 2010, s. 54).

1.1. Kariera kryminologiczna badanych

Analizowane akta zawierały informację o kryminologicznej przeszłości badanych osób. Jak się okazało, w badanej populacji zdecydowana większość osób (123 osoby, czyli

91% całości) odbywała karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. Recydywa obejmowała zaledwie 9% skazanych – tylko 12 mężczyzn.

2. Rodzaje popełnionych przestępstw

Dla celów analizy popełnione przez badanych przestępstwa zakwalifikowano do trzech kategorii przestępstw:

- przeciwko życiu i zdrowiu,
- zagarnięcie mienia,
- inne.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu popełniło 56 osób (41,5%). Przestępstwa z drugiej z wyróżnionych kategorii, czyli związane z zagarnięciem mienia, popełniło 61 (45%) badanych, natomiast 58 (43%) badanych dokonało przestępstw zaliczających się do innych kategorii. Najczęściej było to sfalszowanie dokumentów.

Ponieważ każda ze 135 badanych osób, mogła zostać skazana za więcej niż jedno przestępstwo, co w sumie daje wynik 175 przestępstw. Spośród badanej próby 71% przypadków to osoby skazane w ramach jednej grupy typów przestępstw, 28% osób otrzymała wyrok w związku z przestępstwami z dwóch różnych typów, a 0,7% (jedna osoba) została osadzona za przestępstwa w ramach wszystkich trzech grup.

Analiza udziału poszczególnych kategorii wiekowych w typach przestępstw pokazała, że 46% przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu popełniły osoby w kategorii wiekowej „poniżej 26 lat”. W przypadku zagarnięcia mienia jest to odpowiednio 34%, a dla innych przestępstw 24%. Oznacza to, że przestępstwa wynikające z zachowań agresywnych związane są z osobami młodymi. Przedstawiono to w poniższej tabeli.

Tabela 5.2 Typy przestępstw w podziale na kategorie wiekowe

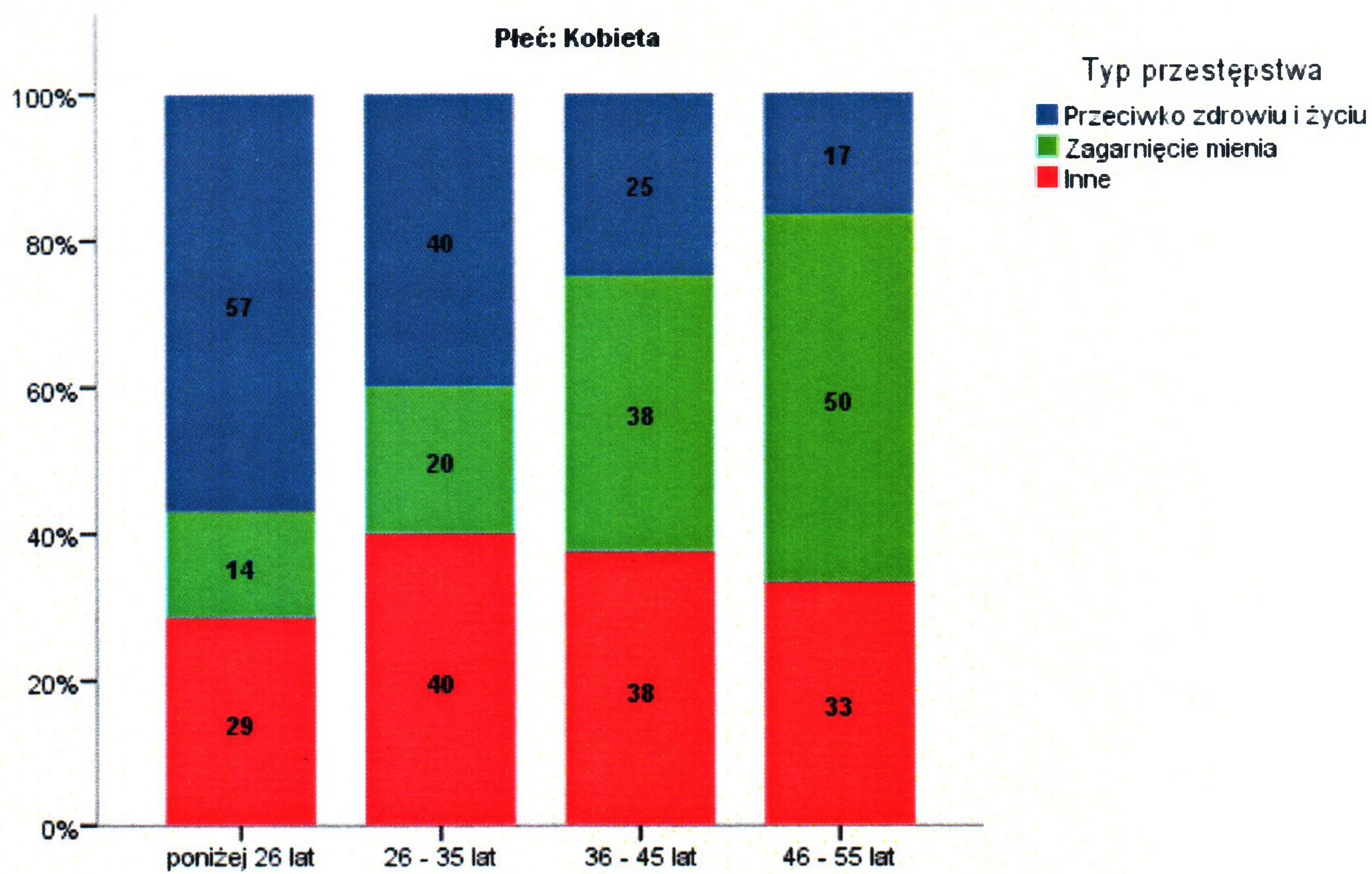
Kategoria wiekowa		Typ przestępstwa					
		Przeciwno zdrowiu i życiu		Zagarnięcie mienia		Inne	
		n	% w kolumnie	n	% w kolumnie	N	% w kolumnie
Ka- te- go- ria wie- ko- wa	poniżej 26 lat	26	46,00	21	34,00	14	24,00
	26–35 lat	16	29,00	15	25,00	20	34,00
	36–45 lat	9	16,00	12	20,00	14	24,00
	46–55 lat	4	7,00	11	18,00	9	16,00
	56 lat i więcej	1	2,00	2	3,00	1	2,00
	Ogółem	56	100,00	61	100,00	58	100,00

Widzimy więc, że w badanej populacji wiek badanych był związany z występowaniem poszczególnych typów popełnionych przestępstw. Drugą zmienną, która potencjalnie może pełnić taką funkcję, jest płeć osób zwolnionych warunkowo. Okazuje się jednak, że w badanej populacji sama płeć nie różnicuje typów przestępstw w znaczący sposób. Udział kobiet w przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu jest podobny do udziału w pozostałych dwóch kategoriach przestępstw, co pokazuje poniższa tabela.

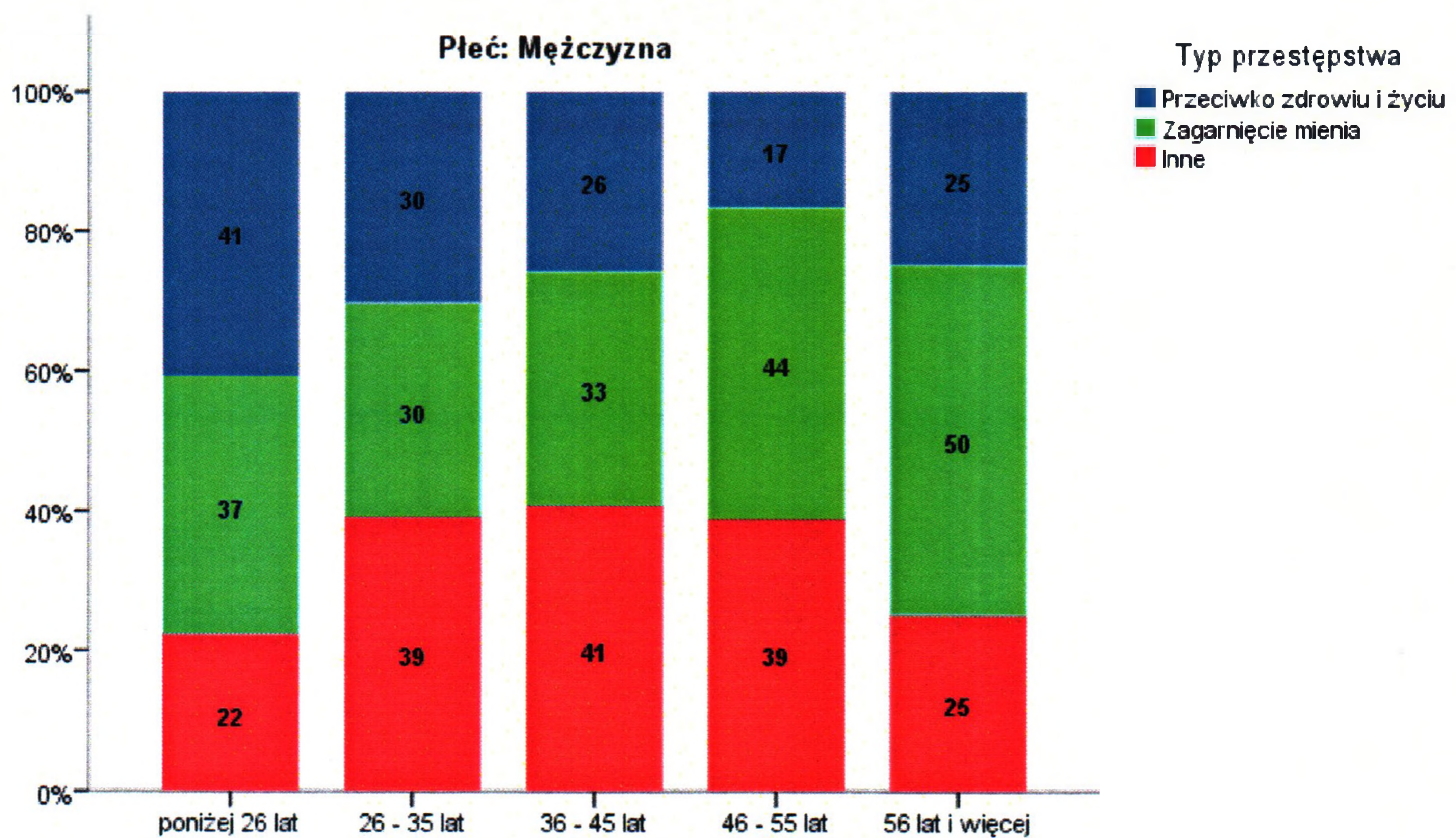
Tabela 5.3 Typy przestępstw w podziale na kategorie płci

Płeć		Typ przestępstwa							
		Przeciwno zdrowiu i życiu		Zagarnięcie mienia		Inne		Ogółem	
		N	% w wierszu	N	% w wierszu	n	% w wierszu	N	% w wierszu
P- łe- ć	Kobieta	9	34,62	8	30,77	9	34,62	26	100,00
	Mężczyzna	47	31,54	53	35,57	49	32,89	149	100,00
	Ogółem	56	32,00	61	34,86	58	33,14	175	100,00

Dla dopełnienia obrazu przeanalizowany został także sumaryczny związek obu tych zmiennych, czyli płci i wieku z typem popełnianego przestępstwa. Poniższe wykresy przedstawiają udział procentowy danego typu przestępstwa w danej kategorii wiekowej – oddzielnie dla kobiet i mężczyzn.



Rysunek 5.3 Grupa kobiet – najczęściej popełniane typy przestępstw w poszczególnych kategoriach wiekowych



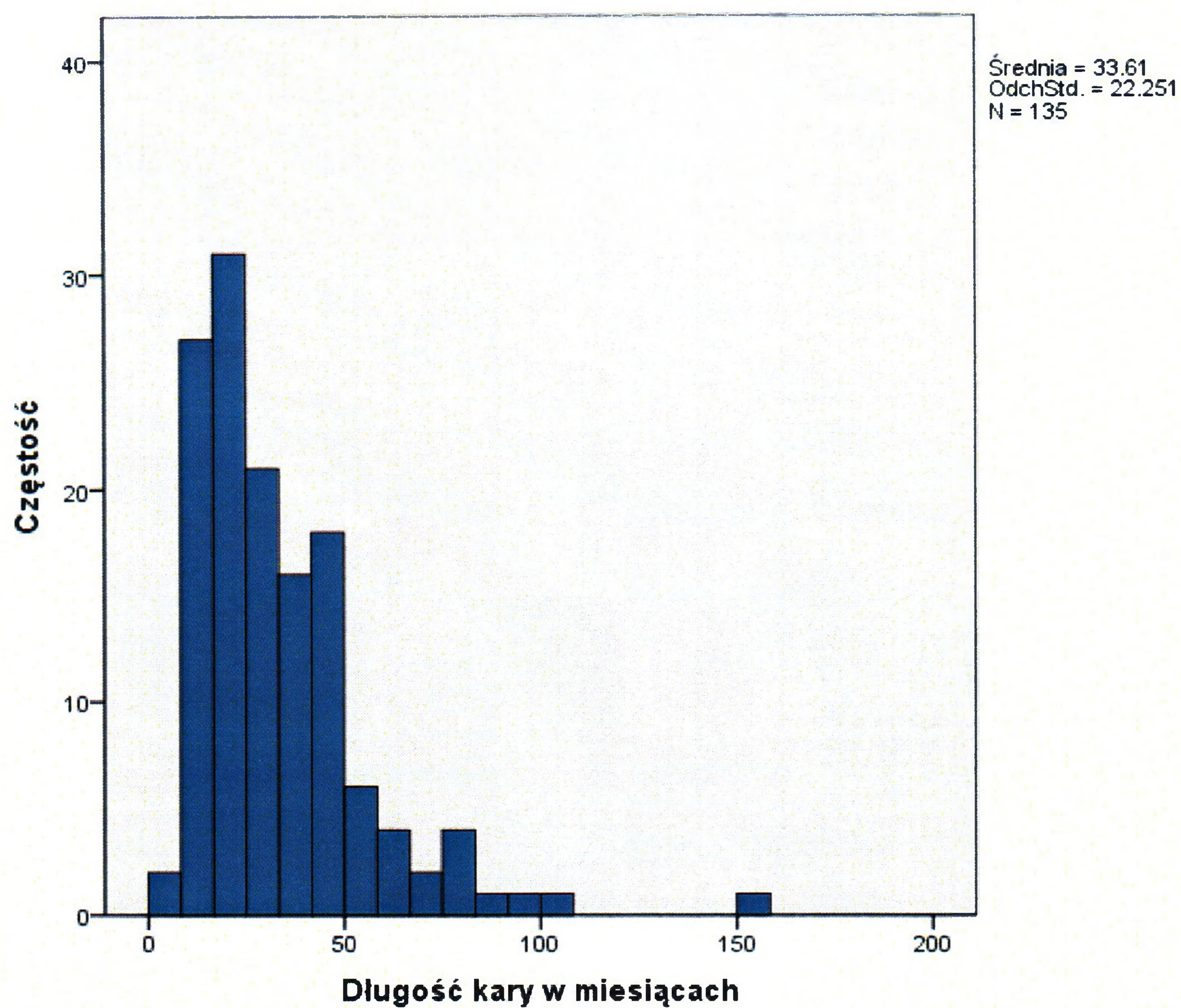
Rysunek 5.4 Grupa mężczyzn – najczęściej popełniane typy przestępstw w poszczególnych kategoriach wiekowych

W kategoriach wiekowych 36–45 oraz 46–55 lat rozkład poszczególnych typów przestępstw jest zbliżony dla obu płci. Fakt ten na wykresach obrazuje podobny układ kategorii przestępstw (kolorów) w słupkach odpowiadających za kategorie wieku zarówno na rysunku 4.3, jak i 4.4. W tych kategoriach wiekowych widać znaczący udział przestępstw zagarnięcia mienia oraz innych przy stosunkowo niewielkim udziale przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Należy natomiast zauważyć, że kobiety w młodym wieku (do 26 lat) wyraźnie częściej niż mężczyźni skazywane są za przestępstwa związane z zagrożeniem życia i zdrowia. Ta tendencja widoczna jest także w kolejnej kategorii wiekowej (26–35 lat). Z kolei młodzi mężczyźni, zdecydowanie częściej niż badane kobiety, skazywani są za przestępstwa zagarnięcia mienia. Można zatem przypuszczać, że wśród mężczyzn znacznie silniej rozwinięta jest potrzeba posiadania, a co za tym idzie – chęć zaistnienia w grupie, na przykład dzięki posiadaniu drogiego samochodu, telefonu, czy markowych ubrań.

W celu uzyskania pełnego obrazu rozkładu zjawiska przestępczości z uwzględnieniem płci, porównałam własne wyniki z wynikami K. Biela. Otóż według badacza, to właśnie w przestępczości dziewcząt dominującą kategorią jest kradzież rzeczy, zwłaszcza kradzież sklepowa, co analogicznie pokazuje, że to kobiety mają silniej rozwiniętą potrzebę posiadania (potwierdzają to badania). Mężczyźni natomiast, jeżeli już dokonują kradzieży, to przeważnie są to rzeczy potrzebne do codziennego użytku (Biel, 2010, s. 59).

Kolejną zmienną poddaną analizie jest długość odbywania kary. W przypadku badanej grupy okazało się, że w tym aspekcie panuje duża różnorodność. Można jednak zauważyć, że dominują wyroki obejmujące okres około dwóch lat², a 85% wyroków mieści się w przedziale do 48 miesięcy. Występowały jednak także przypadki osób z wyrokami krótszymi niż 10 lub dłuższymi niż 150 miesięcy. Przedstawiono to na wykresie w postaci histogramu.

² Mediana, czyli wartość środkowa posortowanej rosnąco zmiennej obrazującej długość kary wynosi 26 miesięcy.



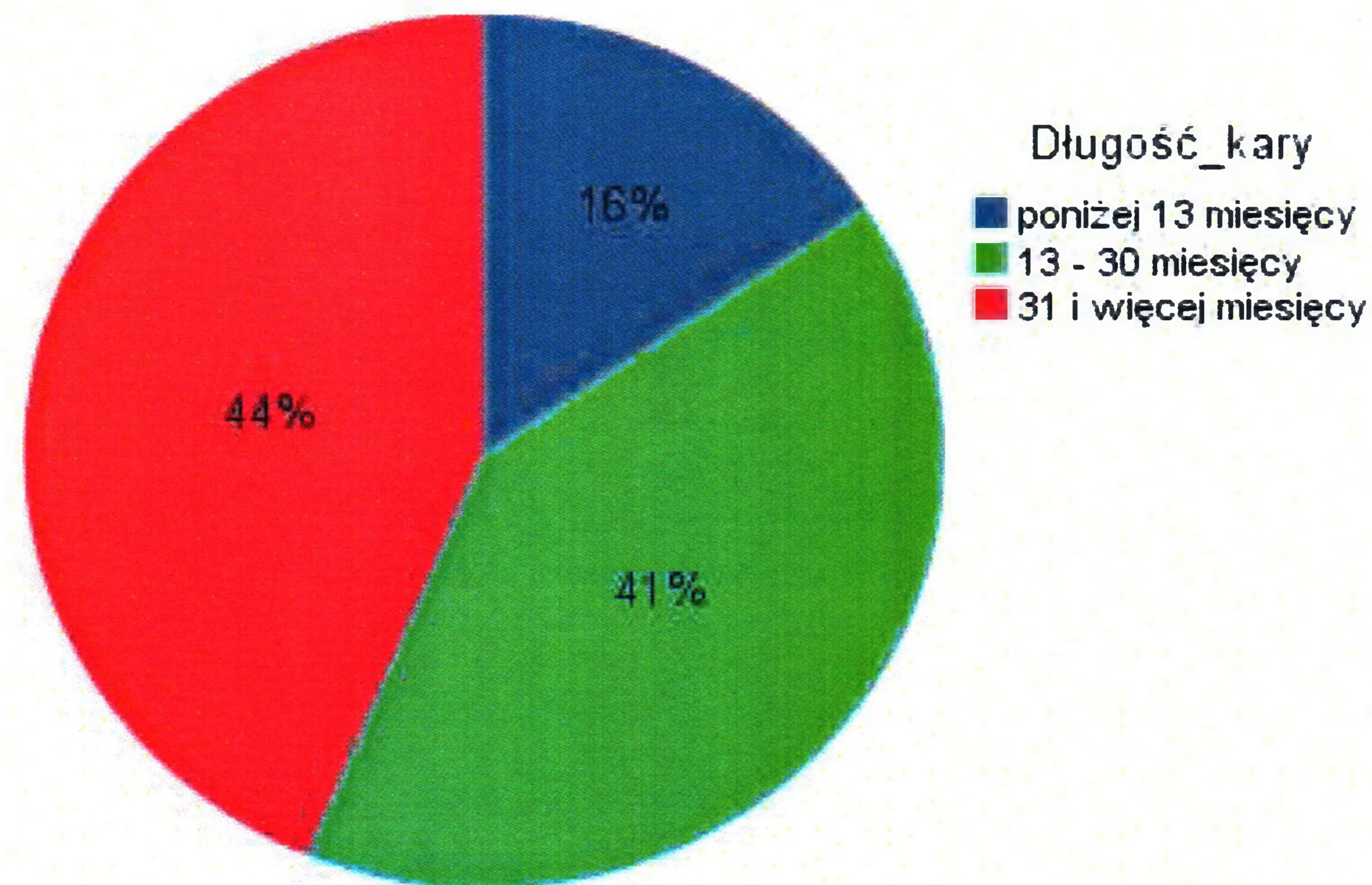
Rysunek 5.5 Długość kary – histogram

Wysokość słupka histogramu położonego przy danej wartości na osi X (np. kara o długości 50 miesięcy) odzwierciedla liczbę badanych o takiej właśnie wartości analizowanej zmiennej. Jak obrazuje wykres histogramu, największa liczba badanych osób zawiera się w grupie z wyrokiem pomiędzy 10 a 50 miesięcy, a wyroki dłuższe niż 100 miesięcy to pojedyncze przypadki

W celu dodatkowego zobrazowania różnic wymiaru wyroków dokonano ich kategoryzacji na 3 grupy:

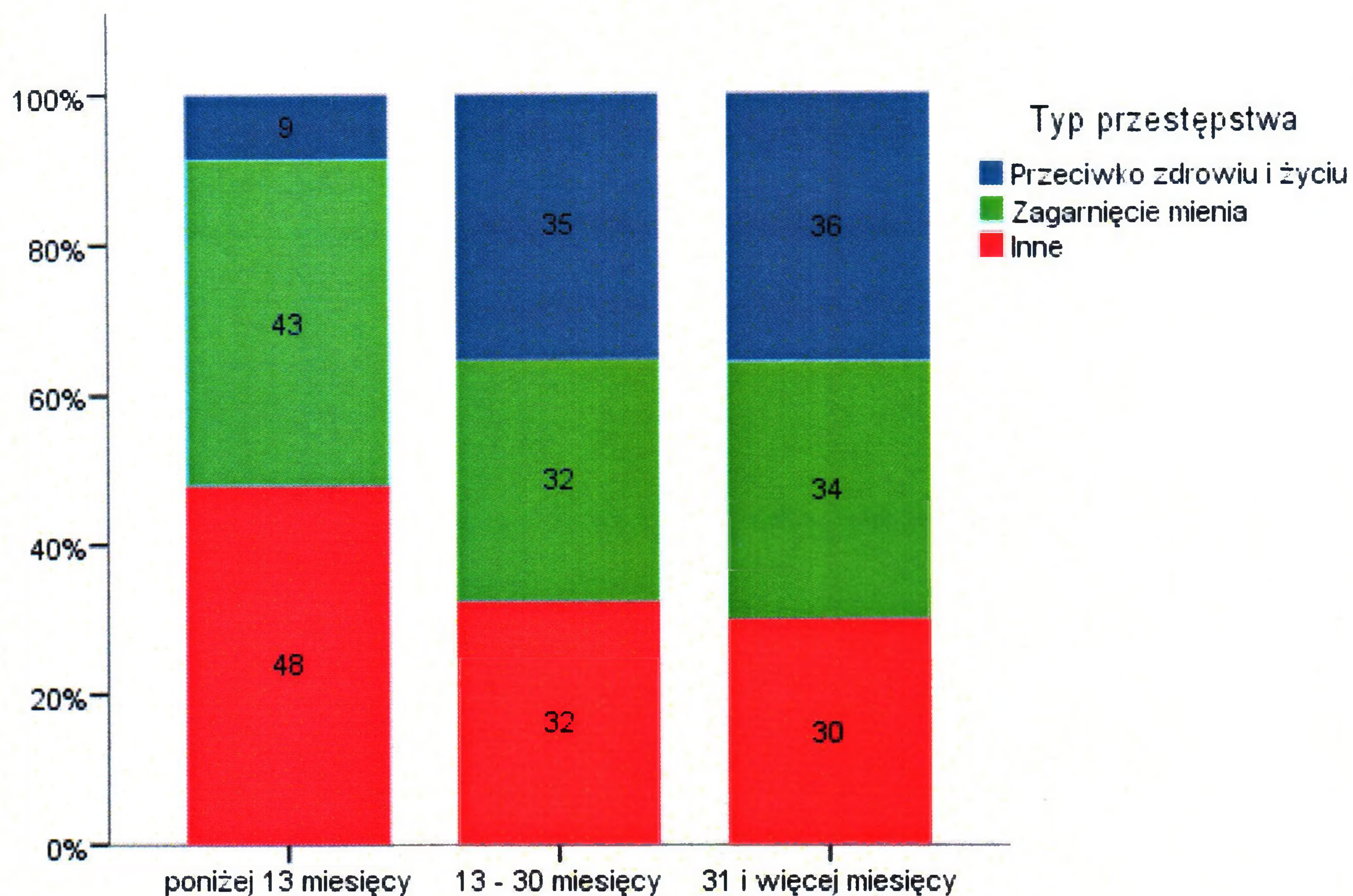
- do 12 miesięcy,
- 13 do 30 miesięcy,
- 31 miesięcy i więcej.

Jak widać na poniższym wykresie, największa liczba badanych odbywała karę więzienia o długości od 13 do 30 miesięcy (44%), niewiele mniej, bo 41%, karę dłuższą lub równą 31 miesięcy.



Rysunek 5.6 Skategoryzowana długość kary

Długość kary pozbawienia wolności przeanalizowano także w aspekcie związku z typem popełnionego przestępstwa. Poniższy wykres obrazuje udział poszczególnych typów przestępstw w trzech wyróżnionych kategoriach długości kary.



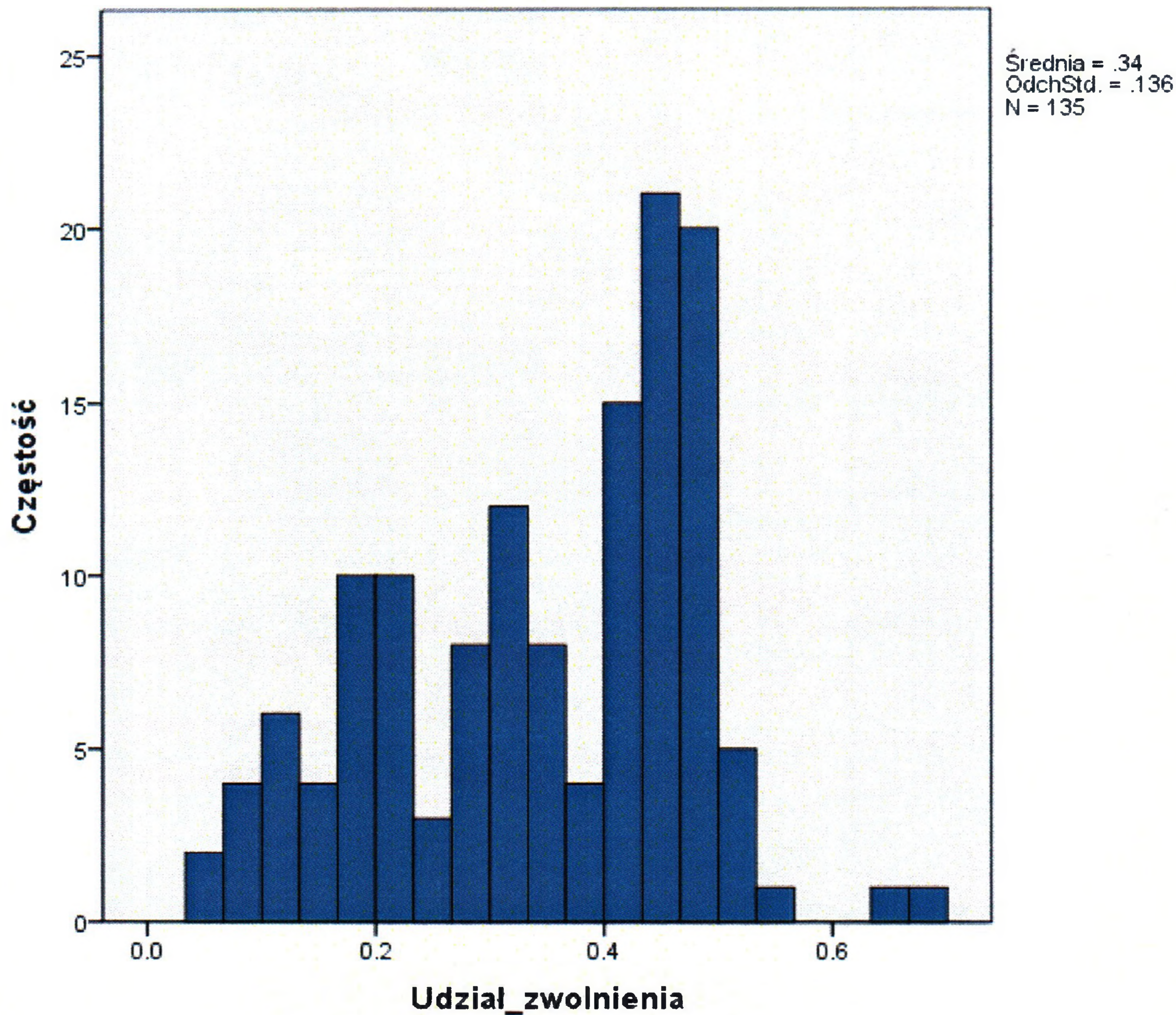
Rysunek 5.7 Skategoryzowana długość kary w podziale na typ przestępstwa

Wyraźnie widać, że najkrótsze wyroki – o długości do 13 miesięcy – to głównie skutek przestępstw z kategorii zagarnięcia mienia oraz „innych”, a jedynie sporadycznie (9%) przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu, w przypadku których dominują wyroki o długości powyżej 13 miesięcy.

2.1. Przedterminowe warunkowe zwolnienie

Każda z analizowanych osób uzyskała możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia. W trakcie analizy wyliczono procentowy udział zwolnienia w pierwotnym wymiarze kary. Miara ta pokazuje o ile został skrócony wydany wyrok w wyniku uzyskania warunkowego zwolnienia – w odniesieniu do wydanego pierwotnie wyroku. Przykładowo, jeśli badana osoba była skazana na dziesięć lat pozbawienia wolności i została zwolniona warunkowo po dziewięciu latach odbywania kary, współczynnik udziału zwolnienia warunkowego w karze wynosi 10% (rok skrócenia kary w stosunku do dziesięciu

zasądzonych lat). Poniższy wykres histogramu przedstawia rozkład częstości tak wyliczonego współczynnika wśród ogółu badanych.



Rysunek 5.8 Udział zwolnienia warunkowego w całości kary – histogram

Wysokość słupków histogramu (częstość występowania danej wartości badanej zmiennej wśród respondentów) pokazuje, że najliczniejsza grupa skazanych uzyskała zwolnienie warunkowe w wymiarze 40–50% odbywanej kary. Zwolnienie warunkowe w wysokości przekraczającej 60% zasądzonej kary dotyczy jedynie pojedynczych przypadków.

Okazuje się, że średnia wartość współczynnika to warunkowe zwolnienie w wymiarze 34% pierwotnej długości kary. Inaczej mówiąc, w przypadku zbadanych osób, na skutek warunkowego zwolnienia, kara została skrócona o jedną trzecią. Należy jednak zauważyć, że miara ta jest dość zróżnicowana i średnia jest tu słabą miarą tendencji. Zakres udziału

zwolnienia warunkowego w całości kary przyjmuje wartości w zakresie od 4% aż do 67%. Wysokość słupków histogramu pokazuje, że liczna grupa skazanych uzyskała zwolnienie warunkowe w wymiarze 40–50% odbywanej kary.

Wszyscy badani jednoznacznie stwierdzili, że warunkowe przedterminowe zwolnienie daje szansę na szybszy powrót do społeczeństwa, a taką szansę określili mianem „pozytywnej zmiany”. Nieco inne spostrzeżenia prezentuje D. Pstrąg, która badaniami na temat celowości i sensowności warunkowego przedterminowego zwolnienia poddała grupę 170 osób, które odbywały karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Tarnowie. Ponad połowa skazanych (52,9%) wskazuje na możliwość wcześniejszej i lepszej readaptacji społecznej, jaką stwarza warunkowe przedterminowe zwolnienie. Jednak 14,2% badanych uważa, że „środek ten nie oznacza pełnej wolności, gdyż stosowany w tego typu przypadkach nadzór kuratora znacznie ogranicza swobodę osoby opuszczającej zakład karny, stwarzając jej tylko pozory wolności” (Pstrąg, 2008, s. 87)

3. Realizacja trybu wykonywania kary pozbawienia wolności

Większość respondentów (121 osób) odbywało karę pozbawienia wolności w trybie indywidualnego programu oddziaływań, przy czym 14 z nich pierwotnie odbywało karę w warunkach terapeutycznych, a następnie zostało przeniesionych na tryb indywidualny po zakończeniu terapii. Pozostałe 14 osób odbywało całość kary w trybie programu terapeutycznego.

3.1. Tryb programowego oddziaływania

Szczepaniak definiuje Indywidualne Programy Oddziaływań jako „wynikający z rozpoznania osobowości, uwzględniający odrębności wychowanka program, ustalający metody i środki oddziaływania na wychowanka, sankcjonowane przez prawo penitencjarne, zmierzający do osiągnięcia celów wykonania kary pozbawienia wolności” (Silecka 2004, s. 334).

System programowego oddziaływania jest stosowany w praktyce od 1 września 1998 roku i bardzo często jest uznawany za taki, który najlepiej wpływa na proces resocjalizacji.

Głównym jego celem jest oddziaływanie wychowawcze, które ma za zadanie zmianę aktualnych postaw skazanych przez zinternalizowanie i uczenie powszechnie akceptowanego systemu wartości. Bardzo ważne jest również nauczenie skazanych takich zachowań, które pomogą im w procesie readaptacji społecznej po opuszczeniu zakładu (Szymanowski, Świda 1998). Więcej informacji na temat specyfiki funkcjonowania indywidualnych programów oddziaływań można znaleźć w części teoretycznej – w rozdziale drugim.

Indywidualny Program Oddziaływań objął 121 osób. W trakcie jego realizacji widoczna była zmiana zachowania skazanych, którzy podejmowali pracę zarówno na terenie zakładu, jak i w warunkach wolnościowych. Kontynuowali edukację, podnosili kwalifikacje zawodowe, brali czynny udział w zajęciach kulturalno-oświatowych. W świetle tych danych można więc mówić o pozytywnym skutku oddziaływania takiego programu.

3.2. Kontakty ze środowiskiem zewnętrznym

Prawie wszyscy badani utrzymywali kontakty z rodziną (134 osoby). Jedynie w aktach jednego skazanego nie znaleziono wpisów świadczących o takich kontaktach. W aktach 135 badanych odnotowano 358 unikalnych – różnorodnych kontaktów. Oznacza to, że przeciętna badana osoba w trakcie odbywania kary, miała nieco ponad 2,5 kontaktu z bliskimi osobami. Jak pokazuje poniższa tabela, najczęstsze kontakty miały miejsce z rodzicami i osobami, z którymi skazani byli spokrewnieni – kontakty takie odnotowano dla ponad połowy badanych. Wśród kontaktów badanych z krewnymi zwraca uwagę wysoki odsetek kontaktów z kuzynostwem (31%), który jest na takim samym poziomie jak odsetek kontaktów z rodzeństwem.

Tabela 5.4 Rodzaje spokrewnionych osób z którymi skazani utrzymywali kontakt

RODZAJE SPOKREWNIONYCH OSÓB	N	%
Rodzice	72	53
Narzeczone/a, chłopak/dziewczyna, konkubent/ka, mąż/żona	72	53
Kuzyn/ka	42	31
Rodzeństwo	42	31
Dzieci	31	23
Szwagier/ka	27	20
Ciotka/wujek	22	16
Teściowie	13	10
Dziadkowie	9	7
Siostrzeniec/a, bratanek/bratanica	6	4
Przyjaciół/Przyjaciółka	5	4
Macocho/ojczym	5	4
Zięć/synowa	5	4
Brak danych	2	1
Znajomy/najoma	2	1
Żona/mąż	2	1
Brak kontaktów	1	1
Ogółem	358	

Z powyższej tabeli wynika, że osoby przebywające w warunkach izolacji najczęściej utrzymywały kontakt z rodzicami oraz narzeczoną/ym, dziewczyną, chłopakiem. Natomiast w badaniach prowadzonych przez A.Szymanowską grupą dominującą w kontaktach są rodzice, dopiero nieco niżej w hierarchii utrzymywanych kontaktów pojawiają się inne osoby (Szymanowska, 2006, s. 116).

Ze względu na temat badań istotna może być też intensywność i złożoność kontaktów z rodziną. Warto zatem wyliczyć dodatkową statystykę obrazującą z iloma rodzajami spokrewnionych osób utrzymywał kontakt każdy z badanych. Ma to na celu zanalizowanie, na ile silne są więzi rodzinne skazanego poprzez zweryfikowanie, czy spotykał się z trzema rodzajami spokrewnionych osób (np. rodzice, żona i rodzeństwo) lub też utrzymywał wyłącznie kontakt na przykład z rodzicami, czyli tylko z jednym typem spokrewnionych osób.

Jak pokazuje poniższa tabela, zdecydowana większość skazanych (80%) utrzymywała kontakt z więcej niż jednym rodzajem krewnego, przy czym najczęściej było to pomiędzy dwoma a trzema rodzajami.

Tabela 5.5 Liczba krewnych, z którymi utrzymywany był kontakt

Liczba osób	n	%
1 osoba	26	19
2 osoby	38	28
3 osoby	34	25
4 osoby	20	15
5 osób	12	9
6 osób	3	2
Brak danych	2	1
Suma	135	100

W zakresie form kontaktów realizowano cztery standardowe formy: widzenia, przepustki, telefony i listy. Praktycznie wszyscy skazani skorzystali z widzeń, połowa z przepustek i około jedna trzecia z telefonów i listów. Przedstawia to poniższa tabela.

Tabela 5.6 Liczebności realizowanych form kontaktów

KONTAKTY	n	%
Widzenia	128	95
Przepustki	68	50
Listy	49	36
Telefony	45	33
Ogółem	290	

Ze względu na cele analizy, warto również wyliczyć liczbę różnych typów kontaktów, jakie realizowali poszczególni badani.

Tabela 5.7 Liczebności realizowanych form kontaktów

Liczba form kontaktu	Częstość	%
1 forma kontaktu	24	18
2 formy kontaktu	67	50
3 formy kontaktu	36	27
4 formy kontaktu	6	4
Brak danych	2	1

Tylko 18% badanych skorzystało z jednej formy kontaktu z bliskimi (tylko telefonicznie, tylko listownie itp.). Dominującymi wartościami są dwa lub trzy różnorodne formy kontaktu. Z takiej liczby form kontaktu skorzystało 77% badanych.

3.3. Formy pomocy i wsparcie społeczne realizowane w zakładzie karnym

Podczas pobytu w zakładzie karnym skazani mogą i niejednokrotnie chcą korzystać z różnym form terapii, aktywizacji czy nauczania, które wpływają na późniejszy proces readaptacji do życia na wolności. Analizując intensywność korzystania z różnych form pomocy i resocjalizacji, należy pamiętać, że uczestnictwo w nich jest zwykle warunkiem uzyskania zwolnienia warunkowego. Dlatego niejednokrotnie zdarza się tak, że intensywność korzystania z różnych form pomocy w dużym stopniu zależy od sytuacji i okoliczności, w jakich znalazł się skazany i kalkulacji korzyści wynikających z takiego zachowania.

Poniższe tabele przedstawiają częstotliwość uczestnictwa w różnych formach pomocy i resocjalizacji. Obliczono również dla każdego skazanego liczbę różnych form pomocy i resocjalizacji, z których skorzystał. W zakresie form pomocy i resocjalizacji prawie połowa skazanych pracowała poza zakładem karnym i uzyskała później odpowiednie zaświadczenie o pracy. Niemal połowa z nich pracowała również na terenie zakładu karnego (prace płatne i niepłatne).

Dość częste jest również uczestnictwo w terapii AA (24%) i innych formach terapii (10%) oraz programach profilaktycznych, takich jak Horyzont i Parasol (w sumie 26%). Zdarzają się również kursy zawodowe (EQUAL i inne) – w sumie korzysta z nich 15% badanych.

Szczegółowe wyniki przedstawiono w tabeli nr 5.8.

Tabela 5.8 Uczestnictwo w różnych formach pomocy i resocjalizacji

FORMA POMOCY	N	%
Praca poza ZK	62	46
Pisemne zagwarantowanie otrzymania pracy przez pracodawcę po opuszczeniu ZK	61	45
Praca na terenie ZK	55	41
Terapia AA	33	24
Uczestnictwo w zajęciach KO	26	19
Korespondencja z Urzędem Pracy w celu uzyskania zatrudnienia	16	12
Uczestnictwo w programie antynarkotykowym „Horyzont”	14	10
Inny program terapeutyczny	13	10
Udział w szkoleniach zawodowych „EQUAL”	13	10
Uczestnictwo w programie antyalkoholowym „Parasol”	8	6
Kurs zawodowy	7	5
PRO DOMO	4	3
Brak danych w aktach	1	1

Po zsumowaniu uczestnictwa dla każdej z osób w różnych formach pomocy i resocjalizacji otrzymujemy następujący wynik.

Tabela 5.9 Liczba form pomocy i resocjalizacji uzyskanych przez osadzonego

Liczba form pomocy	n	%
0	2	1%
1	7	5%
2	34	25%
3	45	34%
4	37	27%
5	9	7%
6	1	1%
Ogółem	135	100%

Wynik potwierdza względnie wysoki wpływ oferowanych form pomocy na skazanego podczas odbywania kary – 94% badanych skorzystało przynajmniej z dwóch form działań.

3.4. Kryteria, zachowanie i przejawy resocjalizacji

Warunkiem koniecznym do uzyskania przedterminowego warunkowego zwolnienia jest spełnienie określonych kryteriów formalnych. Warto tutaj odnieść się do nowelizacji ustawy: „Istotą zmiany artykułu 76 kodeksu karnego jest to, iż zniesione zostały wymogi dotyczące minimalnego okresu pozbawienia wolności, który miał mieć za sobą skazany (czasu jego przebywania w więzieniu). W poprzednio obowiązującym brzmieniu przepisu skazany mógł się ubiegać o przedterminowe warunkowe zwolnienie, gdy jego postawa, właściwość i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, okoliczności jego popełnienia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa i w czasie odbywania kary uzasadniają przekonanie, że skazany po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa (art. 77 kk). Ustawodawca w art. 78 kodeksu karnego z kolei określał czas – minimalny okres, po jakim skazany mógł się ubiegać o zwolnienie przedterminowe – było to po odbyciu przez skazanego połowy kary (ale nie wcześniej niż po sześciu miesiącach pozbawienia wolności), recydywista po odbyciu dwóch trzeciej kary (ale nie wcześniej niż po roku pozbawienia wolności), zaś multirecydywista po odbyciu trzech czwartej kary (ale nie wcześniej niż po roku pozbawienia wolności)” (Lich, 2013).

Dodatkowo istotną zmianą – nowością wprowadzoną w życie ustawą z 6 czerwca 1997 roku jest zapis, że „w szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności, może wyznaczyć surowsze ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia niż przewidziane w artykule 78”.

Powyższe założenia nie odnoszą się jednak do wszystkich osadzonych, zostały bowiem jeszcze dwa typy przestępców. Pierwszy z nich to osoby skazane na karę 25 lat pozbawienia wolności, które o warunkowe zwolnienie mogą się starać po upływie 15 lat, drugą natomiast są skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności, które o warunkowe zwolnienie mogą się ubiegać najwcześniej po upływie 25 lat.

Do szczególnych przypadków warunkowego przedterminowego zwolnienia należy zaliczyć możliwość powtórnego starania się o nie, o czym mówi artykuł 81 k.k.w. i dotyczy to skazanych, którzy w przeszłości skorzystali z szansy wcześniejszego opuszczenia zakładu, ale z różnych przyczyn to zwolnienie zostało im odwołane przez sąd.

Istotą warunkowego zwolnienia jest poddanie skazanego próbie, w trakcie której „winna nastąpić readaptacja skazanego do warunków życia społecznego, lecz skazany zostaje zwolniony z reszty kary pod warunkiem, że w okresie próby będzie stosował się do zaleceń sądu” (Cieślak, 2004, s. 464). Ten czas próby po uzyskaniu warunkowego zwolnienia to okres nie krótszy niż dwa lata i nie dłuższy niż pięć lat dla ogółu skazanych (art. 80 k.k.w.). Wyjątek stanowią natomiast skazani recydywiści penitencjarni oraz osadzeni, którzy przestępstwo uznali za stałe źródło dochodów lub popełnili je w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 65 kk); wówczas minimalny okres próby to trzy lata (art. 80 § kk). Znacznie dłuższy jest okres próby dla skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności, który wynosi 10 lat (art. 80 § 3 kk).

Po roku 1989 zostały wprowadzone istotne zmiany, które dopełniły warunki przedterminowego zwolnienia. Przede wszystkim jest to wprowadzenie instytucji kuratora sądowego, który ma prawo do składania wniosku o zwolnienie, a także danie takiej możliwości dyrektorowi zakładu karnego.

Oprócz powyższych kryteriów formalnych niezbędne do uzyskania warunkowego zwolnienia są także przesłanki merytoryczne, o których mowa w artykule 77 k.k.w., a zalicza się do nich:

- Po pierwsze, decydującą rolę odgrywa **postawa skazanego**, a zatem jego stosunek do popełnionego czynu, chęć zadośćuczynienia i naprawienia wyrządzonych szkód. Dodatkowo, skazany powinien swoją postawą wykazywać inicjatywę do podejmowania działań i stawianych zadań oferowanych przez zakład karny (do takich inicjatyw należy np. podnoszenie kwalifikacji zawodowych czy też uzupełnienie wykształcenia).
- Po drugie – warunki osobiste skazanego. W tym miejscu głównym zadaniem jest przygotowanie zawodowe skazanego, które nauczy go szacunku dla uczciwej pracy oraz pomoże zapewnić byt rodzinie w przyszłości. Pomocne mogą być właściwości charakteru skazanego i jego wrażliwość emocjonalna. Pozytywnie wpływa wyrażenie

nie skruchy za popełniony czyn, podejmowanie inicjatyw na rzecz innych skazanych, a także dobre relacje ze współosadzonymi, niesienie pomocy oraz prezentowanie określonych planów życiowych na przyszłość.

- **Tryb życia przed popełnieniem przestępstwa** – to kryterium, które obejmuje: sposób zaspokajania potrzeb przed osadzeniem, styl życia, oczekiwania, aspiracje i plany życiowe. Źródłem informacji na powyższe kwestie może być wywiad ze skazanym, rozmowy z rodziną, sąsiadami. Należy jednak pamiętać, że nie powinno się budować pełnej opinii na temat skazanego, tylko i wyłącznie opierając się na jego nienagannej przeszłości.
- **Okoliczności popełnienia przestępstwa** – to kolejna przesłanka, której źródeł szukamy w aktach oskarżenia, opisu przestępstwa, notatek urzędowych.
- **Zachowanie skazanego po fakcie popełnienia przestępstw** – jest to kryterium, w którym szczególną uwagę zwraca się na zachowanie skazanego i jego stosunek do popełnionego czynu.
- **Zachowanie się skazanego w trakcie osadzenia w zakładzie** to ostatnia przesłanka. Wszelkie informacje na ten temat uzyskujemy dzięki analizie akt „B”, w których są umieszczone informacje na temat zachowania, podejmowania inicjatyw, uczestnictwa w organizowanych zajęciach. Podejmowanie działań przez skazanego, aktywność i chęć poprawy zachowania jest szansą do uzyskania przez niego określonych przywilejów, takich jak nagrody w postaci widzeń czy też przepustek.

Wszelkie działania mające na celu minimalizację ryzyka powinny być jak najbardziej korzystne dla społeczeństwa. Osoby opuszczające zakłady karne bardzo często są postrzegane jako jednostki niebezpieczne, stanowiące zagrożenie. Naukowcy kanadyjscy opracowali model o nazwie *Risk-Need-Responsivity Model*, który zakłada, że „wszelkie interwencje korekcyjne powinny być ustrukturyzowane według trzech fundamentalnych zasad rehabilitacji: ryzyka, potrzeb i reaktywności. Zgodnie z zasadą ryzyka resocjalizacja przestępców powinna być zorganizowana według poziomu ryzyka, jaki stanowią oni dla społeczeństwa. Im większy poziom ryzyka, tym większa dawka i intensywność podejmowanych działań” (Sztuka, Biel 2010, s. 151). Czynniki ryzyka obejmują:

- czynniki dyspozycyjne jak osobowość psychopatyczna lub antyspołeczna, zmienne demograficzne;
- czynniki związane z historią życia (uprzednia przestępczość);
- antecedensy przemocy, powiązania przestępcze, brak pozytywnego wsparcia społecznego;
- czynniki kliniczne jak zaburzenia natury psychologicznej, uzależnienia (tamże, s. 151).

Ogólna klasyfikacja dzieli czynniki na dynamiczne i statyczne. Wszelkie działania resocjalizacyjne powinny jednak być skierowane na czynniki dynamiczne, które są w dużej mierze związane z powstaniem zachowań dewiacyjnych. Jest to „zasada uwzględniania potrzeb”. Zwolennicy modelu RNR definiują potrzeby jako „osobiste braki, ale uważają, że tylko niektóre z nich są związane z przestępczością i wyraźnie różnicują dwa typy potrzeb:

- √ kryminogenne, obejmujące nastawienia proprzestępcze, słabą umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych problemy z uzależnieniem, wysoki stopień wrogości i gniewu oraz przestępczy towarzysz;
- √ niekryminogenne, obejmujące niskie poczucie własnej wartości, problemy psychiczne, których rozwiązanie nie ma bezpośredniego wpływu na redukcję recydywy” (tamże).

Warto pamiętać, że aby oddziaływania na jednostkę miały sens, muszą być dostosowane do jej indywidualnych potrzeb i możliwości. Model RNR ma wielu zwolenników, ale w ciągu ostatnich lat naukowcy podważyli także skuteczność w zmniejszaniu recydywy. Krytycy uważają, że „koncentracja na redukowaniu dynamicznych czynników ryzyka jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem efektywnych interwencji korekcyjnych” (Ward, Stewart, 2003).

Główne uwagi na temat funkcjonowania modelu RNR dotyczą tego, że rola człowieka w procesie zmiany zachowania jest umniejszana. Dodatkowo model ten nie docenia roli terapeutycznej w procesie zmiany i pomimo zasady reaktywności jest często wprowadzany w życie jako uniwersalny dla wszystkich kategorii przestępców i niedostatecznie bierze pod uwagę specyficzne potrzeby jednostek (Sztuka, Biel, 2010, s. 153)

Podsumowując, w staraniach o warunkowe przedterminowe zwolnienie niezbędna jest pozytywna prognoza kryminologiczna skazanego. Aby uzyskać taką ocenę, konieczne jest

branie pod uwagę następujących czynników: po pierwsze – należy zbadać środowisko rodzinne osadzonego, aby mieć pewność, że po opuszczeniu zakładu nie wróci do środowiska marginalnego, które wpłynęło na jego wcześniejsze czyny; po drugie – ważne są cechy osobowościowe i charakterologiczne skazanego, czy jest on osobą spokojną, czy też impulsywną, czy zaobserwowano problemy z używkami oraz, jakie są jego relacje interpersonalne. Te wszystkie czynniki powinny dać obraz konkretnej osoby, który pozwoli profesjonalistom w dziedzinie penitencjarystyki podjąć odpowiednie działania przygotowujące do życia na wolności.

3.5. Opinie kadry penitencjarnej na temat procesu readaptacji w czasie osadzenia

Podczas licznych rozmów i wywiadów z pracownikami służby więziennej oraz przedstawicielami instytucji pomocowych zwróciłam uwagę na rodzaj współpracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami, ze szczególnym uwzględnieniem realizowanych programów profilaktycznych i działaniach pomagających skazanym powrócić do środowiska wolnościowego.

Pierwszą grupą, z którą przeprowadzony został wywiad, byli wychowawcy penitencjami. Większość z badanych w podobny sposób odpowiadała na postawione pytania. Najpełniejszy obraz przygotowania skazanego do wyjścia na wolność uzyskałam w wywiadzie z wychowawcą z 14-letnim stażem, który powiedział, że: „przygotowanie osoby do opuszczenia zakładu karnego odbywa się zgodnie z przepisami ustalonymi przez ustawodawcę w kodeksie art. 164. Artykuł ten mówi, że „okres do 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed wykonaniem kary stanowi, w miarę potrzeby, czas niezbędny na przygotowanie skazanego do życia po zwolnieniu, zwłaszcza dla nawiązania kontaktu z kuratorem sądowym lub podmiotami, o których mowa w art. 38 (stowarzyszenia, fundacje, organizacje, instytucje, Kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania)”. Zatem system jest „skorelowany z predyspozycjami skazanego i działania są dostosowane do indywidualnych potrzeb osadzonego w zakresie jego społecznej readaptacji, żeby go jak najlepiej przygotować do opuszczenia zakładu”. Jeśli chodzi o typ spotkań najczęściej realizowanych z udziałem skazanego, to są to spotkania z kuratorem

i wychowawcą penitencjarnym. Podczas spotkań tworzony jest indywidualny plan opuszczenia zakładu. Problemem, jak mówi respondent, jest fakt, że większość skazanych „czeka na gotowe” i nie chce podejmować wysiłku ze swojej strony. Wolą zasiłki i pójść na bezrobocie. „Walczymy z wyuczoną bezradnością, uczymy, jak radzić sobie w warunkach wolnościowych”. Większość z osób przebywających w zakładzie nigdy nie miała stałej pracy. „Bardzo często zmieniają pracę z powodu nadużywania alkoholu. Zdarzają się jednak jednostki, które mają wypracowaną emeryturę i wtedy zostaje ona wysłana do zakładu karnego, ale takie osoby są bardzo nieliczne”

Dodatkowo zapytałam, w jakich przedsięwzięciach oferowanych przez zakład karny skazani najchętniej uczestniczą? Okazuje się, że wszystko zależy od indywidualnych predyspozycji jednostki, lecz największym powodzeniem, według specjalistów, cieszą się zajęcia aktywizacji zawodowej organizowane we współpracy z Wojewódzkim Urzędem Pracy, podczas których kadra penitencjarna organizuje spotkania z trenerami, którzy uczą między innymi: jak rozmawiać z pracodawcą czy też – jak napisać pismo do urzędu. Są także organizowane liczne szkolenia, które mają na celu przekwalifikowanie zawodowe, i to właśnie poprzez te zajęcia, jak mówi wychowawca, „wypełniane są braki w Urzędzie Pracy, ponieważ przygotowujemy do takich zawodów, jak: fliziarz, murarz, betoniarz, zbrojarz. Dużym zainteresowaniem cieszą się też zajęcia komputerowe.

W kolejnych etapach rozmowy zwróciłam szczególną uwagę na problemy skazanych, które są najczęściej zauważane przez kadre penitencjarną. Respondenci jednogłośnie stwierdzili, że głównym problemem jest wyuczona bezradność. Pojawiają się też kłopoty rodzinne, problemy z nadużywaniem alkoholu, przemocą, ale „walka z wyuczoną bezradnością jest najcięższa”. Trudno też aktywizować skazanych, w chwili gdy sami odmawiają współpracy i nie wykazują chęci uczestnictwa w oferowanych zajęciach. Na problem „wyuczonej bezradności” i braku motywacji do zmiany swojego życia zwraca też uwagę Szymanowska, która badała sposób spędzania wolnego czasu przez skazanych. Wyniki prowadzonych przez autorkę badań jednoznacznie pokazują, że pomimo szerokiej „oferty edukacyjnej” ze strony zakładu karnego dla osadzonych, większość wybierała „nicnierobienie, odpoczywanie”. Grupą nieco bardziej aktywną byli skazani młodociani, którzy znacznie częściej niż badani z poprzednich grup uprawiali sport, wykonywali ćwiczenia

fizyczne (35 osób ze 163 ogółu badanych). Natomiast sposób spędzania czasu wolnego przez dorosłych autorka określiła jako bierny. Poza oglądaniem telewizji (40 osób z populacji 115 badanych), a pozostała grupa nic nie robiła, leżąc i odpoczywając (Szymanowska, 2006, s. 271).

Aby przewycięzać wyuczoną bezradność, konieczne jest motywowanie do aktywności, co jest bardzo trudne w warunkach izolacji. Znacznie szybciej podejmują działania osoby, które mogą liczyć na wsparcie rodzin, co wynika z doświadczenia kadry penitencjarnej. Wszystko zależy zatem od relacji, jakie panowały w rodzinie w przeszłości oraz czynu popełnionego przez osadzonego. Zdarza się bowiem tak, że osoby z drugiego końca Polski, które popełniły przestępstwa niezwiązane z przemocą są częściej odwiedzane, aniżeli osoby, których rodziny doświadczyły przemocy domowej, a mieszkają „dwie ulice obok więzienia” Fundamentalnym zadaniem jest wobec tego oddziaływanie na rodzinę, w celu przygotowania jej na aktywny powrót skazanego do środowiska wolnościowego. Ciągłe brakuje specjalistycznych programów profilaktycznych dla rodzin skazanych, które pokazałyby, jak postępować z osobą opuszczającą zakład karny, a przede wszystkim jak ją wspierać. Jeden z wychowawców powiedział: „Uważam, że tak jak rodziny cukrzyków uczestniczą w spotkaniach przygotowawczych, tak samo rodziny skazanych powinny brać udział w takich zajęciach, aby później pozytywnie oddziaływać na skazanego”. Uważam, że pomysł jest bardzo dobry, a przy posiadaniu odpowiednich środków i zaangażowaniu specjalistów mógłby odnieść sukces. Przeszkodą jednak w dużej mierze są przepisy i biurokracja, a przede wszystkim fakt, że zbyt dużo czasu poświęca się na prowadzenie „ton” dokumentacji. Brakuje czasu i kadry do tworzenia w pełni zindywidualizowanych działań. Kolejną grupą badanych byli terapeuci do spraw uzależnień. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze opracowano i wprowadzono autorski program terapii, dostosowując go do współczesnych metod pracy z uzależnionymi od alkoholu. Podstawowym celem terapii uzależnień od alkoholu jest przede wszystkim:

- „zbudowanie dobrego kontaktu terapeutycznego;
- skoncentrowanie się na obszarach funkcjonowania psychologicznego, które są odpowiedzialne za powstawanie mechanizmów uzależnień;

- rozwiązywanie problemów osobistych, emocjonalnych związanych z uzależnieniem
rozbrajanie mechanizmów:
 1. uzależnienia odgrywającego istotną rolę w utrzymywaniu systemu samoobrony przed leczeniem,
 2. nałogowej regulacji emocji, który jest źródłem pragnienia picia, obniża odporność na cierpienie przedstawiając wizję utraty alkoholu i powodując lęki,
 3. iluzji i zaprzeczania uniemożliwiającego odbieranie sygnałów informacyjnych o konieczności ratowania się przed zniszczeniem alkoholowym,
 4. rozpraszania i rozdawiania „Ja”, który uniemożliwia zdolność do podjęcia właściwej decyzji o leczeniu.

„Terapia pomaga wyjaśnić problem alkoholowy, czyli istotę choroby, jej przebieg i zagrożenia z nią związanych. Przychodzi z pomocą w przełamywaniu oporu przed uznaniem własnego uzależnienia, wyjaśnia mechanizmy powstawania choroby alkoholowej” (Szulc, 2013).

Biorąc pod uwagę efektywność leczenia, areszt śledczy plasuje się w krajowej czołówce jednostek penitencjarnych prowadzących terapię odwykową. Rocznie pełny cykl terapii kończy około 120 skazanych (Twaróg, 2013).

Podczas wywiadu pytałam o udział terapeuty w procesie przygotowania skazanego do życia wolnościowego. Uzyskałam następującą odpowiedź: „W trakcie odbywania kary okres 6 miesięcy przed warunkowym zwolnieniem lub przed końcem kary to czas, kiedy weryfikuje się potrzeby skazanego i informuje się o tym stanie kuratora. Tak naprawdę jest to fikcja, ponieważ kurator nie pójdzie i nie «załatwi» mieszkania i pracy, kurator pisze pismo do PRO DOMO, co tak naprawdę mógłby zrobić Areszt Śledczy, a efekt końcowy jest taki sam. Ważną rolę odgrywa fundusz pomocy postpenitencjarnej. Pieniądze z funduszu w części pochodzą z pracy skazanych i tymi pieniędzmi dysponuje AŚ, PRO DOMO, kuratorzy. Pieniądze są przeznaczone na kursy zawodowe, programy readaptacji. Także pewna suma pieniędzy jest przekazywana na pomoc w wyrobieniu dokumentów, dowodu osobistego, refundacji ubrań, protez czy też zapomogi pieniężnej. Podczas przygotowania

osób do opuszczenia więzienia współpracujemy z piłkarzami Wisły Kraków, którzy rozmawiają ze skazanymi na różne tematy, tj. np. jak powinien wyglądać kulturalny doping, opowiadają o treningach i informują czym zastępować agresję. Organizujemy też program readaptacyjny «Zostań turystą», podczas którego zwiedzamy polskie zamki, pokazujemy więźniom, że istnieje inny świat niż ten, który znali do tej pory”. Interesowało mnie także, czy skazani chętnie uczestniczą w oferowanej w terapii. Jak się okazało, w opinii terapeuty, niestety nie. Większość ma cel, do którego dąży, a zazwyczaj tym celem jest warunkowe zwolnienie i skazani doskonale zdają sobie sprawę, że uczestnictwo w terapii może być szansą na osiągnięcie tego celu, więc dobrowolnie się jej poddają. Dobrowolnie w większości przypadków, lecz istnieje również swego rodzaju przymus leczenia, który – zdaniem terapeuty – na wolności nie jest zbyt skuteczny, bo bardzo często zdarza się, że pacjent już po pierwszej wizycie terapeutycznej sięga po alkohol. Inaczej jest w areszcie. Leczenie jest dobrowolne, za zgodą skazanego, ale w przypadkach, gdy nie wyraża on zgody na uczestnictwo w terapii, kierowany jest wniosek do sądu i sąd penitencjarny może wydać nakaz leczenia. Rezultat jest taki, że jedni się wystraszą i podejmują leczenie, ale są i takie jednostki, które „nic sobie nie robią z nakazu”. Wówczas takie osoby mają skrócony okres terapii z trzech miesięcy do dwóch (na terapię się czeka prawie rok) i wtedy obserwuje się destrukcyjny wpływ takich osób na grupę: wyśmiewają się, lekceważą uwagi. I to jest poważny błąd. Terapia uzależnień od alkoholu w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze odbywa się codziennie przez okres trzech miesięcy, a raz w tygodniu przysługuje indywidualny kontakt z terapeutą. „Pracujemy też nad destrukcją, jak żyć bez alkoholu, jak zapobiegać nawrotom choroby alkoholowej, jak być asertywnym” – powiedział terapeuta z dwudziestoletnim stażem. Miernikiem skuteczności terapii jest całkowita abstynencja na wolności lub ograniczenie picia, znalezienie pracy, stabilizacja życia, rodziny. Badania sprzed pięciu lat pokazują, że udało się to osiągnąć 25–30% z populacji około 500 osób. Zapytałam o podstawowe potrzeby skazanych i okazało się, że terapeuci zaliczają do nich przede wszystkim wyjście na wolność, inną perspektywę życia oraz to, żeby mieli gdzie wrócić. Podczas rozmowy poruszono temat kontynuacji edukacji i przekwalifikowania zawodowego. Pytałam, czy skazani chętnie uczestniczą w kursach zawodowych i szkoleniach. Okazało się, że raczej tak, ale pod warunkiem, że „mają w tym interes”. Szybko kalkulują, co mogą zyskać dzięki konkretnemu zajęciu. Znaczna część osadzonych obawia

się, że nie znajdzie pracy po opuszczeniu zakładu, dlatego kończą szkoły, podnoszą kwalifikacje, uzyskują certyfikaty. Ale fundamentem wszelkich działań jest chęć do zmiany własnego życia. Jeden z terapeutów zaznaczył, że: „jeżeli ktoś woli ten styl życia, który go tutaj doprowadził, to nie ma szans na readaptację”. Wiodącym problemem sygnalizowanym przez terapeutów jest zbyt mała liczba ośrodków na wolności, które wspierają osoby opuszczające zakłady karne.

W celu porównania uzyskanej wiedzy przeprowadziłam badania w kolejnej grupie, którą byli kuratorzy sądowi. Zgodnie z artykułem 165 § 3 k.k.w. czas ustalony przez komisję penitencjarną na określenie zakresu i sposobu pomocy z udziałem skazanego ustawodawca nałożył na kuratora sądowego. Działania te zostały określone mianem „programu wolnościowego”, a tryb i rodzaje czynności kuratora związane z realizacją programu wolnościowego określa Rozporządzenie Ministra Spraw z 12.06 2007 roku.

Istotną rolę zarówno w teorii, jak i praktyce odgrywa współpraca kuratora ze Służbą Więzienną. Przybiera ona trzy zasadnicze formy:

- 1) jest to współpraca oparta na kontaktach bezpośrednich kuratora ze skazanym, kiedy kurator ustalił stałe dyżury na terenie jednostki (jak się okazuje w praktyce jest to rzadkość);
- 2) kontakty okazjonalne, kiedy kurator przybywa do ZK w związku z określonym zadaniem dotyczącym skazanego;
- 3) kontakty korespondencyjne, które nasilają się w związku z realizacją wywiadów środowiskowych (Dybalska, 2007, s. 166).

Kuratorzy sądowi, którymi prowadziłam badania, to w większości osoby ze sporym doświadczeniem zawodowym. Tylko dwóch kuratorów miało roczne doświadczenie, trzech od 2 do 5 lat, dziesięciu – pomiędzy 5 a 10 lat i sześciu powyżej 10 lat. Wszyscy badani to osoby z wyższym wykształceniem, mieszkający w Krakowie i poza jedną osobą – kobiety.

Wiek kuratorów przedstawia się następująco:

- 1) 25–30 lat: 6 osób (29%)
- 2) 31–40 lat: 9 osób (42%)
- 3) 41–51 lat: 6 osób (29%)

Większość z kuratorów objętych badaniami potwierdziła wcześniejsze spostrzeżenia wychowawców i terapeutów. Głównym problemem – według kuratorów – w pracy ze zwolnionymi warunkowo jest jednak ich postawa roszczeniowa oraz bezradność, bierność w stosunku do życia, niechęć do dokonywania zmian, trwanie w nałogach. Życie na wolności szybko weryfikuje potencjał chęci zmiany wypracowany podczas przygotowań realizowanych jeszcze w trakcie pobytu w zakładzie karnym.

Kuratorzy zwracają uwagę, że ich podopieczni na początku zwykle deklarują chęć zmiany, jednak potwierdzenie tego w czynach obserwują tylko u około 20%. Według nich pojawienie się recydywy wynika z braku środków finansowych i problemów w znalezieniu pracy. Z racji pełnionych funkcji kuratorzy patrzą na swych podopiecznych dość surowo. Postrzegają ich raczej jako biernych i symulujących chęć zmiany na lepsze. W trakcie dozorów wspierają klientów rozmową i radą, lecz w dużej mierze postrzegają się jako egzekwujących wypełnianie warunków zwolnienia warunkowego. Odpowiedzialność za czyny widzą raczej po stronie swoich podopiecznych. Dbają o formalną stronę relacji skazanego z systemem sądowym, a kwestie relacji osobowych stawiają na drugim planie, co wszyscy jednogłośnie potwierdzili.

Warto w tym miejscu odwołać się do literatury, aby przytoczyć cztery zasadnicze fazy procesu wychowawczego, który obejmuje ludzi dozorowanych:

- Pierwsza to faza otwierająca proces resocjalizacji skazanego (uświadomienie realności celów i skuteczności wspólnie podejmowanych z kuratorem działań);
- Druga faza to etap badania możliwości wykorzystania potrzeb wychowawczych skazanego w procesie resocjalizacji;
- Trzecia faza to faza pracy nad rozwiązaniem problemów utrudniających skazanemu poprawne funkcjonowanie w społeczeństwie;
- Czwarty etap to faza zakończenia oddziaływania wychowawczego (Bałandynowicz, 2008, s. 152).

Respondenci wyraźnie zaznaczali, że problemem dla wielu skazanych jest niedostateczne umacnianie ich w pozytywnych dążeniach oraz brak wzmacniania pozytywnych wzorców, postaw i wartości. Dlatego też warunkiem koniecznym dla skuteczności działań pomocowych kuratora powinna być praca nad motywacją i wiarą we własne możliwości, co nie-

jednokrotnie sygnalizowali badani. Bałandynowicz pisze, że „pod wpływem nałożonych na skazanego ograniczeń i obowiązków w ramach kurateli może on nie dowierzać, że zakładany cel poprawy pewnych cech osobowości będzie w stanie osiągnąć. Dlatego też ważne jest podniesienie jego motywacji do działań poprawczych. Kurator sądowy może to osiągnąć poprzez wskazanie istniejących możliwości rozwiązania problemów skazanego i wykazanie realności celów wyznaczonych na poszczególnych etapach oddziaływań wychowawczych i skuteczności wspólnie podejmowanych działań dla ich osiągnięcia. Wysoki stopień motywacji więźniów do zmiany ich postaw w kierunku prospołecznym zapewnia współuczestnictwo osób dozorowanych w podejmowanych działaniach wychowawczych” (tamże, s. 152).

W związku z tym kuratorzy bezwzględnie powinni dbać o to, aby praca przygotowawcza do readaptacji rozpoczęta w więzieniu była sumiennie kontynuowana po opuszczeniu zakładu karnego, gdyż tylko takie działania mają sens.

Podsumowując, odniosę się do cytowanych przez K. Szelağ słów K. Jadach, która stwierdza, że: „funkcjonowanie kurateli sądowej w obecnym kształcie i warunkach wywołuje wśród naukowców oraz praktyków głosy krytyki i inicjuje próby poszukiwania rozwiązań, których nadrzędnym celem jest usprawnienie instytucji, odgrywającej obecnie kluczową rolę w systemie resocjalizacji wolnościowej. Warto też wspomnieć, że kuratela jest organizacją funkcjonującą na podstawie pewnych socjologicznych i ekonomicznych uwarunkowań, a kurator to nie tylko organ kontrolujący czy podmiot wychowujący, lecz także pracownik, którego jakość pracy determinuje wiele czynników niezależnych od dwuosobowego układu kurator – podopieczny. Ich dokładne rozpoznanie, a następnie optymalizacja, z pewnością uczyniłoby ambitny postulat realizacji licznych celów stawianych przed tą instytucją bardziej realnym” (Szelağ, 2011, s. 254).

Zatem pomimo licznych uwag społecznych na temat funkcjonowania kurateli warto pamiętać, że jest to instytucja niezbędna w trakcie przygotowania skazanych do życia w warunkach wolnościowych. A skuteczność działań w relacjach kurator – dozorowany wynika z wiedzy, etyki zawodowej, a także empatii i życzliwości.

Ostatnimi respondentami w kategorii specjalistów byli pracownicy socjalni. Wiedza zdobyta w trakcie licznych rozmów pokazała, że tak naprawdę nie ma wsparcia ze strony pracownika socjalnego w zakładzie karnym. Głównym miejscem, gdzie skazany może uzy-

skać pomoc ze strony pracownika socjalnego, są Ośrodki Pomocy Społecznej. W trakcie osadzenia taka pomoc jest rzadkością. Warto odnieść się do spostrzeżeń I. Dybalskiej, która pisze, że „to Służba Więzienna realizuje wiele zadań kwalifikowanych jako praca socjalna. Polega ona głównie na aktywizowaniu skazanych do samopomocy, ułatwianiu kontaktów z instytucjami środowiska otwartego i kształceniu umiejętności korzystania z ich kompetencji, treningu w wypełnianiu ról społecznych, a w razie potrzeby podejmuje się rzecznictwa spraw skazanych przed urzędem” (Dybalska, 2007, s. 173).

W związku z brakiem współpracy pracowników socjalnych z osadzonymi w trakcie odbywania kary, osobami odpowiedzialnymi za przekazywanie informacji i wskazanie placówek poradnictwa wolnościowego są wychowawcy penitencjarni.

Fundamentem wszelkich działań pomocowych jest przede wszystkim rozpoznawanie potrzeb socjalnych w zakładzie karnym i określenie sytuacji społecznej skazanych.

Pracownik socjalny z osiemnastoletnim stażem, zapytany o formę działań podejmowanych na rzecz skazanych opuszczających zakłady karne, odpowiedział, że: „Jeśli dana osoba zgłosi się do MOPS-u możemy zaoferować szereg działań pomocowych, tj. pomoc finansowa, rzeczowa oraz wsparcie psychologiczne. Jednak bardzo często osoby opuszczające więzienia nie zgłaszają się do nas, a jeśli już się zgłoszą, to głównie proszą o pomoc finansową i wsparcie psychologiczne”. Dużym utrudnieniem we współpracy i tworzeniu relacji pracownik socjalny – klient jest roszczeniowość i agresja ze strony klientów. „Trzeba bardzo dużo cierpliwości i dobrego serca, aby rozmawiać z ludźmi, którzy często nie wiedzą, jak poradzić sobie w życiu i jak rozwiązać liczne problemy. Decydującym czynnikiem, który ułatwia osobie skazanej powrót do uczciwego życia, jest kontakt z rodziną – poczucie, że jest się potrzebnym i kimś ważnym pomimo popełnionych błędów”. Istotną rolę odgrywają też programy wsparcia dla skazanych realizowane już w trakcie odbywania kary. Pracownicy socjalni sygnalizują, że brak pracy to główny problem dla osób, które opuszczają więzienia. Problem ze znalezieniem zatrudnienia pojawia się zwłaszcza w chwili opuszczenia zakładu karnego. Brakuje ofert dla byłych skazanych, a taka bezczynność wpływa na spadek motywacji, rozżalenie, poczucie, że jest się „bezużytecznym”. Większy odsetek zatrudnienia wśród byłych skazanych obserwuje się u osób, które pracowały już w trakcie odbywania kary.

Reasumując, praca z trudnymi klientami, takimi jak zwolnieni warunkowo, wymaga dalszego rozwoju w celu zapewnienia większej efektywności. Konieczna jest intensywna praca terapeutyczna zarówno w zakresie leczenia alkoholizmu i innych uzależnień, jak i budowania prawidłowych postaw i systemu wartości.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe spostrzeżenia, warto pamiętać, że działania przygotowawcze i readaptacyjne rozpoczynają się na sześć miesięcy przed planowanym zwolnieniem warunkowym. Wobec każdego skazanego ustalany jest indywidualny program pracy mającej na celu przygotowanie do opuszczenia zakładu karnego. O potrzebach i predyspozycjach skazanego informowany jest kurator sądowy oraz instytucje pomocy społecznej. Część prac (np. kursy zawodowe) finansowana jest dzięki środkom wypracowanym przez więźniów za pracę wykonywaną podczas wyroku. Istotnym elementem przygotowań jest więc zobowiązanie skazanego do uczestnictwa w zajęciach i terapii.

Doświadczenie i wiedzę zdobytą podczas rozmów z pracownikami chciałabym porównać z badaniami prowadzonymi przez B. Dziecioła na temat roli i zadań pracownika socjalnego w zakładzie karnym. Autor również zwraca uwagę na brak profesjonalnej opieki pracownika socjalnego w zakładzie karnym. Stwierdza, że czas już zaprzestać kształcenia kadry więziennej „znającej się na wszystkim”. Pora zacząć „angażować w procesy resocjalizacji szerokie siły społeczne. Więzienia należy włączyć w szeroką sieć społecznych oddziaływań profilaktyczno-resocjalizacyjnych realizowanych obok profesjonalistów, także przez podmioty pracy socjalnej, Kościół, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe i społeczne oraz wolontariat” (Dzieciół, 2008, s. 370).

Argumenty wpływające na podejmowanie decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu – moje osobiste doświadczenia i refleksje z udziału w wokandach

Za zgodą Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie i Przewodniczącego Wydziału Penitencjarnego miałam możliwość uczestnictwa w wokandach i obserwowania starań więźniów o uzyskanie zgody na warunkowe przedterminowe zwolnienie. Uczestnicząc w procesie „przyznawania” warunkowego zwolnienia, miałam okazję dokonać wielu istotnych spostrzeżeń.

Podczas wokand, w których uczestniczyłam, osoby starające się o warunkowe przedterminowe zwolnienie to w osiemdziesięciu procentach mężczyźni w wieku 40–60 lat, którzy

odbywają karę pozbawienia wolności najczęściej za przestępstwa, takie jak niealimentacja oraz prowadzenie pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu. Pozostałe 20% to ludzie bardzo młodzi, najczęściej skazani za kradzieże, rozboje, włamania, zagarnięcie mienia. Osoby te bardzo często nie skończyły szkoły, a jednocześnie w krótkim czasie pragnęły osiągnąć bardzo wiele i stąd ich problemy z prawem. Podczas bezpośrednich rozmów ze skazanymi bardzo często spotkałam się z tłumaczeniem swojego postępowania stwierdzeniem, że „potrzebne były pieniądze, bo w domu ich zawsze brakowało”, „siedzę za błędy popełnione w młodości”, „kradłem, bo chciałem mieć na wszystko”, „chciałem zaimponować znajomym”. Dla większości skazanych młodych ludzi pobyt w więzieniu okazał się szkołą życia i sprawił, że nauczyli się brania odpowiedzialności za swoje czyny i ponoszenia za nie konsekwencji. A konsekwencje w większości przypadków były bardzo poważne, bo dotyczyły rodzin skazanych. Wielu osadzonych jednoznacznie stwierdziło, że najbardziej żałują, że skrzywdzili swoje rodziny i zawiedli ich zaufanie. Konsekwencje czynów bardzo często były nieodwracalne i zdarzało się, że rodzina zrywała więzi z osadzonym i nie utrzymywała z nim kontaktów.

Wśród osadzonych w wieku powyżej 50 lat zaobserwowałam większą skruchę za popełnione czyny aniżeli u osób mających 20–25 lat. Osoby starsze bardzo często mówiły otwarcie o wstydzie za popełnione przestępstwa i o ogromnej krzywdzie, jaką wyrządzili rodzinie. Tylko nieliczni mówili, że są często odwiedzani przez dzieci, żonę, rodzinę, że nadal czują się potrzebni i, jak tylko wyjdą na wolność, to będą się starali wynagrodzić ból i cierpienie, z jakim rodziny musiały żyć, często przez długi czas.

Na jednej z wokand mężczyzna, który odbywał karę pozbawienia wolności za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, prosił o przepustkę, żeby mógł uprawiać ziemię, aby zwierzęta miały co jeść, bo odkąd trafił do więzienia żona odeszła do innego mężczyzny, a dzieci całkiem zerwały z nim kontakt, zostawiając gospodarstwo bez opieki. Dzięki natychmiastowej interwencji komisji penitencjarnej dotarło do sąsiada skazanego, który przejął odpowiedzialność za gospodarstwo na czas odbywania kary przez skazanego.

Podczas większości wokand sędzia zadawał pytanie: „Proszę mnie przekonać, dlaczego mam panu dać szansę i umożliwić przedterminowe warunkowe zwolnienie? Nierzadko zdarzały się odpowiedzi: „nie wiem”. Taka odpowiedź może świadczyć o braku motywacji

i braku celów do realizacji na wolności. Bardzo często obserwacja zachowań skazanych pokazywała, że osoby, które tak odpowiadały, z jednej strony chciały wyjść na wolność, ale z drugiej miały świadomość, że nie mają dokąd wrócić, nie mają wsparcia i rodziny. Jeden ze skazanych stwierdził: „nie chcę wyjść na wolność, jak wyjdę to i tak coś zrobię, żeby tu wrócić, bo w więzieniu przynajmniej mam ciepło, mam jedzenie i mam, gdzie żyć, a na wolności nie mam nic i nikogo”.

Powyższa wypowiedź potwierdza tylko fakt, jak istotną rolę odgrywa aktywizowanie osadzonych w trakcie odbywania kary. Jak ważne jest wyposażenie człowieka w odpowiednie kompetencje społeczne, aby mógł sobie poradzić w warunkach wolnościowych. Pomoc w tym może wykonywanie na terenie jednostki pracy, która jest bardzo oczekiwana przez skazanych, a jednocześnie uczy, że praca to nie tylko płaca, ale przede wszystkim współpraca i zdobywanie nowych umiejętności. Więźniowie z Aresztu Śledczego w Podgórzu dużą część czasu spędzają na pracy w Domu Pomocy Społecznej, gdzie spotykają ludzi doświadczonych poważnymi problemami, co uczy ich wrażliwości, otwartości i sprawia, że czują się potrzebni. Wielu z takich więźniów już po opuszczeniu Zakładu kontynuuje pracę w Domu Pomocy – często nieodpłatnie.

Podczas niektórych wokand wyraźnie dało się zauważyć, że osadzony mówi dokładnie to, co chce się od niego usłyszeć. Jednak w takich sytuacjach istotną rolę odgrywało indywidualne podejście i określenie potrzeb konkretnej osoby. Po głębszym poznaniu życiorysów poszczególnych osób niejednokrotnie okazywało się, że są to jednostki samotne, które wychowywały się w domu dziecka, nie mają rodziców i nie mogą liczyć na wsparcie ze strony bliskich. Nie tłumaczy to oczywiście popełnionych czynów, lecz zwraca uwagę na korelację pomiędzy środowiskiem rodzinnym i wzorcami przyjętymi od najmłodszych lat a obecną sytuacją. Zaobserwowałam też przypadki, gdy karę odbywały młode osoby z tzw. dobrych domów. Nie brakowało też takich, którzy popełniali przestępstwa, aby być autorytetem w grupie rówieśniczej. Jak się później okazywało, „koledzy” bardzo szybko stawali się obcymi ludźmi, na których pomoc nie można było liczyć. Jediną rzeczą, która łączy wszystkich skazanych to lęk i obawa przed przystosowaniem się do nowych warunków życia. Więźniowie podkreślali niejednokrotnie, że pierwsze dni są niezwykle ciężkie i traumatyczne. Potrzeba czasu, aby móc zaufać ludziom. Odizolowanie od świata ze-

wewnętrznego niektórzy traktowali jako najgorszą karę, dla innych natomiast więzienie było schronieniem.

Każda wokanda to czas prezentowania losów różnych osób z różnymi problemami, charakterami i planami na przyszłość. Niejednokrotnie gesty pozawerbalne przeczyły słowom wypowiedzanym przez skazanego, jednak zaznaczyć warto, że każdy, kto stawał na wokandzie, swoim zachowaniem w trakcie osadzenia, ilością nagród i pochwał starał się przekonać Sąd, że się zmienił i już nie powróci na drogę przestępczą.

Podsumowując, w coraz większym stopniu przełamywane się stereotypy, że osoba, która wychodzi z więzienia to „zwyrodnialec” i „bandyta” do końca życia. Ludzie się zmieniają i warto w to wierzyć. Dodatkowo duże zaangażowanie pracowników służby więziennej, jak i instytucji wolnościowych w coraz szerszym zakresie doprowadza do wzrostu skuteczności resocjalizacji i efektywniejszej readaptacji.

Przygotowanie do warunkowego zwolnienia w opinii wychowawców penitencjarnych

W celu pogłębienia wniosków wynikających z rozmów z wychowawcami penitencjarnymi, przeprowadziłam dodatkowo badanie ankietowe w grupie dwudziestu wychowawców pracujących w krakowskich zakładach karnych. Badanie miało na celu weryfikację wcześniejszych spostrzeżeń (sprzed dwóch lat), dotyczących procesu przygotowania więźniów do opuszczenia zakładu karnego za pomocą bardziej ustrukturyzowanej metody. Każdy z ankietowanych odpowiadał na 25 pytań dotyczących sytuacji swoich podopiecznych.

Jak pokazała metryczka, badani wychowawcy to 15 mężczyzn i 5 kobiet, mający średnio około 40 lat i około 10 lat stażu pracy. Tylko jeden z badanych nie posiadał dyplomu uczelni wyższej. Była to więc grupa doświadczonych wychowawców, znających swoją pracę i środowisko. Dlatego też, pomimo stosunkowo niewielkiej liczebności grupy badawczej, wnioski uzyskane dzięki z analizie ankiet uważam za cenne i miarodajne.

Na pytanie „Ilu rocznie ma Pan/Pani podopiecznych?” wychowawcy deklarowali liczbę z przedziału 90–100 podopiecznych. Jest to spora liczba, biorąc pod uwagę to, jak trudna potrafi być praca z więźniami przy natłoku biurokratycznych obowiązków, o których wychowawcy wspominali w trakcie wywiadów swobodnych. Skazani podopieczni najczęściej

odbywali karę w trybie indywidualnego programu oddziaływania, sporadycznie w trybie terapeutycznym.

Na pytanie „W jakim okresie odbywania kary pozbawienia wolności rozpoczyna się przygotowanie osoby do opuszczenia Zakładu Karnego?” wychowawcy w większości podawali przepisowy termin sześciu miesięcy przed końcem kary. Tylko trzech wychowawców powiedziało, że działanie takie zaczyna się zaraz po przybyciu podopiecznego do zakładu.

Wychowawcy pytani o to, „jakie działania są podejmowane w ramach przygotowania do życia w środowisku wolnościowym”, podkreślali przede wszystkim udział w programach readaptacji społecznej, zajęcia kulturowo-oświatowe oraz rozmowy z psychologiem. Każde z tych działań zostało wskazane przez pięciu ankietowanych. Ponadto czterech z nich wspomniało także o terapii leczenia uzależnień, pomocy prawnej i kontakcie z kuratorem. Inne działania przygotowujące skazanych do funkcjonowania po wyjściu na wolność to między innymi pomoc przy odbudowaniu relacji rodzinnych, nauka pisanie pism, szkolenie zawodowe, zatrudnienie na terenie zakładu karnego i poza nim, oraz przeproszenie pokrzywdzonych.

Na pytanie: „Jak często odbywają się rozmowy przygotowujące skazanego do życia na wolności i co jest przedmiotem tych rozmów?” wychowawcy wymieniali częstotliwość cotygodniową lub częstszą. Połowa z nich deklarowała w tym zakresie elastyczność i możliwość dopasowania się do potrzeb podopiecznych. O możliwości kształcenia, przekwalifikowania zawodowego i podnoszenia kwalifikacji, według deklaracji badanych, więźniowie dowiadują się od wychowawców i funkcjonariuszy, rzadziej od psychologa (3 odpowiedzi) lub komisji (1 odpowiedź). Wszyscy badani stwierdzili, że skazani mają możliwość wyboru kierunku kształcenia.

Wychowawcy nie potrafili udzielić odpowiedzi na pytanie: „Jaka jest efektywność prowadzonych szkoleń, kursów?” i aż czternastu odpowiedziało „trudno ocenić”. Wynika to głównie z braku kontaktu z podopiecznymi po wyjściu na wolność i, co za tym idzie, braku możliwości przekonania się, czy skazany po wyjściu na wolność znajduje pracę, czy nie. Pytani o to, „W jaki sposób wychowawca rozpoznaje warunki socjalno-bytowe, do których wraca skazany?”, jako podstawowe źródła informacji wskazywali rozmowę ze skazanym

(19 odpowiedzi), rozmowę z jego rodziną (16 odpowiedzi) oraz analizę dokumentacji (12 odpowiedzi).

Wszyscy badani stwierdzili, że skazanych najczęściej odwiedza rodzina, a pytani o to, „Czy rodziny skazanych chętnie nawiązują współpracę z wychowawcą?”, wszyscy potwierdzili – 3 odpowiedzi „zdecydowanie tak” i 17 odpowiedzi „raczej tak”. Tak duże zaangażowanie i obecność rodziny w życiu skazanego z pewnością jest dobrym znakiem.

Również wychowawcy udzielili twierdzącej odpowiedzi na pytanie: „Czy informuje Pan/Pani skazanych o możliwości korzystania z pomocy prawnej w miejscu, do którego powracają?”, natomiast tylko dwie osoby deklarowały, że nawiązują kontakt z organizacjami i instytucjami pomocowymi przed opuszczeniem Zakładu Karnego. Pozostali wychowawcy tego nie robili, kilku z nich widzi w tej kwestii rolę wychowawcy postpenitencjarnego.

Na pytanie: „Ilu skazanych w skali roku według Pana obserwacji potrzebuje priorytetowej pomocy na wolności?”, większość badanych podała wartość do pięćdziesięciu procent. Tylko dwóch stwierdziło, że jest to więcej niż połowa skazanych. Najważniejszymi barierami, które wskazują skazani w życiu wolnościowym, są zdecydowanie brak pracy, nałogi oraz powrót do złego środowiska. Co ciekawe, jednocześnie większość (12) wychowawców twierdziła, że skazani mają możliwość znalezienia zatrudnienia w miejscu, do którego wracają.

Tabela 5.10 Jakie najczęściej pojawiają się bariery, na które wskazują skazani
w życiu wolnościowym?

ODPOWIEDŹ	N
Brak pracy	13
Alkohol	5
Nałogi	5
Środowisko/ środowisko kryminalne	4
Brak mieszkania	3
Przeszłość kryminalna	2
Powrót do patologicznego środowiska	2
Złe towarzystwo	1
Brak wsparcia	1
Brak akceptacji ze strony rodziny	1
Koledzy	1

Wszyscy badani pytani o to, „Czy skazani sami zgłaszają się o pomoc w trakcie odbywania kary? Jeśli tak, to o jaką pomoc najczęściej proszą?” potwierdzili, że tak rzeczywiście się dzieje. Skazani proszą głównie o pomoc prawną, w znalezieniu pracy oraz pomoc postpenitencjarną. Na pytanie: „Czy utrzymuje Pan/Pani kontakt ze skazanym po opuszczeniu Zakładu Karnego? Jeśli tak, to ilu w skali roku to dotyczy?” ankietowani deklarowali brak jakiegokolwiek kontaktu. Nie byli w stanie także odpowiedzieć „Ile osób – Pani/Pana podopiecznych w ciągu roku od opuszczenia zakładu powraca na drogę przestępczą?”. Na to pytanie nie odpowiadali, zasłaniając się brakiem danych, dwie osoby oszacowały, że 10–20%. Badanym postawiono również pytanie: „Z uwagi na Pani/Pana doświadczenie zawodowe u ilu osób warunkowo opuszczających zakłady karne obserwuje się «poprawę zachowania»”? Większość ankietowanych podała liczbę oscylującą w granicach 50%.

Wychowawcy byli pytani także bezpośrednio o problemy przy pracy z więźniami – „Jakie trudności najczęściej pojawiają się w Pani/ Pana pracy ze skazanym”. Zdecydowanie wskazali tutaj jako problem zbyt dużą liczbę podopiecznych (19 odpowiedzi) oraz zbyt dużą biurokrację (17 odpowiedzi). Uznali także zakres swoich obowiązków jako zbyt duży

– tylko 2 wychowawców wybrała przy pytaniu „Pani/Pana zdaniem obowiązki wychowawców penitencjarnych są” – odpowiedź „optymalne”. Poproszeni o ocenę nastawienia więźniów do spotkań z wychowawcą wskazali przede wszystkim postawę roszczeniową. Nieco ponad połowa wychowawców uznaje mimo tego, że więźniowie mają nastawienie pozytywne.

Tabela 5.11 Nastawienie osadzonych do wychowawcy

ODPOWIEDŹ	N
Pozytywne	11
Negatywne	0
Roszczeniowe	15
Obojętne	6
Inne – proszę podać jakie	0

Ostatnie pytanie ankiety dotyczyło proponowanych zmian w procesie przygotowania do życia na wolności.

Tabela 5.12 Co według Pani/Pana należy zmienić, co nowego wprowadzić w procesie przygotowania do życia na wolności?

ODPOWIEDŹ	N
Aktywizować zawodowo	5
Zwiększyć współpracę z instytucjami zewnętrznymi	3
Więcej programów profilaktycznych	2
Zmniejszyć liczbę podopiecznych, by wychowawca miał więcej czasu	2
Odbudowywać relacje	2
Zwiększyć poradnictwo	1
Zwiększyć częstotliwość spotkań ze skazanym (3 razy w tyg.)	1
Poprawić komunikację z instytucjami	1
Więcej zajęć terapeutycznych	1
Nauka organizowania czasu	1
Więcej czasu dla skazanego	1
Profilaktyka uzależnień	1
Dążyć do usamodzielnienia	1
Nic	1
Ogółem	23

W odpowiedzi na tak postawione pytanie, wychowawcy mieli dużo indywidualnych pomysłów, takich jak aktywizacja zawodowa, zwiększenie współpracy z zewnętrznymi podmiotami, zmniejszenie liczby więźniów w stosunku do wychowawców, stosowanie programów profilaktycznych. Przy czym największy nacisk kładziony był przede wszystkim na kwestię pracy, o której wspominało pięciu wychowawców.

4. Readaptacja społeczna po opuszczeniu Zakładu Karnego

Aby można było mówić o skuteczności procesu readaptacji, konieczne jest stworzenie lokalnego systemu profilaktyki opartego na współdziałaniu instytucji o różnym profilu działań. Warto podkreślić, jak pisze B. Urban, że „tworzenie lokalnego systemu profilaktyki jest najlepszym i jednym z niewielu możliwych sposobów integracji społeczności, podtrzymywania więzi w oparciu o rozwiązanie dotkliwych współczesnych problemów” (Urban, 2004, s. 226).

Przygotowanie skazanego do opuszczenia zakładu karnego jest jednym z fundamentalnych zadań realizowanych przez służbę więzienną. Taka tradycja pomagania osadzonym jest kultywowana w Polsce od ponad 200 lat. Już J. M. Niemcewicz w 1807 roku przedstawił pogląd, że osoby opuszczające więzienie powinny mieć zapewnione podstawowe warunki do życia, schronienie, leczenie, możliwość zarobkowania. Przyjęcie takiego stanowisko doprowadziło w konsekwencji do ogłoszenia w roku 1909 Ustawy towarzystw opieki nad osobami uwolnionymi z więzień. Towarzystwa zapewniały dostęp do środków niezbędnych do życia, organizowały pomoc medyczną, udzielały poradnictwa i wsparcia, a także pośredniczyły w zatrudnieniu (Dybalska, 2007, s. 159). Obecnie wszelkie regulacje dotyczące niesienia pomocy osobom opuszczającym zakłady karne reguluje Kodeks Karny Wykonawczy z dnia 6 VI 1997 roku, którego główną ideą jest ułatwienie skazanym i ich rodzinom społecznej readaptacji, a w szczególności przeciwdziałania ponownemu powrotowi na drogę przestępczą. Według ustawy, jaką jest kodeks karny wykonawczy podmiotem oddziaływań są skazani i ich rodziny, a źródłem finansowania pomocy skazanym jest Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej (art. 43 § 1 k.k.w.). Podmiotami odpowiedzialnymi za udzielanie pomocy są organy rządowe, np. Urząd Pracy, instytucje samorządowe, kuratorzy sądowi, a także stowarzyszenia, fundacje, kościoły (art. 41 § 2 k.k.w.). Tryb i zasady uczestnictwa społeczeństwa w przygotowaniu do społecznej readaptacji skazanych szczegółowo reguluje Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 XII 2003 roku, natomiast zakres i tryb udzielania pomocy osobom pozbawionym wolności, zwolnionym z zakładów karnych i ich rodzinom normuje Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 IV 2005 roku, w sprawie Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej (Dybalska 2007, s. 162–163). Dodatkowo w procesie readaptacji społecznej skazanych istotną rolę odgrywa Ustawa o Pomocy Społecznej oraz Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Jak mówi Kodeks Karny Wykonawczy, przygotowanie skazanego do warunków wolnościowych jest procesem. Natomiast czas potrzebny na przygotowanie skazanego do życia na wolności powinien stanowić okres 6 miesięcy przed spodziewanym terminem warunkowego zwolnienia lub końca kary. Warto zauważyć, że w praktyce zdecydowana większość osadzonych jest przygotowywana do życia na wolności przez wychowawców penitencjarnych, a dodatkowo w grupie instytucji, które wspomagają proces readaptacji jest administracja więzienna (tamże, s. 167).

Podsumowując, Służba Więzienna, w związku z przygotowaniem do procesu readaptacji społecznej każdego roku podejmuje około 100 tysięcy różnych działań (liczba ta wynika z sumy świadczeń ze środków Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej oraz interwencji społecznych w ramach środków budżetowych w formie pracy socjalnej). Jak pisze I. Dybalska, „fundamentalną wartość dla readaptacji społecznej ma praca ze skazanym polegająca na kształceniu umiejętności społecznych. Wsparcie materialne jest standardem. Zapomoga pieniężna ma wartość, jeśli zwalniany nabył wcześniej umiejętność dokonywania samodzielnych, pozytywnych wyborów” (Dybalska, 2007, s. 176).

Z zaprezentowanej na początku rozdziału czwartego analizy akt 135 osób zwolnionych warunkowo wynika, że pomoc penitencjarna była w tej grupie zjawiskiem stosunkowo rzadkim. Tylko 12% badanych (16 osób) skorzystało z jej różnych form. Dokładne informacje o rodzajach tej pomocy zawiera poniższa tabela.

Tabela 5.13 Liczebności udzielonych form pomocy penitencjarnej

FORMA POMOCY	Liczebność
PRO DOMO	4
Żywność	4
Odzież	4
Bilety	3

Jedna czwarta spośród osób korzystających z pomocy penitencjarnej uzyskała przynajmniej dwie różne formy pomocy. Dodatkowo 6 osób skorzystało ze świadczeń ośrodka pomocy społecznej w formie zasiłków.

4.1. Środowisko społeczne osób zwalnianych

Podstawowym środowiskiem społecznym osób opuszczających zakład karny najczęściej jest rodzina. Niejednokrotnie zdarza się też sytuacja, że osoba opuszczająca zakład karny jest samotna i nie ma nikogo bliskiego. W takim przypadku skazani wskazywali swoich dawnych kolegów jako jedyne bliskie osoby. Takie spotkania są bardzo ryzykow-

ne, gdyż osoby z marginalnego środowiska mogą wpłynąć na ponowne wkroczenie na drogę przestępczą byłego osadzonego. Dlatego też priorytetową rolę odgrywa odbudowywanie relacji między osadzonym a najbliższymi. Pomóc w tym mogą spotkania, które powinny być skoncentrowane przede wszystkim na planowaniu przyszłości, a nie na wracaniu do przeszłości.

4.2. Rodzina

J.Szczepański sformułował następującą definicję rodziny, która według niego „jest grupą złożoną z osób połączonych stosunkiem małżeńskim i rodzicielskim” (Szczepański, 1970, s. 300). To właśnie rodzina jest jedną z podstawowych form opieki nad dzieckiem od chwili jego urodzenia. Wzorce i wartości przekazywane w trakcie procesu wychowania stanowią fundament dla kształtowania się osobowości i psychiki młodego człowieka. Dlatego tak ważne jest, aby rodzice dawali dobry przykład i poświęcali dostatecznie dużo czasu na wspólne kontakty, aby wzmacniana była więź w relacjach rodzic-dziecko. Taka bowiem więź rodzi zaufanie i poczucie przynależności oraz bezpieczeństwa, co w konsekwencji może mieć istotny wpływ na świadome wybory młodego człowieka, a także na wybór środowiska rówieśniczego.

Samotność, osamotnienie i brak wsparcia ze strony bliskich, a zwłaszcza rodziny to dla osadzonego duży problem, który w konsekwencji może prowadzić do wykluczenia społecznego, apatii, bierności, a nawet syndromu wyuczonej bezradności. Dlatego też kluczową rolę w pozytywnym przebiegu procesu resocjalizacji i ponownemu przystosowaniu się do warunków wolnościowych odgrywa rodzina, a szczególnie wsparcie przez nią oferowane, które polega na zastosowaniu takich form pomocy, aby wskazać najbardziej optymalną możliwość samodzielnego i aktywnego życia. Bardzo istotne jest też okazanie wsparcia emocjonalnego, które polega przede wszystkim na towarzyszeniu i wysłuchaniu osoby, podtrzymaniu na duchu, okazaniu troski, zainteresowania, a także na dawaniu komunikatów werbalnych i niewerbalnych, np. „bardzo cię kochamy”, „miło nam z tobą”, „wiele dla nas znaczysz”. Empatia wyrażana słowami bądź gestami, mimiką twarzy, uśmiechem dają poczucie bezpieczeństwa i sprawiają, że człowiek czuje się potrzebny i kochany, co niewątpliwie wzmacnia jego psychikę (Zych, 2007).

O tym, że to rodzina w życiu osadzonych zajmuje fundamentalną pozycję świadczą poniższe wypowiedzi skazanych, z którymi prowadziłam rozmowy:

„Żałuję tylko tego, że zawiodłem rodzinę i że matka musiała przeze mnie płakać i cierpieć”(Adam 22 lata).

„Wszystko bym oddał, żeby tylko być w domu” (Marek 26 lat).

„Znaczenie rodziny doceniłem dopiero siedząc w pudle” (Bartosz 30 lat).

„Zawiodłem rodzinę, matkę, ojca, swoje dzieci i nie wiem, jak to teraz będzie” (Paweł 34 lata).

„Szczenięce wybryki zniszczyły mi życie i życie mojej rodziny, a teraz za to płacimy wszyscy” (Andrzej 29 lat).

„Rodzina się ode mnie odwróciła, ale wierzę, że jeszcze kiedyś mi wybaczy”(Ryszard 56 lat).

Powyższe wypowiedzi wskazują na ogromną wartość, jaką stanowi rodzina w życiu osadzonych. Pomimo popełnionych błędów i niekiedy osłabieniu, a nawet zerwaniu więzi z rodziną, większość osadzonych z dużym sentymentem wspomina swoje wcześniejsze relacje z rodziną. Aczkolwiek są też osoby, które nie zaznały ciepła, wsparcia i miłości ze strony rodziny, dlatego też trudno im teraz wyrażać swoje uczucia i emocje, a także przekazywać innym pożądane społecznie wzorce zachowań.

W zależności od stopnia zaawansowania relacji pomiędzy skazanym a rodziną można stwierdzić, że w wielu przypadkach rodzina jest fundamentem do prawidłowego funkcjonowania, z drugiej strony jednak różnice zdań często prowadzą do konfliktów, napięć, co w konsekwencji sprawia, że rodzina staje się polem walki. Dzieje się tak, być może dlatego, że rodzina staje się grupą coraz bardziej intymną. „Wzrasta wewnątrzrodzinna tolerancja i akceptacja wewnątrzrodzinnego (w tym szczególnie małżeńskiego) egalitaryzmu przy coraz większej wyrozumiałości dla ideologicznych różnic między pokoleniami. Występuje zupełny brak dystansu między mężem a żoną oraz znacznemu zmniejszeniu ulega dystans między dziećmi i rodzicami. Dzieci, zwłaszcza starsze, traktowane są po koleżeńsku. Małeje specjalizacja ról żony i męża. Wiąż osobista zyskuje na znaczeniu w zestawieniu z więzią rzeczową. Rodziny są bardziej konfliktowe niż dawniej i znacznie bardziej podatne na rozpad” (Bagan, 2009, s. 37).

4.3. Instytucje społeczne – PRO DOMO

Wywiady przeprowadzane w PRO DOMO objęły 22 osoby. Liczba respondentów może wydawać się niewielka, aczkolwiek zaznaczam, że dom przeznaczony jest maksymalnie dla 14 pensjonariuszy. W okresie prowadzonych badań w Ośrodku przebywały 22 osoby, tak więc badania objęły wszystkich mieszkańców (liczba mieszkańców wzrosła w okresie zimowym). Pro Domo jest domem chronionym, należącym do Stowarzyszenia Probacja i udzielającym pomocy osobom opuszczającym zakłady karne, które nie mają dokąd wrócić i są zagrożone bezdomnością. Pro Domo zapewnia przede wszystkim podstawową potrzebę dachu nad głową, ale również stawia sobie za cel zapobieżenie wykluczeniu społecznemu swoich podopiecznych. Zapewnienie doraźnego mieszkania stanowi tylko bazę dla skłonienia osób korzystających z pomocy do podjęcia aktywności pozwalającej usamodzielnic się ekonomicznie. Istotna jest zatem odpowiedź na pytanie, czy uczestnicy projektu chcą żyć zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami społecznymi oraz czy działalność Pro Domo pomaga w odnalezieniu się w świecie tych norm. Dlatego też ocena skuteczności działań Pro Domo, której się podjęłam, będzie miała przynajmniej dwa wymiary:

- **obiektywny:** tutaj zwarte są informacje na temat znalezienia pracy, wiedzy o sposobach szukania pomocy oraz czasu korzystania z pomocy;
- **subiektywny:** to odczucia uczestników programu na temat skuteczności i adekwatności uzyskanej pomocy w Pro Domo, a także własne plany na przyszłość i opinia o własnym życiu.

Oba te wymiary zostaną opisane w poniższej analizie.

Należy również pamiętać, że na efekty programu istotnie wpływa historia każdej z osób. Za każdą z nich stoi dłuższe lub krótsze doświadczenie więzienia, wspomnienia z nim związane, relacje rodzinne, postawy i opinie. Spróbuję zweryfikować, na ile doświadczenie życiowe i cechy społeczno-demograficzne wpływają na efekty działania Pro Domo.

Analiza ankiet będzie miała zatem następujące części:

- analiza cech społeczno-demograficznych badanych osób i aktualnego stanu kontaktów z rodziną (pytania 2, 3, 5 i metryczka);

- doświadczenia i refleksje wyniesione z pobytu w zakładzie karnym (pytania 1, 4, 6, 7–10 i 23);
- analiza skuteczności działań Pro Domo w wymiarze obiektywnym (pytania 11, 16, 17, 19, 20);
- analiza skuteczności działań Pro Domo w wymiarze subiektywnym (pytania 12–15, 18, 21, 22 i 24).

4.3.1. Cechy demograficzno-osobowościowe i sytuacja społeczna osób przebywających w PRO DOMO

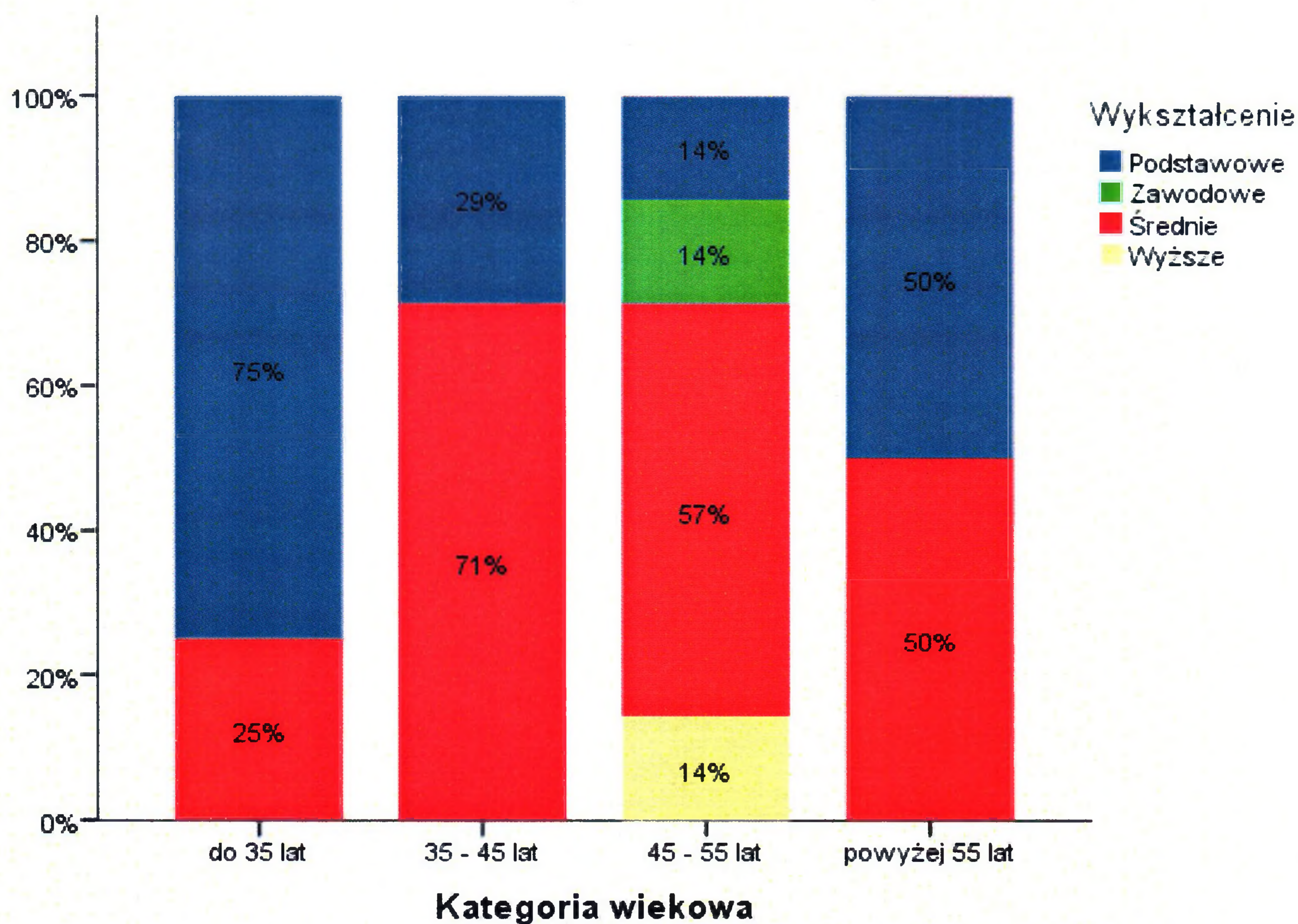
Wszystkie badane osoby to mężczyźni w wieku od 22 do 60 lat. Dokładny rozkład wieku przedstawia poniższa tabela. Tylko 22% ma mniej niż 40 lat. Pozostałe 78% to osoby w wieku od 40 do 60 lat.

Dla celów dalszych analiz wiek badanych został podzielony na kategorie:

- do 35 lat
- 36–45 lat
- 46–55 lat
- Powyżej 56 lat

W zakresie wykształcenia dominują osoby z wykształceniem średnim (12 badanych) i podstawowym (8 badanych). Ponadto jedna osoba miała wykształcenie wyższe, a jedna zawodowe.

Poziom wykształcenia w badanej grupie kształtuje się następująco: osoby w najmłodszej kategorii wiekowej w 75% mają wykształcenie tylko podstawowe. W dwóch kolejnych kategoriach relacja jest odwrotna, a w najstarszej kategorii wykształcenie podstawowe ma połowa badanych. Przedstawia to poniższy wykres.



Rysunek 5.10 Kategorie wiekowe w podziale na kategorie wykształcenia³

Krótko charakteryzując podstawowe cechy, można powiedzieć, że badani to mężczyźni w wieku przeważnie 30–60 lat, gdzie osoby do 35 roku życia w większości mają wykształcenie podstawowe, a pozostałe wykształcenie średnie.

4.4. Kontakty z rodziną w trakcie przebywania w ośrodku

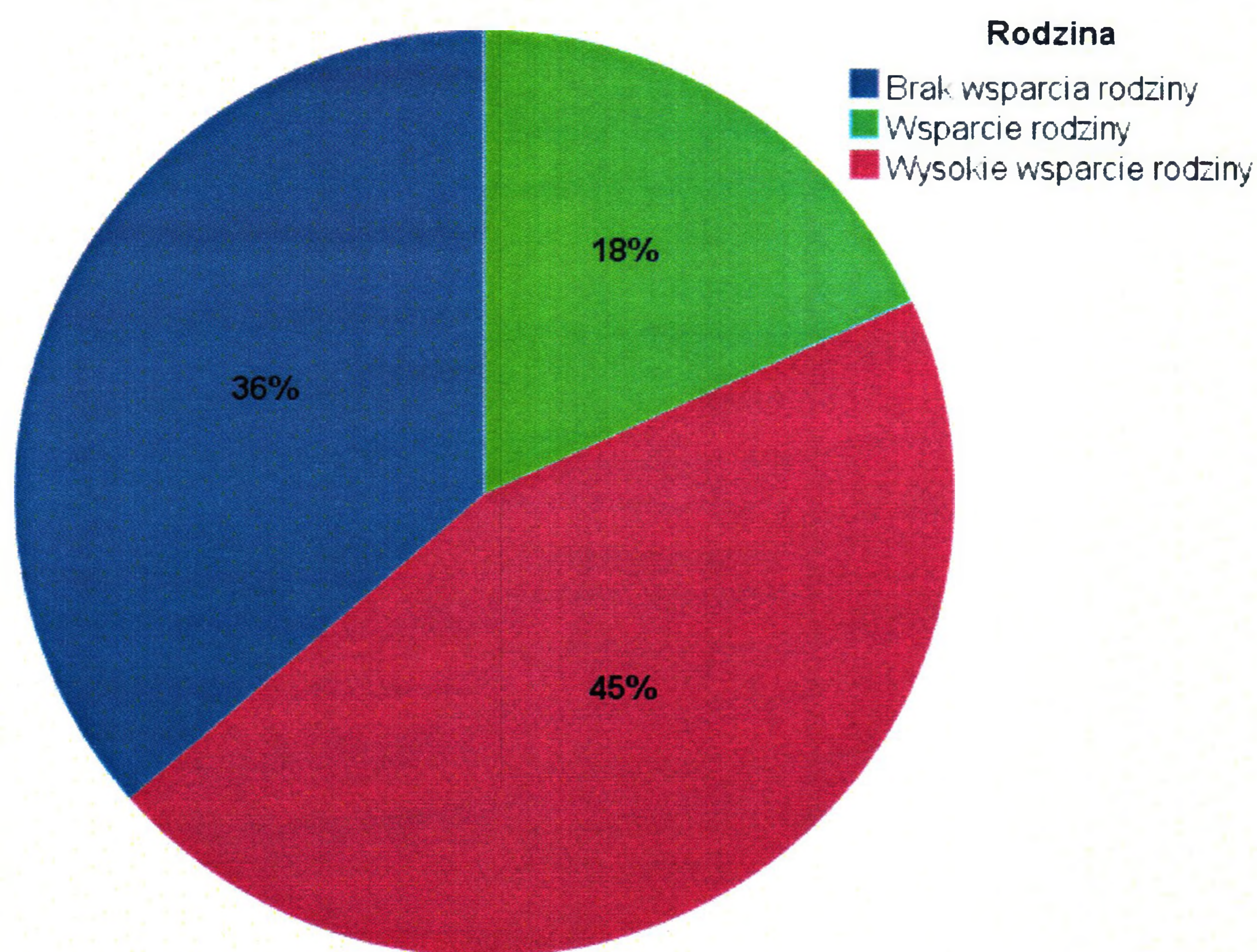
W trakcie badania respondenci udzielili odpowiedzi, między innymi na pytania dotyczące kontaktów z rodziną w trakcie odbywania kary, kontaktów z rodziną po odbyciu kary, oraz samego faktu posiadania rodziny.

Jak pokazały odpowiedzi na te pytania, 86,4% (19 badanych) ma rodzinę, przy czym 14 z nich, a więc 63,6% z wszystkich badanych, utrzymywało z nią kontakt w chwili prowadzenia badania. Połowa spośród wszystkich badanych (11 osób) była ponadto odwiedzana przez bliskie osoby w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności.

³ Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach.

Analiza odpowiedzi na postawione pytania pozwala wnioskować, że badani różnią się między sobą w zakresie relacji z rodziną i bliskimi. Większość badanych ma rodzinę, jednak nie wszyscy utrzymują z nią kontakty. Tylko połowa badanych miała kontakty z rodziną i bliskimi podczas pobytu w więzieniu. Kierując się odpowiedziami na pytania, możemy podzielić badanych na trzy grupy:

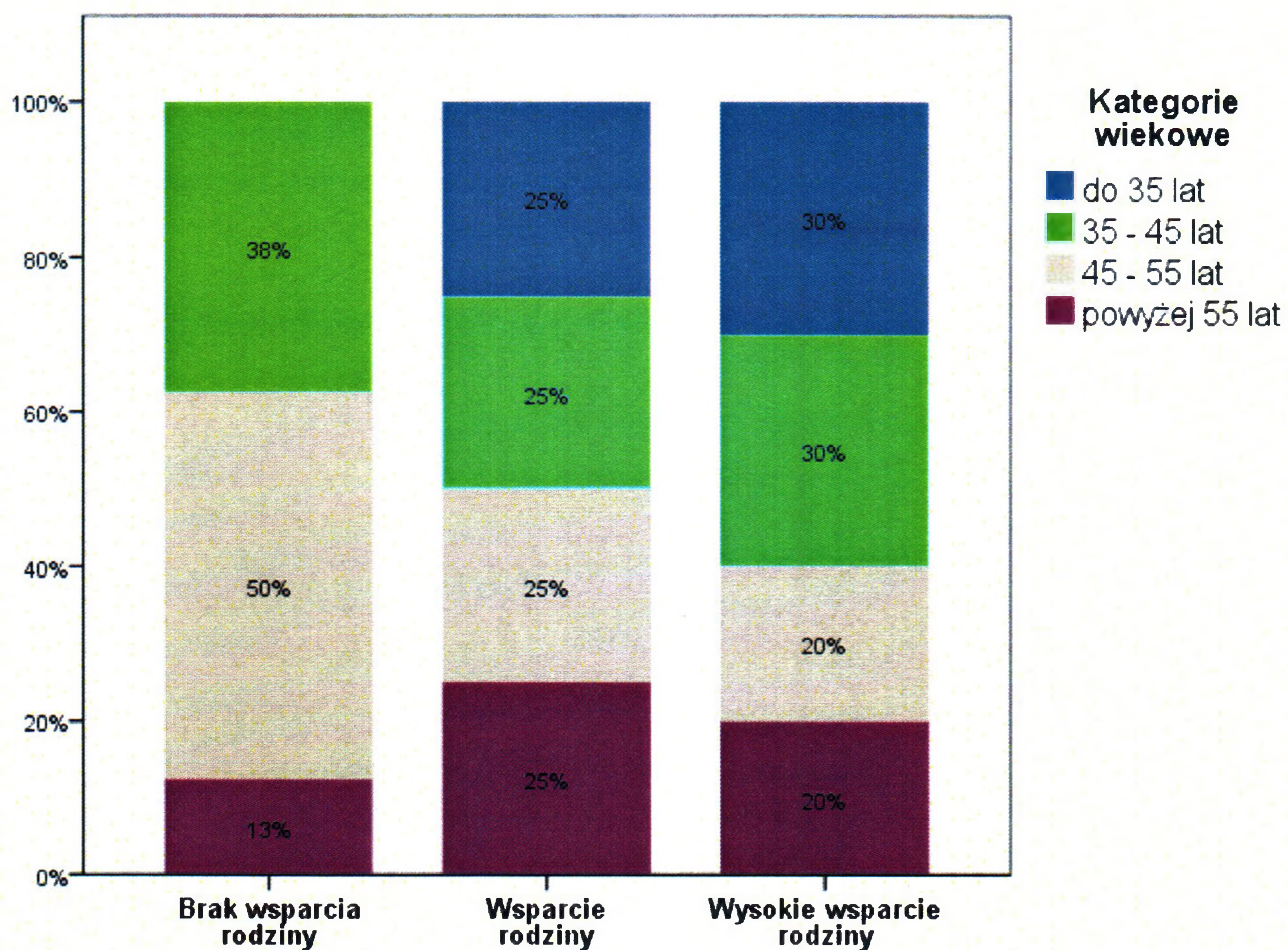
- Wysokie wsparcie rodziny (stały kontakt podczas wyroku i aktualnie). Ten rodzaj wsparcia charakteryzuje się stałymi i regularnymi kontaktami z osadzonymi. Stanowi to wsparcie psychiczne, emocjonalne, werbalne, pozawerbalne i informacyjne. Skazany może liczyć na pomoc rodziny w kwestii rozwiązania wielu problemów. Rodzina wierzy w zmianę skazanego, dając mu poczucie bezpieczeństwa i ufając, że w przyszłości nie popełni podobnych błędów.
- Wsparcie nieregularne (bez kontaktu podczas wyroku i kontakt aktualnie). W tej kategorii rodzina zerwała kontakt ze skazanym podczas uzyskania wyroku. Pojawiło się rozczarowanie, żal i niedowierzenie, że „nasz syn, brat jest przestępcą”. Z upływem czasu jednak ta postawa się zmienia i rodzina stara się naprawić popełnione błędy i okazuje wsparcie i próbuje odbudować relacje.
- Bez wsparcia (aktualnie bez kontaktu z rodziną)
- Powyższy podział przedstawia się następująco w badanej grupie.



Rysunek 5.11 Wsparcie rodziny

Jak pokazuje powyższy wykres, 36% badanych charakteryzuje się zupełnym brakiem relacji z rodziną czy przyjaciółmi. Oznacza to, że podczas powrotu do normalnego życia muszą liczyć głównie na samych siebie. O wysokim wsparciu można mówić w przypadku 45% badanych. Pozostałe 18% badanych utrzymuje kontakt z rodziną, aczkolwiek nie miała go w trakcie odbywania wyroku.

Całkowity brak kontaktów z rodziną dotyczy głównie osób powyżej 45. roku życia, które stanowią 63% spośród wszystkich badanych niemających wsparcia w rodzinie. Wśród badanych posiadających kontakty z rodziną zwiększa się udział osób poniżej 35. roku życia. Prezentuje to kolejny wykres.



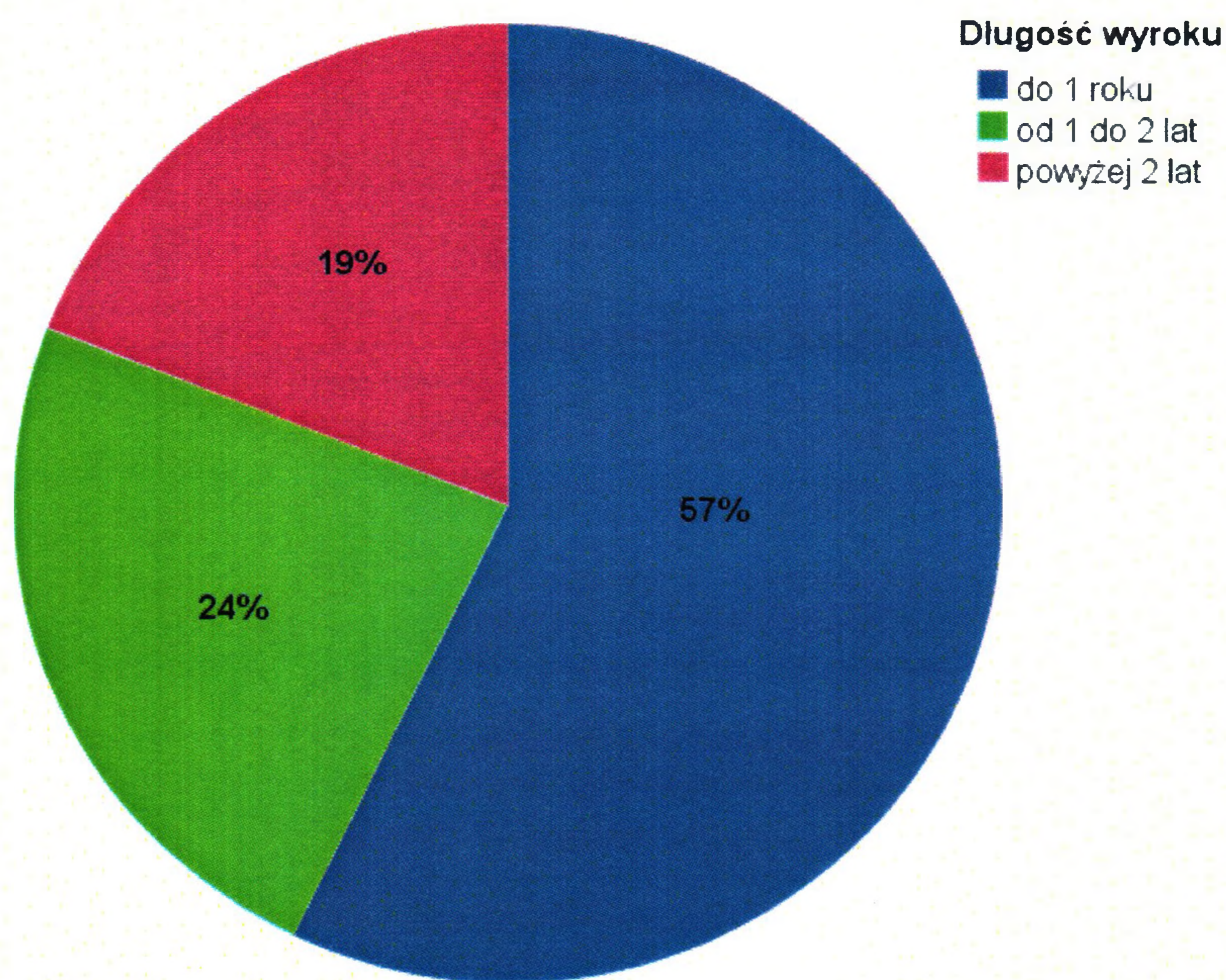
Rysunek 5.12 Wsparcie rodziny w podziale na kategorie wiekowe⁴

4.5. Doświadczenia i refleksje wyniesione z pobytu w zakładzie karnym

Badani mają za sobą różny okres pobytu w więzieniu – od miesiąca do 12 lat. Dla dalszej analizy podzielimy długość wyroku na kategorie do 1 roku, od 1 do 2 lat oraz powyżej 2 lat.

Podział prezentuje poniższy wykres. Jak widać, dominują wyroki nie dłuższe niż rok. Wyroki ogółem nie dłuższe niż 2 lata to ogółem 81% badanych.

⁴ Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach.



Rysunek 5.13 Długość wyroku

Badanych poproszono o odpowiedź na kilka pytań dotyczących wspomnień z więzienia. Pierwsze z nich to: „Co w więzieniu sprawiało Panu największe trudności?”. Uzyskane odpowiedzi można podzielić na 3 ogólne kategorie, przedstawione w poniższej tabeli.

Tabela 5.14 Co w więzieniu było dla Pana najtrudniejsze do pokonania?

– skategoryzowane odpowiedzi

ODPOWIEDŹ	n	%
Odosobnienie, samotność, smutek	16	73%
Warunki socjalno bytowe	5	23%
Brak kontaktu z rodziną	5	23%

Z powyższego wynika, że najbardziej intensywnym przeżyciem związanym z więzieniem było poczucie izolacji i samotności. Dodatkowo część badanych zapamiętała złe warunki pobytu w zakładzie karnym, a część wskazywała na brak możliwości kontaktu z rodziną.

Kolejne pytanie z tego obszaru dotyczyło oceny wychowawców: „Jak ocenia Pan pracę wychowawców penitencjarnych i pracowników więzienia?” Odpowiedzi przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5.15 Jak ocenia Pan pracę wychowawców penitencjarnych i pracowników więzienia?

OCENA	N	%	%skumulowany
Bardzo negatywnie	3	13,6	13,6
Negatywnie	1	4,5	18,2
Przeciętnie	12	54,5	72,7
Dobrze	6	27,3	100,0
Ogółem	22	100,0	

Nikt nie odpowiedział „Bardzo dobrze”, jednak większość dała ocenę środkową – „Przeciętnie”. Razem z odpowiedzią „Dobrze” stanowi to prawie 82% odpowiedzi. Pozostali oceniają pracę wychowawców negatywnie.

Zapytano również o relacje z innymi więźniami: „Jakie były Pana relacje z więźniami?” Te były generalnie pozytywne; połowa badanych określa je jako „Dobre”, 18% jako „Bardzo dobre”, a pozostali jako „Przeciętne”. Nie wskazano ocen o charakterze negatywnym. Oznacza to, że wspomnienia związane z relacjami interpersonalnymi pomiędzy więźniami mają charakter raczej pozytywny. Prezentuje to poniższa tabela.

Tabela 5.16 Jakie były Pana relacje z innymi osadzonymi ?

OCENA RELACJI	N	%	% skumulowany
Przeciętne	7	31,8	31,8
Dobre	11	50,0	81,8
Bardzo dobre	4	18,2	100,0
Ogółem	22	100,0	

Pobyt w więzieniu to z pewnością sytuacja życiowa, która może wpłynąć na zmianę postaw, opinii czy celów życiowych. W ramach badań podjęto próbę zmierzenia siły oddziaływania faktu pobytu w więzieniu na badanych. Zadano w tym celu kilka pytań o charakterze otwartym. Pierwsze z nich to: „O czym Pan pomyślał po opuszczeniu więzienia?” Wszystkie uzyskane odpowiedzi prezentuje tabela 4.18, która została podzielona na 23 części, aby zaprezentować wszystkie uzyskane odpowiedzi.

Tabela 5.17 W pierwszej chwili po opuszczeniu więzienia pomyślał Pan o...?

Respondent nr	O czym Pan/i myślał/a po opuszczeniu więzienia?
1	<i>O normalnym życiu</i>
2	<i>O znalezieniu pracy i usamodzielnieniu się</i>
3	<i>O pracy</i>
4	<i>O rodzinie</i>
5	<i>Aby ponownie nie wracać, uregulować życie</i>
6	<i>O spotkaniu z dziećmi</i>
7	<i>O spotkaniu z dziećmi</i>
8	<i>O ułożeniu sobie życia</i>
9	<i>Podjęcie pracy zarobkowej, ustakowanie swojego życia</i>
10	<i>O lepszym życiu</i>
11	<i>O znalezieniu mieszkania i pracy</i>
12	<i>O miłości</i>
13	<i>Dostać pracę, nie wrócić do więzienia, mieć kontakt z rodziną</i>
14	<i>O pracy</i>
15	<i>O ułożeniu sobie życia na nowo</i>
16	<i>Jak zacząć od nowa swoje życie</i>
17	<i>Znaleźć pracę i zapomnieć o przeszłości i pomалу zbliżyć się do dzieci</i>
18	<i>O rodzinie</i>
19	<i>Znaleźć pracę</i>
20	<i>O wolności</i>
21	<i>O pracy, o odbudowaniu relacji z rodziną</i>
22	<i>Żeby znaleźć pracę</i>

Uzyskane odpowiedzi można podzielić na kilka głównych kategorii. Największa liczba odpowiedzi (10) uzyskanych od byłych skazanych dotyczy chęci znalezienia pracy i usa-

modzielnienia się. Dziewięć razy pojawia się ogólny wątek uporządkowania swojego życia, a siedmiu badanych po opuszczeniu więzienia myślało głównie o rodzinie, spotkaniu z dziećmi, odbudowaniu utraconych relacji.

Badani pytani byli także o doświadczenia, jakie wynieśli z pobytu w więzieniu. Odpowiedzi zawierały się w kilku kategoriach, których rozkład przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5.18 Czego nauczył Pana pobyt w więzieniu? – skategoryzowane odpowiedzi

ODPOWIEDŹ	n	%⁵
Niczego	6	27,3
Chęci uczciwego życia	6	27,3
Szacunku do życia, ludzi	5	22,7
Pokory	4	18,2
Posłuszeństwa	2	9,1
Skruchy	2	9,1
Poszukiwania nowych zainteresowań	1	4,5
Cierpliwości	1	4,5
Ogółem	27	

W przypadku większości badanych odnotowano opinie wskazujące na pozytywny wpływ więzienia na propagowanie prospołecznych postaw. Pojawia się chęć uczciwego życia, szacunek dla innych czy pokora. Część badanych uznała jednak, że pobyt nie nauczył ich niczego. Jest to wskazanie na silne poczucie straconego czasu w aspekcie nabywania doświadczenia życiowego czy utrzymywania relacji interpersonalnych. Może to być również wskazanie na brak zmiany postaw i zagrożenie trwania w zachowaniach odbiegających od norm społecznych. Przeanalizujmy zatem, czy pobyt w więzieniu wzbudził żal za popełnione czyny.

Badanym zadano pytanie: „Czy jest coś, czego Pan żałuje w życiu najbardziej?”. Wszystkie uzyskane odpowiedzi prezentuje poniższa tabela.

⁵

Ze względu na możliwość udzielenia wielu odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100.

Tabela 5.19 Czy jest coś czego Pan żałuje w życiu najbardziej?

Respondent nr	Czy jest coś czego Pan/i żałuje w życiu najbardziej?
1	<i>Straconych lat</i>
2	<i>Nie żałuję niczego</i>
3	<i>Założenia rodziny</i>
4	<i>Tak, straconych dni w WZK</i>
5	<i>Alkoholizmu</i>
6	<i>Że nie utrzymałem przy sobie rodziny</i>
7	<i>Żałuję tego, że nie zdołałem utrzymać przy sobie rodziny</i>
8	<i>Żałuję zmarnowanych lat</i>
9	<i>Żałuję błędu, który popełniłem przed odsiadywaniem wyroku</i>
10	<i>Nie</i>
11	<i>Niczego nie żałuję</i>
12	<i>Postępowania wobec rodziny</i>
13	<i>Inaczej bym pokierował życiem</i>
14	<i>Nie</i>
15	<i>Tak – straty rodziny</i>
16	<i>Nie</i>
17	<i>Straconych lat i utrata kontaktu z dziećmi oraz głupoty z mej strony</i>
18	<i>Nie słuchania mądrzejszych</i>
19	<i>Utraty rodziny</i>
20	<i>Pobytu w więzieniu</i>
21	<i>Pobytu w więzieniu</i>
22	<i>Straconych lat</i>

Analizując zebrane odpowiedzi, można stwierdzić, że aż 5 spośród 22 respondentów nie żałuje swoich czynów, co oznacza fiasko odbytej resocjalizacji. Warto tu zauważyć, że 3 z tych 5 osób, odpowiadając na poprzednie pytanie uznały, że pobyt w więzieniu nie nauczył ich niczego. Mamy zatem małą podgrupę badanych, co do których możemy podejrzewać, że chęć zmiany życia niekoniecznie oparta jest na faktycznej zmianie postaw. Siedmiu respondentów odpowiedziało, że żałują straconego czasu. Największa grupa – ośmiu badanych – żałowała dokonanych czynów.

Badani zostali także zapytani wprost „Czy pobyt w więzieniu zmienił Pana jako człowieka na lepsze?” Okazuje się, że w badanej grupie jest aż 6 (ok. 27%) osób, które odpowiedziały negatywnie. Warto tu zauważyć, że 5 z tych 6 osób, odpowiadając na poprzednie pytanie, zadeklarowały również, że niczego się w więzieniu nie nauczyły. Odpowiedzi przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5.20 Czy pobyt w więzieniu zmienił Pana jako człowieka na lepsze?

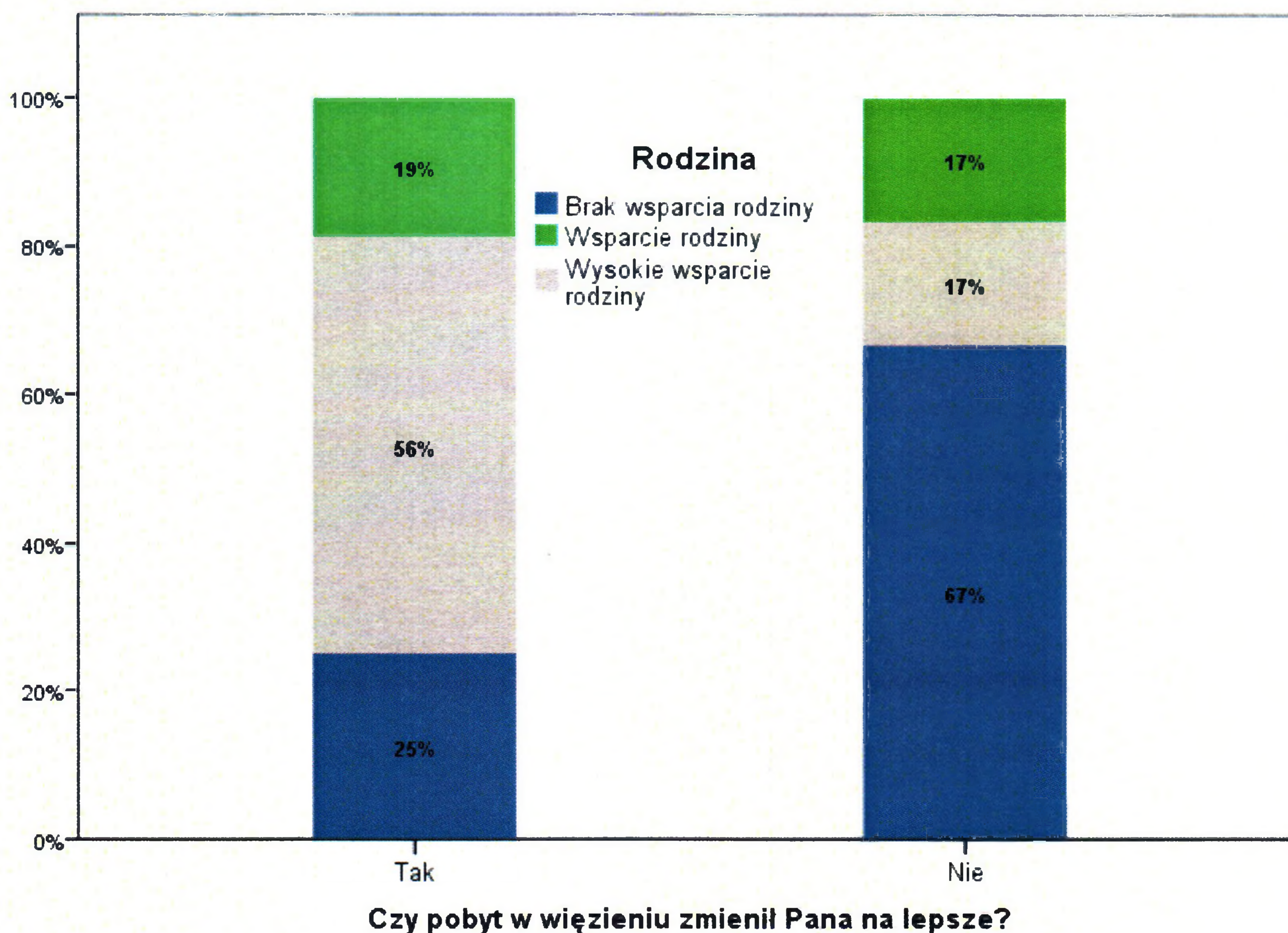
	Częstość	%
Tak	16	72,7
Nie	6	27,3
Ogółem	22	100,0

Podsumowując, analiza odpowiedzi na grupę pytań dotyczących refleksji i doświadczeń wyniesionych z pobytu w zakładzie karnym, pokazuje, że badani deklarują chęć zmiany swego życia na zgodne z normami społecznymi. Dla większości wiąże się to również z negatywną oceną swojego postępowania w przeszłości, zmianą postaw i deklaracjami wyciągnięcia wniosków z popełnionych błędów. Jedna czwarta badanych takiej zmiany nie odnotowuje i dla nich pobyt w więzieniu nic nie wniósł do życia oraz deklarują brak żalu za popełnione czyny.

Dodatkowo należy pamiętać, że badani to ludzie głównie po względnie krótkich wyrokach, nie dłuższych niż dwa lata. Według ich deklaracji dominującym doświadczeniem z więzienia jest poczucie ograniczenia wolności, odosobnienia. Ich ocena pracy wychowawców więziennych jest generalnie przeciętna, a ocena relacji z innymi więźniami pozytywna.

Wydaje się że odczucie pozytywnych zmian po pobycie w więzieniu lub brak tego poczucia jest podstawowym wymiarem dzielącym badanych. Wymiar ten może być istotny dla powodzenia działań podejmowanych wobec wychowanków w ramach projektu PRO DOMO.

Na koniec warto zauważyć, że osoby z silnym poczuciem braku zmiany na lepsze częściej niż pozostali deklarują brak jakiegokolwiek wsparcia ze strony rodziny. Prezentuje to poniższy wykres.



Rysunek 5.14 Wpływ więzienia na zmianę w podziale na kategorie wsparcia rodziny⁶

Wykres ten pozwala na przeprowadzenie analizy odpowiedzi na dwa różne pytania zadane respondentom. Widać na nim, iż w grupie osób deklarujących, że pobyt w więzieniu nie zmienił ich na lepsze, większość (67%) badanych to osoby, które nie otrzymują wsparcia rodziny. Z kolei w grupie osób uważających, że pobytu w więzieniu wywarł na ich pozytywny wpływ, brak kontaktu z rodziną dotyczy tylko 25% respondentów, a pozostałe 75% mogło liczyć na wsparcie ze strony rodziny.

⁶ Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach.

4.5.1. Program resocjalizacji realizowany w PRO DOMO

Ośrodek poza zapewnieniem podstawowych potrzeb życiowych pomaga również w adaptacji do normalnego życia. Sukcesem projektu jest asymilacja zwolnionych warunkowo w normalnym społeczeństwie i życie zgodnie z jego normami. Przejawem takiej asymilacji mogą być plany na przyszłość i uznanie wartości postrzeganych jako ważne w życiu. Respondentów poproszono o ustosunkowanie się do tych kwestii.

W zakresie planów życiowych badani odpowiadali na dwa pytania otwarte. Pierwsze to: „Jakie ma Pan plany po zakończeniu korzystania z pomocy w tym domu?”

Poza dwoma osobami wszyscy udzielili odpowiedzi, które podano w poniższej tabeli.

Tabela 5.21 Jakie ma Pan plany po zakończeniu korzystania z pomocy w tym domu?

Respondent nr	Jakie ma Pan/i plany po zakończeniu korzystania z pomocy w tym domu?
1	<i>Pomoc społeczna, Caritas</i>
2	<i>Znalezienie stałej pracy</i>
3	<i>Mieszkanie, praca</i>
4	<i>Wrócić do rodziny i przeprosić</i>
5	<i>Praca</i>
6	<i>Zacząć od nowa</i>
7	<i>Kontakt z rodziną</i>
8	<i>Praca i wynajem mieszkania</i>
9	<i>Odbudowanie kontaktów z rodziną i pracować</i>
10	<i>Wynajęcie pokoju</i>
11	<i>Nie wiem</i>
12	<i>Usamodzielić się i znaleźć pracę oraz trzeba gdzieś mieszkać</i>
13	<i>Chcę podjąć jak najszybciej pracę zarobkową</i>
14	<i>Lepsza praca zarobkowa</i>
15	<i>Wynająć mieszkanie,</i>
16	<i>Znaleźć dobrą pracę</i>
17	<i>Znaleźć pracę zarobkową, utrzymywać się sam</i>
18	<i>Znaleźć sobie mieszkanie i utrzymać pracę</i>
19	<i>Założyć rodzinę</i>
20	<i>Spotkanie z dziećmi, utrzymanie pracy i znalezienie mieszkania</i>

Dokonano kategoryzacji odpowiedzi, a braki przekodowano na odpowiedź „nie wiem”.

W rezultacie uzyskano następujące wyniki:

Tabela 5.22 Jakie ma Pan plany po zakończeniu korzystania z pomocy w tym domu?
– skategoryzowane odpowiedzi

ODPOWIEDŹ	n	%⁷
Znalezienie pracy	10	45,5
Znalezienie, wynajem mieszkania	7	31,8
Spotkanie, kontakt z rodziną	4	18,2
Nie wiem	3	13,6
Utrzymanie pracy	3	13,6
„Zacząć życie od nowa”	2	9,1
Usamodzielnienie się	2	9,1
Korzystanie z pomocy społecznej	1	4,5

Wszystkie plany (poza „nie wiem”) pozwalają stwierdzić, że beneficjenci programu chcą podjąć próbę normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Ich plany dotyczą przede wszystkim znalezienia lub utrzymania pracy, wynajęcia mieszkania i usamodzielnienia się. Dla czterech osób ważne jest również nawiązanie kontaktów z rodziną.

Z przedstawionych planów wnioskujemy o dość sporym optymizmie badanych. Z odpowiedzi nie wynika, iż nie chcą podejmować działań przestępczych, czy też że chcą wrócić na drogę przestępstwa. W tym kontekście najbardziej negatywne są odpowiedzi „nie wiem”, które mogą wskazywać na pewne zagubienie w życiu i brak konkretnych planów pozwalających na egzystencję w społeczeństwie.

Zaobserwowany optymizm potwierdzają odpowiedzi na pytanie „Jak wyobraża Pan sobie swoje życie za 5 lat?”. Tylko jedna osoba nie udzieliła żadnej odpowiedzi i również nie przedstawiła ona żadnych planów w odpowiedziach na wyżej omawiane pytanie.

Plany ukierunkowane na normalne życie – pracę, stabilizację – znajdują odzwierciedlenie w wizji własnej przyszłości za 5 lat.

⁷

Ze względu na możliwość udzielenia wielu odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100

Tabela 5.23 Jak wyobraża Pan sobie swoje życie za 5 lat?

Respondent nr	Jak wyobraża sobie Pan/i swoje życie za 5 lat?
1	<i>Jak dożyję, będę już stary i prawdopodobnie. będę korzystał z tych samych instytucji w zakresie pomocy; o pracy nie mam co marzyć (lekarz), o rencie też</i>
2	<i>Będę szczęśliwym emerytem, chodził z wnukiem na spacer</i>
3	<i>Normalnie</i>
4	<i>Uczciwie żyć, mieć rodzinę</i>
5	<i>Uczciwie żyć i dobrze zarabiać</i>
6	<i>Lepiej</i>
7	<i>Praworządnie</i>
8	<i>Na życie patrzę optymistycznie</i>
9	<i>Tak samo</i>
10	<i>Wrócić do rodziny</i>
11	<i>Nie wyobrażam sobie</i>
12	<i>Z żoną i dziećmi wkraczającymi w dorosłe życie</i>
13	<i>Jestem schorowany i nie wiem, co mnie czeka za 5 lat, przyszłość pokaże</i>
14	<i>Postaram się, aby było dobrze, ponieważ bardzo mi na tym zależy</i>
15	<i>Bardzo dobrze</i>
16	<i>Nie wiem</i>
17	<i>Znaleźć dobrą pracę i być niezależnym od nikogo</i>
18	<i>To zależy od sytuacji i mojej pracy zarobkowej, z której będę musiał się utrzymywać</i>
19	<i>Ustatkowanie z pracą i mieszkaniem</i>
20	<i>Ustabilizowane</i>
21	<i>Mieszkanie, praca oraz odzyskanie zaufania najbliższych</i>

Po kategoryzacji uzyskanych odpowiedzi (brak danych przekodowano na „nie wiem”) uzyskano następujące wyniki.

Tabela 5.24 Jak wyobraża Pan sobie swoje życie za 5 lat? – skategoryzowane odpowiedzi

ODPOWIEDŹ	n	%⁸
Zgodnie z prawem	11	50,0
Nie wiem	4	18,2
Podejmę pracę	4	18,2
Z rodziną, którą zamierzam założyć	3	13,6
Bez zmian	2	9,1
Będę miał własne mieszkanie	2	9,1
Będę niezależny	1	4,5
Odbuduję zatracone relacje z rodziną	1	4,5
Ogółem	28	127,2

Dla większości respondentów ich plany działań przełożą się na stan życia w przyszłości. Będą żyć normalnie i praworzadnie, będą pracować, będą niezależni, będą z rodzinami. Dla sześciu osób nie jest to takie oczywiste. Nie potrafią przewidzieć swej przyszłości lub prognozują brak zmian. W sumie jest to 27,3% badanych.

4.5.2. Skuteczność procesu readaptacji opierającej się na działalności PRO DOMO w opinii skazanych

Pomoc realizowana w programie PRO DOMO oceniana jest przez jej odbiorców. W trakcie badań poproszono ich o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące postaw i wartości oraz perspektyw na przyszłość. Wizja dalszego życia badanych jest również elementem pozwalającym weryfikować skuteczność programu.

Ocenie możemy poddać także fakty dotyczące aktualnej sytuacji życiowej beneficjentów programu. Najbardziej istotne jest tutaj podjęcie pracy zarobkowej.

O możliwości uzyskania pomocy w PRO DOMO badani dowiedzieli się głównie od kuratora (54,5% badanych) lub znajomego (22,6%). Dokładny rozkład odpowiedzi przedstawia poniższa tabela.

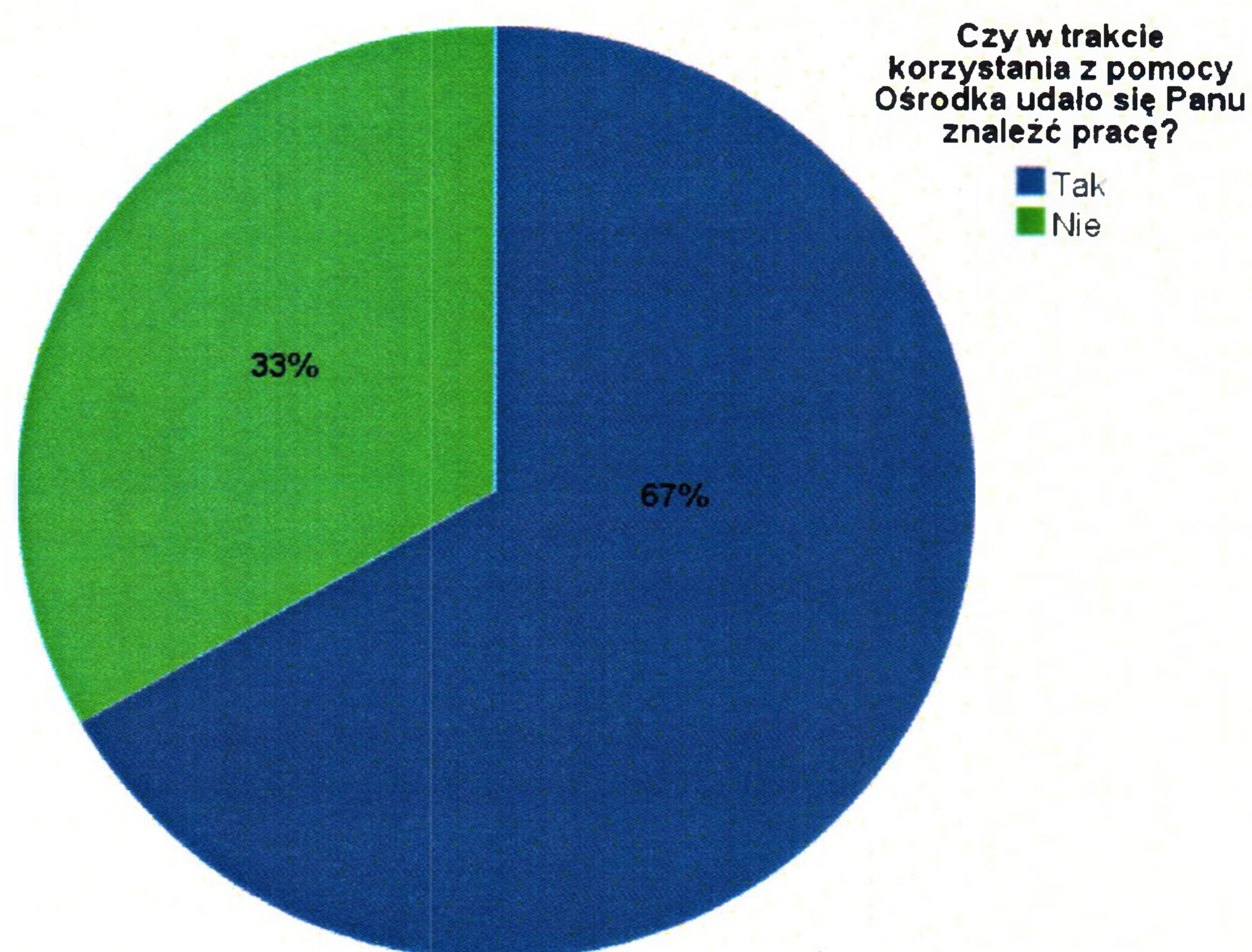
⁸

Ze względu na możliwość udzielenia wielu odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100

Tabela 5.25 Źródła wiedzy o PRO DOMO?

ŹRÓDŁO	n	%
Kurator	10	45,5
Kurator, MOPS	1	4,5
Kurator, znajomi	1	4,5
MOPS	1	4,5
Od znajomego	4	18,1
Od nikogo	1	4,5
Wychowawcy	3	13,6
Z książki	1	4,5
Ogółem	22	100,0

Podczas pobytu w Ośrodku 67% badanych znajduje pracę, nie dotyczy to jednak jednej trzeciej badanych. Zaprezentowano to na poniższym wykresie.



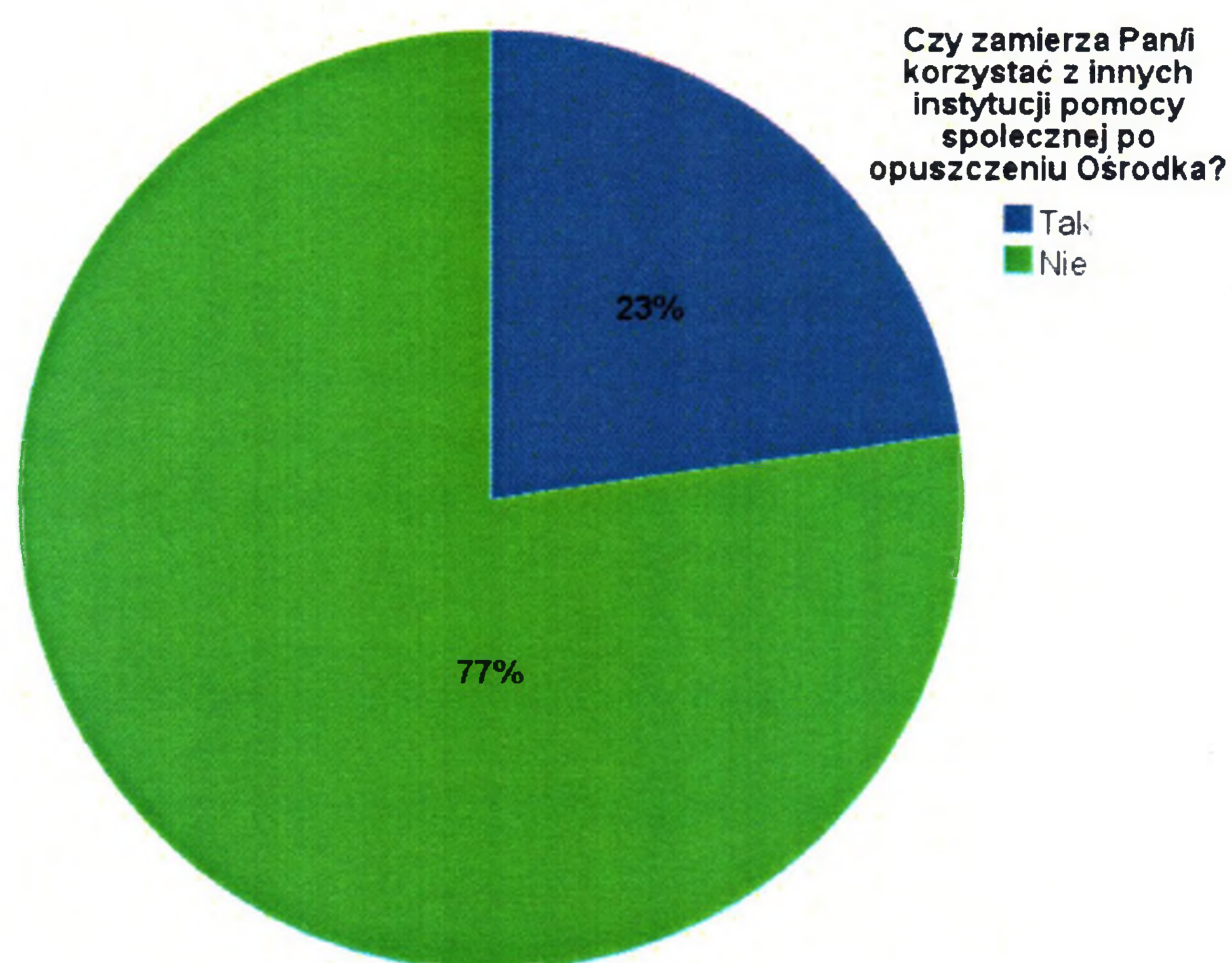
Rysunek 5.15 Znalezienie pracy

Ponad połowa badanych przebywała w ośrodku fundacji nie dłużej niż 120 dni. Był także przypadek pobytu trwającego rok. Można zakładać, że krótszy pobyt, a więc szybszy powrót do społeczeństwa, oznacza lepszą skuteczność programu wobec beneficjanta.

Tabela 5.26 Długość pobytu w PRO DOMO?

DŁUGOŚĆ POBYTU	n	%
W trakcie pobytu	1	4,5
Nie korzystał	2	9,1
30 dni	4	18,2
60 dni	2	9,1
90 dni	3	13,6
120 dni	1	4,5
150 dni	1	4,5
190 dni	2	9,1
300 dni	1	4,5
365 dni	1	4,5
Braki danych	4	18,2
Ogółem	22	100,0

Okolo jedna czwarta badanych zamierza kontynuowac uzyskiwanie pomocy z innych instytucji pomocy społecznej. Moze to wskazywac na problemy z usamodzielnieniem sie pod wzgledem ekonomicznym.

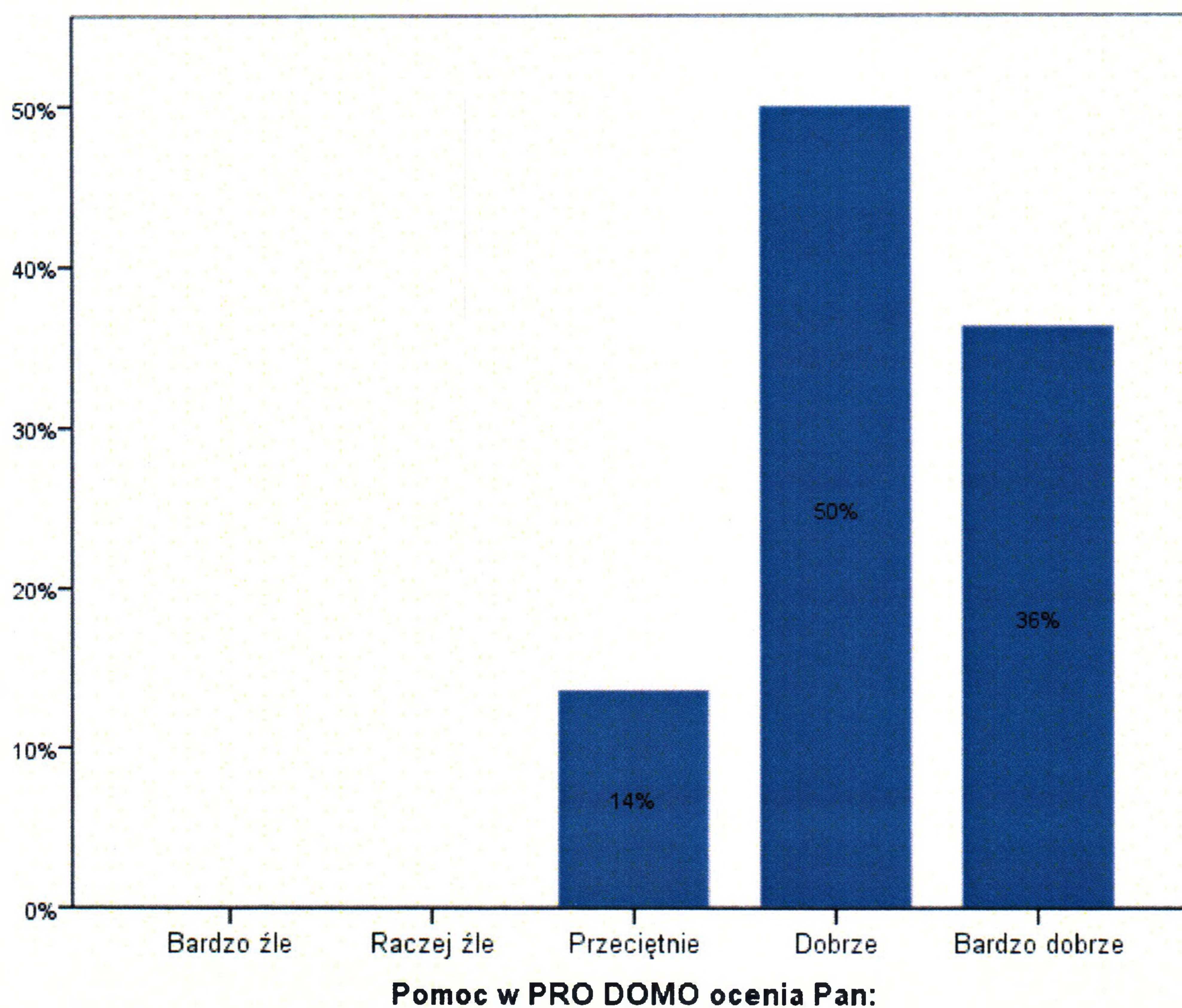


Rysunek 5.16 Zamiar szukania dalszej pomocy w innych instytucjach

Osoby te wskazują na Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, a jedna dodatkowo na Dom Pomocy Społecznej i Anonimowych Alkoholików. Jeden z badanych nie wskazał żadnej instytucji.

MOPS wymieniają również dwie osoby, które nie zamierzają korzystać z pomocy (doliczając je do zamierzających, uzyskamy 32% badanych).

Pomoc świadczona w ramach PRO DOMO oceniana jest wysoko. Żaden z badanych nie wskazuje ocen negatywnych. Oznacza to, że respondenci dostrzegają wpływ uzyskiwanej pomocy na własne życie.



Rysunek 5.17 Ocena pomocy uzyskiwanej w PRO DOMO

Oceniając skuteczność pomocy Ośrodka, wszyscy badani uznali, że jest ona dla nich skuteczna (pytanie: „Czy pomoc ze strony Ośrodka jest dla Pana skuteczna?”). Praca Ośrodka jest zatem przez wszystkich postrzegana pozytywnie.

Badanych poproszono również o odpowiedź na pytanie otwarte: „Jakie formy pomocy oferowane przez Ośrodek są dla Pana najbardziej interesujące?”. Wyniki prezentuje poniższa tabela.

Tabela 5.27 Jakie formy pomocy oferowane przez PRO DOMO są dla Pana najbardziej interesujące?

FORMA POMOCY	N	%⁹
Żywnienie	14	63,6
Pomoc w znalezieniu pracy i usamodzielnieniu	7	31,8
Nocleg	6	27,3
Ubrania	3	13,6
Rozmowy z wychowawcami	3	13,6
Atmosfera	1	4,5
Ogółem	34	154,4

Uzyskane odpowiedzi skłaniają nas do wniosku, że respondenci najbardziej doceniają pomoc w zapewnieniu podstawowych potrzeb egzystencjalnych: żywnienie, nocleg. Około jedna trzecia docenia pomoc w poszukiwaniu pracy. Część osób zwraca również uwagę na możliwość rozmów z wychowawcami i atmosferę w Ośrodku.

W celu uzyskania danych na temat subiektywnego odczucia atmosfery panującej w Ośrodku, badani zostali poproszeni o dokończenie następującego zdania: „Ludzie, którzy są w podobnej sytuacji jak ja są dla mnie”. Respondenci wpisali następujące zakończenia (tabela 5.28).

⁹

Ze względu na możliwość udzielenia wielu odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100

Tabela 5.28 Zakończenia zdania: Ludzie, którzy są w podobnej sytuacji jak ja są dla mnie...

Respondent nr	Proszę dokończyć zdanie: Ludzie, którzy są w podobnej sytuacji jak ja są dla mnie...
1	<i>jak przyjaciele</i>
2	<i>po prostu ludźmi</i>
3	<i>normalnymi ludźmi</i>
4	<i>znajomi z celi</i>
5	<i>przyjaciółmi</i>
6	<i>osobami skrzywdzonymi</i>
7	<i>jak bracia</i>
8	<i>ludźmi, którzy powinni dostać drugą szansę</i>
9	<i>koledzy</i>
10	<i>bliskimi</i>
11	<i>niczym</i>
12	<i>dobrymi znajomymi</i>
13	<i>jak bracia i siostry</i>
14	<i>pobratymcami i w tej samej sytuacji</i>
15	<i>braćmi</i>
16	<i>jak bracia</i>
17	<i>bliskimi</i>
18	<i>uprzejmi i dobrzy</i>
19	<i>bliscy znajomi z mojego otoczenia, którzy spędzili swój czas w miejscu nieodpowiednim</i>
20	<i>bezdumni</i>
21	<i>obiektom szacunku, współczucia</i>
22	<i>bezdumni</i>

Powyższe zapisy skłaniają do stwierdzenia, że wspólnota losu i problemy, z jakimi się zmagają na co dzień mieszkańcy Ośrodka powoduje wytworzenie się silnej więzi i poczucie bliskości.

Powszechnie pozytywna ocena pracy Ośrodka odzwierciedla się również w poczuciu zmiany w życiu. Poza jedną osobą (4,5%) wszyscy odpowiedzieli pozytywnie na pytanie: „Czy pomoc, jaką Pan uzyskał w tym domu zmieniła Pana życie na lepsze?”

Na koniec przyjrzyjmy się podawanym przez respondentów wartościom. Po kategoryzacji odpowiedzi na pytanie: „Co w życiu jest dla Pana najważniejsze?” uzyskano następujące wyniki.

Tabela 5.29 Co w życiu jest dla Pana najważniejsze? – skategoryzowane odpowiedzi

ODPOWIEDŹ	n	%¹⁰
Rodzina, dom	16	72,7
Praca	7	31,8
Miłość	3	13,6
Uczciwe życie	3	13,6
Spokój	2	9,1
Przetrwanie	1	4,5
Wolność	1	4,5
Zdrowie	1	4,5
Ogółem	34	154,3

Wyznawane przez respondentów wartości są zbieżne z ich wizjami przyszłości i planami na dalsze życie. Badani chcą pracować oraz żyć uczciwie i jest to dla nich w życiu ważne. Rodzina jest dla większości wartością podstawową; pomimo że nie wszyscy mają wsparcie rodziny.

4.5.3. Czynniki wpływające na skuteczność pomocy PRO DOMO

Dla potrzeb uzyskania syntetycznych wniosków z badań spróbujemy zbudować **skalę skuteczności** pomocy. Skala zbudowana zostanie w wyniku zsumowania dla wszystkich respondentów odpowiedzi na pytania badające obiektywną i subiektywną ocenę wpływu PRO DOMO na jego beneficjentów. W tym celu odpowiedziom przypisane zostaną punkty według poniższego schematu:

Pyt 1: „Bardzo dobrze” (4 pkt), „Dobrze” (3 pkt), „Przeciętnie” (2 pkt), „Raczej źle” (1pkt), „Bardzo źle” (0 pkt);

Pyt 2: „Tak” (2 pkt), „Nie” (0 pkt);

Pyt 3: „Tak” (2 pkt), „Nie” (0 pkt) – brak danych potraktujemy jako 0 pkt;

¹⁰

Ze względu na możliwość udzielenia wielu odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100

Pyt 4: 0 pkt za odpowiedzi „Nie wiem” i „Korzystanie z pomocy społecznej”, 2 pkt dla pozostałych

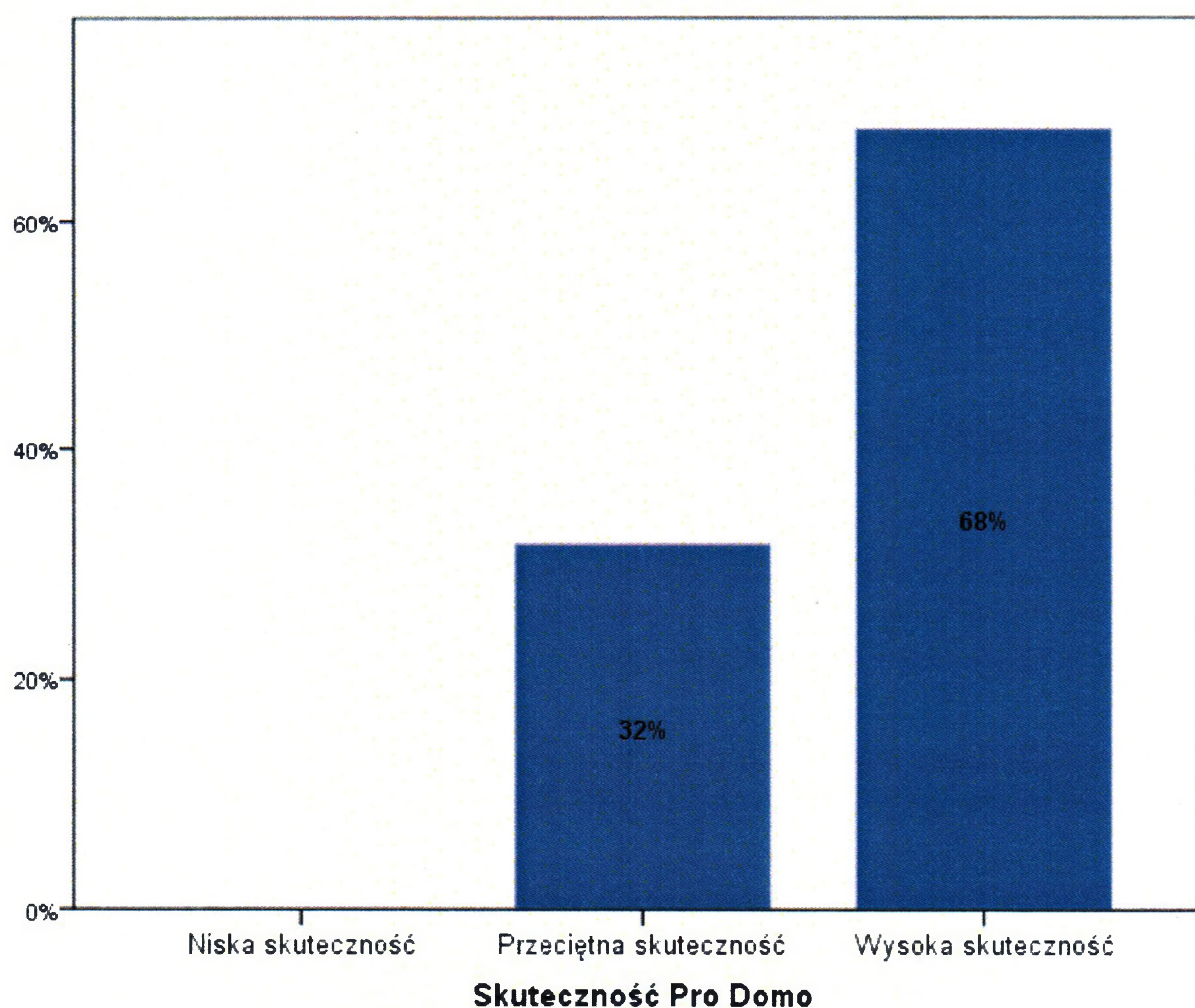
Pyt 5: „Tak” (2 pkt), „Nie” (0 pkt);

Pyt 6: 0 pkt za odpowiedzi „Nie wiem” i „Bez zmian”, 2 pkt dla pozostałych

Skala może zatem przyjąć wartości od 0 do 14 punktów. Mamy więc 15-punktową skalę, którą możemy poddać kategoryzacji:

- **0–4 pkt:** Niska skuteczność.
- **5–9 pkt:** Przeciętna skuteczność.
- **10–14 pkt:** Wysoka skuteczność.

Rozkład poszczególnych kategorii przedstawia poniższy wykres. Okazuje się, że najniższa zanotowana skuteczność znajduje się w drugiej kategorii. Nikt z badanych nie udzielił odpowiedzi, które pozwalałyby im przypisać niższą kategorię.



Rysunek 5.18 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO

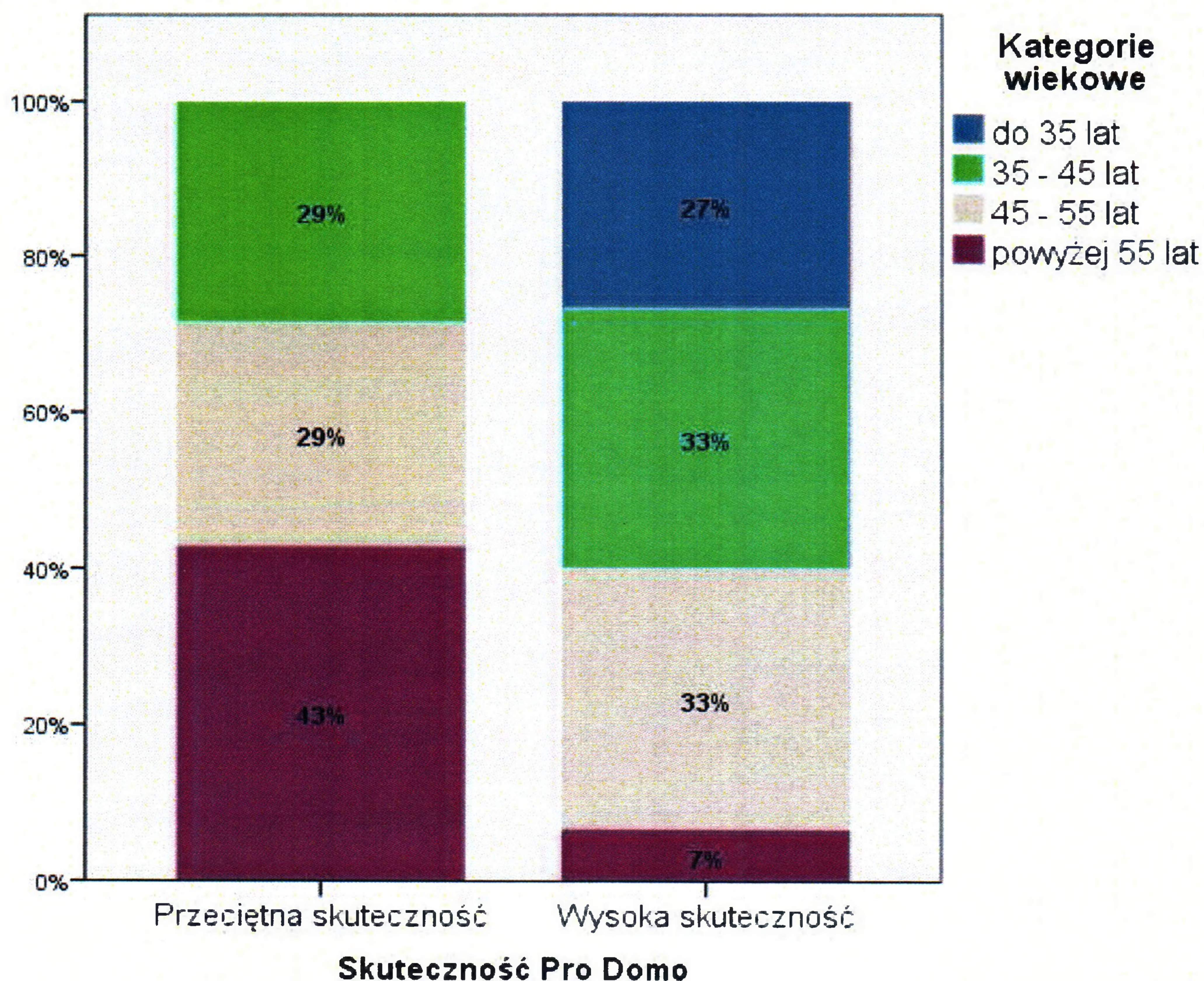
Przyjmując opisaną wyżej skalę jako miarę skuteczności wpływu PRO DOM, należy uznać, że ogólnie wpływ ten jest pozytywny. Interesująca jest w tym układzie kategoria

„Przeciętna skuteczność”. Wydaje się, że osoby w tej kategorii mogą mieć największe problemy z adaptacją do życia w normalnym społeczeństwie.

Skala skuteczności a cechy społeczno-demograficzne.

Wyniki uzyskane przez badanych na skali skuteczności zostały przeanalizowane pod kątem kilku kluczowych zmiennych społeczno-demograficznych. Do analizy ponownie użyte zostały wykresy słupkowe w skali 100%. Słupki wykresu reprezentują dwie podstawowe kategorie podziału – związane z wynikiem uzyskanym na skali i zakwalifikowaniu do grupy o przeciętnej lub wysokiej skuteczności działań PRO DOMO. W obu tych grupach możemy porównywać rozkład cech analizowanych zmiennych demograficznych, takich jak wiek czy wykształcenie (reprezentowane przez kolory na słupkach). Wyraźne dysproporcje mogą wskazywać na powiązanie danej zmiennej demograficznej z przypisaniem respondentów to grupy o mniejszej lub większej skuteczności pomocy.

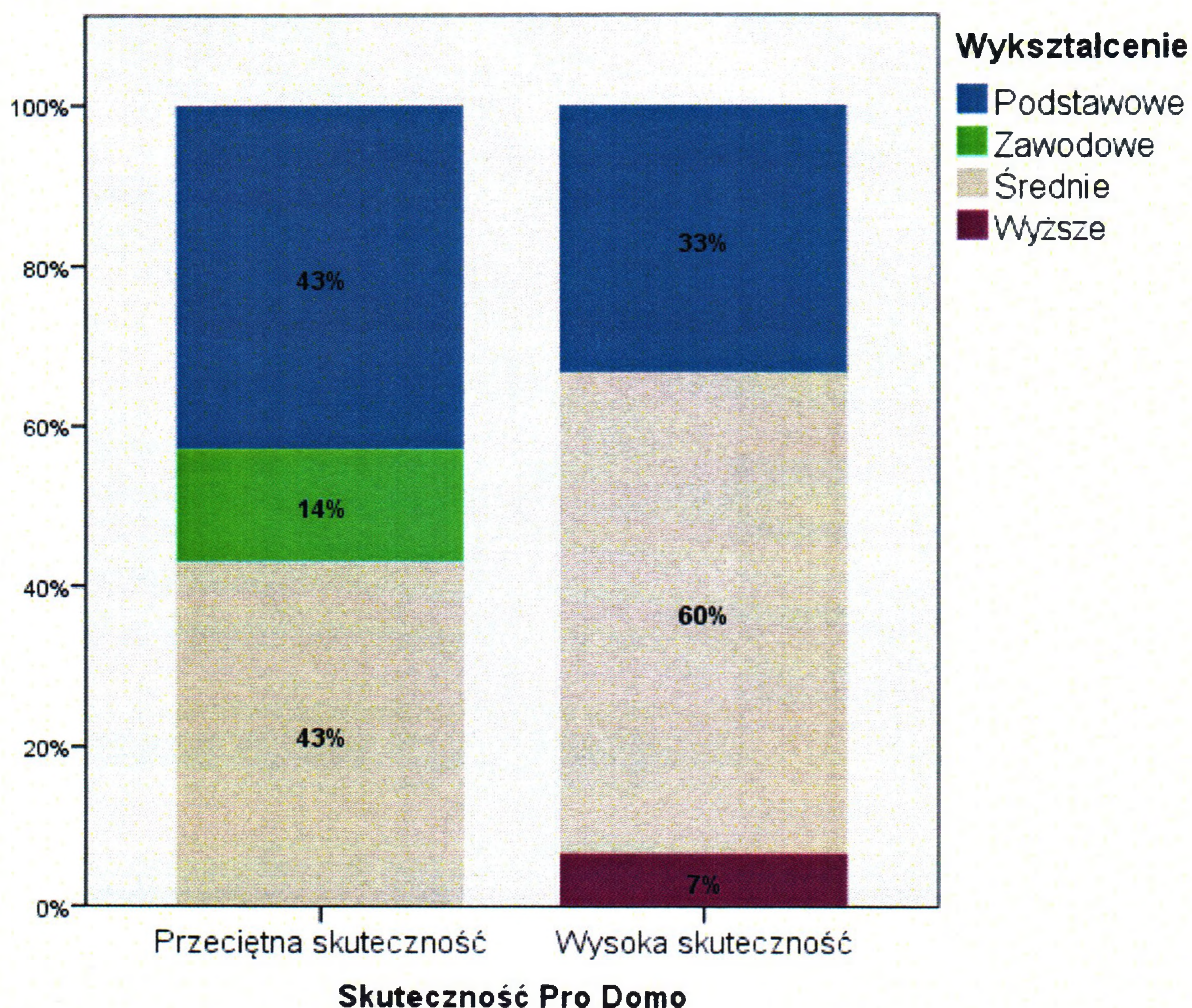
Poniższy wykres przedstawia analizę pierwszej cechy – kategorii wiekowej.



Rysunek 5.19 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na kategorie wiekowe

Niższe wyniki na skali nadawały przede wszystkim osoby powyżej 55. roku życia, stanowiące 43% kategorii „Przeciętna skuteczność”. Z kolei do kategorii „Najwyższa skuteczność” przypisane zostały wszystkie osoby najmłodsze i tylko jedna z najstarszej kategorii wiekowej. Prawdopodobnie wiek wpływa na ocenę realiów i szans dokonania zmian w życiu.

Kategorie skali skuteczności różnicują się również ze względu na wykształcenie.



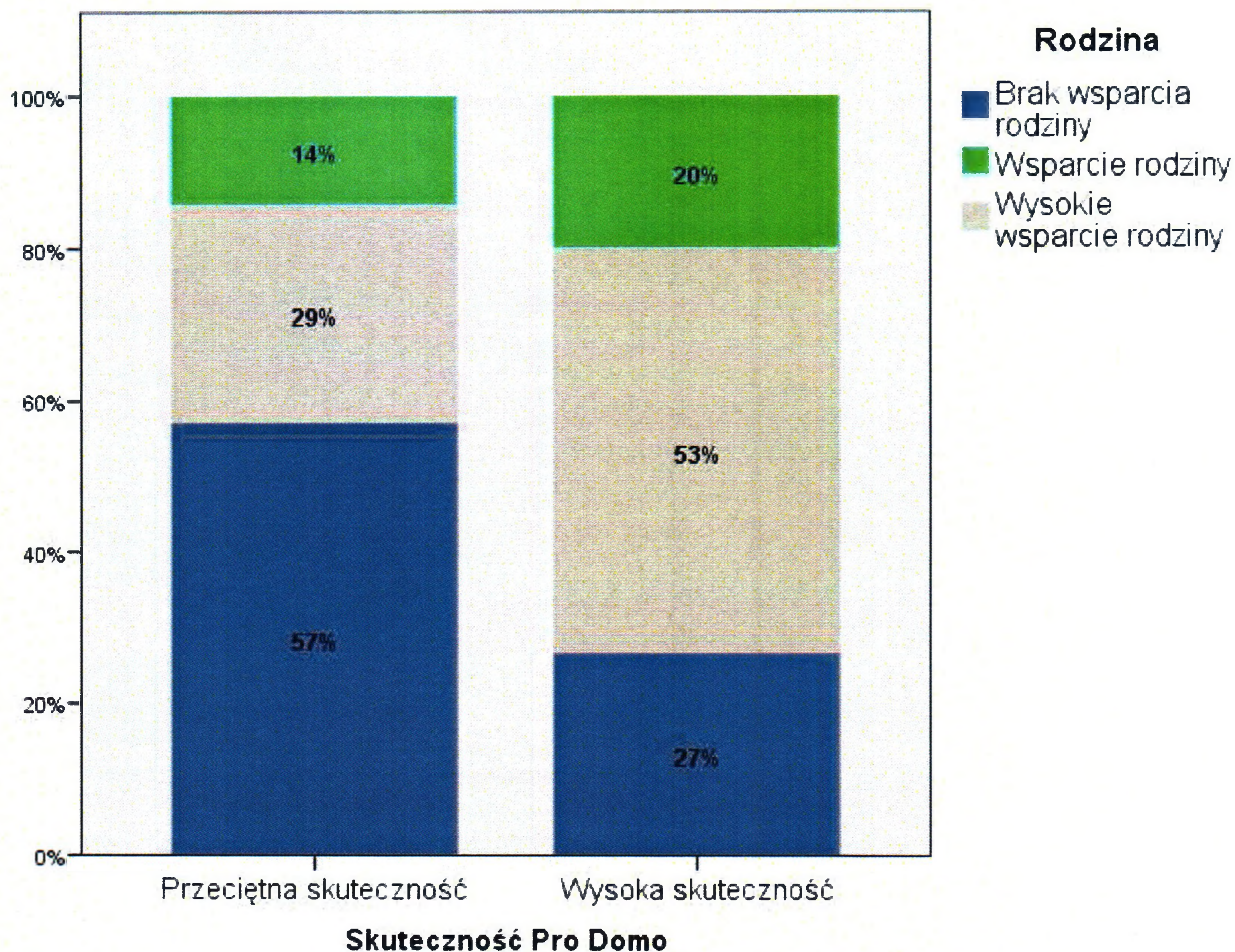
Rysunek 5.20 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na wykształcenie¹¹

Jak pokazuje powyższy wykres, w kategorii „Przeciętne” jest wyższy udział wykształcenia podstawowego i zawodowego. W drugiej kategorii przeważa wykształcenie średnie i wyższe.

¹¹ Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach..

Skala skuteczności a wsparcie rodziny.

Wsparcie uzyskiwane od rodziny jest istotnym czynnikiem różnicującym skalę skuteczności PRO DOMO. Poniższy wykres prezentuje wpływ tej zmiennej na skuteczność pomocy Ośrodka.



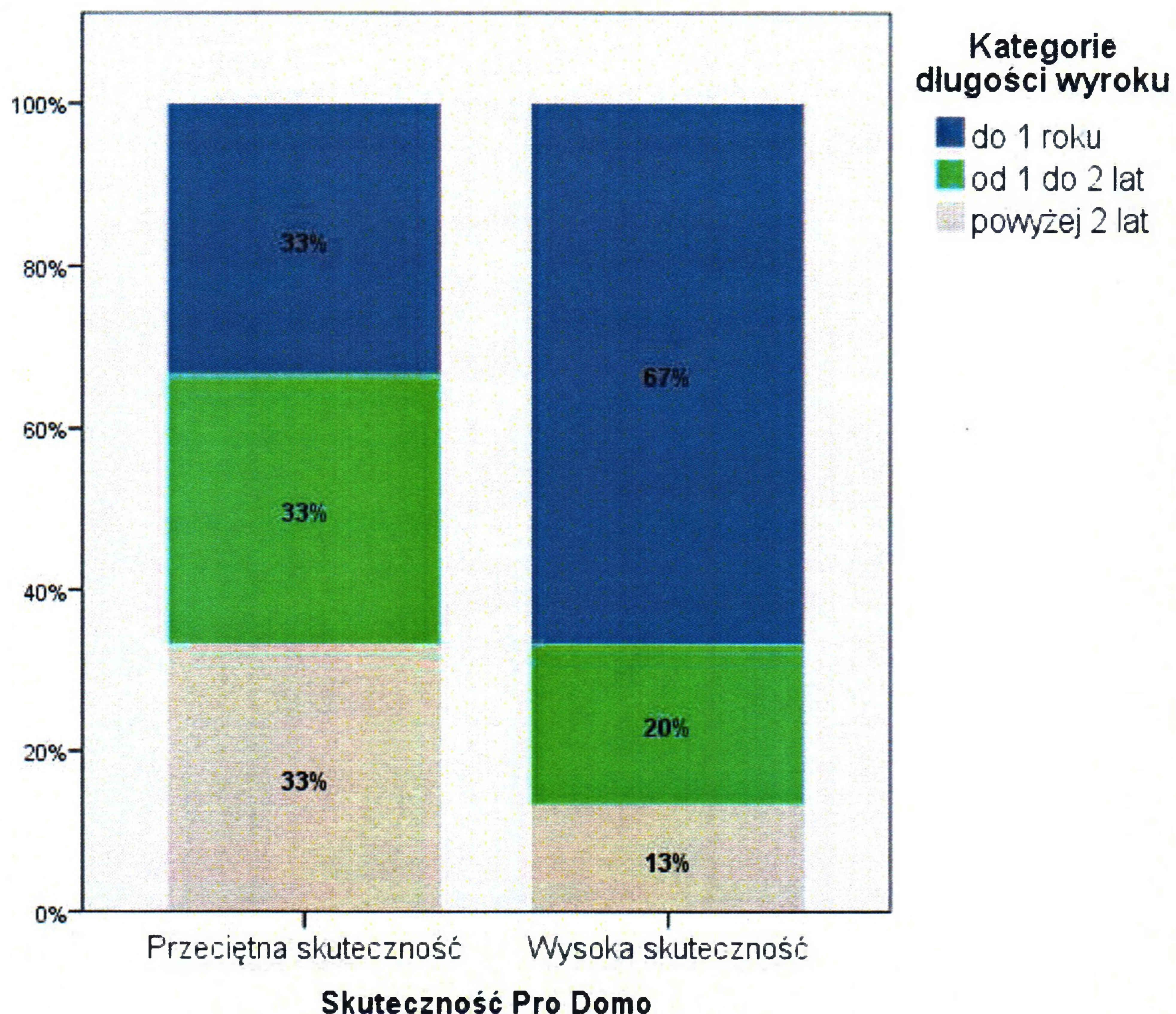
Rysunek 5.21 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na kategorie wsparcia rodziny¹²

W kategorii z gorszą skuteczności pomocy przeważają osoby bez wsparcia ze strony rodziny (57%), a tylko 14% otrzymuje wsparcie wysokie. Sytuacja jest wyraźnie lepsza w grupie o większej skuteczności pomocy, gdzie wsparcie wysokie uzyskuje 20% badanych, a tylko 27% ma brak jakiegokolwiek wsparcia.

¹² Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach.

Skala skuteczności a dotychczasowe doświadczenie życiowe

Historia życiowa człowieka ma niewątpliwy wpływ na jego obecny stan. Z pewnością może wpływać również na skuteczność pomocy oferowanej przez instytucję. Poniższy wykres przedstawia wpływ długości wyroku odbywanego przez badane osoby na skuteczność owej pomocy.

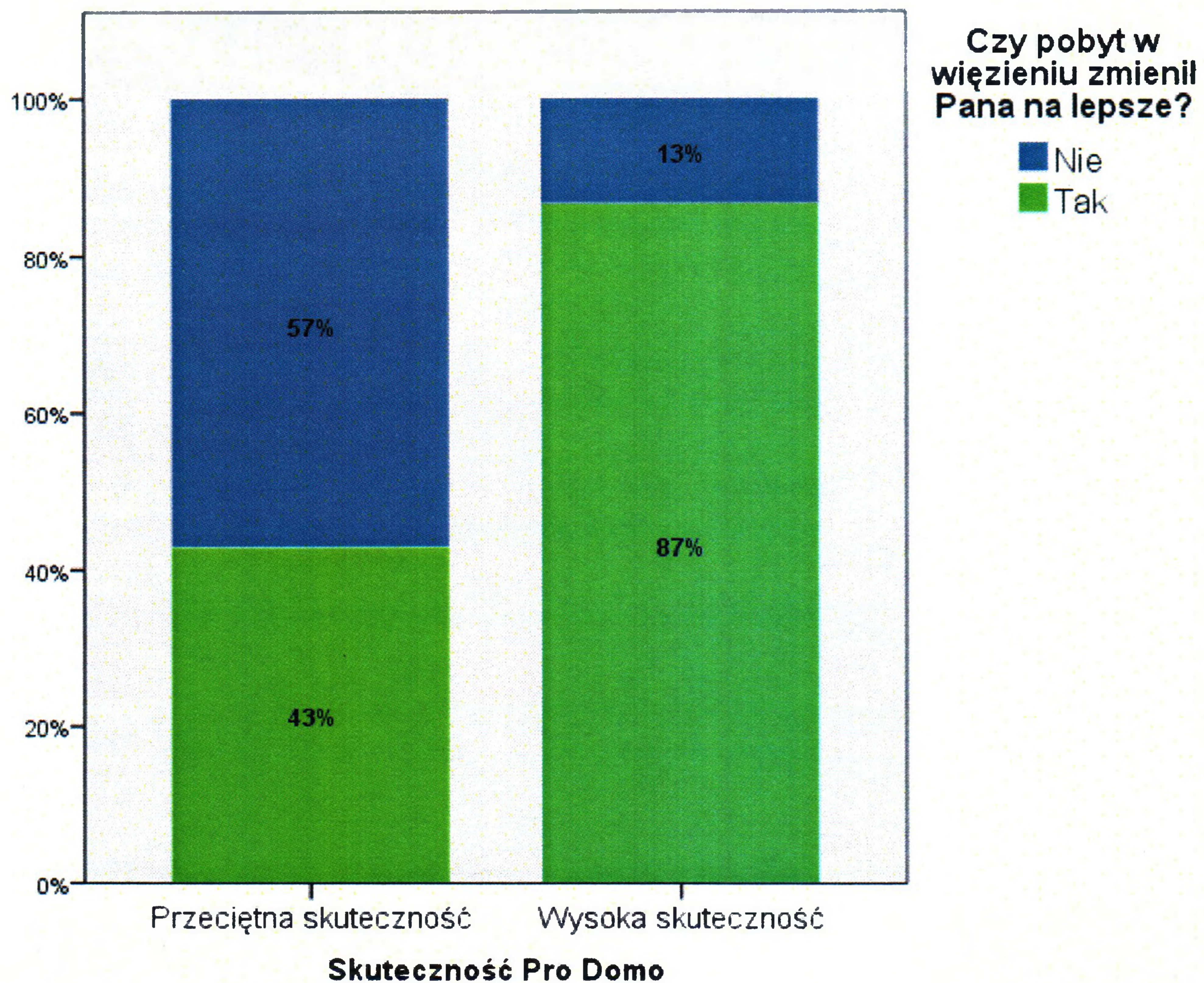


Rysunek 5.22 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na kategorie długości wyroku¹³

Długość wyroku wyraźnie różnicuje kategorie skali skuteczności. Na wysoki poziom skuteczności zdecydowanie wpływa krótki okres spędzony w więzieniu. Wyrok nie dłuższy niż rok dotyczy aż 67% tej kategorii. W przypadku przeciętnej skuteczności udział wszystkich kategorii długości wyroku jest podobny.

¹³ Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach.

Skala skuteczności istotnie różnicuje również opinie dotycząca wpływu więzienia na zmianę na lepsze. Osoby, które uznały, że więzienie ich nie zmieniło dominują w kategorii „Przeciętna”, a praktycznie nie występują w kategorii „Wysoka”. Prezentuje to poniższy wykres.



Rysunek 5.23 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na wpływ więzienia¹⁴

Reasumując, wyniki badań wskazują, że program PRO DOMO generalnie osiąga swoje cele. Zapewnia podstawowe potrzeby życiowe oraz wpływa na generowanie i utrzymanie postaw i wartości akceptowanych w społeczeństwie. Szczegółowa analiza pozwala nam jednak stwierdzić, że poziom skuteczności jest różny dla poszczególnych osób. Część z nich wykazuje cechy pewnego zagubienia. Nie mają planów na przyszłość, nie mają pracy, nie cechuje ich optymizm i chęć zmiany życia.

¹⁴ Poszczególne kategorie zostały wyskalowane do 100%, dlatego ich wysokość nie odpowiada liczebności w poszczególnych kategoriach.

Opierając się na uzyskanych danych, można zbudować podstawowe profile obu tych grup. Grupy wyodrębniono na podstawie skali obliczonej na podstawie pytań dotyczących skuteczności oceny (patrz pkt 5) i nazwano je: „Przeciętna skuteczność” i „Wysoka skuteczność”.

Osoby w grupie „Przeciętna” są zwykle starsze i słabiej wykształcone, mają za sobą dłuższy wyrok (2 lata i więcej), nie mają wsparcia rodziny i uważają, że pobyt w więzieniu nie zmienił ich na lepsze.

Dużo skuteczniejsza jest PRO DOMO w osiągnięciu swoich celów w stosunku do osób młodszych, po krótkim wyroku, z wykształceniem przynajmniej średnim, posiadających wsparcie rodziny oraz charakteryzujących się refleksją nad zmianą życia na lepsze po więzieniu i chęcią dokonania tych zmian..

Wiedza ta może w przyszłości przygotować dwa różne schematy działań wobec powyższych grup. Grupa z przeciętnym wynikiem na skali skuteczności wymaga dodatkowego wsparcia w zakresie budowy postaw, optymistycznego nastawienia do zmiany życia, znalezienia pracy i wyciągania z niej pozytywnych wniosków, chęci usamodzielnienia się i życia w społeczeństwie.

4.6. Inne formy instytucjonalnej pomocy społecznej

Do pozostałych instytucji świadczących pomoc dla skazanych opuszczających zakłady karne na terenie Krakowa należą, m.in. Ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, noclegownie dla bezdomnych, ośrodki interwencji kryzysowej oraz stowarzyszenie Probacja. Oprócz wymienionych organizacji pomoc można także uzyskać, uczestnicząc w spotkaniach grup wsparcia, które są organizowane między innymi na terenie Sądu.

Mówiąc o wsparciu ze strony ośrodków pomocy społecznej, warto wspomnieć o fundamentalnej roli nie tylko pomocy społecznej, ale również pracy socjalnej i profesjonalistów pełniących tę usługę.

Praca socjalna bardzo często bywa zamiennie określana pojęciem pomocy społecznej, są to jednak dwie odmienne rodzaje działalności, należy więc to zdecydowanie podkreślić i roz-

różnić. Pomoc społeczna stanowi pojęcie szersze i jest definiowana jako „zorganizowany system świadczeń i instytucji społecznych, mających za zadanie dopomóc jednostkom i grupom w osiągnięciu zadowalającego poziomu życia, stanu zdrowia, stosunków osobistych i społecznych, co pozwoli w pełni rozwinąć im możliwości, oraz będzie sprzyjała pomyślności, pozostając w harmonii z potrzebami ich rodzin i otoczenia” (Thackeray, 1998, s. 16). Zatem w zakresie pomocy społecznej możemy wyodrębnić działania instytucji oraz wiele działań, które mają na celu przezwycięzenie problemów dotyczących ludzi. Praca socjalna natomiast „ma na celu usprawnienie społecznego funkcjonowania jednostek tak indywidualnie, jak w grupie, poprzez działania skierowane na ich stosunki społeczne, rzutujące na interakcję między człowiekiem a jego otoczeniem. Działania te dzielą się na trzy grupy funkcjonalne: odnowienie utraconej lub osłabionej zdolności, zapewnienie zasobów indywidualnych i zbiorowych oraz zapobieganie społecznej dysfunkcji” (Skidmore, Thackeray, 1998, s. 18). Podstawowym celem pracy socjalnej jest przede wszystkim odzyskanie równowagi i odzyskanie prawidłowego poziomu egzystencji w społeczeństwie, a także niwelowanie braków oraz pomoc ludziom w wyprowadzaniu ich z trudnych sytuacji dzięki opiece, prewencji i uświadamianiu.

Współczesna praca socjalna opiera się na trzech zasadniczych metodach: metody indywidualnych przypadków, metody organizowania społeczności lokalnych oraz metody grupowej. Bardzo indywidualne podejście do jednostki z uwzględnieniem kontekstu społecznego prezentuje *casework* – praca społeczna jako „sztuka rozwiązywania różnorodnych problemów różnych ludzi przez zgodną współpracę z nimi, w celu zgodnego i równoczesnego osiągnięcia ich własnego dobra i dobra społeczeństwa” Autorką tej definicji jest M. Richmond (Urban, Stanik, 2008, s.101).

Metoda grupowa opiera się na wzajemnych relacjach pomiędzy poszczególnymi uczestnikami procesu grupowego, interakcjach i dążeniu do współpracy, wsparcia oraz wymiany wzajemnych doświadczeń. Udział w zajęciach grupowych, np. w grupach wsparcia, jest całkowicie dobrowolny. Uważam, że praca w grupie ma sens w działaniach readaptacyjnych, ponieważ uświadamia, że problem jednostki nie jest tylko jej problemem, lecz na rzecz jego przezwyciężenia będzie pracowała cała grupa. Pozwala to przełamać izolację i samotność, spojrzeć na problem z różnych perspektyw i jest drogowskazem jak zapobiegać wykolejeniu się. W odniesieniu do powyższych rozważań warto wskazać ogólne cele

procesu grupowego. Można więc wyróżnić trzy zasadnicze cele: naprawcze, wzajemności, społeczne.

Metoda organizowania społeczności lokalnych opiera się głównie na działaniach pomocowych organów zewnętrznych w celu przystosowania do funkcjonowania w społeczeństwie. Do instytucji, które mogą być pomocne w procesie readaptacji można zaliczyć: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który oferuje pomoc m.in. materialną w postaci zasiłków, zapomogi oraz rzeczową, a także konsultacyjną zarówno dla skazanych opuszczających zakłady karne, jak i ich rodzin. Zakłady karne oferują również pomoc w ramach funduszu pomocy postpenitencjarnej, która jednak nie jest wystarczająca na dłuższy okres. W metodzie środowiskowej ważne są trzy główne założenia, metody pracy: diagnoza i krytyka istniejącego stanu rzeczy, wizja stanu idealnego oraz konfrontacja systemu idealnego z zastaną rzeczywistością.

Grupy wsparcia to również bardzo cenne źródło pomocy, które zrzesza ludzi o podobnych problemach i trudnościach. Wspólne spotkania mają na celu wzajemną wymianę opinii i pomoc w przezwyciężeniu kryzysowego momentu. Zatem spójność grupy oraz interakcje między członkami stają się wyznacznikiem i silnym bodźcem zmiany zachowań osoby (Bernard, McKenzie, 2003).

Podsumowując, w związku z licznymi trudnościami, z jakimi spotykają się osadzeni w trakcie odbywania kar, m.in.: brak pracy, zerwane więzi rodzinne, brak mieszkania, brak wykształcenia, niskie kwalifikacje zawodowe – współpraca wymienionych przeze mnie organów powinna polegać przede wszystkim na działaniu kompleksowym, długofalowym i jednoczącym swoje siły jako wspólnota. Przede wszystkim takie połączenie sił powinno być ukierunkowane na zaspokojenie podstawowych potrzeb skazanych opuszczających zakłady karne i areszty. Uważam, że dobrym rozwiązaniem jest powołanie fundacji i stowarzyszeń na wzór Probacji, które swoim działaniem wpłynęłyby na ograniczenie procesu marginalizacji osadzonych. Niezbędne jest też nawiązywanie kontaktów – na przykład ze strony pracowników socjalnych, wychowawców penitencjarnych, psychologów z pracodawcami. Jest to taka wizja idealna, ale racjonalnie myśląc, należy brać pod uwagę pojawiający się problem związany z funduszami, dzięki którym można realizować wiele zamierzonych działań ułatwiających proces readaptacji. Sądzę, że dobrym rozwiązaniem jest stworzenie sieci pomocy instytucjonalnej, która zajęłaby się poszukiwaniem ludzi, którzy

chęcią i są w stanie finansowo wspomóc działania readaptacyjne. Warto stworzyć kampanię reklamową pokazującą, że człowieka należy szanować i wspierać pomimo różnych zaistniałych sytuacji życiowych. Podstawą jest tworzenie przez profesjonalistów, ludzi wykształconych, zainteresowanych problematyką resocjalizacji planów pomocy i konkretnych scenariuszy, które zawierałyby jasno określone cele działań i przewidywane rezultaty. Z taką ofertą można udać się do Urzędu Miasta, dyrektorów zakładów i aresztów, a także prywatnych przedsiębiorców w z prośbą o wsparcie i objęcie patronatem działań mających tak naprawdę na celu „uleczenie” człowieka i danie mu drugiej szansy, na którą każdy zasługuje.

4.7. Działalność, opieka i kontrola kuratorska

Ważną rolę w procesie readaptacji pełnią kuratorzy sądowi. W Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 12.06. 2003 w sprawie szczególnego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych w § 3 można przeczytać, że zadaniem kuratora penitencjarnego jest „przygotowanie dla skazanego programu wolnościowego, przygotowanie środowiska rodzinnego i społecznego do powrotu skazanego, współorganizowanie pomocy postpenitencjarnej poprzez rozpoznanie potrzeb skazanego i rodziny oraz współdziałanie ze stowarzyszeniami, fundacjami, organizacjami, instytucjami, których celem jest pomoc w społecznej readaptacji skazanego”.

Dokonując interpretacji przepisu można zauważyć, że rolą kuratora jest oferowanie możliwych rozwiązań dla skazanego, a nie „załatwianie” za niego wszelkich formalności. Taka forma pomocy uczy skazanego podjęcia aktywności i mobilizuje do działania.

Mówiąc o pomocy i opiece kuratorskiej, warto nadmienić, że wyróżniamy kuratorów społecznych oraz zawodowych. Kurator sądowy zawodowy organizuje i prowadzi działania mające na celu pomoc skazanemu w readaptacji społecznej, a do jego głównych obowiązków należy:

- kontrolowanie zachowania skazanego w okresie próby;
- składanie wniosków o zmianę okresu próby w sprawach dotyczących wykonywania postanowienia o warunkowym zwolnieniu;

- składanie wniosków o ustanowienie, rozszerzenie lub zmianę obowiązków w okresie próby, o zwolnienie od wykonania tych obowiązków albo o oddanie pod dozór lub zwolnienie od dozoru;
- składanie wniosków o odroczenie lub o przerwę wykonania kary, albo o odwołanie odroczenia lub przerwy wykonania kary;
- składanie wniosków o warunkowe zwolnienie i o odwołanie warunkowego zwolnienia;
- składanie wniosków o zarządzenie wykonania kary, której wykonanie warunkowo zawieszono, oraz o wykonanie kary zastępczej;
- składanie wniosków o wszczęcie postępowań dotyczących wykonania kary ograniczenia wolności;
- udzielanie pomocy z funduszu pomocy postpenitencjarnej;
- branie udziału w posiedzeniach sądu w przedmiocie wykonywania środków karnych związanych z poddaniem sprawcy próbie, jeżeli sprawca oddany był pod dozór lub w sprawach wszczętych na wniosek kuratora;
- podejmowanie czynności mających na celu przygotowanie skazanego do zwolnienia z zakładu karnego.

Zadania kuratora społecznego:

- odwiedzanie osób, których dotyczy postępowanie, w miejscu ich zamieszkania lub pobytu, w tym również w zakładach karnych, oraz kontaktowanie się z ich rodziną;
- żądanie niezbędnych informacji i wyjaśnień od osób znajdujących się w okresie próby, objętych dozorem lub tych, na które nałożono obowiązki;
- współdziałanie z właściwymi stowarzyszeniami, organizacjami i instytucjami w zakresie poprawy warunków bytowych i zdrowotnych, zatrudnienia i szkolenia osób, których dotyczy postępowanie wykonawcze;
- współdziałanie z administracją zakładów karnych w zakresie odpowiedniego przygotowania skazanych do zwolnienia;
- przeglądanie akt sądowych i sporządzanie z nich odpisów w związku z wykonywaniem czynności zleconych przez sąd;

- przeprowadzanie wywiadów środowiskowych i zbieranie niezbędnych informacji od organów administracji rządowej, samorządu terytorialnego, zakładów pracy, stowarzyszeń, organizacji i instytucji;
- podejmowanie innych czynności niezbędnych dla prawidłowego wykonywania kar, środków karnych i środków zabezpieczających: 8. udzielanie skazanym innej stosownej pomocy (Fijał, 2012).

4.7.1. Formy pomocy realizowane przez kuratora

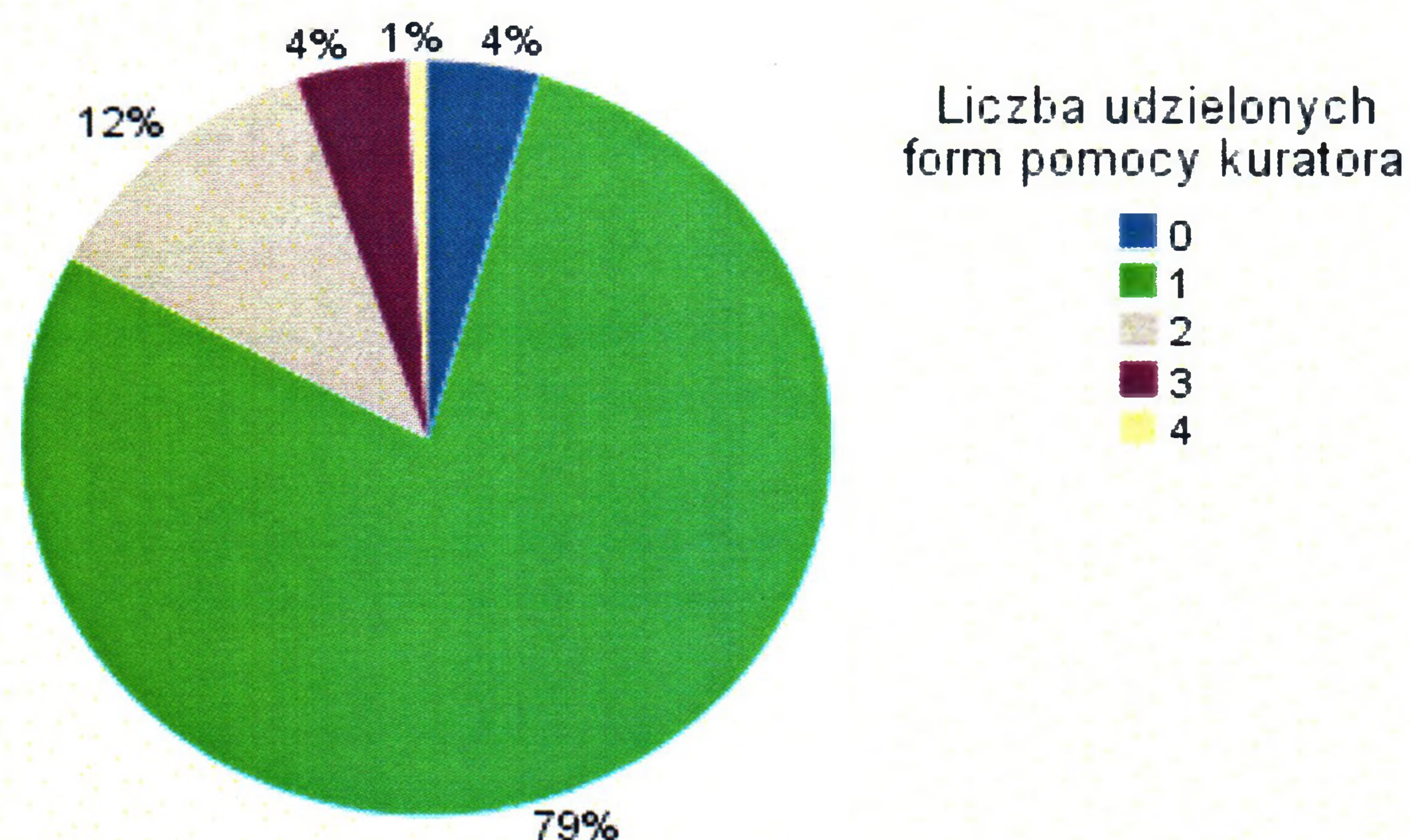
Działania kuratora mają charakter indywidualnego oddziaływania na zwolnionego warunkowo. Przywoływana już w poprzednich podrozdziałach analiza akt 135 osób zwolnionych warunkowo zawiera także informacje o działalności tej instytucji. Trudno jednak z informacji uzyskanych z akt dowiedzieć się o szczegółach tej pracy, opinii kuratora i skazanego. Możemy jedynie odnotować, jakie typy działań były podejmowane przez kuratora. Obligatoryjną formą pracy jest utrzymywanie korespondencji ze zwolnionym warunkowo. W sumie badanych 135 osób dotyczyły 165 jednorazowych incydentów związanych z pomocą kuratora. Poniższa tabela przedstawia występowanie poszczególnych form owej pomocy.

Tabela 5.30 Liczebności udzielonych form pomocy kuratora

FORMY POMOCY	n	% z ogółem
Spotkania / rozmowy	124	92
Kontrole / wizyta domowa	14	10
Rozmowy z sąsiadami / rodziną	12	9
Rozmowy z dzielnicowym	9	7
Pomoc w znalezieniu zatrudnienia	1	1
Brak danych	5	4
Ogółem	165	

Do standardowych form pracy kuratorów należą spotkania i rozmowy z osobami zwolnionymi warunkowo. Sporadycznie podejmowane są inne działania, związane głównie ze spotkaniami z ich rodzinami lub sąsiadami oraz dzielnicowym.

W celu uporządkowania uzyskanych danych obliczono liczbę form pomocy kuratora udzielonej każdej z badanych osób. Wynik przedstawia poniższy wykres.



Rysunek 5.24 Liczba udzielonych form pomocy kuratora

4.7.2. Skuteczność udzielonej pomocy kuratora

Kwerenda z akt pozwoliła ocenić skuteczność udzielonej pomocy kuratora w trzech kategoriach:

- tak,
- nie,
- trudno powiedzieć.

Generalnie możemy uznać, że pomoc była skuteczna – odpowiedź „tak” przypisano 117 spośród 135 badanych (87% przypadków). Odpowiedź „nie” dotyczy 12 (9%) badanych, a „trudno powiedzieć” to 4%, czyli 5 badanych.

Dla celów dalszej analizy zastosowano dychotomiczny podział – osobną grupę stanowią osoby, w przypadku których pomoc była skuteczna, a z ocenami „nie” i „trudno powiedzieć” w jedną kategorię, gdzie pomoc okazała się nieskuteczna.

4.7.2.1. Czynniki warunkujące efektywność w pracy kuratora

Wśród czynników warunkujących efektywność pracy kuratora można wyróżnić wiele kategorii, jednak w związku z analizą zebranego materiału badawczego dominują zdecydowanie: wiek oraz płeć.

4.7.2.2. Wiek

Wśród osób, które wróciły do więzienia większy odsetek stanowią osoby młode, poniżej 36. roku życia. Jest ich 82%, podczas gdy w grupie skutecznie adaptującej się do życia na wolności jest ich 59%.

Tabela 5.31 Skuteczność pomocy a płeć

	Skuteczność pomocy kuratora			
	Nie		Tak	
	n	% w kolumnie	n	% w kolumnie
poniżej 26 lat	7	41	38	32
26–35 lat	7	41	32	27
36–45 lat	1	6	26	22
46–55 lat	2	12	19	16
56 lat i więcej	0	0	3	3
Ogółem	17	100	118	100

Wśród osób, które wróciły do więzienia, skuteczność pracy kuratora stoi pod znakiem zapytania. Większy odsetek stanowią osoby młode, poniżej 36. roku życia. Jest ich 82%, podczas gdy w grupie skutecznie adaptującej się do życia na wolności jest ich 59%. Wśród badanych były 24 osoby powyżej 46. roku życia, przy czym aż 22 (92%) z nich zaliczono do grupy, w której pomoc kuratora okazała się skuteczna.

4.7.2.3. Płeć

Tabela 5.32 Skuteczność pomocy kuratora a płeć

Płeć	Skuteczność pomocy			
	Nie		Tak	
	N	% w kolum- lumnie	n	% w kolum- nie
Kobieta	4	24	15	13
Mężczyzna	13	76	103	87
Ogółem	17	100%	118	100%

Wśród osób, które wróciły do więzienia, nieco większy odsetek stanowią kobiety. Jest ich tu 24%, podczas gdy w grupie skutecznie adaptującej się do życia na wolności jest ich 13%.

4.7.2.4. Przejawy skuteczności pracy kuratora

W informacjach zawartych w analizowanych aktach, mogących świadczyć o skutecznej pracy kuratora, wyodrębniono 14 elementów. Należy przy tym zauważyć, że jednej osoby może dotyczyć większa liczba efektów skutecznej pomocy (np. podjęcie pracy i kontynuacja terapii). W sumie w aktach 135 osób zaobserwowano 238 wystąpień pozytywnych efektów pracy kuratora, co przedstawia poniższa tabela:

Tabela 5.33 Efekty pomocy kuratora

EFEKTY SKUTECZNOŚCI POMOCY	N	% z ogółem
Podjęcie pracy	54	40
Dobre relacje z rodziną / sąsiadami	45	33
Brak nadużywania alkoholu i narkotyków	26	19
Kontynuacja terapii	26	19
Przestrzeganie prawa	20	15
Unikanie sytuacji i osób generujących konflikt z prawem	16	12
Płacenie zobowiązań finansowych	13	10
Poszukiwanie pracy	12	9
Własna działalność gospodarcza	7	5
Praca dorywcza	6	4
Kontynuacja nauki	5	4
Wyjazd za granicę	4	3
Założenie rodziny	2	1
Stosowanie się do postanowień sądu	2	1

Najczęściej występującym pozytywnym skutkiem jest znalezienie pracy, które dotyczy 40% badanych. Jeżeli nie weźmiemy pod uwagę osób, które ponownie popełniły przestępstwo, to wskaźnik ten wzrośnie do 46%. Bez pracy pozostaje natomiast 54% osób zwolnionych warunkowo, którym to zwolnienie nie zostało odwołane. Część z nich (19%) szuka pracy.

Inne, najczęściej występujące przejawy skuteczności udzielanej pomocy, to: dobre relacje z rodziną, abstynencja, kontynuowanie terapii.

Liczba typów przejawów skuteczności odnotowana dla każdego skazanego może być miernikiem oddziaływania kuratora. Wskaźnik ten przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5.34 Liczba odnotowanych typów przejawów skuteczności pomocy kuratora

Liczba	Częstość	%
0	24	18
1	34	25
2	40	30
3	26	19
4	9	7
5	2	1
Ogółem	135	100

Widzimy, że brak odnotowanych przejawów skuteczności dotyczy również osób, o których wiemy, że uzyskały skuteczną pomoc. Wynika to z braków odpowiednich danych w aktach. Pomimo tego u ponad połowy badanych obserwujemy odnotowanie przynajmniej dwóch różnych typów przejawów skuteczności.

4.7.2.5. Przejawy braku skuteczności działań kuratora

U 13 osób odnotowano następujące przejawy nieskuteczności działań kuratora (3 z nich powróciły do więzienia):

- brak stałej pracy;
- brak wsparcia rodziny, samotność, brak pracy, przerwana edukacja;
- brak wywiązania się z postanowień sądu, alkohol, brak pracy, nie przestrzega porządku, nie podała zmiany adresu;
- konflikt z konkubentem matki;
- kontakt z grupą przestępczą, podejrzany o kradzież auta;
- nie płaci alimentów, nie chce stałej pracy;
- nie pracuje;
- nie pracuje, brak rejestracji w PUP, nadużywa alkoholu;
- nie pracuje, nadużywa alkoholu;
- nie spłaca alimentów, nie chce pomocy z Ośrodka Pomocy Społecznej;
- przerwanie edukacji, brak pracy, przerwanie terapii, narkotyki;
- słaby kontakt z dziećmi;
- zrezygnował z pracy, nie pomaga matce, nie opłaca ZUS.

4.7.3. Okres przedterminowego zwolnienia a skuteczność pracy kuratora

Wśród osób, które wróciły do więzienia, większy odsetek stanowią osoby, którym zmniejszono karę mniej niż 26%. Jest ich 35%, podczas gdy w grupie skutecznie adaptującej się do życia na wolności jest 28%.

Tabela 5.35 Skuteczność pomocy a udział procentowy zwolnienia warunkowego w całości kary

Udział procentowy zwolnienia warunkowego w całości kary	Skuteczność pomocy			
	Nie		Tak	
	n	% w kolumnie	n	% w kolumnie
Poniżej 26%	6	35	33	28
26–40%	3	18	31	26
41% i więcej	8	47	54	46
Ogółem	17	100	118	100

Odnosząc się do wyników badań, uważam, że pomimo realizowanych już form pomocy w trakcie osadzenia, niezbędne jest wprowadzenie nowych, alternatywnych działań, które będą efektywnie wpływać na skuteczność resocjalizacji i zdecydowanie ograniczą recydywę. Ponowny powrót człowieka do więzienia każe się zastanowić, gdzie nastąpiły braki i niedopatrzenia, które wpłynęły na taki stan rzeczy. Dzięki analizie literatury doszłam do wniosku, że wiodącym problemem jest niedostosowanie do życia w warunkach wolnościowych.

Společne niedostosowanie, jest powodowane przeszkodami w realizacji potrzeb życiowych jednostki, wyzwalającymi frustracje, konflikt wewnętrzny, stresy itp.

„A) U podstawy każdej formy ludzkiego zachowania się tkwi motyw wpływający z potrzeb. Zachowujemy się tak, aby w efekcie dostosować się do tych potrzeb, tzn. aby je zaspokoić, albo usunąć.

B) Czasami potrzeby dają się łatwo zaspokoić. Często niestety w dążeniu do ich zaspokojenia jednostka ulega sfrustrowaniu wywołanemu bądź przez czynniki środowiskowe, bądź przez jej własne procesy psychiczne. To powoduje zahamowanie dążeń do zaspokojenia potrzeb i powstaje konflikt wewnętrzny.

C) Kiedy wystąpi konflikt, jednostka wybiera taką formę zachowania się, która jest dla niej najłatwiejsza, tj. idzie po linii najsłabszego oporu. Dana forma zachowania nie jest często dla niej na dłuższą metę tą właściwą. Jeżeli nie jest maksymalnie zadowolająca, jednostka poszukuje nowych form rozwiązania swego problemu.

D) Sposób, w jaki dostrzegamy nasze potrzeby i wykrywamy motywy oraz sytuacje, które nas zadowolają lub przeszkadzają w osiągnięciu satysfakcji, wypływa z całego szeregu doświadczeń bieżących i przeszłych, jedyną zatem dla jednostki pomocą jest uczenie się. W grę wchodzi tutaj wszystkie formy uczenia się, które pomagają jednostce samodzielnie uświadomić sobie własne potrzeby” (Konopnicki, 1981, s. 21).

Cz. Czapów i S. Jedleński, rozpatrując pojęcie niedostosowania społecznego i biorąc pod uwagę głównie kryteria socjologiczne z uwzględnieniem ról społecznych pełnionych przez jednostkę w społeczeństwie, twierdzą natomiast, że osobników niedostosowanych społecznie charakteryzują „mniej lub bardziej trwałe reakcje dewiantyczne, wyróżnione nie ze względu na jakikolwiek system społeczny, ale ze względu na system społeczny ujmowany jako element konstelacji systemów społecznych, obejmujących ludzi tworzących zbiorowość współczesnego państwa. Skrajne nasilenie tego rodzaju reakcji, czyli generalnych reakcji dewiantycznych, stanowi wyraz antagonistycznego ustosunkowania się do państwa i norm, które określają jego funkcjonowanie”(Czapów, Jedleński, 1981, s. 54)

Celem wszelkich działań resocjalizacyjnych już od pierwszych dni izolacji powinno zatem być przygotowanie planu działania, uwzględniającego konkretne potrzeby i oczekiwania z jednej strony osadzonego, a z drugiej – środowiska, do którego powróci. Tylko dzięki takim działaniom poziom niedostosowania społecznego może ulec obniżeniu.

4.8. Praca zawodowa

Większość skazanych w ramach założeń indywidualnego programu oddziaływań pracuje na terenie zakładu karnego lub poza jego murami. Warto jednak odnieść się do sytuacji na rynku pracy, z jaką spotyka się taka osoba w chwili opuszczenia murów więzienia. Obecnie w Polsce stopa bezrobocia utrzymuje się na wysokim poziomie i często bez pracy pozostają osoby z wyższym wykształceniem. Wobec tego sytuacja byłego więźnia nie przedstawia się korzystnie. Bardzo ważnym i skutecznym działaniem jest kontaktowa-

nie się z urzędami pracy i pracodawcami na wolności już w trakcie osadzenia, aby skrócić czas oczekiwania na zatrudnienie. Znaczna część osadzonych poddanych badaniom już w trakcie starania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie przedstawiła komisji piśmienne zaświadczenie od pracodawcy, gwarantujące zatrudnienie po opuszczeniu zakładu. Można założyć, że praca podczas odbywania kary i późniejsze zaświadczenie o świadczeniu tej pracy powinno osobie zwolnionej warunkowo pomóc znaleźć pracę. Możemy to łatwo zweryfikować przez zbadanie, ile osób posiadających odpowiednie zaświadczenie pracuje. W ramach terminu „pracuje” rozumiemy wystąpienie jednego z następujących zdarzeń:

- podjęcie pracy,
- wyjazd za granicę,
- własna działalność gospodarcza,
- praca dorywcza.

Wyniki przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5.36 Pozycja na rynku pracy osób, które otrzymały zaświadczenie pracodawcy o zatrudnienia po opuszczeniu ZK

Odpowiedź	Częstość	%
Brak pracy	19	31
Pracuje	42	69
Ogółem	61	100

Na podstawie danych nie jest możliwe stwierdzenie, na ile praca kuratora przyczyniła się do skutecznej adaptacji do życia na wolności. Widać natomiast, jaki odsetek badanych podjęło pracę, a ilu z nich nie pracuje.

4.9. Ocena skuteczności terapii uzależnień przy zastosowaniu kwestionariusza orientacji życiowej

Do przeprowadzenia badań wykorzystano Kwestionariusz Orientacji Życiowej SOC-29 (*The Sense of Coherence Questionnaire*), stworzony przez psychologa Antonovsky'ego i służący do pomiaru siły poczucia koherencji, które wyraża się w trzech podstawowych wymiarach:

- **poczuciu zrozumiałości**, czyli postrzegania świata i wszystkich bodźców płynących z niego jako spójnych i zrozumiałych, i wiary w możliwość uporządkowania i pełnego zrozumienia wszystkich przyszłych sytuacji życiowych;
- **poczuciu zaradności**, czyli subiektywnego poczucia posiadania przez badaną jednostkę mocy sprawczej, wystarczającej do sprawnego działania i osiągania zakładanych celów;
- **poczuciu sensowności**, czyli komponentu motywacyjnego, wyrażającego przekonanie o istotności i sensie aktywnego angażowania się w losy swojego życia.

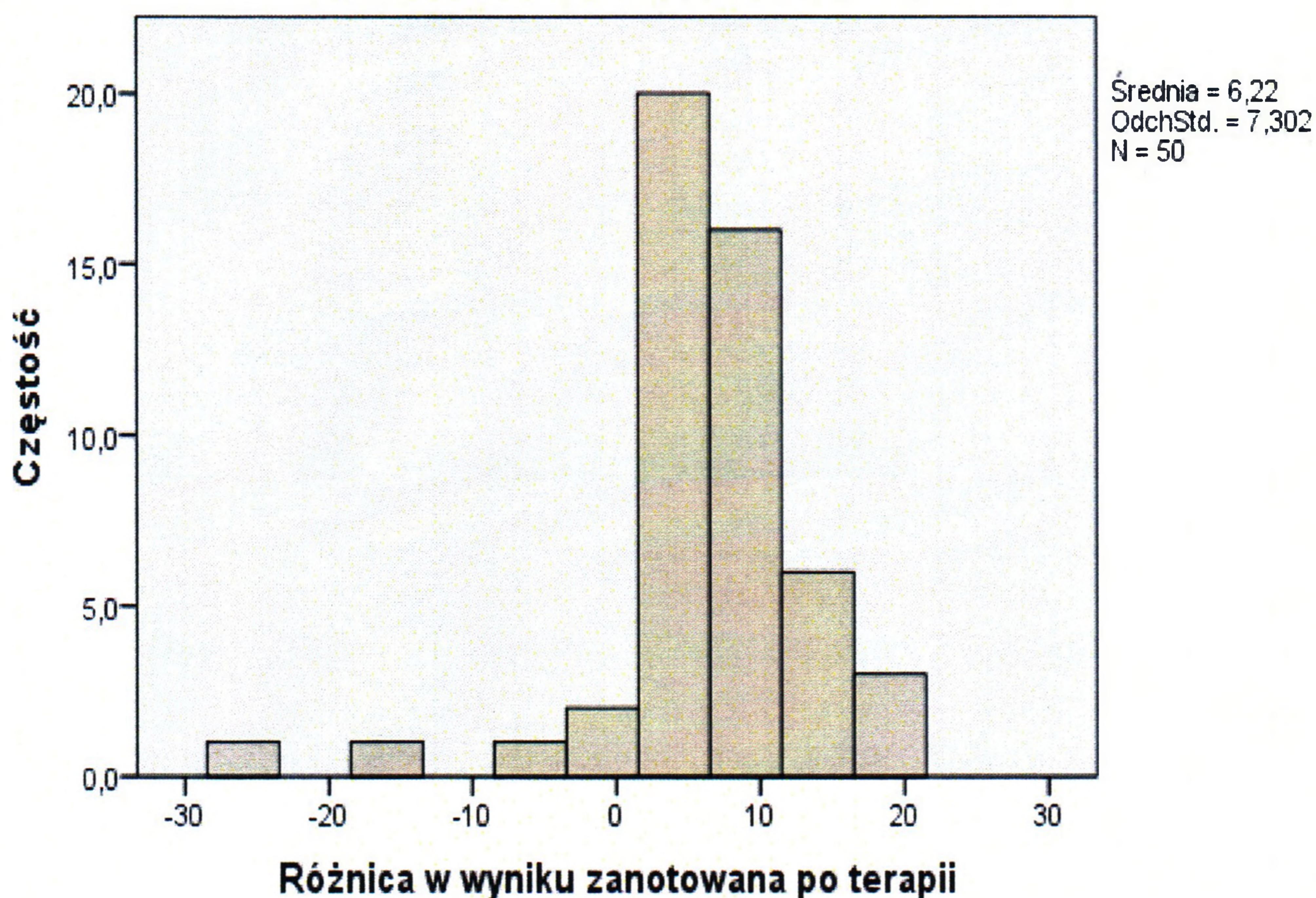
Badaniem zostało objętych 50 respondentów, uczestników 3-miesięcznej terapii uzależnień w Areszcie Śledczym w Krakowie-Podgórzu. Ponieważ celem badania była weryfikacja skuteczności owej terapii, każdy z respondentów został zbadany dwukrotnie – przed przystąpieniem do terapii oraz po jej ukończeniu. W sumie udało się więc zgromadzić 100 ankiet, które były materiałem do dalszej analizy. Kwestionariusz składa się z 29 pytań i badani dokonują oceny na skali 1–7. Sumaryczny wynik (po odwróceniu skali na niektórych pytaniach) określa poziom poczucia koherencji badanej osoby. Za normę uznaje się wyniki z przedziału 117 a 156 pkt, przy czym u osób zdrowszych i lepiej zaadaptowanych do społeczeństwa obserwuje się wyższe wyniki.

Porównanie wyników Kwestionariusza Orientacji Życiowej dla badanej populacji przed i po odbyciu terapii pozwoliło zauważyć pozytywny efekt przebytej terapii. W jej rezultacie średni wynik poprawił się z początkowych 116 punktów do 122, co pokazuje poniższa tabela:

Tabela 5.37 Wynik Kwestionariusza Orientacji Życiowej – ogółem.

	Odbycie terapii			
	Przed terapią		Po terapii	
	Średnia	Odchylenie standardowe	Średnia	Odchylenie standardowe
Wynik Kwestionariusza Orientacji Życiowej	116,00	16,50	122,22	16,59

Średni wzrost wyniku po terapii dla całej grupy wynosi około 6 punktów na skali, a maksymalnie zanotowany wzrost to 18 punktów. U czterech badanych stwierdzono spadek poczucia koherencji po terapii, dla pozostałych 46 możemy jednak mówić o sukcesie. Poniższy histogram prezentuje różnicę między wynikiem Kwestionariusza Orientacji Życiowej przed i po terapii.



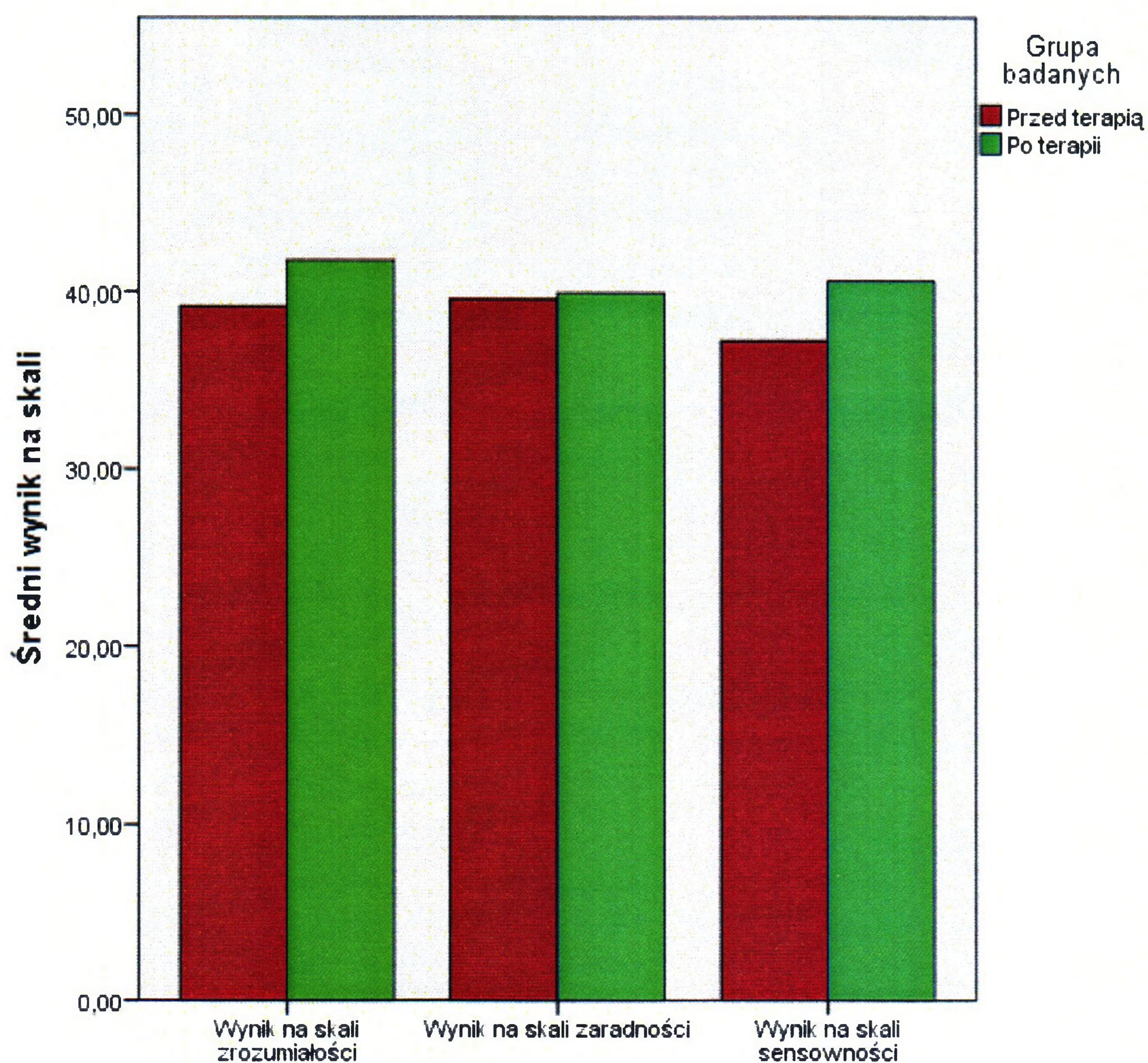
Rysunek 5.25 Różnica punktowa dla badanych po terapii – histogram

Wiadomo już więc, że można zauważyć poprawę w ogólnym wyniku Kwestionariusza. Jak wcześniej wspomniano, dzieli się on na trzy podstawowe wymiary. Analiza wpływu terapii na wynik każdego z nich ujawniła, że wymiarem, który uległ najsilniejszej poprawie (o około 3,3 pkt) jest wymiar sensowności, związany z motywacją, przekonaniem do aktywnego kreowania swojego życia. U badanych poprawił się także wynik na wymiarze zrozumiałości (o ok. 2,6 pkt), związany z poczuciem postrzegania wszelkich bodźców ze-

wewnętrznych jako zrozumiałych i spójnych. Wyraźnej poprawy nie widać natomiast w wymiarze zaradności – subiektywnego postrzegania przez badanych możliwości osiągnięcia zamierzonych celów. Wyniki dla poszczególnych wymiarów prezentują poniższa tabela oraz wykres.

Tabela 5.38 Wynik Kwestionariusza Orientacji Życiowej – w podziale na wymiary.

	Odbycie terapii			
	Przed terapią		Po terapii	
	Średnia	Odchylenie standardowe	Średnia	Odchylenie standardowe
Wynik na skali zrozumiałości	39,18	6,60	41,74	7,14
Wynik na skali zaradności	39,58	6,16	39,92	6,35
Wynik na skali sensowności	37,24	7,06	40,56	6,48



Rysunek 5.26 Zmiany w poszczególnych wymiarach poczucia koherencji.

W celu zweryfikowania, czy istnieją statystyczne podstawy do powyższych wniosków, wyliczono dodatkowo współczynnik korelacji między faktem uczestnictwa w terapii a poprawą wyniku ogólnego oraz wyników na poszczególnych wymiarach. W przypadku wyniku ogólnego możemy mówić o korelacji rzędu 0,185. Maksymalna korelacja przy użyciu współczynnika T. B. Kendalla wynosi 1,0 więc uzyskany wynik należy uznać za wpływ o niewielkiej sile, co ważne jednak, jest to wynik istotny statystycznie z uwagi na istotność współczynnika na poziomie poniżej 0,05, co pozwala na odrzucenie hipotezy. Wartości te, przedstawione na poniższej tabeli, świadczą o istnieniu pozytywnego, wyraźnego wpływu przeprowadzonej terapii na poczucie koherencji wśród byłych więźniów.

Tabela 5.39 Współczynniki korelacji dla ogólnego wyniku Kwestionariusza Orientacji Życiowej

Korelacje			
		Zakończenie terapii	Wynik Kwestionariusza Orientacji Życiowej
Tau b Kendalla	Współczynnik korelacji	1,000	,185*
	Zakończenie terapii	.	,026
	Istotność (dwustronna)	.	.
	N	100	100
	Wynik	,185*	1,000
	Kwestionariusza Orientacji Życiowej	,026	.
	Istotność (dwustronna)	.	.
	N	100	100

*. Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie).

W przypadku pojedynczych wymiarów największy współczynnik korelacji (rzędu 0,219) występuje przy badaniu związku odbycia terapii ze wzrostem wyniku na skali sensowności. Wynik ten jest istotny statystycznie, tak samo jak nieco słabsza (0,157) korelacja terapii ze wzrostem poczucia zrozumiałości. Znow możemy więc mówić o wyraźnym wpływie terapii na te dwie części składowe poczucia koherencji badanych. Nieistotny okazał się jednak wynik współczynnika korelacji dla skali zaradności, nie ma więc dowodu na skuteczność terapii w zakresie poprawy tego wymiaru.

Tabela 5.40 Współczynniki korelacji dla poszczególnych wymiarów Kwestionariusza Orientacji Życiowej

Korelacje

		Zakończenie terapii	
Tau b Kendalla	Zakończenie terapii	Współczynnik korelacji	1,000
		Istotność (dwustronna)	.
		N	100
	Wynik na skali zrozumiałości	Współczynnik korelacji	,157
		Istotność (dwustronna)	,041
		N	100
	Wynik na skali zaradności	Współczynnik korelacji	,021
		Istotność (dwustronna)	,804
		N	100
	Wynik na skali sensowności	Współczynnik korelacji	,219
		Istotność (dwustronna)	,009
		N	100

Podsumowując, w trakcie badania zidentyfikowano istotną statystycznie poprawę orientacji życiowej badanych po zakończeniu terapii. Szczególnie silna okazała się poprawa związana z wynikiem na skali sensowności – wyraża ona poczucie sensu życia, przekonanie o możliwości sprostaną wymaganiom życia. Poprawa wyniku na skali sensowności oznacza, że badane osoby po odbyciu terapii, wykazywały się większą motywacją do działania i rozwiązywania problemów. Jest to więc z pewnością pozytywny i pożądany efekt odbytej terapii.

Istotną statystycznie poprawę zaobserwowano także dla wyniku na skali zrozumiałości. Oznacza to, że po terapii u badanych zauważalna była poprawa w spójności postrzegania życiowych zdarzeń, umiejętności przypisywania im sensu, przewidywania przyszłych konsekwencji swoich zachowań.

Najmniejsza poprawa, mieszcząca się w granicach błędu statystycznego, miała miejsce na skali zaradności. W efekcie terapii u badanych nie udało się wyraźnie zwiększyć przekonania o dostępności sił i zasobów do kierowania w pełni swoim życiem. W przypadku życiowych zawirowań przyjmują oni postawę osoby biernej, zdanej na los.

5. Analiza indywidualnych przypadków – fragmenty historii życia

Piotr 48 lat. Nie ma rodzeństwa. Bezdzienny. Matka zmarła w trakcie jego pobytu w więzieniu. Ma tylko ojca. Wykształcenie średnie. W więzieniu po raz siódmy.

Pierwszy raz pamiętam 82 rok – miałem 17 lat, to wtedy trafiłem za krótkotrwałe użycie pojazdów mechanicznych. To była zabawa z kolegami – Fiat 126p. To były czyste wygłupy, nikt z tego nie miał żadnej korzyści. Wygłupy, no i też były takie czasy. Nie to co dzisiaj, samochód to można już kupić za 1000 zł, a wtedy było to niestety marzenie nieosiągalne, a ja, jak to młody chłopak, wiadomo – też się chciało mieć wiele rzeczy w krótkim czasie. I ktoś tam z kolegów wpadł na taki pomysł i wtedy też był stan wojenny, i po zatrzymaniu nie przywieźli nas do jednego aresztu, tylko rozdzielili. Ja wtedy taki małał trochę miałem stracha. Pamiętam pierwsze widzenie z rodzicami za siatką. Siatka była na widzeniówce – po jednej stronie stali rodzice, po drugiej my. Przez tę siatkę się dotykaliśmy i podawali mi papierosy. Zawsze mama mnie odwiedzała Teraz zmarła. Byłem wczoraj na pogrzebie...

Jak pierwszy raz trafiłem do więzienia, to były inne poglądy, wszelkiego rodzaju wybryki te w młodości – przejażdżki nie swoimi autami. Dla mnie to była zabawa, ale teraz wiem, że dla tych właścicieli tych aut to już nie. Ja po prostu z imprez lubiłem wracać autem, no to pożyczalem i przestawiałem kawałek dalej i tyle. A to już było przestępstwo i były na to paragrafy. Były to też takie czasy, że z kolegami podkrećaliśmy rodziców, mieliśmy taką swoją opowieść, że w jakiś tam sposób walczyliśmy z komuną. Pierwszy wyrok to 2 lata i powiem tak: zepsuło mnie to więzienie. Dzisiaj z tego punktu jak patrzę to się wiele zmieniło. Kiedyś w więzieniu każdy żył swoim życiem, byliśmy my i funkcjonariusze. A teraz samo to, że funkcjonariusz zwraca się do mnie „Pan”, to i ja też inaczej się zwracam do niego. Teraz nie ma agresji, wtedy to byli ustawieni na nas, że szkoda gadać o resocjalizacji. Zero opieki, pomocy, wsparcia, pracy. O jakimś przygotowaniu do wolności nie było mowy. Myślenie tylko tu i teraz. Zupełnie inna filozofia odbywania kary była. Jak weszłeś między wrony, musiałeś krakać jak i one. A dzisiaj się można zindywidualizować. Można samemu, jest perspektywa na samodzielne myślenie i inne podejście... I tak jeszcze 4 razy za samochody trafiłem do zakładu. Takie miałem hobby (śmiech). Po tym pierw-

szym wyroku to się nauczyłem tylko lepiej odpalać i otwierać – koledzy doświadczeni wiedzę przekazywali. Drugi raz trafiłem do zakładu po trzech miesiącach od jego opuszczenia – znowu za auta. Pojechałem do Tarnowa, poszedłem na wokandę i usłyszałem „A ty bandyto, co tu chcesz”. A ja przecież tylko za krótkotrwałe użycie pojazdu tam trafiłem. Staliśmy w rzędzie i nikt nie dostał warunkowego, nie było żadnej dyskusji. Nie ma tej indywidualizacji co teraz, że się rozmawia ze skazanym i daje się szansę na wytłumaczenie. Najgorzej wspominam ten pierwszy pobyt. Najpierw byłem na Montelupich, później pojechałem na Ruszce i tam było najlepiej, ale zrobili przegrupowanie i małolatów wywozili do Katowic na Mikołowską. Stamtąd pojechałem do Iławy. Był to zakład represyjny dla młodocianych. Tam się liczyło dobre wejście. Jak było dobre wejście, to się przetrwało. Pod ochroną byli tylko tzw. festy – czyli grypsujący administracji. Po prostu grupa nieformalna zwalczała grupę nieformalną. W opozycji też tak było, że była Solidarność i inne związki, żeby były wiece... Rok tam byłem później zdjęli mi 3 miesiące, bo była amnestia. Oj tak, pamiętam amnestia, czyli cud penitencjarny komuny, zamykali więzienia, żeby ludzie, którzy wyjdą, błogosławili ustrój komuny. A i jeszcze tam się na bunt zapalałem, ogłoszono głodówkę, ale nie wygraliśmy, ale była to próba charakteru. Więcej miałem później kolegów niż gdzie indziej. Ale i tak mogłem na Ruszcy zostać, pech chciał, że było to przekwalifikowanie. Tam to przynajmniej był człowiek ze swoimi, z Krakowa, jeden pomagał drugiemu. Nie miałem motywacji do złego zachowania – była praca na wolności, wyjście na pole...

Ogólnie wszystkie moje wyroki są za, że tak powiem, „pierdoły”.

Teraz mam akurat wyrok za dokumenty. Zostałem zatrzymany na ulicy – odrzuciłem od siebie trochę amfetaminy. Miałem tam 3 gramy, chciałem to wyrzucić, bo wydawało mi się, że będę przeszukiwany, a sam fakt posiadania to już wyrok. I ten fakt wyrzucania został właśnie zauważony. Na następny dzień przeszukali mi mieszkanie i zrobiło się 15 zarzutów. Było tak, że ja pracowałem na ochronie na ulicy Tomasza i kiedyś Rumuni zaproponowali mi kupno dowodów osobistych po 7 złotych i kupiłem, i za każdy dokument jeden zarzut. Jakbym miał ich 300, to bym miał 300 zarzutów, a miałem 15, to mam 15. Dostałem 3 lata.

Wszystkiego to przesiedziałem 13 lat. Dwa razy byłem żonaty. Córka ma 25 lat, syn 17. Pierwsze małżeństwo się rozpadło przez kryminał, jak drugi raz odbywałem karę, ale roz-

staliśmy się na wolności. Rozwiodłem się, mając 22 lata. Teraz mam dobry kontakt, nie tworzymy rodziny, ale możemy na siebie liczyć.

Tata cały czas mnie odwiedza. Zostaliśmy sami. Byłem jedynakiem.

Muszę jeszcze powiedzieć tak, że po zmianie stroju to na tyle się dobrze poczułem – bezkarnie, że nie czułem strachu przed więzieniem. Dzisiaj mogę powiedzieć, że pierwszy wyrok to była szkoła życia. A poprzedni wyrok to kara łączna – powiem tak – państwo się na mnie zemściło, bo dostałem wyrok po 9 latach od zdarzenia. Ja uważam, że przez te lata stałem się innym człowiekiem. Przyszedł moment zgłoszenia się do odbycia kary listem prawomocnym, no i oczywiście się nie zgłosiłem, bo to spadło na mnie jak grom z jasnego nieba. Ja już żyłem dobrze, pracowałem, miałem swój zespół muzyczny, koncertowaliśmy i po prostu żał było iść do odsiadki. Byłem zły na system. 9 lat – szmat czasu przeszedł. A jeszcze w międzyczasie to byłem w Norweg i zdarzyło się miesiąc siedzieć w areszcie za przemyt papierosów plus deportacja. Dostałem zakaz wjazdu bezterminowego, ale weszliśmy do Unii i mi to zdjęli. Teraz to tylko myślę, żeby wreszcie wyjść na wolność. Człowiek ma instynkt samozachowawczy, marzy o wolności. Uważam, że już się zmieniłem, te 9 lat na wolności to potwierdzają i teraz tak zamierzam żyć.

Marcin 40 lat. Ma dwie siostry i dwóch braci. Ukończył szkołę zawodową. Mechanik. Żyje z konkubina, ma dwoje dzieci: 9-letnią córkę i 14-miesięcznego syna.

„Jestem tu za dawne grzechy. Wziąłem kredyty na córkę niepełnosprawną, to znaczy wyłudziłem. Pracowałem 8 lat na Hucie Sendzimira. W jednym pół roku dostałem trzy wyroki, odsiedziałem i znowu wróciłem, bo nie miałem pracy. Mam problem z pracą, bo ludzie oceniają mnie po wyglądzie. Jestem otyły, mam tatuaże i ludzie mają mnie za kryminalistę. Będąc na bezrobociu, dostałem 25 ofert pracy, ale jak mnie zobaczyli, to już nie było aktualne.

Mieszkam z rodzicami, pomagają mi. Konkubina nie pracuje ze względu na opiekę nad córką. Syn – 14 miesięcy – rozplakał się na widzeniu, bo dawno mnie nie widział i się wystraszył. Jestem tu dopiero miesiąc, jeszcze 15. A później mam pracę zagwarantowaną od znajomej kolegi – bardzo dobra kobieta. Taką szansę mam od dobrego człowieka, którego poznałem 3 lata temu. Chcę też wyprowadzić się od rodziców. Wcześniej to w Biurach Pracy szukałem, bo o innych możliwościach nie wiedziałem.

Moja konkubina ma syna z pierwszego związku, teraz jest w Domu Dziecka, ma jaskrę. Chcę, żeby dzieci się zżyły razem, żeby on nie został kiedyś sam.

Po pierwszym razie zmądrzałem, a teraz to jakbym od razu pracę dostał, to by mnie tutaj nie było, ale pracy nie było, pieniędzy też, no i znowu tu jestem. Zawsze za defraudacje. Pierwszy raz w Tarnowie byłem i tam pracowałem na wolności i jak jest praca, to i życie inne. Wszystkie kredyty są na mnie. Ja byłem dobrym kaskiem do zrobienia pieniędzy. Teraz też miałem takie propozycje, ale powiedziałem, że wolę iść okna myć. Nie wstydziłem się też kaloryfera z ulicy wziąć i iść na złom, żeby tylko dla dzieci było. Ale uważam, że uratowałem córcę życie dzięki tym błędom, przez które tu jestem. Miałem na leki, pamper-sy, a jak była w szpitalu, to za każdy dzień 20 zł za łóżko się płaciło. Tęsknię za córką. Doprowadzili mnie tutaj, bo sam się nie zgłosiłem, bo nie mogłem dzieci zostawić. Córka dużo rozumie, mówiłem jej, że tata źle zrobił i musi karę ponieść, ale wróci.

W Tarnowie, jak byłem było OK, ale mój minus to to, że chrapię. Ja się staram stać na uboczu, nie wchodzić w konflikty, ale raz się nie udało, uderzono mnie w celi i oddałem, i było to zauważone. Tutaj w Krakowie to się dopiero przyzwyczajam. Jest nas ośmiu w celi i stoję na uboczu., nie chcę wchodzić w konflikty, bo mam cel – czyli powrót do

rodziny. Po ośmiu miesiącach będę mógł się starać o wokandę i wiem, że jak się chce, to można wszystko naprawić.

Te moje kredyty to 1700 zł, później 5000 zł i 5700. Część spłaciłem. Teraz mam do spłaty 580, a resztę można z bankiem wyjaśniać. Jeden pan z banku powiedział, że 80% odsetek można umorzyć.

Teraz jest mi szczególnie ciężko, bo córka ma komunię, a ja jestem tutaj. Ale ta osoba, co mi pracę zagwarantowała, to zrobiła zbiórkę wśród pracowników, kto chciał, to się złożył na wsparcie mojej rodziny, na zakup sukienki komunijnej, no i pelerynki, bo nie trzeba mieć, ale jak inne dzieci mają, to bardzo bym chciał, żeby moja córka też miała, bo wiem, jakie dzieci są okrutne, sam to w dzieciństwie przeżyłem, bo byłem otyły. Uzbierało się 800 zł. Jestem bardzo wdzięczny”.

Teraz to już o żadnych bankach nie chcę słyszeć. Chcę pracować i być ojcem rodziny.

Kamil 43 lata. Wykształcenie średnie. Kawaler. Ma siostrę. Ojciec jest górnikiem, a matka nauczycielką. Bezdzienny.

Kiedyś myślałem o rodzinie, ale jakoś tak wyszło. Miałem normalne dzieciństwo. Niczego mi nie brakowało. Jak skończyłem technikum, wszystko runęło. Rodzina chciała, żeby szedł na AGH, ale choroba ojca, rak, depresje, jakoś tak wyszło... Mieszkałem w Bełchatowie. Ojciec jako górnik dostał mieszkanie. Żyliśmy na dobrym poziomie. Od 4. do 13. roku życia tam żyłem. Później dostaliśmy mieszkanie w Krakowie. Ale był taki przepis za komuny, że jedna rodzina nie mogła mieć dwóch mieszkań. Matka ze mną i siostrą przeprowadziła się do Krakowa, a ojciec został w hotelu robotniczym i odwiedzał nas raz na tydzień lub 2 tygodnie. Jak miałem 13, lat zacząłem pić, palić. Spotkania z kolegami, piwo, alkohol. Dla mnie ta rozrywka nie była dobra. Matka się na mnie do ojca skarżyła. 15 lat jak miałem, to pojechałem do szkoły w Bełchatowie do ojca.. oj i tam, co się działo... No ojciec miał kochanki. Ja piłem, paliłem i tak non stop. Komuna upadła. Tendencja była taka, że po co studiować, jak teraz to robotnicy będą zarabiać. No i na studia nie poszedłem. Problem z prawem mam od ukończenia 21 lat, wcześniej się jakoś udawało.

Między czwartą a piątą klasą technikum zacząłem brać narkotyki. Byli koledzy w Krakowie, kiedyś przy piwku dali mi się napić czegoś, co się później okazało być narkotykiem. Nie była to ani tabletki, ani nic do wstrzyknięcia, po prostu do picia, to spróbowałem. Tak się dobrze poczułem, że już na drugi dzień poprosiłem o coś takiego. I tak popłynąłem w wieku 19 lat. Później cały czas woziłem narkotyki z Krakowa, nie wiem jak, ale zdałem maturę. Po szkole zacząłem handlować i pojawiły się pierwsze kłopoty z prawem. W 1993 roku próbowałem wyjść z tego, ale się nie udało. Te terapie to „pic na wodę”, pomoc może tylko MONAR. Moja siostra tam trafiła i jest czysta, dzisiaj ma rodzinę, skończyła psychologię.

Pierwszy raz do aresztu trafiłem niesprawiedliwie. 40 dni leżałem w szpitalu po operacji, a miałem się stawić na rozprawę o handel. Matka zgłosiła sędzinie sprawę, a tu się okazało, że wpadła policja i na 10 dni na „Monte”, bo ta informacja od matki gdzieś przepadła. Miałem wtedy poczucie obawy, strachu. To był pierwszy raz i brałem to jako incydentalne zdarzenie. Ale minęło 3 lata i znowu trafiłem do zakładu. Jak za pierwszym razem wyszedłem z więzienia, to już w ten sam dzień zacząłem brać narkotyki, jeszcze w domu je miałem.

łem. Całe 3 lata byłem na haju. Żyłem z handlu. Kiedyś nie akceptowałem złodziejstwa. Ale kiedyś siedziałem na ławce, słuchałem walkmena i podleciał gość, i mi go ukradł. Wtedy wyszedłem z założenia – mi ukradli to i ja ukradnę. No i za dużo przypałów było i wpadłem w przepaść. Zacząłem kraść. Rok 1996 sankcja 3 miesiące i 30 tysięcy grzyw-ny. Wyszedłem z wyrokiem 1 rok i 8 miesięcy na 3 lata w zawieszeniu. i... znowu narko-tyki. Jak wychodziłem, to myślałem tylko o tym, żeby zapalić, nie szukałem pomocy w jakiś instytucjach, też nikt mi o nich nie mówił. Teraz to już jestem ósmy albo dziewiąty raz w odsiadce. Ostatnio korzystałem z warunkowego zwolnienia i pojechałem na terapię do Kielc. Skończyłem ją, ale nie dlatego, że chciałem, tylko, że musiałem, bo była to prze-pustka do warunkowego. Ja brałem udział, bo mi kazali, sam nie chciałem terapii. A póź-niej, jak byłem w Rzeszowie na terapii dla recydywy, to sam zacząłem myśleć, żeby się zacząć leczyć z tego. Ale później pojechałem do Wiśnicza no i...oj tam tyle narkotyków było, że rany. Ale mimo to założyłem sobie, że pół roku nie będę brał, a jak tylko te pół roku minęło, to od razu przyćpałem, usprawiedliwiając się, że wytrwałem przecież pół ro-ku. Teraz mogę powiedzieć tak, że sam sobie dałem radę z heroiną, ale nie z amfetaminą. Nie daję rady. Ale chcę zmiany. Mam dziewczynę, kocham ją ona mnie też. Tutaj dają mi też wsparcie na terapii, mam zagospodarowany czas, czytam gazety, staram się być na bie-żąco ze światem. Ten wyrok, co teraz siedzę, to jest jeszcze za wybryki jeszcze sprzed te-go, co warunkowe dostałem. 8 miesięcy teraz mam do odsiadki i biorę udział w programie antynarkotykowym. Codziennie jest terapia metadonem Mój cel to życie w trzeźwości, ale nie wiem, czy to się uda. Moja kariera kryminalna to tylko narkotyki. Ojciec się 3 lata te-mu powiesił. Miał raka, depresję, nie radził sobie, był pracoholikiem. Przepraszam, odbie-głem od tematu... Nie mam do nikogo pretensji, nikogo nie obwiniam o swoje życie, jedy-nie może mam pretensje do samego siebie, że moje życie jest takie, bo sam siebie oszuku-ję.

Mikołaj 47 lat. Rozwiedziony. Ma siostrę o trzy lata młodszą. Ma dwoje dzieci. Córkę – 15 lat i syna – 10 lat. Wykształcenie podstawowe. W zakładzie karnym przebywa po raz trzeci. Utrzymuje kontakt z rodzicami.

Pierwszy raz trafiłem za kratki mając 23 lata i to było za kradzież samochodu. Razem z kumplami mieliśmy plan, że musimy zwinąć kilka „wózków”, żeby jakoś stanąć na nogi i żyć jak to się mówi „pełną parą”. Wywodziłem się z rodziny, można powiedzieć, biednej. Zawsze brakowało na podstawowe rzeczy. Ojciec miał problemy z alkoholem, a matka całym dniami pracowała, żeby nas utrzymać. Jak już z ojcem zaczęło się dziać coraz gorzej, pił non stop, to matka zagroziła mu rozwodem i odebraniem praw do mnie i siostry. I wtedy się opamiętał, poszedł na terapię, przestał pić, zaczął pracować. Trochę lepiej się wtedy zrobiło, ale też brakowało pieniędzy, zwłaszcza na potrzeby dorastającego chłopaka. Chciałem się pokazać z kumplami od tej najlepszej strony, czyli wtedy dla mnie to znaczyło, że trzeba mieć dobre auto i kasę na zachcianki. I tak za tę kradzież odsiedziałem 2 lata. Wtedy więzienie było dla mnie nową sytuacją, ale szybko sobie poradziłem z sytuacją. Rodzice mnie odwiedzali, siostra też. Mówiłem, że to był błąd młodego „gówniarza” i, że to już się nie powtórzy. Jak już wyszedłem, to rodzice na mnie czekali, zabrali do domu, tata załatwił mi pracę na budowie. No, ale niedługo tam popracowałem, bo jak tylko wyszedłem, to odwiedzili mnie starzy koledzy, złożyli kolejne propozycje szybkiego zysku. Nie chciałem w to wchodzić, ale powiedziałem, że to będzie ostatni raz. No, ale okazało się, że ci koledzy to nie koledzy. Wystawili mnie i dostałem prawie 3 lata. Rodzice się załamali, siostra przestała mnie odwiedzać i jeszcze wtedy się dowiedziałem, że będę miał dziecko. Wtedy to już sobie mówiłem, że już na pewno zacznę uczciwie żyć, że przecież będę miał dziecko. Wtedy był to trudny czas, załamane się. Rodzice dalej mnie odwiedzali, matka pisała listy, że zawsze będzie mnie kochać, ale ja tam w środku za murami potrzebowałem jakiejś pomocy, rozmowy, a tego nie dostałem. Tylko ciągła monotonia. Siedzenie w celi, jedzenie, spacerki, no i czasem jakąś książkę się przeczytało. Ale ten czas jakoś zleciał, jak wyszedłem na wolność, to zamieszkałem z żoną i córką u jej rodziców. Z moimi rodzicami relacje były dobre. Tata uprosił tego pracodawcę na budowie, żeby mi dał jeszcze jedną szansę. I zacząłem tam pracować. Zacząłem uczciwie żyć. Czasem było nam się trudno dogadać teściami, to pracowałem od świtu do nocy, żeby tylko zarobić

na mieszkanie. Po dwóch latach zaczęliśmy wynajmować i później urodził się mój syn. Jak już drugie dziecko się urodziło, to było jeszcze gorzej z kasą. Teściowie trochę pomagali, moi rodzice też, ale mieliśmy tylko jeden pokój. Chciałem zmienić mieszkanie na większe, ale nie zarabiałem aż tyle, a wtedy żona była w domu z dziećmi. I kiedyś jakaś sytuacja się przydarzyła, że po pracy poszedłem na piwo, spotkałem kumpla i ... a dużo by mówić, po prostu zacząłem narkotyki sprzedawać. Szybki zarobek to dla mnie był cel. Ale wszystko ma krótkie nogi, jak to się mówi, i wkrótce znowu trafiłem za kratki na kolejne lata. Rodzina już przestała wierzyć, że się zmienię. Zamiast ratować rodzinę, to ją straciłem. Żona się ze mną rozwiodła, sąd przyznał jej opiekę nad dziećmi. Wróciła do rodziców, teraz pracuje. A ja tu siedzę, nie widzę dzieci, siostra mnie nie chce znać – wyjechała do Irlandii. Tylko matka mnie odwiedza, ale widzę, że ją zawiodłem i to już nie jest to, co dawniej. Jeśli chodzi o jakieś plany na przyszłość, to nie wiem. Nie wiem, czy znowu tu nie wrócę za jakiś czas. Teraz już na wolności nic dobrego mnie nie spotka. Wszyscy kontakt ze mną ucinają. Ale mam takiego wychowawcę, który dużo ze mną rozmawia i wspólnie szukamy celu dla mnie. Dzięki wychowawcy mam pracę, czasem pracuję w terenie, to znaczy poza zakładem. Tylko dzięki pracy nie zwariowałem, tak to jest jakieś oderwanie od tego, co codzienne. Teraz na przestrzeni tych nastu lat widzę, że to jest inne więzienie. Jakieś programy, doksztalcanie, pomoc psychologa, to kiedyś nie miało miejsca. Teraz przynajmniej ten czas jest jakoś wypełniany. No i to, że można sobie wybrać system odbywania kary, to też jest ważne. Ja wziąłem IPO (Indywidualny Program Oddziaływań) i chociaż myślałem, że kontakty będą częstsze z wychowawcą czy pracownikami, to i tak nie jest źle. Przynajmniej jest ktoś, kto pogada i pozwoli popatrzeć na pewne sprawy z innej strony. Zależy mi teraz na tym, że jak wyjdę, żeby sam znalazł pracę, bo ojca już zawiodłem. Na szczęście mam gdzie mieszkać, matka mnie przyjmie, ale pracę muszę mieć, mam przecież alimenty, za które, jak nie będę płacił, to znowu mnie zamkną. Kilka propozycji mam już z Urzędu Pracy, to pewnie coś się znajdzie.

Adam 41 lat. Bezdzienny. Samotny. Wykształcenie zawodowe. Jedynymi krewnymi, którzy utrzymują z nim kontakt, są ciotka i kuzynka. Rodzice żyją, ale nie utrzymują z nim kontaktu. Jak mówi Piotr, „dla nich syn już umarł”. Przez większość swojego życia przebywał w różnych zakładach karnych i aresztach śledczych. Czyny przestępcze, za które został skazany, są bardzo różnorodne – od rozboju, kradzieży, naruszenia mienia, sfalszowania dokumentów aż po pobicie ze skutkiem śmiertelnym. O swoim życiu za murami więzienia, pobycie na wolności mówi następująco:

Odkąd byłem dzieckiem pamiętam, że w domu nie działo się najlepiej, ojciec pił, spraszał kolegów do domu, też bywało tak, że bił mnie i matkę, a nawet katował, oczywiście po pijaku; jak już z niego wszystko zeszło, to na drugi dzień nic nie pamiętał. I tak non stop, jak miał ciągi. Jak już poszedłem do szkoły do podstawówki, to chyba gdzieś w 5 klasie pierwszy raz z kolegami ukradliśmy ze sklepu jakieś cukierki, słodycze, a później to chyba jakąś grę na Nintendo. W domu nie miałem co prosić o grosza, bo zawsze słyszałem, że nie ma. Momentami byłem wściekły na ojca, że pije i na matkę, że nic z tym nie robi. Uciekłem z domu, siedzieliśmy z kolegami na ławkach pod blokiem i tak godzinami gadaliśmy i kombinowaliśmy, skąd mieć „hajs” na różne rzeczy. Jak byłem starszy, to chciałem się ubrać lepiej, pochwalić nowymi rzeczami – oczywiście filmówkami, a wiadomo „naje” i „adasie” kosztują. I znowu pojawiły się kradzieże, a to w sklepie, a to już później okradanie plecaków w szkole, tak do momentu, gdy mając 16 lat nie zostałem złapany. Pamiętam to jak dziś, „robiliśmy” taki mały sklep osiedlowy i nie wiem nawet, skąd po kilku minutach nagle pojawiła się policja, wtedy dostałem kuratora i postraszono mnie poprawczakiem. Przez pewien czas dałem sobie spokój, ale nie na długo, bo lat mi przybywało, zazdrościłem kolegom ubrań, wyjazdów, i imprez – też tak chciałem i nie patrzyłem na konsekwencje... Chyba na początku maja, jak miałem 20 lat, no może 21, nie pamiętam teraz, dokładnie zrobiliśmy z kumplem „włam” do mieszkania jakiś ludzi, których on znał. Był pewien, że nikogo w domu nie ma, a ja potrzebowałem kasy, bo wakacje się zbliżały i weszłam w to. No i jak już coś tam zwinęliśmy, nagle się okazało, że wszedł jakiś koleś – jak się później okazało to był sąsiad, który miał klucze i miał pilnować mieszkania. Wrzasnął, że dzwoni na policję i wtedy kumpel uderzył go bejsbolem, i zaczęliśmy uciekać. Po paru chwilach już nas mieli. Kumpel mnie wystawił, bo on już miał jakieś „zawiasy” i dostałem

4 lata za udział w rozboju, zastraszenie, naruszenie mienia. No i wtedy się zaczęło, pierwsza odsiadka niewiadoma, na początku było ciężko, cela ośmioosobowa, każdy inny charakter, inna przeszłość, ale z czasem człowiek się przyzwyczaja. Dostawałem nagrody, bo wiedziałem, że będę mógł się starać o warunkowe. No i tak po 2 latach wyszedłem – przed wokandą przygotowałem sobie w głowie, co powiem i mówiłem: Pani sędzio poprawię się, zrozumiałem swoje złe zachowanie, jestem innym człowiekiem, lepszym i takie tam.

Wyszedłem. Jak się później okazało nie na długo. Nie miałem gdzie wracać, ojciec z matką się na mnie wypięli. Może matka na początku mnie odwiedzała, ale tylko chyba dwa razy, później kontakt się urwał. Od ojca usłyszałem, że on już syna nie ma i mam sobie sam radzić. Mając wtedy dwadzieścia parę lat, bez wykształcenia (bo tylko miałem podstawówkę), bez mieszkania, tylko czasem ciotka coś pomogła i kuzynka, ale to też nic stałego. No to wyszedłem z założenia, że będę korzystał z życia. Dawni koledzy już na mnie czekali.... I znowu tu kradzież, tu rozbój. Później odsiadka w Tarnowie, w Wiśniczu, Krakowie i znowu Krakowie, tym razem na terapeutycznym. Dostawałem wyroki, bo 2 lata później mi się suma kar zrobiła i miałem do odsiadki 12 lat, to już była grubsza sprawa, chcieli mnie zrobić w zabójstwo, ale pisałem odwołanie, miałem dobrego adwokata i zostałem skazany za pobicie ze skutkiem śmiertelnym, ale ja tego nie chciałem, nawet nie wiele pamiętam, byłem pijany. Tłumaczyłem. Dopiero teraz, siedząc na terapeutycznym, widzę jak sobie życie zasrałem. Ojcu błędy wytykałem, a sam jestem nie lepszy, wódka i inne używki – marihuana zrobiły swoje. Teraz jestem po terapii AA i wiele do mnie dotarło i nie mówię tego, bo chcę wyjść znowu warunkowo, bo tym razem chyba już nie – w końcu to już recydywa, ale tak jakoś sobie nad życiem myślałem. Po terapii jest mi lepiej, bo wcześniej w każdym widziałem winę, tylko nie w sobie. Obwinałem ojca o picie i bicie, matkę o brak opieki i zerwanie kontaktów ze mną, a tak teraz to sobie myślę, że wszystkie czyny popełniłem sam, nikt mnie do niczego nie zmuszał. Mam lat 39, do odsiadki jeszcze 2 lata. Nie mam dokąd wrócić na stałe – ciotka oferuje dom na jakiś czas zanim czegoś nie znajdę – to pewnie skorzystam. Dostaję nagrody, pracuję na terenie aresztu, w celi nie mam konfliktów. Chcę znaleźć pracę, jak stąd wyjdę i nie pić, bo picie mnie zgubiło. Miałem słabą wolę, koledzy namawiali: „pij, pij nie bądź frajer”, to się piło, a później robiło różne głupoty.

Więzienie dla mnie jest z jednej strony zmarnowanym czasem, ale nie tak do końca, bo przecież tutaj zrobiłem kurs tynkarza i skończyłem szkołę. Na wolności bym tego nie osiągnął. Mam nadzieję, że jeszcze naprawię swoje relacje na wolności i będę żył uczciwie, bo przecież już jestem nie pierwszej młodości. A najgorzej to się boję tego, że roboty nie znajdę, że ludzie, jak tylko widzą takiego jak ja – recydywistę, to od razu uciekają gdzie pieprz rośnie. Dlatego tu pracuję, żeby mieć jakieś papiery i żeby ludziom pokazać, że taki jak ja też może uczciwie pracować, ale wiem, że jak całe życie się żyło z prawem na bankier, to i teraz do ludzi nie ma co mieć pretensji.

Robert 36 lat, urodzony w Brzesku-Okocimiu. Wykształcenie podstawowe. W szkole stwarzał problemy wychowawcze, miał kłopoty z nauką, powtarzał siódmą klasę.

Rodzina – rodzina pełna, ojciec zmarł w 1997 roku. Matka nie pracowała, zajmowała się domem, gospodyni domowa. Rodzeństwo – 2 siostry w wieku 32, 33 lata, brat 40 lat.

Brat od 2002 roku odbywa karę pozbawienia wolności. Siostry pracują, nie miały konfliktu z prawem.

Konflikt z prawem ma od 1990 roku. Przebywał w Pogotowiu Opiekuńczym w Krakowie-Witkowicach – 3 lata. Podczas pobytu w Pogotowiu Opiekuńczym odbywał przyuczenie do zawodu: ślusarz-tokarz (7, 8 klasa) połączone z Zasadniczą Szkołą Zawodową. „Na praktykach uczyli nas młotki robić”. Z Pogotowia Opiekuńczego w wieku 16 lat został umieszczony w Domu Dziecka w Krakowie.

W Domu Dziecka zacząłem ćpać, taką placówkę mi przydzielili, byłem zepsuty, nie dawali ze mną rady, kradłem, byłem zepsuty. Nabroilem trochę w Domu Dziecka, byłem tam osiem miesięcy, ale miło go wspominać.

Chodziłem do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na ul. Łokietka – OHP. Były tam różne elementy, z całego Krakowa. Uczyłem się zawodu ślusarz-tokarz. Nie skończyłem, brakło czasu. Z Domu Dziecka po ośmiu miesiącach trafiłem do Zakładu Wychowawczego w Wielkich Drogach na wniosek Sądu za ucieczki, wagary. Rzadko bywałem w szkole, dojeżdżałem do Kleparza i tam spotykałem się z kolegami. Nie docieraliśmy do szkoły. W Wielkich Drogach kontynuowałem naukę przez 4–5 miesięcy, ale tam nie dawali sobie ze mną rady. Uciekałem, wagarowałem. Na wniosek Sądu przenieśli mnie do Zakładu Wychowawczego do Mszany Dolnej. Tam byłem 5 miesięcy. Uczyłem się zawodu tokarza. Miałem tam dostęp do alkoholu, narkotyków. W wieku 17 lat uciekłem. Już potrafiłem zadbać o siebie. Kradzieże, hazard, kasyna, dobrze mi szło, wygrywałem, ale i przegrywałem. Pieniądze miałem z kradzieży – to był mój stały dochód. Kradzież, włamania do mieszkań.

Pod wieczór, gdy było ciemno, jest „rząd” w bloku, stałem na zewnątrz i liczyłem mieszkania, dzwoniłem do drzwi mieszkaniowych, jak ktoś otworzył drzwi, wręczałem ulotkę, jak nikogo nie było, ograbiałem mieszkanie. Gdy ktoś był w domu, a nie otworzył miesz-

kania, zdarzyło się, że zdeptałem gościa, trudno. Działaliśmy we dwie osoby. Byliśmy ubrani w garnitury, to nie budzi podejrzeń. Nikt nas nigdy nie złapał. Wynosiło się różne rzeczy, nawet broń, obrazy, dzieła sztuki, wszystko. Raz papuga krzyczała, trzeba było i ją wynieść. Miałem ją później u siebie w domu. Kradło się, pieniądze były potrzebne na życie. W wieku siedemnastu lat trafiłem do Zakładu Karnego na Konarskiego art. 280 (kradzież z pobiciem) na 6 miesięcy. To był przypadek. Byłem pod wpływem alkoholu. W Zakładzie Karnym miałem dobre relacje z innymi.

6.00 rano pobudka, śniadanie, sami sobie przygotowywaliśmy, obiad dawali nam z kuchni porcjowany, monotonia, granie w karty, świetlica, spacer, pełna izolacja. Odwiedziny rodziny dwa razy w miesiącu, łaźnia raz na tydzień, paczki można było dostawać do 5 kg. Jeśli ktoś się źle zachowywał, miał odwiedziny „za pleksą”. Klawisze potrafią bić. Złamali mi 2 żebra za pobicie jednego z nas. Nie wolno było mieć grzałek, robiliśmy je z konserw, z blachy. Posiłki wydawali po celach, przyjeżdżał wózek i dawali posiłki „kajfusi”. Grzałki robiliśmy z blachy, dają konserwy rybne, paprykarz, z tego robiliśmy grzałkę. Wspólnik zadzwonił po „klawisza”, a ja mu „jeb”. Wyciągnęli mnie z celi, zaprowadzili do lekarza, dostałem „kopa” od funkcjonariusza za pobicie. Tak nas traktowali. Toalety nie było, były „skocznie”, światła w celi gasili o godz. 21.00. Zimna woda, woda ciepła była raz w tygodniu. W tym Zakładzie Karnym byłem 2 lata, wyszedłem mając 19 lat. Odsiedziałem cały wyrok. Zachowanie moje nie było tam poprawne. Później wróciłem do domu, do rodziny, do Nowej Huty. Miałem wyroki w zawieszeniu – dziwne kradzieże, demolki, 4 lata w zawieszeniu, bez nadzoru kuratora. Pracowałem dorywczo na budowach. Nie dużo brakowało, a uciekłbym do Hiszpanii. W Urzędzie Miasta wyrobiłem dowód osobisty na brata. Nie wyjechałem do Hiszpanii, bo podwinęła mi się noga. Artykuł 280 dwa razy. Siedziałem na „Monte”, później na Czarneckiego. Miałem cały czas dostęp do narkotyków i alkoholu. Nauczyłem się lepiej fachu. Zgłosiłem pani psycholog posiadanie broni, miałem ją z mieszkania, które ograbiłem. Znaleźli broń, ale nie było w niej amunicji. Nakryli mnie na gorącym uczynku na ul. Malwowej. Zatrzymała mnie kontrol na ul. Halszki. Fałszywe zeznania – dostałem 1 rok. W roku 1997 poznałem dziewczynę, urodził się syn Patryk, później w 2002 roku poznałem następną dziewczynę, urodziła się córka. Dostałem 12 lat kary łącznie. Pani psycholog, z którą rozmawiałem na Czarneckiego, znalazła mi miejsce w Placówce z terapią od uzależnień narkotykowych. Brałem amfetaminę i kokę. Kupowa-

łem u dealera. „Bez narkotyków dało się żyć, ale po co?”. Znalazła mi psycholog Zakład Karny w Łowiczu z terapią, ale 2 lata musiałem czekać. Trafiłem więc do Ośrodka Karnego w Medyce. Był to Zakład półotwarty. Byłem tam 9 miesięcy. Napisałem o zmniejszenie wyroku, zostało mi 9 lat do odsiadki, umorzyli mi 3 lata za dobre zachowanie. Przewieźli mnie do Zakładu Karnego do Łowicza na okres 9 miesięcy. Miałem terapię narkotykową, ze skutkiem pozytywnym ją ukończyłem. Od 2005 roku nie zażywam. Po wódce jestem agresywny, nie piję. W Zakładzie Karnym w Łowiczu była terapia narkotykowa i alkoholowa. Narkotyki zepsuły mi tam głowę, 120 kartek po 10 pytań o swoim życiu, pytania otwarte, odpowiedzi. Nie umiałem odpowiedzieć, rozwiązać krzyżówki. Organizowane były spotkania grupowe, rozmowy o życiu, co za, co przeciw, bilanse. Nie było tam kontaktu z rodziną. Już od drugiego mojego osadzenia nie utrzymywałem kontaktu z rodziną, poszedłem w swoją stronę, pisałem tylko listy z siostrą. Brat mój poszedł już siedzieć za morderstwo w 2002 roku. Na osiedlu Podwawelskim zamordował mężczyznę, wsadził mu siekiere. Po Zakładzie Karnym trafiłem do Zakładu Karnego w Mościcach. Byłem tam osadzony 2 miesiące. Był remont, przetransportowali mnie do Zakładu Karnego w Łupkowie w Bieszczadach. Odbyłem karę do końca, czyli do 2007 roku. Podczas odbywania kary pracowałem przy budowie domków jednorodzinnych. Budowaliśmy z drewna. Nabierałem umiejętności w budowlance, malowałem zbrojownię. Byłem pod kontrolą. Relacje ze współwięźniami były bardzo dobre. Jedna zbiorowa awantura była o telefon. Były tam 3 pawilony. Każdy pawilon miał swój telefon. Rządzili wtedy grypsujący. Wychodząc na wolność, dostałem dwa warunki – Ośrodek MONAR i znalezienie zatrudnienia. Po wyjściu zamieszkałem przez 3 dni u siostry. 26 grudnia 2007 roku pojechałem do Ostrołęki do MONARU na terapię narkotykową na 2 tygodnie. Zrezygnowałem sam z terapii. Przyjechałem do Krakowa i pierwszy raz zamieszkałem w „PRO DOMO” od lutego do maja 2008 roku. Znalazłem sobie pracę na stałe w firmie budowlanej na Ludwinowie. Nazbierałem pieniądze na dalsze funkcjonowanie. Wynająłem mieszkanie, mieszkałem z nowo poznaną dziewczyną do września 2008 roku. W międzyczasie dostałem wyrok w zawieszeniu w styczniu 2009 roku. Jechałem samochodem bez prawa jazdy, nie posiadałem prawa jazdy, byłem pijany, samochód nie był ubezpieczony. Wjechałem do rowu, ściągnęło mnie, nie było szans. Samochód odwieziono na parking, nie odebrałem go. Sprawa w Sądzie toczyła się do października 2009 roku. W maju 2009 roku dostałem wyrok – drugi raz za

jazdę po pijanemu samochodem. Bezwzględnie dostałem wyrok osadzenia na 6 miesięcy. Jechałem wtedy samochodem marki Scorpio. Byłem pod wpływem alkoholu. To było w Łagiewnikach, „zrobiłem dzwona” z taksówkarzem. W Audi odpadła „dupa”, 3 pozostałe samochody rozbite. Kierowcom nic się nie stało. Wyrok w zawieszeniu dostałem na 4 lata, dozór kuratorski na pół roku. Złożyłem apelację, zeszło do 15 sierpnia 2009 roku. W sierpniu odwiesili mi warunek. Zostałem osadzony w Zakładzie Karnym w Moszczańcu na 6 miesięcy. Do końca kary zostało 50 dni, odwiesili warunek, 27 miesięcy došlo, kończyła się sprawa za pobicie. Dostałem 1 rok czasu za pobicie. Zrobiło się 42 miesiące, grzywna 2 miesiące za jazdę Scorpio, 4 miesiące mi zbili po apelacji. Nakazem Sądu doprowadzili mnie na sprawę. Sąd umorzył postępowanie. Do Zakładu Karnego w Moszczańcu nie wróciłem. Zostałem przetransportowany do Zakładu Karnego w Mościcach. W ZK w Mościcach pracowałem społecznie 2 tygodnie. Chcieli ze mnie zrobić „białego murzyna”, nie dałem się. Zostałem przewieziony do Zakładu Karnego w Nowym Sączu, tam przebywałem 8 miesięcy. Robiłem sobie tatuaże, ciągle kłóciłem się z „klawiszami”. Wróciłem do Zakładu Karnego w Mościcach. Byłem tam 2 miesiące. Pracowałem społecznie, sprzątałem, odmówiłem prac społecznych, złożyli wniosek o ukaranie mnie za odmowę pracy. Sprawa trafiła na wokandę, zostało mi 8 miesięcy do końca kary. Wyszedłem z wokandy. Zostałem przetransportowany do Zakładu Karnego w Nowym Sączu. Po opuszczeniu Zakładu Karnego w Nowym Sączu otrzymałem skierowanie do Krakowa do „PRO DOMO”.

Przebywałem w Zakładach Karnych w Nowym Sączu, w Krakowie na ul. Montelupich, na ul. Czarneckiego, w Łowiczu, w Moszczańcu, w Lubkowie, w Mościcach. W Zakładach był dostęp do alkoholu, można było kupować narkotyki, był dostęp do pieniędzy, za karty telefoniczne można było dostać wszystko. Z widzeń nie korzystałem, bo nie utrzymywałem kontaktów z rodziną, a kobiety wtedy nie miałem, więc nie potrzebowałem korzystać z pokoju gościnnego. Był dostęp do gazet, to mi wystarczało. Podczas osadzenia w jednym z Zakładów Karnych przebywałem z Władkiem Chowańcem Al Capone. Aktualnie mam obowiązek alimentacyjny, zadłużenie alimentacyjne wynosi ponad 180 tysięcy zł.

Obecnie pan Robert zatrudnił się w firmie budowlanej, przebywa w PRO DOMO jako osoba bezdomna, nie ma mieszkania, nie utrzymuje kontaktu z dziećmi. Zamierza zarobić pieniądze i wynająć sobie mieszkanie, chce się usamodzielnąć, zmienić swoje życie.

Andrzej 53 lata, wykształcenie zawodowe – budowlaniec. Ma córkę 21 lat. Konkubina – matka córki zmarła. Miał brata 15 lat starszego. W zakładzie karnym przebywał dwukrotnie.

Pierwszy raz trafiłem do więzienia, jak miałem 30 lat. Wcześniej nigdy nie miałem konfliktu z prawem. Takie wybryki młodości, to tylko wódka i papierosy od 14 roku życia. Wtedy to było też pod wpływem alkoholu z kolegami oczywiście, bo jak już się wejdzie w takie środowisko, to już nie ma jak odmówić. A tak jakoś samotnie się czułem. Brat 15 lat starszy już miał żonę, jak ja miałem 4 lata. Mieszkałem na Śląsku, później dopiero przeprowadziliśmy się do Krakowa.

Ten pierwszy raz to było usiłowanie włamania. Robiłem na kopalni, później w hucie w Gliwicach. Po prostu no głupota z kolegami, gorzoła, dużo picia, no i jeden mówi tak, że trzeba dług odebrać od jednego gościa. Mieliśmy iść we dwóch i połowa tego miała być dla nas. Suma to było 200 000. Mieliśmy dostać te 100 000, czyli po 50 000 na głowę. Oni tam interesy robili, gość był zadłużony, ten kolega chciał to ściągnąć. Poszliśmy we dwóch, były trzy mieszkania i to nasze było środkowe. Kumpel zawalił, bo miał wizjery pozaklejać i tego nie zrobił. Chcieliśmy wejść przez drzwi, ale akurat ktoś obok szedł do swojego mieszkania, to zaczęliśmy uciekać po schodach i kumpel obrócił się i pokazał pistolet tej kobiecie. Narobiła wrzasku, szumu i akurat było na podwórku dużo ludzi i gliniarze przechodzili. Bo to była dzielnica Sikornik Gliwice, tam mieszkali Cyganie, to gliniarzy było pełno. A oni się nie patyczkowali, od razu kosa. Pamiętam, że przyszedłem do domu, położyłem się, a tu pukanie do drzwi. Weszli, i najgorsze, że jeden chłopak mnie rozpoznał, że wtedy to ja tam byłem, ale to było tak, że wtedy przyszli i poszli, a dopiero na drugi dzień wjeżdżają do mnie i zabierają. I najpierw do Aresztu w Gliwicach, i później Katowice i Zabrze. Dostałem 1,5 roku wyszedłem po połowie. Na wokandę stanąłem, dobre sprawowanie, pierwsza kara to się udało. Ale o resocjalizacji jakiegokolwiek to nie było mowy, to fikcja. Wychowawca był, ale żeby z nim porozmawiać, to trzeba było się zapisać dzień wcześniej i też nie zawsze przyszedł. A jak już przyszedł, to tylko się go o pracę prosiło, o nic więcej. Nie dbali wtedy o jakieś wprowadzenie człowieka. Był strach, obawy. Kontakt bardzo rzadki, przygotowania do życia za murami więzienia, według mnie, nie było żadnego. Nie wiedziałem, gdzie na wolności szukać pracy, pomocy finansowej, nic.

Zero. Jedyne co, to pamiętam, że pracowałem na terenie zakładu. Dostawałem 30% stawki godzinowej. Dokładnie już nie pamiętam, ale wiem, że to było zbierane na wypiskę. Zajęcia to tylko biblioteka, nie było podnoszenia kwalifikacji, możliwości zrobienia kursów. Jak wyszedłem, to przyjechałem do Krakowa i tutaj z bratem miałem dobry kontakt, to on załatwił mi pracę i tylko dzięki temu mogłem jakoś żyć normalnie. Później poznałem matkę mojej córki. Urodziła się córka. Kolejny raz trafiłem do zakładu po 16 latach od pierwszego razu. Miałem 46 lat. Siedziałem za alimenty. Konkubina chytra była na pieniądze. Brała alimenty z państwa i ode mnie też, bo ja dawałem na córkę tylko zawsze na słowo i nigdy pokwitowania nie brałem, a powinienem. Pozwała mnie o alimenty, ja jej mówiłem, że przecież dawałem, czy tego nie pamięta, a ona, żebym to udowodnił. Zadłużenia miałem na 40 000 wtedy. Dostałem zawiadomienie o sprawie i wyrok jeden rok. Nie stawiłem się od razu. Przyszedł dzielnicowy w czwartek, pamiętam, i chciał mnie wziąć od razu, ale mu powiedziałem, że nie pójdę, bo mam pracę i jutro jest piątek, i biorę wypłatę i muszę iść do pracy. Uwierzył mi i powiedział, żebym tylko mu nie zwał, i żebym sam się stawił. I tak zrobiłem w poniedziałek, sam się zgłosiłem. Dostałem rok, odsiedziałem 8 miesięcy. Na początku byłem na „Monte”, później przewieźli mnie do Koszalina. Tam też każdy sobie, nie było wsparcia ze strony pracowników, wychowawców. Kontakt też znikomy. Z wychowawcą to też trzeba było prosić się o spotkanie i o pracę. Miałem wychowawczynię, która powiedziała, że nic nie ma teraz, że ciężko o pracę, może coś później będzie. Także z wychowawcą to tylko pracę się załatwiało, tak to nic więcej. A jak pracy nie ma, to oszaleć można. U mnie w celi był jeden taki za „złodziejkę”, co pracował na zewnątrz, pamiętam jak mu zazdrościłem. Też jakieś szkolenia, pomoc z zewnątrz to fikcja. Resocjalizacja (śmiech). Dno. Że resocjalizacja była, to tylko „na papierku: się pisało na wyjściu. No i wróciłem do Krakowa, i dalej u brata pracowałem. Budowlanka, wykończenia. Po paru miesiącach brat zmarł i konkubina też. Zostałem sam. Córkę zabrano do sióstr, bo była małoletnia. A ja trafiłem do szpitala na Skarbową, bo zawroty głowy miałem. Chodziłem i się przewracałem. Z rusztowania nieraz się spadło, a do lekarza to się nie szło, bo pracę trzeba było utrzymać. Zrobili mi tomografię i się okazało, że mam zanik mózgu i mózdzku. Lekarka powiedziała, że to jest nieodwracalne, a wody to już pić nie wolno nic. I nie piję. Mieszkałem w mieszkaniu państwowym i jak zostałem sam, to dwa razy w tygodniu odwiedzała mnie opiekunka z MOPS-u, ale nic nie robiła. Przychodziła,

posiedziała, papierosów popaliła i tylko mi jakieś papiery dawała do podpisania, że była. Po jednym z wypadków dostałem zasiłek z MOPS-u, bo na rentę z ZUS-u byłem za młody. No i jak już się gorzej czułem, to inna pracownica MOPS-u mi zaproponowała pójście do DPS-u. No i zdałem mieszkanie, i trafiłem, najpierw miałem skierowanie na Podgórki Tyńskie, a później tu na Helclów. W czwartek dostałem informację, a w poniedziałek już po mnie przyjechali. Z córką mam dobry kontakt, odwiedza mnie. Alimentów nie płacę. Kiedyś był przepis, że komornik mógł ściągać z renty mopsowskiej, no to ściągał 100 zł, bo renty miałem 230 zł. A teraz tego przepisu już nie ma, to nie płacę i nie wiem, co dalej. Jestem tutaj, mam opiekę jak wszędzie jest – raz lepiej, raz gorzej, ale warunki do życia mam zapewnione. Do kryminału nigdy nie wrócę i dobrze, że znalazł się człowiek, który mi zaproponował to miejsce.

Artur 36 lat, kawaler, bezdzietny. Ma siostrę 30 lat i ratę 28 lat. Wykształcenie podstawowe. Przebywał dwukrotnie w więzieniu. Pierwszy raz za jazdę po pijanemu, a drugi za spowodowanie wypadku, będąc pod wpływem alkoholu. Swój los przedstawia następująco.

Popełniłem w życiu kilka błędów, za które surowo zapłaciłem i teraz już się pilnuję. Prawo jazdy mi zabrali, może jeszcze kiedyś będę miał szansę je zrobić, bo wtedy łatwiej o pracę. Kiedyś pracowałem jako kurier i lubiłem tę pracę, ale lubiłem też się napić i to mnie gubiło. Traciłem robotę po robocie. A później pierwszy wyrok i drugi po upływie trzech lat za to samo. Na początku to obwiniałem wszystkich o swój los, mówiłem, że mam pecha, że przecież inni moi znajomi gorsze rzeczy robią i się im udaje, a ja tylko 2... no może 3 piwa wypilem i już mnie mają. Tak było, miałem poczucie niesprawiedliwości, ale teraz, jak na to patrzę, to widzę, że nie miałem racji, że nawet dobrze się stało, że dostałem nauczkę, bo teraz przynajmniej trwam w trzeźwości i sam nie chcę pić. Ukończyłem terapię, teraz na wolności też dobrowolnie chodzę na mityngi AA, i co najważniejsze, unikam dawnych znajomych, którzy zawsze na jakąś flaszeczkę człowieka wyciągnęli.

Pobyty w więzieniu był na początku trudny, pełen obaw, nie wiedziałem, czego się spodziewać, ale z czasem zacząłem się przyzwyczajać i odliczać dni do końca kary. Jak pierwszy raz siedziałem, miałem dwadzieścia parę lat, byłem młody. A za drugim razem to już głupota – wypiliśmy z kumplami kilka piw i wsiałem za kółko, tak się wszystko potoczyło, że potrafiłem pieszego i wyrok już znacznie dłuższy. Wtedy to już sobie sam przyrzekłem, że nigdy za kratki nie wrócę, że muszę odmienić swoje życie póki jeszcze jest na to czas. Było mi ciężko, ale z pomocą wychowawcy podniosłem wykształcenie, skończyłem kurs malarza i zostałem opiekunem osoby niepełnosprawnej w DPS-ie w Łyszkowicach. Sprawowałem się dobrze, bo zależało mi na pracy – na wolności. Wtedy doceniłem, że mogę pracować na zewnątrz, a z drugiej strony zobaczyłem, jakie są tragedie ludzkie i jaki bezmyślny byłem, jadąc wtedy samochodem. Później ludzie stają się kalekami i trafiają do takich instytucji jak ta i są zdani na łaskę innych. Ta praca nauczyła mnie pokory i sprawiła, że przewartościowałem swoje życie. Postanowiłem, że jak tylko mnie będę miał pracę, to będę kontynuował wolontariat w tym domu. Chcę pomagać. Dzięki pomocy wychowawcy i zaproponowanej ofercie edukacyjnej mogłem się nauczyć i nie zmarnowałem

czasu w więzieniu. Dlatego uważam, że w moim przypadku resocjalizacja zadziałała. Za pierwszym razem, jak siedziałem w zakładzie, to miałem wrażenie, że wychowawcy nic nie interesuje poza wypełnieniem papierów i trzech minut kontaktu w tygodniu. Nie było propozycji doksztalcenia, pracy czy jakiejś oferty zajęć. A za drugim razem to trafiłem na dobrego wychowawcę i wszystko zależy od człowieka. Jemu się po prostu chciało przyjść, pogadać i wysłuchać. Jestem za to wdzięczny. Bo to też wychowawca pokierował mnie do PRO DOMO. Bo taki zły okres miałem w życiu, że rodzina się ode mnie odwróciła. Ale pokazałem im, że się zmieniłem. W PRO DOMO jestem krótko, bo niecały miesiąc, a już zdobyłem pracę i dzięki pomocy psychologa odbudowuję relacje rodzinne. Mam szansę wrócić do rodziców, ale muszę im udowodnić, że się zmieniłem i już zawsze będę taki, jak jestem teraz.

PODSUMOWANIE

Analizą indywidualnych przypadków objęłam osiem osób. Cztery z nich to recydywiści, którzy obecnie odbywają karę pozbawienia wolności, a kolejne cztery to osoby, które nie powróciły na drogę przestępczą, dzięki czemu można wnioskować i sugerować, że proces resocjalizacji i readaptacji w ich przypadku przebiegł i przebiega poprawnie z zadowalającym rezultatem.

Recydywistów penitencjarnych charakteryzowała różnorodność popełnianych przestępstw i motywacji do podjęcia działań, jednak przyczyna popełnienia przestępstw, zwłaszcza tych pierwszych, była podobna, a mianowicie – chęć zaistnienia w grupie, „pokazania się” i zaimponowania rówieśnikom. Widać zatem, że wiodącym typem przestępczości jest model przestępczości zabawowej.

Pierwszy pobyt w zakładzie karnym dla większości badanych był okresem trudnym, pełnym obaw związanych z przystosowaniem się do życia w warunkach izolacji. Natomiast dla pewnej grupy respondentów, zwłaszcza recydywistów penitencjarnych, więzienie, a zwłaszcza ten pierwszy pobyt był dla nich „korzystny”. Jak stwierdzili, w więzieniu nie nauczyli się praworządnego życia, lecz tylko nauczyli się nowych metod i sposobów nielegalnego życia.

Jeśli chodzi o proces resocjalizacji i przygotowanie do życia na wolności, to większość bardzo negatywnie ocenia takie działania. Jeden z badanych recydywistów, dostrzegł postęp resocjalizacyjny w tym, że obecnie funkcjonariusz, zwracając się do niego, używa formy „pan”, co w latach 80. ubiegłego wieku było nie do pomyślenia. Recydywiści, którzy kilkakrotnie powracali do aresztów i zakładów zauważają, że na przestrzeni ostatnich 20 lat dużo się zmieniło. Zauważa się większy szacunek do człowieka, jest możliwość wybrania systemu odbywania kary i większe przywileje, takie jak na przykład możliwość posiadania telewizora, a niekiedy nawet komputera, oczywiście za zgodą władz. Znaczna część badanych (6 osób) stwierdziła, że resocjalizacja w dużej mierze to biurokracja, a nie działania ukierunkowane na realizację indywidualnych potrzeb osadzonego. Brakuje czasu na systematyczne kontakty z wychowawcą. Niekiedy osadzeni wychowawcę widywali tylko przez chwilę, głównie w celu podpisania dokumentacji.

Fundamentalnym problemem dla wszystkich skazanych był brak pracy po wyjściu na wolność. Pomimo licznych kursów i szkoleń organizowanych na terenie jednostek, nielicznym udało się zdobyć pracę, a jak się później okazało, była zazwyczaj praca dorywcza lub na umowę zlecenie. Można zatem wnioskować, że pomimo licznych kampanii i realizacji projektów unijnych mających na celu umożliwienie zatrudnienia dla osób karanych, nadal jest to poważny problem. Respondenci – Robert, Adam i Andrzej znaleźli zatrudnienie na wolności dzięki ofertom z Urzędu Pracy. Robert i Adam po wyjściu na wolność nie mieli doświadczenia, dlatego skorzystali z możliwości zamieszkania w PRO DOMO. Dzięki wsparciu ze strony doradcy zawodowego udało się im podjąć pracę. Podczas rozmowy podkreślali niejednokrotnie, że chcą się usamodzielnąć i nigdy nie popełnić podobnych błędów. Andrzej po odbudowaniu relacji z bratem podjął pracę w jego firmie.

Każdy z respondentów prezentuje odrębną historię życia, odrębny los. Pomimo, że łączą ich pewne cechy, takie jak wiek, kariera kryminologiczna, motyw popełnienia przestępstw, doświadczenia wyniesione z zakładów karnych i aresztów, a także plany na przyszłość, to istnieje też wiele innych, odmiennych cech. Dla jednych pobyt w więzieniu to sytuacja trudna, wręcz traumatyczna, dla innych, tak jak dla Mikołaja, jest to miejsce, gdzie można „wygodnie żyć”.

Z rozmów z badanymi wynika, że istotne znaczenie miały dla nich relacje wewnątrzrodzinne i wsparcie ze strony bliskich, zwłaszcza w chwilach trudnych. Można więc wnioskować, że osoby, które otrzymały wsparcie ze strony rodziny lub bliskich, w dużym stopniu przejawiały motywację do zmiany swojego życia. Osoby samotne, niemające wsparcia i często odrzucone przez rodzinę, znajomych, środowisko lokalne, często mają problemy z adaptacją i funkcjonowaniem w warunkach wolnościowych. U takich osób znacznie częściej obserwowana jest ponowna karalność. Brak mieszkania, pracy, patogeniczne środowisko – to kolejne czynniki determinujące ponowne wkroczenie na drogę przestępczą.

Moi badani pod względem uczestnictwa w indywidualnym programie oddziaływań podzielili się na dwie grupy. Pierwsza grupa to osoby zadowolone z możliwości odbywania kary w systemie Indywidualnego Programu Oddziaływań. Widzą oni w tym systemie pozytywny aspekt oddziaływań resocjalizacyjnych i readaptacyjnych oraz pozytywnie oceniają pracę wychowawcy penitencjarnego, a także widzą możliwość poprawy swojego zachowania w środowisku wolnościowym. Natomiast druga grupa to osoby niewierzące

w pozytywną i skuteczną readaptację w ramach odbywania kary w systemie IPO. Dla nich resocjalizacja to „fikcja”. W więzieniu nie ma rozwoju, nie ma wsparcia, a człowiek tylko się „uwstecznia” (Mikołaj). Analizując rozmowy z badanymi, stwierdzam, że oczekują oni indywidualnego podejścia do ich problemów, zwiększonej częstotliwości kontaktów z psychologiem, wychowawcą, a przede wszystkim konkretnych działań i przełożenia założeń teoretycznych opisywanych w dokumentacji na konkretne działania. Warto też zaznaczyć, że skuteczna readaptacja i przygotowanie do życia na wolności w dużej mierze zależy od chęci i zaangażowania samego skazanego. Osoby, które wykazują chęć zmiany swojego zachowania na lepsze, same podejmują liczne inicjatywy, pracują nieodpłatnie, sprzątają, pomagają innym, ale są też wśród moich respondentów osoby, które notorycznie popełniają przestępstwa i trafiają za mury więzienia na kolejne lata, a dużym zaskoczeniem było dla mnie to, iż nadal nie wierzą, że mogą uczciwie żyć. Jednoznacznie wyrażały niezadowolone z procesu resocjalizacji oraz brak wiary w skuteczność procesu readaptacji i zmiany swojego życia na lepsze. Bardzo często ten brak wiary i chęci do dokonania zmian wynikał z samotności i wewnętrznego osamotnienia. Uważam, że warto w tym miejscu odnieść się do słów Paulo Coelho, który powiedział, że „[...] samotność nie jest naszym przeznaczeniem, a samych siebie poznajemy tylko wtedy, kiedy możemy się przejrzeć w oczach innych ludzi”.

Podsumowując, analiza indywidualnych przypadków z punktu widzenia moich zainteresowań i tematu pracy badawczej okazała się być bardzo cenna i wniosła wiele informacji, znakomicie dopełniających wcześniejsze badania i przemyślenia. Każda osoba zaprezentowała inną historię życia, każdy badany różnił się pod względem osobowości, charakteru, ale jedno, co łączyło wszystkich badanych to to, że w pewnym momencie swojego życia trafili na drogę przestępczą, co poskutkowało osadzeniem na długi czas. I ten czas pokazał i uświadomił moim respondentom, jakimi naprawdę są ludźmi, jak radzą sobie w warunkach izolacji, jaki mają cel i czy w ogóle go mają, jak funkcjonują i realizują zadania powierzone im przez pracowników służby więziennej i wychowawców. Więzienie okazało się miejscem, w którym znaleźli czas na przemyślenia i przewartościowanie swojego życia. Jedni nauczyli się aktywnie i skutecznie szukać wsparcia w środowisku wolnościowym, skorzystali z pomocy MOPS-u, stowarzyszenia PROBACJA, wzięli udział w grupach wsparcia, w terapii do spraw uzależnień, zarejestrowali się w urzędzie pracy. Inni na-

tomiast swoim zachowaniem prezentowali syndrom wyuczonej bezradności, bierność i brak jakiegokolwiek inicjatywy do zmiany swojego życia na lepsze. Pomimo tak różnorodnych stanowisk moich respondentów, uważam, że zebrany materiał jest bardzo cenny i w dużym stopniu uzupełnia wcześniejsze spostrzeżenia.

UOGÓLNIENIA I WNIOSKI

Pomimo gwałtownego rozwoju polityczno-gospodarczego na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, nadal brakuje profesjonalnych i nowatorskich rozwiązań systemu wsparcia dla osób opuszczających zakłady karne.

„Z punktu widzenia klasycznie pojmowanej teorii i praktyki resocjalizacyjnej, dostrzega się wyraźny niedostatek przedsięwzięć ukierunkowanych na ograniczanie systematycznie wzrastających rozmiarów przestępczości, różnicowanie się jej etiologii i pojawianie się jej nowych rodzajów kształtowanych współczesnymi globalnymi uwarunkowaniami cywilizacyjno-kulturowymi i rodzimymi przemianami ustrojowo-społecznymi” (Urban, 2004, s. 215).

Dużym problemem jest stereotypowe postrzeganie osób odbywających karę pozbawienia wolności i stygmatyzowanie ich przez nadawanie etykiet „zbrodniarza”, „bandyty”, „kryminalisty”. Niejednokrotnie osoby opuszczające zakłady karne spotykają się z wrogością, unikaniem, odrzuceniem i brakiem wsparcia ze strony społeczeństwa. W tym kontekście pojawiają się merytoryczne i logiczne przesłanki dla podjęcia rozważań na temat roli i zadań pełnionych przez odpowiednie instytucje i organizacje społeczne, których działania powinny w znacznym stopniu zminimalizować stereotypowe postrzeganie osadzonych.

Głównym celem mojej pracy było poznanie zakresu i form pomocy świadczonej przez konkretne instytucje na rzecz osób opuszczających zakłady karne. Służba Więzienna w związku z przygotowaniem do procesu readaptacji społecznej podejmuje każdego roku ponad sto różnego typu interwencji (liczba ta wynika z sumy świadczeń ze środków Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej oraz interwencji socjalnych w ramach środków budżetowych w formie pracy socjalnej). Można zatem wnioskować, że wielu spośród osadzonych wymagało co najmniej kilku kontaktów z wychowawcą i korzystało z różnych form wsparcia przygotowującego do wolności.

Aby uniknąć ponownego odwoływania się do prezentowanych już wcześniej wyników badań, przedstawię ogólne wnioski z prowadzonych analiz.

W pierwszej kolejności zaprezentuję wnioski wynikające z analizy akt skazanych, którzy uzyskali warunkowe przedterminowe zwolnienie w roku 2007.

Otóż, jak pokazują wyniki badań, osoby do 26 roku życia są grupą, która najczęściej dokonuje przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu (aż 46% respondentów). W przypadku zagarnięcia mienia jest to grupa 34%. Można przypuszczać, że u osób w tak młodym wieku chęć posiadania rzeczy materialnych i bycia niezależnym determinuje właśnie pojawienie się takich zachowań przestępczych. Pragnienie zaistnienia w grupie, a także „koledzy z kryminalną przeszłością” przyczyniają się niejednokrotnie do wzrostu przestępczości w tej kategorii przestępstw. Większość skazanych z badanej grupy, wybierając system odbywania kary, decydowała się na Indywidualny Program Oddziaływań (aż 121 osób). O skuteczności odbywania kary w tym systemie świadczyć mogą liczne informacje odnotowane w aktach, wskazujące na rozwój i aktywizację skazanego. Na przykład podjęcie pracy zarówno na terenie jednostki, jak i w warunkach wolnościowych, kontynuowanie edukacji, przekwalifikowanie zawodowe, ukończenie specjalistycznych kursów zawodowych, aktywne uczestnictwo w zajęciach kulturalno-oświatowych. W świetle takich dowodów można mówić o pozytywnych skutkach oddziaływania tego systemu. Z kolei badania potwierdziły, że priorytetową rolę w procesie resocjalizacji i przygotowaniu do readaptacji odgrywa rodzina. Zebrany materiał pokazał, że zdecydowana większość skazanych utrzymywała kontakt z rodziną i osobami spokrewnionymi, między innymi korzystając z odwiedzin, korespondencji czy też przepustek. Uzyskany wynik świadczy o tym, że wsparcie ze strony osób najbliższych jest bezcenne, a zarazem odgrywa kluczową rolę w procesie zmiany zachowania u osadzonego.

Jeśli chodzi o wnioski dotyczące przebiegu procesu resocjalizacji i przygotowania do readaptacji w trakcie osadzenia, to aby mówić o skuteczności resocjalizacji i profesjonalnym przygotowaniu do readaptacji, niezbędne jest stworzenie lokalnego systemu wsparcia, opartego na współdziałaniu instytucji o różnym profilu i programie działania. Tylko takie holistyczne działania mogą wpłynąć na zmianę postaw i zachowań. Dodatkowo fundamentalnym zadaniem w przygotowaniu do życia w warunkach wolnościowych stanowi kształcenie umiejętności społecznych i podnoszenie kwalifikacji, m.in. podczas uczestnictwa w kursach zawodowych, które mają duże znaczenie w przystosowaniu się do życia w sro-

dowisku wolnościowym, a zwłaszcza możliwości samodzielnego funkcjonowania i utrzymywania się.

Z przeprowadzonej analizy akt kuratorskich dotyczących badanej grupy, która uzyskała warunkowe zwolnienie w roku 2007, można przedstawić następująco wnioski. Głównym problemem, z jakimi borykają się kuratorzy nadzorujący osoby zwolnione warunkowo, jest postawa roszczeniowa ich klientów. Kuratorzy częściej aniżeli pozostali specjaliści widzą bezradność i bierność wobec życia, a także niechęć do podejmowania inicjatywy w kierunku zmiany życia na lepsze w postawach skazanych. Kuratorzy jako zasadnicze elementy wpływające na pojawianie się recydywy wskazują: brak środków finansowych, trudności ze znalezieniem legalnego zatrudnienia oraz brak wsparcia ze strony bliskich.

Na podstawie wywiadów ze specjalistami stwierdzono, że większość osób przebywających w zakładzie karnym nie miała stałej pracy, co powoduje, że dużym problemem jest „nauczenie” człowieka pracy, systematyczności i przede wszystkim odpowiedzialności. Według opinii wychowawcy penitencjarnego z kilkunastoletnim stażem, większość skazanych, z którymi się spotkał, na wolności wybiera życie na zasiłku, nie wierząc, a co najgorsze, nie wyrażając chęci do podjęcia pracy. W związku z tym głównym zadaniem podejmowanym przez wychowawców jest walka z wyuczoną bezradnością i nauka radzenia sobie w warunkach wolnościowych. Służyć temu mają liczne kursy, na przykład nauka pisania CV, listu motywacyjnego w trakcie odbywania kary itp., co da skazanym szansę zdobycia takich umiejętności, które w przyszłości pomogą im znaleźć zatrudnienie. Istotne znaczenie w procesie przygotowania do życia na wolności powinno być także organizowanie profesjonalnych szkoleń dla rodzin skazanych, w trakcie których dwie strony wzajemnie mogłyby porozmawiać o swoich obawach, lękach i skonsultować je ze specjalistą. Pozytywne oddziaływanie w procesie readaptacji społecznej pełni współpraca jednostek penitencjarnych z instytucjami wolnościowymi, które zapewniają pracę lub wolontariat dla osadzonych. Przykładem może być program „Duet” realizowany we współpracy Aresztu Śledczego Kraków-Podgórze z Domem Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej w Krakowie. Współpraca ta wpływa bardzo korzystnie zarówno na odbiorców, jak i wykonawców projektu, dlatego w opinii wychowawcy, z którym prowadziłam rozmowę, takich programów powinno być znacznie więcej, niestety panuje nadmiar biurokracji i niektóre przepisy uniemożliwiają podjęcie wielu inicjatyw w tym kierunku. Terapeuta do spraw uzależnień,

z którym rozmawiałam, podkreślał, że skazani dobrowolnie podejmują terapię, aczkolwiek zdarzają się też przypadki, że konieczne jest zwrócenie się do sądu z prośbą o przymus leczenia. Podczas uczestnictwa w terapii AA priorytetem jest praca nad zapobieganiem nawrotom choroby alkoholowej oraz nauka asertywności. W opinii pracowników socjalnych znaczącym elementem w pozytywnym przebiegu procesu readaptacji stanowi praca terapeutyczna zarówno w zakresie leczenia alkoholizmu, jak i w budowaniu prawidłowych postaw i systemu wartości. Dużym jednak utrudnieniem w realizacji tych założeń jest to, że pracownicy socjalni są bardzo nieliczną grupą zatrudnianą w jednostkach penitencjarnych. Zazwyczaj rolę pracownika socjalnego przejmują wychowawcy i kadra więzienna. Wniosek nasuwa się zatem taki, że aby minimalizować zjawisko recydywy i skutecznie resocjalizować, niezbędne jest włączenie zakładów karnych i aresztów w szeroką sieć społecznych powiązań i oddziaływań profilaktyczno-socjalizacyjnych.

Po zakończeniu badań związanych z oceną przebiegu procesu usamodzielniania się skazanych korzystających z pomocy ośrodka PRO DOMO wnioski przedstawiają się następująco. Oprócz tego, że PRO DOMO zapewnia schronienie, przede wszystkim jest instytucją, która przeciwdziała wykluczeniu społecznemu. Większość osób (84%) przebywająca w PRO DOMO ma rodzinę, jednak obecnie nie utrzymuje z nią kontaktu. Istotną informacją jest fakt, że spośród wszystkich badanych, połowa (11 osób) była odwiedzana przez rodzinę w trakcie odbywania kary. Można zatem przypuszczać, że rodzina obawia się ponownego wkroczenia skazanego na drogę przestępczą i pojawienia się kolejnych problemów. Całkowity brak kontaktów z rodziną dotyczy głównie osób powyżej 45 roku życia, które stanowią 63% spośród wszystkich badanych. Najczęstsze kontakty rodziny utrzymywały ze skazanymi do 35 roku życia. Można zatem domniemywać, że im człowiek jest młodszy, tym bardziej wierzymy w jego zmianę, uważając, że jeszcze „całe życie przed nim”. W przypadku większości badanych odnotowano opinie na temat pozytywnego wpływu więzienia na ich dalsze losy. Można zatem wnioskować, że pobyt w izolacji, pomimo że dostarcza wielu negatywnych emocji i przykrych uczuć, to jednak dzięki zasadom i regułom, które wprowadza – resocjalizuje i przygotowuje do życia w warunkach wolnościowych. Dla większości skazanych pobyt w więzieniu prowadził do negatywnej oceny swojego postępowania w przeszłości, zmianą postaw i wartości, a także wyrażania pragnienia, by żyć w przyszłości zgodnego z prawem. O pozytywnym aspekcie działań PRO

DOMO świadczy to, że 67% badanych właśnie dzięki wsparciu tej instytucji znalazła pracę i się usamodzielniała. W dodatku, w opinii badanych, pomoc świadczona przez ośrodek oceniona została bardzo wysoko, a świadczy o tym fakt, że żadna osoba nie wykazała negatywnych ocen dla tego domu.

Jeśli chodzi o konkluzje, jakie pojawiły się wraz z poznaniem historii życia ośmiu respondentów, to niewątpliwie zasadniczą rolę w przeciwdziałaniu powrotności do przestępczego stylu życia odgrywa prowadzenie działań profilaktycznych. Realizowanie programów, które pokazują konkretne problemy społeczne oraz ich konsekwencje może pozytywnie wpłynąć na kształtowanie się tożsamości człowieka. Przebieg procesu resocjalizacji w trakcie osadzenia w opinii większości badanych jest oceniany negatywnie. Stwierdzają oni, że resocjalizacja polega na biurokracji i „wypełnianiu papierów”, a praktyczne działania są rzadkością. Taka sytuacja może być uzasadniona brakiem funduszy na zatrudnienie większej liczby specjalistów, wychowawców, psychologów. Ograniczenia finansowe wyraźnie uniemożliwiają zindywidualizowanie działań odnoszących się do osadzonych.

Podsumowując, brak wystarczającej liczby programów terapeutycznych, doszkalających, ukierunkowanych na rozwój indywidualnych potrzeb skazanych wynika w dużej mierze z podstawowych problemów współczesnego więziennictwa – zwłaszcza przeludnienia i niedofinansowania. Od początku lat 90. XX wieku występuje tendencja do ograniczania środków na realizację określonych zadań, co w odniesieniu do liczby osób pozbawionych wolności generuje liczne trudności. Od 1999 roku kwota przeznaczona na te zadania wzrosła z 65 tysięcy do ponad 69 tysięcy, a jednocześnie liczba osadzonych z około 54 tysięcy do 82 tysięcy; średnie przeludnienie w jednostkach waha się na poziomie 20%, a w niektórych przekracza 150%. Dodatkowym utrudnieniem jest ograniczona liczba kadry penitencjarnej. Statystycznie na jednego wychowawcę przypada kilkudziesięciu osadzonych, co w dużym stopniu uniemożliwia w pełni zindywidualizowania działań (tamże, s. 159). Istotą działań resocjalizacyjnych, które mają wpływ na skuteczność procesu readaptacji powinno być stworzenie lokalnego systemu pomocy i wsparcia. Wymaga to jednak stworzenia głównego ośrodka, odpowiedzialnego za koordynację przedsięwzięć realizowanych przez odpowiednie instytucje i organizacje społeczne. Taka współpraca powinna być dodatkowo wspierana przez lokalne podmioty gospodarcze, które powinny zrozumieć, że „ich per-

spektywiczny rozwój zależy również od bezpieczeństwa w ich bezpośrednim otoczeniu” (Urban, 2004, s. 226).

Kończąc rozważania na temat procesu readaptacji społecznej i udziału w nim określonych instytucji służb społecznych, wyrażam nadzieję, że podczas prowadzonych dogłębnych analiz dokumentacji, wywiadów, rozmów i spotkań z przedstawicielami prawa, a także ze samymi skazanymi udało mi się zebrać wartościowy materiał badawczy, który będzie cennym materiałem dla praktyki resocjalizacyjnej. Uważam jednak, że zagadnienie to pozostaje wciąż otwarte i dlatego zamierzam w przyszłości uzupełnić powyższe badania bardziej szczegółowymi analizami, wychodząc z założenia, że jest to konieczne z punktu widzenia nauki, a także zgodne z moimi zainteresowaniami.

BIBLIOGRAFIA

- Ambrozik W. (2007). Czynniki społecznej readaptacji byłych przestępców. Proces readaptacji społecznej i jego istota [w:] B Urban, J.M. Stanik (red.), Resocjalizacja, t. 2. Warszawa: PWN.
- Ambrozik W. (2010). O konieczności udziału społeczeństwa w procesie resocjalizacji przestępców [w:], L. Pytka., B. Nowak (red.), Problemy współczesnej resocjalizacji. Warszawa: Pedagogium.
- Ambrozik W. (2011). Reorganizacja społeczności lokalnej a reintegracja społeczna byłych przestępców [w:] A. Kieszkowska (red.). Tożsamość osobowa dewiantów a reintegracja społeczna byłych przestępców. Kraków: Wydawnictwo IMPULS.
- Ambrozik W., Stępnia P. (red.) (2004). Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej. Poznań–Warszawa–Kalisz: Wydawnictwo WOLUMIN.
- Andrews D.A., Bonta J. (2003). The psychology of criminal conduct. Cincinnati: Anderson Publishing.
- Antonovsky A. (1997). The Sense of Coherence as a Determinant of Health [w:] J.D. Matarazzo et al. (red.), (1984). Behavioral Health: A Handbook of Health Enhancement and Disease Prevention. New York: Wiley. Tłumaczenie polskie: Antonovsky A., Poczucie koherencji jako determinanta zdrowia [w:] I. Heszen-Niejodek, H. Sęk (red.), Psychologia zdrowia. Warszawa: PWN.
- Apter M.J. (1989) Reversal Theory: A New approach to motivation, emotion and personality. West Lafayette USA: Purdue University Department of Psychological Science
- Aronson E. (2000). Człowiek istota społeczna. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Babbie E. (2007) Badania społeczne w praktyce. Warszawa: Wydawnictwo PWN
- Bałandynowicz A. (1991). Ludzie bez szans. Studium adaptacji społecznej recydywistów. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bałandynowicz A. (1993). Nieudane powroty. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bałandynowicz A. (1996). Probacja. Wychowanie do wolności. Warszawa: Zakłady Poligraficzne „Primus”

- Bałandynowicz A. (2002). *Probacja. System sprawiedliwego karania*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bałandynowicz A. (2005). *Filozofia probacji – podstawy aksjologiczne systemu sprawiedliwego karania*. „Prokuratura i Prawo”, nr 2
- Bałandynowicz A. (2009). *Destygmatyzacja i wychodzenie z opresji skazanych w warunkach kurateli sądowej a ich readaptacja społeczna* [w:] F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej*. Rzeszów. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Bałandynowicz A. (2009). *Wzór osobowy kuratora a polityka reintegracyjna wobec przestępców* [w:] M. Konopczyński., J. Kunikowski, S. Tomiuk (red.), *Myślenie i działanie pedagoga*. Warszawa: Pedagogium.
- Bałandynowicz A.(2001). *Rodzina, sąsiedztwo dewiacja młodzieży* [w:] *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, (red) B. Urban. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bandura A., Walters R.H (1968). *Agresja w okresie dorastania. Wpływ praktyk wychowawczych i stosunków rodzinnych*. Warszawa: PWN.
- Barczykowska A. (2011). *Halfway houses – między więzieniem a wolnością. O roli placówek rezydencjalnych a systemie korekcji w USA* [w:] A. Kieszowska (red). *Tożsamość osobowa dewiantów a reintegracja społeczna byłych przestępców*. Kraków: Wydawnictwo IMPULS.
- Barczykowska A. (2011). *Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkim mieście*. Kraków: Wydawnictwo IMPULS
- Bauman Z. (2000). *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Bauman Z. (2007). *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, tłum. M. Żakowski. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Bauman Z. (2008). *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, tłum. J. Margański. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Z.(1994). *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa: PWN.
- Becelewska D. (2005). *Wsparcie emocjonalne w pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.

- Berman K. (2004). *Rejection Developmental progresses interaction*. New York–London: The Guilford Press.
- Bernard H., MacKenzie S., Rey K. (2003)(red). *Podstawy terapii grupowej*. akłady wydawnicze. Gdańsk: GWP.
- Biel K. (2009). *Przestępczość dziewcząt*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (2001). *Kryminologia*. Gdańsk: Wydawnictwo InfoTrade.
- Bonta J., Wallach-Carpatta S., Rooney J. (2000). A quasi-experimental evaluation of an intensive rehabilitation supervision program. „*Criminal Justice and Behavior*”, 27 (6).
- Bożyczko Z. (1972). *Przestępstwo i życie*. Wrocław: Ossolineum.
- Breska R., Opora R. (2009). Psychokorekcja zachowania osób odbywających karę pozbawienia wolności [w:] *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*, (red.) M. Marczak. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Broniń J. (2005). Program edukacyjny dla sprawców. „*Świat Problemów*” nr 2, s. 25–29.
- Budrewicz I. (1997). *Środowiskowe uwarunkowania zachowań przestępczych nieletnich dziewcząt*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Bulenda T. (2003). Charakterystyka populacji więziennej [w:] T. Bulenda, R. Musidłowski (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Bułat K. (2011) *Kryminologia. Repetytorium*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska S.A.
- Buszman B.J., Anderson C.A. (2001). Is it time to pull the plug on the hostile versus instrumental aggression dichotomy?. „*Psychological Review*”, 108.
- Bzibziak M. (1996). Podkultury młodzieżowe – zestawienie bibliograficzne w wyborze [w:] „*Nowa Szkoła*” nr 5, s. 49–50.
- Cekiera Cz. (2001). *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Chlebowski P. (1998). Aktywizacja społeczna nieletnich w terapii grupowej. *Opieka, Wychowanie, Terapia*, nr 1, s. 29–35.

- Cierpiałkowska L. (2006). *Oblicza współczesnych uzależnień*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Ciosek M. (1993) Realny i idealny obraz samego siebie funkcjonariuszy Służby Więziennej. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 4–5.
- Ciosek M. (1995). Przystępczość jako styl życia, czyli Glena D. Waltersa próba integracji różnych modeli przestępczości. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 11, s. 21–33.
- Ciosek M. (1996). *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*. Gdańsk: Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej.
- Ciosek M., Kmiecik K. (1987). *Psychologia kliniczna. Wprowadzenie do psychologii sądowo-penitencjarnej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Corey G. (2005). *Teoria i praktyka poradnictwa i psychoterapii*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Czabała J.C., Sęk H. (2000). *Pomoc psychologiczna [w:] Psychologia. Podręcznik akademicki, red. J. Strelau, t. 3, s. 618*. Gdańsk: GWP.
- Czapów C. (1978). *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: WSPS.
- Czapów C. (1993). *Resocjalizacja [w:] Pomykało W. (red), Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa: Fundacja „Innowacja”.
- Czapów C., Jedlewski S. (1971), *Pedagogika resocjalizacyjna*. Warszawa WSPS.
- Czapska J. (1999). *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych – możliwości i granice [w:] Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych, J. Czapska, W. Krupiarz*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Czerkawski A. (2006). *Wsparcie społeczne w środowisku lokalnym [w:] A. Czerkawski, A. Roter, A. Radziejewicz-Winnicki (red.), Zeszyty naukowe. Wokół problematyki upośledzenia i wsparcia społecznego*. Katowice: Śląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Dąbrowska J. (2001). *Próby humanizacji polskiej resocjalizacji*. „Opieka, Wychowanie, Terapia”, nr 3, s. 38–43.
- Dąbrowski K. (1979). *Psychoterapia przez rozwój*. Warszawa: PWN.
- De Jong P., Berg Inszo Kim. (2007). *Rozmowy o rozwiązaniach*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

- Dukaczewski E.J. (1990). Z historii instytucji i koncepcji resocjalizacyjnych w Europie i USA [w:] K. Pospiszyl (red.). Resocjalizacja nieletnich. Doświadczenia i koncepcje. Warszawa: WSiP.
- Dutton D.G (1995). Przemoc w rodzinie. Warszawa: Wydawnictwo Bertelsmann Media.
- Dybalska I. (1999). Program aktywizacji zawodowej i społecznej jako aktywna forma pomocy postpenitencjarnej. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 22–23.
- Dybalska I. (2007). Przygotowanie do społecznej readaptacji skazanych w polskim systemie penitencjarnym realizowane przez Służbę Więzienną w zakładach karnych i aresztach śledczych [w] B. Skafiriak (red.), Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych. Kraków. Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Dyczewski L. (1994). Rodzina – społeczeństwo – państwo. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- Dziedzic K., Klejnich G. (1998). Subkultura więzienna w świetle procesu naznaczenia społecznego. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 18.
- Dzięcioł B. (red.) (2008). Działania profilaktyczno-resocjalizacyjne w praktyce wychowawczej. Poznań. Wydawnictwo UAM
- Erickson E.H. (1963). Childhood and Society. New York: Norton.
- Farrington D.P (1990). Implications of criminal career research for the prevention of offending. „Journal of Adolescence”, 13, s. 93–113.
- Farrington D.P (1991). Antisocial personality form childhood to adulthood. „Bulletin of the British Psychological Society”, 4, s. 389–394.
- Farrington D.P., Petrosino A., Welsh B.C. (2001). Systematic reviews and cost-benefit analysis of correctional interventions. „The Prison Journal”, 81.
- Fengler J. (2000). Pomaganie męczy. Gdańsk: GWP.
- Fidelus A. (2010). Miejsce wolności w procesie wychowania resocjalizacyjnego [w:] Z problematyki wolności w pedagogice. Piotrków Trybunalski. Wyd. Piotrkowskie.
- Fidelus A. (2011) Oblicza wykluczenia i marginalizacji społecznej. Warszawa Wydawnictwo Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Fidelus A. (2011). Praca nad osobistą i społeczną tożsamością jednostki podstawą oddziaływań resocjalizacyjnych w środowisku otwartym [w:] A. Kieszkowska (red). Toż-

- samość osobowa dewiantów a reintegracja społeczna byłych przestępców. Kraków: Wydawnictwo IMPULS.
- Fidelus A. (2012). *Determinanty readaptacji społecznej skazanych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Filipiak M. (1990). *Od subkultury do kultury alternatywnej. Wprowadzenie do subkultur młodzieżowych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Firlit G. (1993). *Metoda indywidualnego przypadku* [w:] *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, (red.) T. Pilch, I. Lepalczyk. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Florczykiewicz J. (2002). *Arteterapia jako metoda wspomagająca socjalizację i resocjalizację*. „Opieka, Wychowanie, Terapia”, nr 1.
- Forward S. (1992). *Toksyczni rodzice*. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacka Santorskiego.
- Foucault M. (1993). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa: Aletheia.
- Frieske K. (1998). *Zasada wzajemności: istotne przesłanki deregulacji rynku pracy* [w:] *Deregulacja polskiego rynku pracy*, s. 226–241. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Frieske K. (2001). *Socjologia prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze IURIS.
- Frieske K. (2002). *Przestępczość w Polsce – lata dziewięćdziesiąte. Stereotypy i realia* [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, s. 200–224. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Frieske K. (2008). *Charakterystyka demograficzna i socjologiczna populacji ludzi młodych* [w:] *Uwarunkowania rozwoju społeczno-zawodowej aktywności ludzi młodych*, s. 9–25, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktury.
- Frieske K. (2012). *Dynamika polskiego rynku pracy: modernizacja czy zależność?* „Polityka Społeczna”, nr 9, s. 1–5.
- Frieske K. (2003). *Deregulacja polskiego rynku pracy*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Frieske K. (2004). *Pochwała zdrowego rozsądku: problemy społeczne w społecznej świadomości* [w:] *Alkohol a społeczeństwo*, s. 107–116. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

- Frieske K.(2004). Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej. Warszawa: Wydawnictwo IPiSS.
- Fromm E. (1984). Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & CO.
- Fromm E. (1998). Anatomia ludzkiej destrukcyjności. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Frysztański K. (2009). Socjologia problemów społecznych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Frysztański K.(2008). Siła i słabość państwowej pomocy społecznej (próba nazwania głównych argumentów) [w:] K. Marzec-Holka., A. Rutkowska, M. Joachimowska (red.), Praca socjalna i polityka społeczna – obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierz Wielkiego.
- Frysztański K.(2012). Problem ubóstwa: uwarunkowania, korelaty, czynniki składowe [w:] H. Kubiak (red.), Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Fudała J. (1997) Leczenie w więzieniu. „Świat Problemów”, nr 4.
- Fukuyama F. (1996). Koniec historii, tłum. T. Biedroń, M. Wichrowski. Warszawa: Zysk i S-ka.
- Gaberle A. (1993). Patologia społeczna. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Gawęcka M. (2004). Koncepcja empowerment jako alternatywny paradygmat pracy socjalnej. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Giddens A. (2001). Nowoczesność i tożsamość „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności. Warszawa: PWN.
- Giddens A. (2004). Socjologia. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman E. (1975). Charakterystyka instytucji totalnych [w:] Elementy teorii socjologicznych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goldenberg H., Goldenberg I. (2006). Terapia rodzin. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Goldstein H. (1973). Social Work Practice: a Unitary Approach. University of South Carolina Press.
- Górny J. (1979). Zatrudnienie skazanych poza zakładem karnym. Zeszyty Naukowe IBPS, 12, s. 142–160.

- Górski S. (1985). *Metodyka resocjalizacji*. Warszawa: Wydawnictwo CRZZ.
- Greenstone J.L. Leviton S.C. (2005). *Interwencja kryzysowa*. Gdańsk: GWP.
- Gruszczyński L.A. (2003). *Kwestionariusze w socjologii*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Hamilton S. (1956). *Theory and Practise of Social Casework*. New York.
- Handler R.K., Peters R.H., Field G., Juliano-Bult D. (2004). Challenges in implementing disorders in the criminal justice system. „*Behavior Sciences and the Law*”, 29.
- Han-Ilgiewicz N. (1961). *Trudności wychowawcze i ich tło psychiczne*. Warszawa: PZWS.
- Hanifan L.J. (1916). “The Rural School Community Center,” *Annals of the American Academy of Political and Social Science* 67: 130-138, quotation at 130. Found in Putnam, Robert D. *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster, 2000.
- Hare R. (1970). *Psychopaty. Theory and Research*. New York: Wiley.
- Helfgott J.B. (2008), *Criminal Behavior, Theories, Typologies and Criminal Justice*. Los Angeles–London–New Dehli–Singapore: Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Helfgott J.B (2013). *Criminal Psychology, Volumes 1-4*. Westport, CT: Praeger Publisher.
- Hirschi T. (2002). *Causes of delinquency*. New Brunswick, N.J.: Transaction Publishers.
- Goffman E. (2000). *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hołda Z., Postulski K. (2005). *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Gdańsk Wydawnictwo Arche.
- Hołyst B. (2001). *Kryminologia*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Hołyst B. (2002). *Na granicy życia i śmierci. Studium kryminologiczne i wiktymologiczne*. Warszawa.
- Hołyst B. (2004). *Psychologia kryminalistyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lewis Nexis.
- Hołyst B. (2013). *Podstawy i zakres indywidualnej prognozy kryminologicznej. „Probacja”*. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości.
- Hołyst B., Ambrozik W., Stępiak P. (2001). *Więziennictwo – nowe wyzwania*. Warszawa–Poznań–Kalisz. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Jaworska A. (2005). Aktywność twórcza więźniów w ich cechy osobowości i styl adaptacji do warunków więziennych. Gdańsk. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Jędrzejczak K.(1996). Konflikty w izolacji więziennej, [w:], Problemy więziennictwa u progu XXI wieku, B. Hołyst., S. Redo (red.). Warszawa–Wiedeń–Kalisz: CZSW.
- Józefik B., Górniak L. (red.) (2003). Ewolucja myślenia systemowego w terapii rodzin. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kalinowski M. (1991). Europejskie systemy resocjalizacji nieletnich. Warszawa: WSiP.
- Kamiński A. (1972). Funkcje pedagogiki społecznej. Warszawa: PWN.
- Kartowicz E. (2001). Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Katz R.S. (2000). Explaining Girl's and Women's Crime and Desistance In the Context of Their Victimization Experiences: A Developmental Test of Revised Strain Theory and the Life Course Perspective. „Violence Against Women”, nr 6.
- Kawula S. (1995). Agresja a dysonans społeczny [w:] Podkultury młodzieżowe w środowisku szkolnym, S. Kawula, H. Machela (red.) Gdańsk–Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kawula S. (2001). Bariery w resocjalizacji według teorii społecznego naznaczenia[w:] J. Żebrowski (red.), Zjawisko patologii społecznej i zachowań dewiacyjnych młodzieży. Gdańsk: GWP.
- Kawula S. (2002). Pomocniczość i wsparcie. Olsztyn: Wydawnictwo „Kaskada”.
- Kawula S., Marchel H. (red.)(2007). Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne – diagnoza, profilaktyka, resocjalizacja. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kienhuis J., Świtek T. (red). (2007). Klient ekspertem. Podejście skoncentrowane na Rozwiązaniach i jego zastosowanie w Polsce. Kraków: Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fontys University.
- Kieszkowska A. (2011). Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Kieszkowska A. (2012). Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

- Kmieciak-Baran K. (2000). Ludzie i przemoc – mechanizmy socjologiczno-psychologiczne. Warszawa: PWN.
- Kolarczyk T. (1995). Anonimowi Alkoholicy w zakładach penitencjarnych. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 9.
- Kołąkowska-Przełomieć H. (1977). Przeszłość i nieprzystosowanie społeczne w genezie przestępczości dorosłych. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Konopczyński M. (2006). Metody twórczej resocjalizacji. Warszawa: Wydawnictwo MEN.
- Konopczyński M. (2006). Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży. Warszawa: Wydawnictwo MEN.
- Konopnicki J. (1972). Niedostosowanie społeczne. Warszawa: PWN.
- Kopszak S. (1995). Sens i nonsens resocjalizacji pod przymusem. „Opieka, Wychowanie, Terapia”, nr 3.
- Kosewski M. (1977). Agresywni przestępcy. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kowalski S. (1974). Socjologia wychowania w zarysie. Warszawa: PWN.
- Kozielecki J. (2000). Koncepcje psychologiczne człowieka. Warszawa: PWN.
- Kwieciński J., Waligóra B. (2007). Zatrudnienie w strategii readaptacji społecznej – na przykładzie zakładu karnego we Wronkach [w:] B. Skafiriak (red.). Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Lach M. (2007). Punkt Pomocy Postpenitencjarnej Oddziału Terenowego Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego w Szczecinie jako zorganizowana forma udzielania pomocy osobom opuszczającym jednostki penitencjarne [w:] B. Skafiriak (red.): Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Lalak D., Pilch T. (1999), Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej. Wrocław: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Lasocik Z. (2003). Organizacja i zasady działania więziennictwa [w:] System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce, T. Bulenda (red.). Warszawa: ISP.
- Lelental S. (2001) Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Gdańsk: Info-Trade.
- Leszczyńska-Rejchert A. (2006). Człowiek starszy i jego wspomaganie. Olsztyn: WUWM.

- Linowski K. (1998). Wsparcie społeczne a warunkowe przedterminowe zwolnienie [w:] S. Bębas (red.), *Współczesne oblicze resocjalizacji penitencjarnej*. Radom 2010, s. 135–145.
- Linowski K. (2003). *Oddziaływania psychokorekcyjne na skazanych agresywnych w warunkach penitencjarnych*. Ostrowiec Świętokrzyski: „Impuls”.
- Linowski K. (2003). Zasady i etapy indywidualnego programu oddziaływania na skazanych. „Opieka, Wychowanie, Terapia”, nr 3, s. 12–14.
- Linowski K. (2005). *System terapeutyczny dla skazanych uzależnionych od alkoholu*. Ostrowiec Świętokrzyski: „Impuls”.
- Linowski K. (2009). *Warunkowe zwolnienie i jego korelaty socjopedagogiczne*. Warszawa: ASPRA.
- Linowski K. (2001). Warunkowe przedterminowe zwolnienie w praktyce. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 28.
- Linowski K. (2008). O udanej i nieudanej readaptacji społecznej w czasie warunkowego przedterminowego zwolnienia [w:] „Opieka Wychowanie Terapia”, 3–4 (75–76), s. 47–53.
- Linowski K. (2009). Wybrane czynniki indywidualne skazanych a odwołane warunkowe zwolnienie. F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*. Rzeszów 2009, s. 160–174.
- Lishman J. (1998). *Podręcznik teorii dla nauczycieli praktyki pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Machel H. (1994). *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Machel H. (1994). *Wprowadzenie do pedagogiki resocjalizacyjnej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Machel H. (2001). *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Machel H. (2003). *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche.
- Machel H., Wszeborowski K. (1999). *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- MacKenzie D.L. (2006). *What Works in Corrections Reducing the Criminal Activities of offenders and Delinquents*. Cambridge.
- Marshall B. C. (1978). *Cities with Little Crime: The Case of Switzerland*.
- Marynowicz-Hetka E. (2009). *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki, t. 1*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Marzec-Holka K. (1998). *Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Marzec-Holka K. (2003). *Pomoc społeczna i praca socjalna. Teoria i praktyka*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej.
- Mazur J. (2002). *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*. Warszawa: Wydawnictwo ŻAK.
- Mellibruda J. (1993). *Oblicza przemocy*. Warszawa: Wydawnictwo „Remedium”.
- Merton R.K. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: PWN.
- Miś L. (2011). *Praca socjalna z zastosowaniem Wideotreningu Komunikacji (Video Home Training). Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach (Solution-Focused Approach) i Konferencji Grupy Rodzin (Family Group Conference). Adaptacja zachodnich modeli pracy z rodziną w Polsce*[w:] A. Grabarz, B. Szulz, M. Urbańska, W. Walc (red.), *Rodzina w środowisku lokalnym. Wsparcie – pomoc – opieka*. Rzeszów: Wydawnictwo KORAW.
- Miś L. (2012). *Neoliberalna polityka penitencjarna. Kryminalizacja problemów społecznych – właściwa droga czy ślepy zaułek ?* [w:] B. Urban, M. Konopczyński (red.), *Profilaktyka i probacja w środowisku lokalnym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Miś L. (2012). *Polityka penitencjarna w Polsce w świetle doświadczeń zagranicznych* [w:] D. Kotlorz A. Rączaszek (red.), *Polityka edukacyjna wobec rynku pracy. Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach nr 115*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Miś L. (red.) (2008). *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach, „Zeszyty Pracy Socjalnej” (zeszyt czternasty)*. Kraków: Instytut Socjologii UJ.
- Morris M., Tonry M. (1990). *Between Prison and Probation: Intermediate Punishments in a Rational Sentencing System*. New York.

- Musialski W. (1996). Prawo socjalne. Warszawa: PWN.
- Musidłowski R. (2003). Pomoc postpenitencjarna w systemie pomocy społecznej, [w:] Bu-
lenda T. Musiadłowski R. (red.) System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce.
Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.
- Musidłowski R. (2007). Polskie Towarzystwo Penitencjarne – rola i zadania [w:]
B. Skafiriak (red.). Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjali-
zacyjnych. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Musidłowski R. (2007). System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce. Warszawa:
Instytut Spraw Publicznych.
- Muszyński H. (1970). Wstęp do metodologii pedagogiki. Warszawa. PWN.
- Nawój A. (2004). System programowego oddziaływania w świetle badań empirycznych.
Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2007, zeszyt 1, ss. 171.
- Niewiadomska I. (2007). Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia
wolności. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Nowak A., Wysocka E. (2001). Problemy i zagrożenia we współczesnym świecie. Katowi-
ce: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Nowak S. (1985). Metodologia badań społecznych. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Okoń W. (1997). Słownik pedagogiczny. Warszawa: PWN.
- Opora R. (2003). Kuratorzy sądowi jako kategoria zawodowa – kierunki możliwych badań
[w:] Dyskursy pedagogiki specjalnej, E. Garniewicz A. Krause (red.), Olsztyn: Wy-
dawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Opora R. (2006). Instytucja rodzinnej kurateli sądowej relacje między podmiotami realizu-
jącymi [w:] Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – poszukiwanie sku-
teczności, H. Machel (red.). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskie-
go.s. 285–294.
- Opora R. (2006). Rola sędziów i kuratorów sądowych w resocjalizacji nieletnich. Gdańsk:
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Opora R. (2009). Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie
odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych. Gdańsk: Wydawnictwo Uni-
wersytetu Gdańskiego.

- Opora R. (2010). Resocjalizacja: wychowanie i psychokorekcja nieletnich niedostosowanych społecznie. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Ornacka K. (2003). Ewaluacja między naukami społecznymi i pracą socjalną. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Palka S. (2006). Metodologia. Praktyka pedagogiczna. Gdańska: GWP.
- Pastwa-Wojciechowska B. (2010). Czy pytanie o bezsens resocjalizacji ma sens?. „Rocznik Resocjalizacja Polska”, nr 1.
- Pawela S. (1999). Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz. Warszawa. Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników.
- Pawela S. (2003). Prawo karne wykonawcze. Kraków: Wydawnictwo Zakamycze.
- Pawłowska R. (2010). Pedagogika człowieka samotnego. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia.
- Pearson G. (1973). Social Work as the Privatised Solution of Public Ill's. „British Journal of Social Work”, Summer.
- Pervin L.A (2002). Psychologia osobowości. Gdańsk: GWP.
- Pham M.T. (2007). Emotion and Rationality: A Criminal Review and Interpretation of Empirical Evidence. „Review of General Psychology”, 11.
- Piekut- Brodzka D. (2000). Program wspierania aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. „Służba Pracownicza”, z. 3.
- Pilch T., Bauman T. (2001). Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe. Warszawa: PWN.
- Piotrowski P. (2011). Rozbój. Uwarunkowania psychospołeczne, motywacja i racjonalność sprawców. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Płatek M. (1995). Nowa ustawa o zapobieganiu przestępczości w Stanach Zjednoczonych Ameryki, „Państwo I Prawo”, nr 3.
- Pollock J.M (1950). Criminality of Women. New York: Barnes.
- Pospiszył I. (1999). Razem przeciw przemocy. Warszawa: Wydawnictwo ŻAK.
- Pospiszył I. (2003). Ofiary chroniczne – przypadek czy konieczność. Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Pospiszył K. (1990). Resocjalizacja nieletnich. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.

- Pospiszyl K. (1998). Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów resocjalizacyjnych. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Prentky R.A. (2003). 15-Year retrospective on sexual coercion. New York: The New York Academy of Science.
- Przybyliński S. (2002). Podkultura więzienna jako istotny czynnik dezorganizujący izolowane życie osób inkarcerowanych. [w:] W. Dykcik, C. Kosakowski, J. Kuczyńska-Kwapisz (red.), (2002.), Pedagogika specjalna – szansą na realizację potrzeb osób niepełnosprawnych. Olsztyn–Poznań–Warszawa: UWM.
- Przybyliński S. (2007). Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Przybyliński S. (2008). Samopomoc w społeczności więziennej [w:] C. Kosakowski, A. Krause (red.), (2004), Rehabilitacja, opieka i edukacja specjalna w perspektywie zmiany. Dyskursy pedagogiki specjalnej 3. Olsztyn.
- Przybyliński S. (2010). Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Przybyliński S. (2010). Przekraczanie kręgu zagubionego człowieczeństwa na resocjalizacyjnej niwie. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Pstrąg D. (2008). Warunkowe przedterminowe zwolnienie a problem readaptacji społecznej skazanych [w:] Z. Bartkowicz, A. Węgliński (red.), Skuteczna resocjalizacja – doświadczenia i propozycje. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Pytka L. (2000). Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne i diagnostyczne. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Pytka L. (2005). Pedagogika resocjalizacyjna. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej.
- Pytka L. (2007). Różne ujęcia definicji resocjalizacji [w:] B. Urban., J.M. Stanik (red.), Resocjalizacja, t.1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pytka L. (2011). Polityka reintegracji społecznej a tożsamość człowieka [w:] A. Kieszkowska (red). Tożsamość osobowa dewiantów a reintegracja społeczna byłych przestępców. Kraków: Wydawnictwo IMPULS.
- Quay H.C.(1972). Psychopathological Disorders of Childhood. John Willey & Sons Inc.

- Radlińska H. (1961). Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego: szkice z pedagogiki społecznej. Warszawa 1961. PWN.
- Radochoński M. (2000). Osobowość antyspołeczna. Geneza, rozwój i obraz kliniczny. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Radwan-Pragłowski J., Frysztacki K. (1996). Społeczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Radzewicz-Winnicki A. (2004). Społeczeństwo w trakcie zmiany. Gdańsk: GWP.
- Raine A., Meloy J.R., Bihrlé S., Stoodhard J., Lacasse L., Buchsbaum M.S. (1998). Reduced prefrontal and increased subcortical brain functioning assessed Rusing position tomography in predatory and affective murders. „Behavioral Sciences and the Law”, 16 (3).
- Reiss A.J (1951). Delinquency as the Filure of Personal and Social Controls. „American Sociological Review”, t.16,s.196-297.
- Richmond M. (1917). Social Diagnosis. New York: Russel Sage Foundation.
- Sęk H., Cieślak R. (2004). Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła, wybrane koncepcje teoretyczne [w:] Wsparcie społeczne, stres i zdrowie, H. Sęk, R. Cieślak (red.). Gdańsk: Wydawnictwo PWN.
- Shaw D., Mc Kenzie. (1992). The One – Year Community Supervision Performance of Drug Offenders and Louisiana DOC-Identified Substance Abusers Graduating from Shock Incarceration. „Journal of Criminal Justice”, nr 20.
- Siemaszko A. (1993). Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sikora S. (2006). Osadzony. Warszawa: Wydawnictwo Albatros.
- Silecka E. (2004). Realizacja systemu programowego oddziaływania w ocenie wychowawców penitencjarnych i skazanych [w:] F. Kozaczuk (red). Efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych. Rzeszów Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Skorny Z. (1972). Psychologiczne mechanizmy zachowania się. Warszawa: PZWS.
- Sobczak S. (2000). Celowość wychowania. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Sobczak S. (2008). Realistyczne – podstawy pedagogiki resocjalizacyjnej [w:] M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), Resocjalizacja ciągłość i zmiana. Warszawa: PWN.

- Sobolewska Z. (1993). Zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży – zasady projektowania zajęć. Warszawa: OPTA.
- Sołtysiak T. (1995). Uwarunkowania środowiskowe i determinanty subiektywne nieletnich w podkulturach. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP.
- Stalans L.J. (2004). Adult sex offenders on community supervision: Are view of recent assessment strategies and treatment. „Criminal Justice and Behavior”, 31 (5).
- Stankowski A. (2002). Determinanty środowiskowe niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Stańdo-Kawecka B. (2007). Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności. Kraków: Oficyna a Wolters Kluwer Business.
- Stańdo-Kawecka B. (2010). O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie. „Probacja”, nr 1, s. 108–124.
- Stańdo-Kawecka B. (2000). Prawne podstawy resocjalizacji. Kraków. Zakamycze.
- Stępnia P. (2004b). Praca i pracownicy socjalni w przeciwdziałaniu przestępczości [w:] W. Ambroziak, P. Stępnia (red.), Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej. Poznań–Warszawa–Kalisz: Wydawnictwo AUM i COSSW.
- Strelau J. (1985). Temperament, osobowość, działanie. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Such J. (1975). Problemy weryfikacji wiedzy. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Sutton C. (2004). Psychologia dla pracowników socjalnych. Gdańsk: GWP.
- Szacki J. (1983). Historia myśli socjologicznej. Warszawa: PWN.
- Szałański J. (1979) Resocjalizacja w zakładzie poprawczym. Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego, z. 12.
- Szarfenberg R. (2005). Marginalizacja i wykluczenie społeczne- stare problemy w nowej rzeczywistości. PULS, nr 1.
- Szaszkiewicz M. (2007). Wina, kara, przebaczenie a resocjalizacja więźniów – wzajemne zależności [w:] B. Urban (red.), Adekwatność polskiego systemu penitencjarnego i resocjalizacyjnego do współczesnych rozmiarów przestępczości. Mysłowice: Wydawnictwo GWSP.
- Szatur-Jaworska B. (1996). Opracowanie wskaźników i narzędzi ewaluacji dla oceny skuteczności pomocy społecznej. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

- Szczepaniak P. (2001). Indywidualizowanie oddziaływań resocjalizacyjnych forma realizacji odrębności. „Opieka, Wychowanie, Terapia”, nr 1, s. 39–45.
- Szczepański J., Elementarne pojęcia socjologii, PWN Warszawa 1970
- Szczepkowski J. (2007). Terapia młodzieży z problemem narkotykowym. Podejście skoncentrowane na Rozwiązaniach. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.
- Szczyński W. (2003). Zarys resocjalizacji z elementami patologii społecznej i profilaktyki. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szczygieł G. (2001). Readaptacja społeczna w polskim systemie penitencjarnym. Białystok: Wydawnictwo Temida 2.
- Szczygieł G. (2002). Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Szczygieł G. (2006). Społeczna readaptacja skazanych – próba oceny [w:] H. Machel (red.), Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Szeląg A. (red.), (2011). Kara pozbawienia wolności a readaptacja społeczna. Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Szmagalski J. (1996). Teoria pracy socjalnej a ideologia i polityka społeczna. Warszawa: Wydawnictwo ŻAK.
- Szmagalski J. (2004). Stres i wypalenie zawodowe pracowników socjalnych. Warszawa: Wydawnictwo ŻAK.
- Sztompka P. (2002). Socjologia. Kraków. Wydawnictwo Znak.
- Sztompka P. (2007). Zaufanie: fundament społeczeństwa (Trust: the Foundation of Society, in Polish). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka P. (2012). Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne [w:] K. Frysztacki, P. Sztompka (red.). Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Sztuka M. (2009). Resocjalizacja i dziedzictwo instrumentalnej racjonalności „Horyzonty wychowania”, nr 8, s. 109–131.
- Sztuka M., Biel K. (2010). Resocjalizacja wobec tajemnicy zła. Kraków: Wydawnictwo WAM.

- Sztumski J. (1995). Wstęp do metod i technik badań społecznych. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Szymanowska A (2008). Polacy wobec przestępstw i karania. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szymanowska A. (2003). Więzienie i co dalej. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szymanowska A. (2004). Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szymanowska A. (2006). Czynniki sprzyjające i utrudniające readaptację społeczną recydywistów [w:] H. Machel (red.), Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Szymanowski T. (1989). Powrót skazanych do społeczeństwa. Warszawa: PWN.
- Szymanowski T. (1996). Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szymanowski T. (2003). Nowe uwarunkowania w praktyce penitencjarnej [w:] T. Bulenda, R. Musidłowski (red.), System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szymanowski T. (2004). Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego. Warszawa: WUW
- Śliwierski B. (1998). Współczesne teorie i nurty wychowania. Kraków: IMPULS.
- Śliwowski J. (1982). Prawo i polityka penitencjarna. Warszawa: PWN.
- Świda-Ziemba H. (1997). Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna. Warszawa. PWN.
- Świda-Ziemba H. (1998). Wartości egzystencjalne młodzieży lat pięćdziesiątych. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Świtek T. (2007). Podejście skoncentrowane na rozwiązaniach – jak to jest w Polsce [w:] J. Kienhuis, T. Świtek (red.). Klient ekspertem. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach i jego zastosowanie w Polsce. Kraków: Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fontys University.
- Thackeray M.G., Skidmore R.A. (1998). Wprowadzenie do pracy socjalnej. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

- Thomas W.I, Znaniecki F. (1976). *Chłop polski w Europie*. Warszawa: PWN.
- Tillmann K.J (1996). *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucje, upodmiotowienie*. Warszawa: PWN.
- Turner J.H. (1994). *Socjologia*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Turner J.H. (1996). *Struktura teorii socjologicznej*. PWN.
- Tyszka Z. (2002). *Rodzina we współczesnym świecie*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Tyszkiewicz L. (1991). *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tyszkiewicz L. (1997). *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Urban B. (1990). *Inspirowanie i integracja działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych w środowisku [w:] Zapobieganie demoralizacji nieletnich*, Z. Sobolewski, F. Kozaczuk (red.). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Urban B. (2000). *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Urban B. (2000). *Zachowania dewiacyjne młodzieży*. Kraków. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Urban B. (2004). *Wzmocnienie procesu destygmatyzacji ex-dewianta jako warunek re-adaptacji społecznej*. *Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych*, t. LVII, s. 145–155
- Urban B. (2007). *Zachowania dewiacyjne w założeniach symbolicznego interakcjonizmu. Implikacje dla praktyki resocjalizacyjnej [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), Resocjalizacja*, t. 1. Warszawa: PWN.
- Urban B. (2008). *Kognitywno-interakcyjne podstawy współczesnej resocjalizacji [w:] M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), Resocjalizacja ciągłość i zmiana*. Warszawa: PWN.
- Urban B. (2009). *Sterowalność – podmiotowość jako osobowościowe opozycje w procesach resocjalizacyjnych [w:] M. Konopczyński, J. Kunikowski, S. Tomiuk (red.), Myślenie i działanie pedagoga*. Warszawa: PWN.
- Urban B., Stanik M. (2008). *Resocjalizacja*, t. I i II. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN

- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J. (2001). Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Łódź. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Waligóra B. (1974). Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Walters G.D. (1990). *The Criminal Lifestyle: Patterns of Serious Criminal Conduet*. London–New Delhi: Sage Publications, Inc.
- Ward T., Stewart C. (2003). Criminology Leeds and Human Leeds: A Theoretical Model, „Psychology, Crime and Law”, 9, nr 6.
- Wąsik J. (1981). Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce. Wrocław: Ossolineum.
- Węgliński A. (2000). Mikrosystemy wychowawcze w resocjalizacji nieletnich. Analiza pedagogiczna. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Widelak D. (2011). Nauczyciel i uczeń w wybranych systemach penitencjarnych Europy Środkowej. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Wiktorska P. (2004). Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary – zarys historyczny rozwoju instytucji. *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 44–45.
- Wnuk-Lipiński E. (2007). O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach. Warszawa: Wydawnictwo Collegium Civitas.
- Woźniakowska D. (2006). Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych. „Raport dotyczący osób odbywających karę pozbawienia wolności, ograniczenia wolności [...], byłych skazanych oraz ich rodzin. Warszawa.
- Zacharuk T. (2008). Wprowadzenie do edukacji inkluzyjnej. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Zagórski J. (1996). Formy współdziałania ze społeczeństwem w polskiej praktyce penitencjarnej [w:], B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*. Warszawa–Wiedeń–Kalisz: Wydawnictwo Centralnego Zarządu Służby Więziennej.
- Zalewski W. (2005). Opieka i pomoc społeczna. Dynamika instytucji. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Znanięcki F. (1973). *Socjologia wychowania*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe.

Zych A. (1999). Człowiek wobec starości szkice gerontologii społecznej. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

Żuk J. (2005). „Kryminalni” i „typowi” – więc po co mi terapia? „Świat Problemów”, nr 1, s. 31–32.

Źródła internetowe

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 Kodeks karny wykonawczy. Tekst jednolity.

www.lex.com.pl/kodeksy/?akt=97.90.557.htm

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 kwietnia 2005 w sprawie Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej. Strona Ministerstwa Sprawiedliwości.

<http://www.ms.gov.pl/fpp/fpp.php>

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 2003 w sprawie szczegółowego zakresu i trybu uczestnictwa podmiotów w wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, a także społecznej kontroli nad ich wykonywaniem. <http://aktyprawne.rp.pl/aktyprawne/akty/akt.spr?id=171501>

Więzienny Klub Pracy – aktywizacja zawodowa skazanych w czasie odbywania kary.

17.09.2007. Ogólnopolski Portal Służby Więziennej

<http://www.sw.gov.pl/index.php/aktualnosci/more/1777>

Miesięczna Informacja Statystyczna czerwiec 2010. Biuro Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Ogólnopolski Portal Służby Więziennej.

www.sw.gov.pl

www.malopolska.policja.gov.pl

www.probacja.ies.krakow.pl

<http://probacja.w.interia.pl>

<http://www.uzyjwyobrazni.pl>

<http://ms.gov.pl/>

<http://fundacjaslawek.org/>

Mueller III, Crime In the United States. Preliminary Annual Uniform Crime Report, Washington 2010 <http://www.fbi.gov/ucr/prelimsem2009/index.html>

Syryjczyk T., Polityka i gospodarka po 1989 roku. Dostępny:

<http://www.syryjczyk.krakow.pl/Polityka%20i%20gospodarka.htm>, data dostępu 12.03.2009.

Syryjczyk T., Zmiany w Polsce po roku 1989. Dostępny:

<http://Syryjczyk.krakow.pl/Polityka/gospodarka>, data dostępu: 12.03.2010.

Przestępstwa popełnione na terenie województwa małopolskiego. Dostępny:

<http://malopolska.policja.gov.pl>, data dostępu: 6.05.2013.

Sławik T., Motywy popełniania zabójstw. Dostępny:

<http://lex.pl/czasopisma/znusrp/przestep.html>, data dostępu 18.04 2010.

Malik T., Przestępstwa popełniane pod wpływem środków odurzających. Dostępny:

www.narkotyki.pl, data dostępu 4.05.2011.

Stec A., Programy policyjne. Dostępny: www.uzyjwyobrazni.pl, data dostępu 14.05 2009.

(www.psychologia-spoeczna.pl 04.05.2011).

Godson J.A., Interpelacja nr 3351 do ministra sprawiedliwości w sprawie trudnej sytuacji w więziennictwie w Polsce zagrażającej przeludnieniem. Dostępny:

<http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=37C7D661>, data dostępu: 20.08.2013).

Zespół Komunikacji Społecznej i Wewnętrznej. Fundusze Unijne w Służbie Więziennej.

Dostępny: <http://www.sw.gov.pl/pl/aktualnosci/aktualnosci-sluzby-wieziennej/news,23,fundusze-unijne-w-sluzbie.html>, data dostępu: 20.08.2013).

(<http://spolecznieodpowiedzialni.pl> 5.09. 2012).

Lich A., Nowelizacja kodeksu karnego. Dostępny: <http://prawo-karne.wieszjak.pl/przestepstwa/278657>,

data dostępu: 10.03.2013.

Szulc M., Choroba alkoholowa. Dostępny:

http://www.psychobiostymulacja.pl/pl/leczenie_-_schorzenia_i_objawy/choroba_alkoholowa/geneza_natura_choroby_alkoholowej, data dostępu: 10.03.2013.

Twaróg P., Terapia odwykowa w Areszcie Śledczym Kraków Podgórze. Dostępny:

<http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-krakow/areszt-sledczy-krakow-podgorze>, data dostępu: 10.03.2013.

Fijał A., Zadania kuratora społecznego. Dostępne: <http://wieziennictwo.wieszjak.pl>, data dostępu: 5.09.2012.

Droździe A., 20 lat na plusie PKB Polski urosło o prawie 70%. Dostępny: <http://www.money.pl/gospodarka/raporty/artykul/20;lat;na;plusie;pkb;polski;uroslo;o;70;procent,248,0,425208.html>, data dostępu: 9.09.2013.

Twaróg P., Program Duet. Dostępny: <http://www.duet-krakow.pl/index.php?nav=info>, data dostępu: 2.03.2009.

Zespół Komunikacji Społecznej i Wewnętrznej. Fundusze Unijne w Służbie Więziennej. Dostępny: <http://www.sw.gov.pl/pl/aktualnosci/aktualnosci-sluzby-wieziennej/news,23,fundusze-unijne-w-sluzbie.html>, data dostępu: 20.08.2013.

Gindrih P., Historia resocjalizacji w Europie i USA. Dostępny: <http://pedagogikaspecjalna.tripod.com/notes/rehabilitation-history.html>, data dostępu: 29.02.2012.

Tradycja (14 uczestników <http://www.sw.gov.pl/pl/> 3.09.2012 opracowanie ppor. Paweł Twaróg).

<http://www.rops.krakow.pl/> 6.05.2009.

www.sw.gov.pl 06.05.2009.

<http://spolecznieodpowiedzialni.pl/files/file/bfqbb1r27bgprio0b3ro44046ls2a.pdf>, 5.09.2012.

<http://spolecznieodpowiedzialni.pl> 5.09. 2012.

Metoda badawcza. Dostępna: <http://pl.shvoong.com/exact-sciences/statistics/2219444-metoddabawcza>, data dostępu: 10.03.2012.

Przybyliński S., Więźniowie niebezpieczni – ukryty świat penitencjarny. Dostępny: <http://www.impulsoficyna.com.pl/katalog/wiezniowie-niebezpieczni-ukryty-swiat-penitencjarny,1361.html>, data dostępu 09.09.2013.

Szymona K., *Sense of coherence (SOC) and sociodemographic characteristics in neurotic patients*. Dostępny: www.neurocentrum.pl, data dostępu: 12.11. 2012.

Szulc M., Choroba alkoholowa. Dostępny: http://www.psychobiostymulacja.pl/pl/leczenie_-_schorzenia_i_objawy/choroba_alkoholowa/geneza_natura_choroby_alkoholowej, data dostępu: 10.03.2013.

Twaróg P., Terapia odwykowa w Areszcie Śledczym Kraków Podgórze. Dostępny:

<http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wiezionej-krakow/areszt-sledczy-krakow-podgorze>, data dostępu: 10.03.2013.

<http://wieziennictwo.wieszjak.pl> 5.09.2012.

SPIS TABEL I RYSUNKÓW

TABEL

Tabela 1.1. Stopa bezrobocia rejestrowanego i liczba bezrobotnych w Polsce w latach 1990–2013	13
Tabela 1.2 Charakterystyka stanów metamotywacyjnych (na podstawie: Apter, 2001, s. 2).....	53
Tabela 3.1. Sposób spędzania czasu przez badanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności (%).....	116
Tabela 3.2. Plany na przyszłość skazanych (%)	121
Tabela 3.3 Rodzaj pomocy potrzebnej badanym po zwolnieniu z zakładu karnego	124
Tabela 4.1 Zmienne zależne i wskaźniki.....	132
Tabela 4.2 Zmienne niezależne i wskaźniki.....	133
Tabela 5.1 Kategorie wiekowe osadzonych	147
Tabela 5.2 Typy przestępstw w podziale na kategorie wiekowe	151
Tabela 5.3 Typy przestępstw w podziale na kategorie płci.....	151
Tabela 5.4 Rodzaje spokrewnionych osób z którymi skazani utrzymywali kontakt	160
Tabela 5.5 Liczba krewnych, z którymi utrzymywany był kontakt	161
Tabela 5.6 Liczebności realizowanych form kontaktów	161
Tabela 5.7 Liczebności realizowanych form kontaktów	162
Tabela 5.8 Uczestnictwo w różnych formach pomocy i resocjalizacji	163
Tabela 5.9 Liczba form pomocy i resocjalizacji uzyskanych przez osadzonego	163

Tabela 5.10 Jakie najczęściej pojawiają się bariery, na które wskazują skazani w życiu wolnościowym?.....	183
Tabela 5.11 Nastawienie osadzonych do wychowawcy	184
Tabela 5.12 Co według Pani/Pana należy zmienić, co nowego wprowadzić w procesie przygotowania do życia na wolności?.....	185
Tabela 5.13 Liczebności udzielonych form pomocy penitencjarnej.....	187
Tabela 5.14 Co w więzieniu było dla Pana najtrudniejsze do pokonania? – skategoryzowane odpowiedzi.....	196
Tabela 5.15 Jak ocenia Pan pracę wychowawców penitencjarnych i pracowników więzienia?.....	197
Tabela 5.16 Jakimi były Pana relacje z innymi osadzonymi ?.....	197
Tabela 5.17 W pierwszej chwili po opuszczeniu więzienia pomyślał Pan o...?	198
Tabela 5.18 Czego nauczył Pana pobyt w więzieniu? – skategoryzowane odpowiedzi.....	199
Tabela 5.19 Czy jest coś czego Pan żałuje w życiu najbardziej?	200
Tabela 5.20 Czy pobyt w więzieniu zmienił Pana jako człowieka na lepsze?	201
Tabela 5.21 Jakimi ma Pan plany po zakończeniu korzystania z pomocy w tym domu?	203
Tabela 5.22 Jakimi ma Pan plany po zakończeniu korzystania z pomocy w tym domu? – skategoryzowane odpowiedzi.....	204
Tabela 5.23 Jak wyobraża Pan sobie swoje życie za 5 lat?	205
Tabela 5.24 Jak wyobraża Pan sobie swoje życie za 5 lat? – skategoryzowane odpowiedzi.....	206
Tabela 5.25 Źródła wiedzy o PRO DOMO?	207

Tabela 5.26 Długość pobytu w PRO DOMO?	208
Tabela 5.27 Jakie formy pomocy oferowane przez PRO DOMO są dla Pana najbardziej interesujące?	210
Tabela 5.28 Zakończenia zdania: Ludzie, którzy są w podobnej sytuacji jak ja są dla mnie.....	211
Tabela 5.29 Co w życiu jest dla Pana najważniejsze? – skategoryzowane odpowiedzi.....	212
Tabela 5.30 Liczebności udzielonych form pomocy kuratora.....	224
Tabela 5.31 Skuteczność pomocy a płeć	226
Tabela 5.32 Skuteczność pomocy kuratora a płeć	227
Tabela 5.33 Efekty pomocy kuratora	228
Tabela 5.34 Liczba odnotowanych typów przejawów skuteczności pomocy kuratora.....	229
Tabela 5.35 Skuteczność pomocy a udział procentowy zwolnienia warunkowego w całości kary	230
Tabela 5.36 Pozycja na rynku pracy osób, które otrzymały zaświadczenie pracodawcy o zatrudnienia po opuszczeniu ZK.....	232
Tabela 5.37 Wynik Kwestionariusza Orientacji Życiowej – ogółem.....	234
Tabela 5.38 Wynik Kwestionariusza Orientacji Życiowej – w podziale na wymiary.....	235
Tabela 5.39 Współczynniki korelacji dla ogólnego wyniku Kwestionariusza Orientacji Życiowej	236
Tabela 5.40 Współczynniki korelacji dla poszczególnych wymiarów Kwestionariusza Orientacji Życiowej	237

RYSUNKI

Rysunek 1.1. Polska a Zachód. PKB Europy Zachodniej = 100%	11
Rysunek 5.1. Udział kobiet i mężczyzn w poszczególnych grupach wiekowych	148
Rysunek 5.4 Grupa mężczyzn – najczęściej popełniane typy przestępstw w poszczególnych kategoriach wiekowych.....	152
Rysunek 5.5 Długość kary – histogram	154
Rysunek 5.6 Skategoryzowana długość kary	155
Rysunek 5.7 Skategoryzowana długość kary w podziale na typ przestępstwa	156
Rysunek 5.8 Udział zwolnienia warunkowego w całości kary – histogram .	157
Rysunek 5.10 Kategorie wiekowe w podziale na kategorie wykształcenia ..	192
Rysunek 5.11 Wsparcie rodziny.....	194
Rysunek 5.12 Wsparcie rodziny w podziale na kategorie wiekowe	195
Rysunek 5.13 Długość wyroku.....	196
Rysunek 5.14 Wpływ więzienia na zmianę w podziale na kategorie wsparcia rodziny	202
Rysunek 5.15 Znalezienie pracy	207
Rysunek 5.16 Zamiar szukania dalszej pomocy w innych instytucjach.....	208
Rysunek 5.17 Ocena pomocy uzyskiwanej w PRO DOMO	209
Rysunek 5.18 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO .	213
Rysunek 5.19 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na kategorie wiekowe	214

Rysunek 5.20 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na wykształcenie.....	215
Rysunek 5.21 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na kategorie wsparcia rodziny.....	216
Rysunek 5.22 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na kategorie długości wyroku.....	217
Rysunek 5.23 Skategoryzowana skala skuteczności pomocy PRO DOMO w podziale na wpływ więzienia	218
Rysunek 5.24 Liczba udzielonych form pomocy kuratora.....	225
Rysunek 5.25 Różnica punktowa dla badanych po terapii – histogram.....	234
Rysunek 5.26 Zmiany w poszczególnych wymiarach poczucia koherencji.	235

ANEKS

Analiza Akt (2007) – ZAŁĄCZNIK NR 1

PRZED TRAFIENIEM DO ARESZTU						
PŁEĆ	KOBIETA			MĘŻCZYŻNA		
WIEK						
MIEJSCE ZAMIESZKANIA						
POPEŁNIONE PRZESTĘPSTWO						
WYMIAR KARY	1. wymiar jednostkowy			1. wymiar jednostkowy		
	2. suma kar			2. suma kar		
WYMIAR ODBYTEJ KARY						
PO OSADZENIU W ZAKŁADZIE						
KONTAKTY Z RODZINĄ	TAK			NIE		
FORMY KONTAKTU Z RODZINĄ						
KONTAKT Z KURATOREM	TAK			NIE		
FORMY POMOCY						
ORGANIZACJE POMOCY SPOŁECZNEJ	TAK			NIE		
JAKIE						
INNA POMOC						

PO OPUSZCZENIU ZAKŁADU

KORZYSTANIE Z POMOCY PENITANCJARNEJ	TAK			NIE	
FORMY POMOCY					
OSOBA SKŁADAJĄCA WNIOSEK O WARUNKOWE ZWOLNIENIE	kurator	obrońca	skazany	dyrektor zakładu karnego	prokurator
CZY OSOBA ZOSTAŁA ODDANA POD DOZÓR	TAK			NIE	
ZWOLNIENIE Z DOZORU	TAK			NIE	
FORMY POMOCY KURATORA					
CZY POMOC BYŁA SKUTECZNA	TAK			NIE	
CZY ODWOŁANO ZWOLNIENIE WARUNKOWE	TAK			NIE	
Z JAKIEGO POWODU					
PRZEJAWY SKUTECZNOŚCI					

ZAŁĄCZNIK NR 2

ANKIETA DLA MIESZKAŃCÓW PRO DOMO

1. Jak długo przebywał Pan/ Pani w więzieniu?

.....

2. Czy w trakcie odbywania kary odwiedzały Pana/ Panią bliskie osoby?

(proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

3. Czy ma Pan/ Pani rodzinę? (proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

4. Co w więzieniu było dla Pana/ Pani najtrudniejsze do przezwyciężenia?

.....

.....

.....

5. Czy obecnie utrzymuje Pan/ Pani kontakt z rodziną lub osobami bliskimi?

(proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

6. Jakie problemy pojawiły się u Pani/Pana w życiu po opuszczeniu więzienia?

.....

.....

.....

Czy pobyt w więzieniu zmienił Pani/ Pana życie na lepsze?

(proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

7. Jakie wnioski wyciągnął/ ęła Pan/ Pani po odbyciu kary?

.....

.....

.....

8. Czy jest coś czego Pan/ Pani żałuje w życiu najbardziej?

.....
.....
.....

9. Jak ocenia Pan/ Pani pracę wychowawców penitencjarnych i pracowników więzienia

(proszę zaznaczyć jedną z poniższych opcji)

Bardzo dobrze dobrze przeciętnie negatywnie bardzo negatywnie

10. Jakie były Pani/ Pana relacje z więźniami

(proszę zaznaczyć jedną z poniższych opcji)

Bardzo dobre dobre przeciętne raczej złe bardzo złe

11. Od kogo dowiedział się Pan/ Pani o możliwości zamieszkania w PRO DOMO?

.....
.....

12. Pobyt w PRO DOMO ocenia Pan/ Pani: (proszę zaznaczyć jedną z poniższych opcji)

Bardzo dobrze dobrze przeciętnie raczej złe bardzo złe

13. Czy chętnie uczestniczy Pan/ Pani w zajęciach organizowanych w domu?

(proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

14. Jakie zajęcia organizowane w PRO DOMO są dla Pani/ Pana najbardziej interesujące?

.....
.....
.....

15. Czy pobyt w tym domu zmienił Pana/ Pani życie na lepsze? (proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

16. Czy podczas pobytu w PRO DOMO udało się Panu/ Pani znaleźć pracę? (proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)

TAK

NIE

17. Jak długo przebywa Pan/ Pani w PRO DOMO?

.....
.....

18. Jakie ma Pan/ Pani plany po opuszczeniu PRO DOMO?

.....
.....
.....

19. Czy zamierza Pan/ Pani korzystać z pomocy instytucji pomocy społecznej po opuszczeniu PRO DOMO?

TAK

NIE

20. Proszę podać miejsca gdzie może Pan/ Pani w razie potrzeby szukać pomocy po opuszczeniu PRO DOMO?

.....
.....
.....

21. Proszę dokończyć zdanie: Ludzie, którzy przebywają w PRO DOMO są dla mnie.....

.....
.....

22. Co w życiu jest dla Pana/ Pani najważniejsze?

.....
.....
.....

23. Jak wyobraża sobie Pan/Pani swoje życie za 5 lat?

.....
.....
.....
.....

METRYCZKA

Wiek

Płeć

Wykształcenie

1 2 3 4 5 6 7
zawsze można znaleźć wyjście z przykrych sytuacji życiowych nie ma wyjścia z przykrych sytuacji życiowych

14. Kiedy myślisz o swoim życiu, bardzo często:

1 2 3 4 5 6 7
czujesz, jak dobrze jest żyć zadajesz sobie pytanie, po co w ogóle żyjesz

15. Kiedy stajesz przed trudnym problemem, wybór rozwiązania jest:

1 2 3 4 5 6 7
zawsze zagmatwany i trudno go dokonać zawsze zupełnie jasny

16. Wykonywanie codziennych zajęć jest dla Ciebie źródłem:

1 2 3 4 5 6 7
dużej przyjemności i zadowolenia przykrości i nudy

17. Twoje życie w przyszłości będzie prawdopodobnie:

1 2 3 4 5 6 7
pełne zmian i nie będziesz wiedziała, co się za chwilę wydarzy całkowicie uporządkowane i jasne

18. Kiedy coś nieprzyjemnego zdarzało się w przeszłości, byłeś skłonny:

1 2 3 4 5 6 7
gryźć się tym i zamartwiać mówić sobie: "w porządku, muszę jakoś z tym żyć" i dalej robić swoje

19. Czy miewasz mieszane uczucia i myśli?

1 2 3 4 5 6 7

bardzo często

bardzo rzadko lub nigdy

20. Kiedy robisz coś, co wprawia Cię w dobry nastrój:

1

2

3

4

5

6

7

z pewnością pozostaniesz w
dobrym nastroju

z pewnością zdarzy się coś, co
zepsuje Ci dobry nastrój

21. Czy zdarza się, że masz w sobie uczucia, których wolałbyś nie mieć?

1

2

3

4

5

6

7

bardzo często

bardzo rzadko lub nigdy

22. Przewidujesz, że Twoje życie osobiste będzie w przyszłości:

1

2

3

4

5

6

7

zupełnie bez sensu czy celu

w pełni sensowne i celowe

23. Czy myślisz, że w przyszłości **zawsze** będą ludzie, na których będziesz mógł liczyć?

1

2

3

4

5

6

7

jesteś pewny, że będą

wątpisz, czy będą

24. Czy miewasz wrażenie, że nie wiesz, co dokładnie się wydarzy?

1

2

3

4

5

6

7

bardzo często

bardzo rzadko lub nigdy

25. Ludzie, nawet o silnym charakterze - czasami czują się przegrani w pewnych sytuacjach. Jak często czułeś się tak w przeszłości?

1

2

3

4

5

6

7

nigdy

bardzo często

26. Kiedy coś się zdarzyło, czy zwykle stwierdzałeś, że:

1

2

3

4

5

6

7

przeceniłeś znaczenie tego wydarzenia
lub go nie doceniłeś

widziałeś sprawy we
właściwych proporcjach

27. Kiedy myślisz o trudnościach, które możesz napotkać w ważnych dziedzinach swego życia, czy masz poczucie, że:

<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
1	2	3	4	5	6	7	
zawsze uda Ci się pokonać te trudności				nie uda Ci się pokonać tych trudności			

28. Jak często masz wrażenie, że to, co robisz na co dzień, jest niezbyt sensowne?

<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
1	2	3	4	5	6	7	
bardzo często				bardzo rzadko lub nigdy			

29. Jak często doznajesz uczuć, nad którymi nie wiesz, czy potrafisz zapanować?

<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
1	2	3	4	5	6	7	
bardzo często				bardzo rzadko lub nigdy			

ZAŁĄCZNIK NR 4

WYWIAD Z WYCHOWAWCĄ PENITENCJARNYM

1. Od jak dawna pracuje Pan/Pani w zawodzie?
2. Jaki wygląda przygotowanie osoby do opuszczenia zakładu karnego?
3. Czy osoby chętnie biorą udział w zajęciach?
4. Jaka część zajęć lubią najbardziej?
5. Czy prowadzi Pan/Pani zajęcia indywidualne, czy grupowe?
6. Jak ocenia Pan/ Pani zaangażowanie skazanych w udziale w zajęciach?
7. Czy praca sprawia Pani/ Panu przyjemność?
8. Co jest największym zagrożeniem w Pani/ Pana pracy?
9. Jaki jest Pani/ Pana największy sukces zawodowy?
10. Jakie trudności spotyka Pan/ Pani w swoim zawodzie?
11. Czy większość osób to osoby po raz pierwszy skazane czy też takie, które kilkakrotnie odbywały już karę pozbawienia wolności?
12. Jakie problemy najczęściej zauważa Pan/ Pani wśród skazanych?
13. Jakie są najczęstsze motywy popełniania przestępstw?
14. Na co najczęściej skarżą się skazani?

15. Czy często rodziny odwiedzają skazanych? Jeżeli tak to, jaka jest częstotliwość odwiedzin?
16. Czy wg. Pani/Pana rodzina ma wpływ na zmianę zachowań wśród osób skazanych?
17. Czy uważa Pan/ Pani, że wsparcie rodziny ma wpływ na szybszą readaptację społeczną?
18. Czy współpracuje Pan/ Pani z instytucjami działającymi na rzecz osób opuszczających zakłady karne? Jeżeli tak to z jakimi?
19. Jaki wg Pani/Pana potrzebny jest czas na skuteczną resocjalizację.
20. Czy jest coś co Panią/Pana najbardziej zaskoczyło w swojej pracy? Jeżeli tak to co to było?

METRYCZKA

Wiek

Płeć

Wykształcenie

Miejsce zamieszkania

Miejsce pracy

Staż pracy

ZAŁĄCZNIK NR 5

WYWIAD Z PRACOWNIKIEM SOCJALNYCH

1. Od jak dawna pracuje Pan/Pani w zawodzie ?
2. Czy uważa Pan/ Pani swój zawód za bezpieczny?
3. Jakie podejmuje Pan/ Pani działania na rzecz osób opuszczających zakłady karne?
4. Jakie trudności spotyka Pan/ Pani w swojej pracy?
5. O jaką pomoc najczęściej proszą skazani?
6. Jaki według Pani/Pana jest decydujący czynnik, który ułatwia osobie skazanej na powrót do uczciwego życia?
7. Co chciałaby (łby) Pan/ Pani zmienić, aby skutecznie przeciwdziałać powrotowi do życia przestępczego?
8. Czy obserwuje Pan/ Pani chęć zmiany życia na lepsze u osób, które opuściły przedterminowo zakład karny?
9. O jaką pomoc najczęściej proszą Panią/ Pana skazani?
10. Czy wśród osób opuszczających zakłady karne obserwuje Pan/ Pani dążenie do zdobycia pracy?
11. Czy łatwo jest osobie z przestępczą przeszłością znaleźć pracę?
12. Co według Pani/ Pana należy zrobić, aby umożliwić osobie opuszczającej zakład karny pozytywną readaptację?

13. Jaki według Pani/Pana jest potrzebny czas na skuteczną resocjalizację i readaptację społeczną?

14. Czy współpracuje Pan/ Pani z instytucjami działającymi na rzecz osób opuszczających zakłady karne? Jeżeli tak to z jakimi?

15. Czy lub Pan/ Pani swoją pracę, i czy spełnia się Pan/ pani zawodowo?

METRYCZKA

Wiek 54

Płeć K

Wykształcenie wyższe

Miejsce zamieszkania Kraków

Miejsce pracy MOPS Kraków

WYWIAD Z TERAPEUTA

1. Jak wygląda przygotowanie osoby do opuszczenia zakładu karnego?
2. Czy osoby chętnie uczęszczają na terapię?
3. Czy uczestnictwo w terapii jest dobrowolne?
4. Jak często odbywają się zajęcia?
5. Jakie są mierniki skuteczności terapii?
6. Czy podczas zajęć obserwuje Pan/ Pani integrację grupy?
7. Jakie zauważa Pan/Pani podstawowe potrzeby skazanych?
8. Czy uczestnicy terapii sygnalizują potrzebę kontaktów ze światem zewnętrznym?
9. Czy skazani wykazują chęć np. podnoszenia kwalifikacji poprzez edukację?
10. Czy obserwuje Pan/ Pani w uczestnikach poczucie winy i chęć zmiany swojego życia?
11. Czy skazani skarżą się na problemy ze znalezieniem pracy?
12. Jaki według Pani/Pana jest potrzebny czas resocjalizację i readaptację społeczną?
13. Czy skazani skarżą się na problemy ze znalezieniem pracy?
14. Jaki według Pani/Pana jest potrzebny czas resocjalizację i readaptację społeczną?
15. Czy współpracuje Pan/ Pani z instytucjami działającymi na rzecz osób opuszczających zakłady karne? Jeżeli tak to z jakimi?
16. Czy lubi Pan/Pani swoją pracę?
17. Co Pani/ Pana zdaniem ma decydujący wpływ na zmianę zachowań osób skazanych z negatywnych na pozytywne?

METRYCZKA

Wiek

Płeć

Wykształcenie

Miejsce zamieszkania

Miejsce pracy

ZAŁĄCZNIK NR 7

WYWIAD Z KURATOREM

1. Od jak dawna pracuje Pan/Pani w zawodzie kuratora?
2. Czy uważa Pan/ Pani swój zawód za bezpieczny?
3. Jakie trudności spotyka Pan/ Pani w swoim zawodzie?
4. Z jakich powodów osoby najczęściej popełniają przestępstwa?
5. Jaki według Pani/Pana jest decydujący czynnik, który ułatwia osobie skazanej na powrót do uczciwego życia
6. Czy uważa Pan/Pani, że wizyty kuratora w domu rodzinnym skazanego przynoszą pozytywne rezultaty? Jeżeli tak to jakie?
7. Jak Pan/ Pani ocenia wizyty kontrolne w środowisku rodzinnym skazanego?
8. Co chciałaby (łby) Pan/ Pani zmienić, aby skutecznie przeciwdziałać powrotowi do życia przestępczego?
9. Czy jest coś co Pani/ Pana zdaniem należy zmienić w pracy kuratora?
10. Czy obserwuje Pan/ Pani chęć zmiany życia na lepsze u osób, które opuściły przedterminowo zakład karny?
11. O jaką pomoc najczęściej proszą Panią/ Pana skazani?
12. Czy wśród osób opuszczających zakłady karne obserwuje Pan/ Pani dążenie do zdobycia pracy?
13. Czy łatwo jest osobie z przestępczą przeszłością znaleźć pracę?
14. Czy słyszała Pan/ Pani o ośrodkach, które wspierają osoby opuszczające zakłady karne? Jeżeli tak to jakie to są ośrodki?
15. Jak ocenia Pan/Pani kontakty osoby objętej dozorem kuratora z rodziną?

16. Co według Pani/ Pana należy zrobić, aby umożliwić osobie opuszczającej zakład karny pozytywną readaptację?

17. Jaki według Pani/Pana jest potrzebny czas resocjalizację i readaptację społeczną?

18. Czy współpracuje Pan/ Pani z instytucjami działającymi na rzecz osób opuszczających zakłady karne? Jeżeli tak to z jakimi?

METRYCZKA

Wiek

Płeć

Wykształcenie

Miejsce zamieszkania

Miejsce pracy

Staż pracy

ZAŁĄCZNIK NR 8

Ankieta dla wychowawców penitencjarnych

1. Ilu rocznie ma Pan/Pani podopiecznych?

.....
.....

2. W jakim okresie odbywania kary pozbawienia wolności rozpoczyna się przygotowanie osoby do opuszczenia Zakładu Karnego?

.....
.....
.....

3. Jak długo trwa przygotowanie osoby do wyjścia na wolność?

.....
.....
.....

4. Jakie działania są podejmowane w ramach przygotowania do życia w środowisku wolnościowym?

.....
.....
.....
.....

5. Jaka jest intensywność prowadzonych działań przygotowujących do warunków wolnościowych?

.....
.....
.....

6. Kto informuje skazanych o możliwości kształcenia, przekwalifikowania zawodowego i podnoszenia kwalifikacji?

.....
.....

7. Czy skazani mają możliwość wyboru kierunku kształcenia?

TAK

NIE

8. Jaka jest efektywność prowadzonych szkoleń, kursów?

.....

.....
.....
.....

9. W jaki sposób wychowawca rozpoznaje warunki socjalno- bytowe, do których wraca skazany?

- a) poprzez rozmowę z rodziną
- b) poprzez rozmowę ze skazanym
- b) poprzez wizyty w domu rodzinnym skazanego
- c) poprzez analizę dokumentacji skazanego
- d) inne – proszę podać jakie?

10. Kto najczęściej odwiedza skazanych?

- a) rodzina
- b) znajomi/ koledzy
- c)

11. Czy rodziny skazanych chętnie nawiązują współpracę z wychowawcą?

- a) zdecydowanie tak
- b) raczej tak
- c) raczej nie
- d) zdecydowanie nie

12. Czy nawiązuje Pan/ Pani kontakt z organizacjami i instytucjami pomocowymi przed opuszczeniem Zakładu Karnego? Jeśli tak to proszę podać z jakimi?

.....
.....
.....
.....
.....

13. Ilu skazanych w skali roku według Pana obserwacji potrzebuje priorytetowej pomocy na wolności?

.....
.....

14. Jakie najczęściej pojawiają się bariery, na które wskazują skazani w życiu wolnościowym?

.....
.....
.....

15. Czy skazani sami zgłaszają się o pomoc w trakcie odbywania kary? Jeśli tak to o jaką pomoc najczęściej proszą?

.....
.....
.....

16. Z uwagi na Pani/Pana doświadczenie zawodowe u ilu osób warunkowo przedterminowo opuszczających zakłady karne obserwuje się „poprawę zachowania”

.....
.....
.....

17. Ile osób- Pani/ Pana podopiecznych w ciągu roku od opuszczenia zakładu powraca na drogę przestępczą?

.....
.....
.....

18. Czy utrzymuje Pan/ Pani kontakt ze skazanym po opuszczeniu Zakładu Karnego? Jeśli tak to ilu w skali roku to dotyczy?

.....
.....
.....

19. Jakie trudności najczęściej pojawiają się w Pani/ Pana pracy ze skazanym?

- a) brak współpracy ze strony osadzonego
- b) brak szczerości ze strony osadzonego
- c) zbyt duża liczba podopiecznych
- d) nadmiar obowiązków biurokratycznych
- e) inne – proszę podać jakie?

20. Nastawienie osadzonych do spotkań z wychowawcą najczęściej jest:

- a) pozytywne
- b) negatywne

- c)roszczeniowe
- d)obojętne
- e) inne- proszę podać jakie

21. Pani/ Pana zdaniem obowiązki wychowawców penitencjarnych są:

- a) zbyt liczne
- b) zbyt małe
- c) optymalne

METRYCZKA:

Wiek

Płeć

Wykształcenie

Staż pracy

Miejsce zamieszkania